

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2017 • 1 (69)

„Znad Wili” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXIX
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik wydano numerów – 253)

Wydawca:

Viešoši įstaiga „Znad Wili” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wili”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:
Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Krzysztof Jankowski (Olsztyn), Birutė Jonuškaitė (Wilno), Tadeusz Mar-
kiewicz (Warszawa), Paweł Matusiewicz (Seattle, USA), Maciej Miecz-
kowski (korespondent w Kijowie, Ukraina), Tomasz Otocki (Warszawa),
dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir Subotowicz (skład, Wilno), Hen-
ryka Uczkuronis (korekta Wilno), prof. Władysław Zajewski (Gdańsk),
Stanisław Zawodnik (Genewa, Szwajcaria)

Współpraca – numer bieżący:

Antonina Adamowicz (Gdańsk), dr Zbigniew Jędrzychowski (Wrocław),
prof. Helena Głogowska (Gdańsk-Olsztyn-Białystok), Zofia Mitan (War-
szawa), Natalia Miziarska (Połock, Białoruś), prof. Eugeniusz Sakowicz
(Lublin-Warszawa), dr Arkadiusz Szymczyna (Głubczyce), Irina Treń
(Czerniachowsk, Rosja) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia
©Romuald Mieczkowski

Fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

Panorama Wilna w marcu, widziana z okolic kościoła Misjonarzy

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 3.50 EUR / Polska – 15 PLN (w tym 8% VAT)

© Viešoši įstaiga „Znad Wili” kultūros plėtros draugija –
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wili”, 2017

SPIS TREŚCI

OD REDAKTORA

Mój ką Europe, Skazać na niebyt wieloletni tytuł..... 7

IN MEMORIAM

Romuald Mieczkowski, Dzielić się dobrem z innymi. Aldona Dragan-Gawecka... 9

Tomasz Otock, Obywatelka Kresów..... 12

20 LAT INSTYTUTU POLSKIEGO W WILNIE

Marcin Łapczyński, Gotowi do współpracy, otwarci na pomysły..... 14

ZNAD DNIĘPRU

Maciej Mieczkowski, Ukrainy droga do Europy..... 18

ZNAD PREGOLY

Irina Treń, Życie muzyczne w Insterburgu na początku XX wieku..... 26

Z DOLINY LOSOŠNY

Leonard Drożdżewicz, Zimowy zeszyt ZW; Znad Wili – do Papui-Nowej
Gwinei; Muzyka do wiersza Worotyńskiego; *Patriotyzm pejzażu* J. Mackiewicza...30

500 LAT REFORMACJI NA LITWIE

Tomasz Otock, Kościół przedzielony tylko granicą..... 37

PASJE

Romuald Mieczkowski, Zapiśnik uczestnika i obserwatora..... 49

Helena Głogowska, Adam Miedzybłocki – artysta niepośledniej rangi..... 53

MJ, Poczet twórców literatury wileńskiej od wieku XVI do roku 1945 – 16..... 64

KAWIARNIA LITERACKA

XXIV Festiwal Poetycki „Maj nad Wilią”:

Romuald Mieczkowski, A jednak pod znakiem Melchiora Wańkowicza 74

Tomasz Snarski, Wilno, które pokochałeś..... 77

Współczesna poezja ukraińska:

Teodozija Zariwna, Wiersze z czasów krwi..... 83

Vilniana wierszem:

Zbigniew Jędrzychowski, Zielony Most..... 91

Przeczytane:

Władysław Zajewski, Rozłąka jest naszym losem..... 92

Leonard Drożdżewicz, Na szlaku pięknego słowa – Ulica Śniegowa..... 94

MAŁO ZNANE KARTY HISTORII

Mieczysław Jackiewicz, Wynalazca łodzi podwodnej rodem z Wileńszczyzny.... 98

RODOWODY

Natalia Miziarska, Majątek Hrebničkih w Orzechownie..... 103

POLACY WIELU KULTUR: KRESOWE RODOWODY OCZYMA MŁODYCH

Antonina Adamowicz, Chłopiec z Miasta Piłsudskiego..... 108

BIBLIOGRAFIA

„Znad Wili” 1989/1990 – opr. Zofia Mitan..... 112

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCĄ NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, fakty, opinie, wydawnictwa. W kulturze i jej okolicach..... 127

LISTEM I MAILEM

Pocztą redakcyjną: Średniomłody 2 – Brak dyskusji o młodych literach; **Michał**
Seliwaczow – Polska muzyka w ZSRR; **Eugeniusz Sakowicz** – Świat chyba wielkim
nie jest; **Arkadiusz Szymczyna** – Poszukujemy kontaktu w sprawie Kresów;
Teresa Barbara Banasik – W oczekiwaniu na „Maj nad Wilią” – i in. 150

Notki o autorach..... 154

Gdzie jest dostępne „Znad Wili”..... 158

Biblioteka „Znad Wili”..... 159

TURINYS

MANO EUROPOS KAMPAS	
<i>Redaktorius žodis:</i> Pasmerkti nebūčiai daugiametį leidinį.....	7
IN MEMORIAM	
Romuald Mieczkowski , Dalintis gėriu su kitais. Aldona Dragan-Gawecka.....	9
Tomasz Otock i, Paribių pilietė.....	12
LENKIJOS INSTITUTO VILNIUJE DVIDEŠIMTENTIS	
Marcin Łapczyński , Pasirenę bendradarbiauti, atviri naujiems sumanymams.....	14
NUO DNEIPRO	
Maciej Mieczkowski , Ukrainos kelias į Europą	18
NUO PRIEGLIAUS	
Irina Treń , XX amžiaus pradžios muzikinis gyvenimas Insterburge.....	26
IŠ LOSOSNOS SLĖNIO	
Leonard Drożdżewicz , Žiemos sąsiuvinis ZW; Nuo Neries – į Papua-Naująją Gvinėją; Muzika Worotyńskio eilėraščiui; J. Mackiewicziaus <i>Peizažo patriotizmas</i>	30
REFORMACIJAI LIETUVOJE – 500 MATŲ	
Tomasz Otock i, Bažnyčia perskirta siena.....	37
POMĖGIAI	
Romuald Mieczkowski , Kūrybinės veiklos užrašai.....	49
Helena Głogowska , Adam Miedzybłocki – neprasto rango artistas.....	53
MJ , Vilniaus literatūros kūrėjai (XVI a. – 1945) – 16.....	64
LITERATŪROS KAVINĖ	
<i>XXIV Tarptautinis poezijos festivalis „Gegužė prie Neries“:</i>	
Romuald Mieczkowski , O vis dėlto po Melchioro Wańkowicziaus ženkle.....	74
Tomasz Snarski , Vilnius, kurį pamilai.....	77
<i>Šiuolaikinė ukrainiečių poezija:</i>	
Teodozija Zariwna , Kraujo laikų eilėraščiai.....	83
<i>Vilniui skirti ir kiti eilėraščiai:</i>	
Zbigniew Jędrzychowski , Žaliasis tiltas.....	91
<i>Perskaityta:</i>	
Władysław Zajewski , Išsiskyrimas – mūsų likimas.....	92
Leonard Drożdżewicz , Ant gražaus žodžio tako – Sniego gatvė.....	94
MAŽAI ŽINOMI ISTORIJS PUSLAPIAI	
Mieczysław Jackiewicz , Iš Vilniaus krašto kilęs povandeninio laivo išradėjas..	98
KILMĖ	
Natalia Miziarska , Hlebnickių dvaras Ožechovne.....	103
DAUGELIO KULTŪRŲ LENKAI: KILUSIEJI IŠ PARIBIŲ JAUNŲJŲ AKIMIS	
Antonina Adamowicz , Berniukas iš Pilsudskio miesto.....	108
BIBLIOGRAFIJA	
„Znad Wilii” 1989/1990 , sudarytoja Zofia Mitan.....	112
LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS	
ZW , Kalendorius: Įvykiai, faktai, nuomonės. Leidyba, kultūra, ir jos akiračiai....	127
LAIŠKU, EI-PAŠTU	
<i>Redakcijos paštas: Vidutiniškai jaunas 2</i> – Diskusijos apie jaunuosius literatus stygius; Michał Seliwaczow – Lenkų muzika TSRS; Eugeniusz Sakowicz – Pasaulis turbūt nėra didelis; Arkadiusz Szymczyna – Ieškom kontakto Paribių klausimu; Teresa Banasik – „Gegužės prie Neries” belaukiant – ir kt.	150
Trumpai apie autorius	154
„Znad Wilii” bibliotekose ir kitose vietose	158
Biblioteka „Znad Wilii”	159

CONTENTS

FROM THE EDITOR	
My Corner of Europe , Sentenced to Nonentity the Perennial Title.....	7
IN MEMORIAM	
Romuald Mieczkowski , Share the Good With the Others. Aldona Dragan-Gawecka ...	9
Tomasz Otock i, Citizen of Kresy.....	12
20 YEARS OF POLISH INSTITUTE IN VILNIUS	
Marcin Łapczyński , Ready for Collaboration, Open for Ideas.....	14
FROM DNEIPER RIVER	
Maciej Mieczkowski , Ukraine’s Way to Europe.....	18
FROM PREGEL RIVER	
Irina Treń , Musical Life in Insterburg in Early 20th Century.....	26
FROM THE VALLEY OF LOSOSNA	
Leonard Drożdżewicz , Winter Notebook ZW; From Over Wilia – to Papua New Guinea; Music to Worotyński’s Poem; Józef Mackiewicz’s <i>Patriotism Landscape</i>	30
500 YEARS OF REFORMATION IN LITHUANIA	
Tomasz Otock i, The Divident Church Only by the Border.....	37
PASSIONS	
Romuald Mieczkowski , Notebook for Creative Activities.....	49
Helena Głogowska , Adam Miedzybłodski – the Significant Artist.....	53
MJ , Guide to the Creators of Literature in Vilnius (16).....	64
WRITERS’ CAFÉ	
<i>24th Poetry Festival „May by the Wilia”:</i>	
Romuald Mieczkowski , And Yet Under the Melchior Wańkowicz’s Sign	74
Tomasz Snarski , Vilnius You Failed in Love With.....	77
<i>Modern Ukrainian Poetry:</i>	
Teodozija Zariwna , The Blood Times Poems.....	83
<i>Vilniana and Other Poems:</i>	
Zbigniew Jędrzychowski , Green Brigade.....	91
<i>Read:</i>	
Władysław Zajewski , Separation is Our Destiny.....	92
Leonard Drożdżewicz , On the Road of Beatiful Word – Snow Street.....	94
LESS KNOWN PAGES OF HISTORY	
Mieczysław Jackiewicz , The Inventor of Submarine Straight from the Wileńszczyzna ...	98
PEDIGREES	
Natalia Miziarska , Hlebniccy’s Wealth in Orzechowno.....	103
MULTRICULTURE POLISH PEOPLE: EASTERN BORDERLANDS	
PEDIGREES SIGHT OF YOUNG	
Antonina Adamowicz , Boy from Piłsudzki’s City.....	108
BIBLIOGRAPHY	
„Znad Wilii” 1989/1990 – Elaborated by Zofia Mitan.....	112
LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH	
ZW , Events, Facts, Opinions. In Culture and Around It.....	127
LETTERS AND EMAILS	
<i>Readers’ Mail:</i> Średniomłody 2 – No Discussion about Young Letters. Michał Seliwaczow – Polish Music in USSR; Eugeniusz Sakowicz – World’s Probably Not so Big; Arkadiusz Szymczyna – Looking for Contact Concerning Eastern Borderlands; Barbara Teresa Banasik – Waiting for the „May by the Wilia”.....	150
Notes about the Authors	154
Where Can You Find „Znad Wilii”	158
Library from „Znad Wilii”	159



MOJ KĄT EUROPY

SKAZAĆ NA NIEBYT WIELOLETNI TYTUŁ

Ten raczej skromny kącik Europy dryfuje z trudem. Wystarczy przejrzeć codzienne wiadomości. Od lat w impasie są i relacje litewsko-polskie. Tak naprawdę były one bardzo dobre wtedy, gdy nie mówiono o problemach mniejszości polskiej na Litwie, a wysocy dostojnicy zaprzyjaźnionych krajów wpadali do siebie po przyjacielsku na pogaduszki.

W 1989 roku, na wzburzonej fali odrodzenia, powstało „Znad Wilii” – jako wsparcie Polaków dla niepodległości litewskiej, z celem wspólnego bycia w wyzwolonym kraju. Był to głos ludzi lojalnych wobec Litwy, ale i pamiętających o swoim polskim pochodzeniu.

Kiedy niepodległość stała się faktem, w obliczu innych wyzwań, tytuł zajął niszę dziejów polsko-litewskich, ukazywania dorobku i losów ludzi regionu, będących często spadkobiercami tradycji WKL, sprawami twórczymi.

Ta percepcja znalazła swego czytelnika. Kapitalizacja jednak sprawiła, że media mniejszości narodowych na Litwie i w Polsce nie mogą funkcjonować bez dotacji. Dosłownie wszystkie. Inna kwestia: jak i przez kogo – w jednych redakcjach dofinansowane są zespoły wraz z etatami, w innych poszczególne koszty, np. druku. Sprawa więc jasna: pozbawienie wsparcia takim mediom oznacza skazanie ich na niebyt.

W ciągu 27 lat wydawania „Znad Wilii” były lata lepsze i zupełnie „chude”. Trudy niwelował upór ludzi z ich pasją. Utworzenie „samo-wystarczającego” kwartalnika niestety nie jest możliwe – potrzeba na to dodatkowych jakichś 300 prenumerat. To niewiele, ale w skali Litwy i Polski do rozwiązania jedynie z odpowiednim marketingiem i zapleczem. Tak naprawdę i litewskie redakcje funkcjonują dzięki projektom, w tym w całości nimi są objęte czasopisma o charakterze twórczym, o podobnym nakładzie i profilu jak „Znad Wilii”.

Różnie były oceniane nasze wnioski przez litewską Fundację Wspierania Prasy, Radia i Telewizji, której działalność statutowa polega właśnie na udzielaniu takiej pomocy. Jako beneficjenci plasowaliśmy się zwykle na szarym końcu. Ale ziarno do ziarnka, przy życzliwym wsparciu strony polskiej, a także zaangażowaniu przyjaciół czasopisma, jakoś udawało się wytrwać. W tym roku owa fundacja nie udzieliła ani jednego, nawet symbolicznego centa na kwartalnik. Zażądałem pisemnej odpowiedzi, odpowiedział jej prezes Gintaras Songaila. W całym kwartalniku ani on, ani jego zarząd nie dopatrzył się czegoś takiego, co godne byłoby wsparcia. Dziwi fakt, iż wobec tak złej oceny zabrakło tylko ...1,2 punktu wobec wymaganych 50, aby dostać jakiegokolwiek dofinansowanie.

Nie będę polemizował z tą oceną, ponieważ robię czasopismo jednak raczej dla Polaków, nie zaś – przy całym szacunku – dla zarządu fundacji,

a taki kształt tematyczny i autorski krystalizował się latami. To marka, na którą ciężko się pracowało. To, co innym, w tym mającym problem ze zrozumieniem treści, może się nie podobać (np. wspomnienia dawnych, odchodzących już wilnian, pojawianie się wątków „kresowych”, o Armii Krajowej, nawet oparta na materiałach źródłowych rubryka Litwa-Polska), jest n a s z y m świadectwem historii i dnia dzisiejszego. Ponadto dla czytelnika i badacza ważny jest argument, że zdecydowana większość publikacji to pierwodruki. Znam niemało Litwinów, w tym naukowców, którzy właśnie taki profil periodyku uznają za bardzo ważny.

W jednym przyznając stuprocentową rację: oczywiście można lepiej redagować pismo! Ale pewnie pan prezes doskonale wie, iż bez jakichkolwiek środków nie da się tego zrobić, że trudno lepiej kreować „ducha dialogów kulturowych”, o jaki postuluje, bez zaplecza, w czasach, gdy media litewskie nie bardzo mogą sobie z tym również z nimi poradzić.

A dialogi takie na naszych łamach trwają od lat! Poprzez promocje dokonań twórczych, nieraz drukowaliśmy przekłady poezji litewskiej na język polski i polskiej na litewski. Przedstawiliśmy cały szereg sylwetek postaci, związanych z Litwą. Odnotowujemy ważne rocznice, zawsze są informacje literackie, teatralne i filmowe, przedstawiamy placówki zasłużone dla współpracy polsko-litewskiej, jak ostatnio np. Instytut Polski w Wilnie, udział Litwinów podczas „Majów nad Wilią” (niestety zgłoszony wniosek dofinansowania tego festiwalu nie znalazł znowuż uznania w innej placówce litewskiej).

Litwa należy do wspólnoty europejskiej i dlatego powstaje bardzo inne ważne pytanie: w jakim zakresie jakakolwiek fundacja może oddziaływać na media (w tym mniejszości narodowych, którym dodatkowo trudniej się bronić). Dziś przecież nie da się ogłosić listy tematów, choć co prawda, takie próby były, jak ostatnio propozycja rządzącej partii na Litwie, by co najmniej połowa informacji miała charakter ...pozytywny (sic!). Pytaniem też jest: czy odcięcie od dofinansowania w działaniach *non profit* jest uzasadnione, podczas gdy Polacy – obywatele tego kraju – płacą podatki i zasilają również takie fundacje. Pytań jest więcej, nie mówiąc o etycznej stronie zagadnienia.

Informuję o tym szanownych Czytelników, z troską o losy pisma. Z zapewnieniem, że będę walczył o jego dalszy byt. Także z zachętą, by propagować pismo wśród przyjaciół i znajomych. Nie brakuje przecież osób zainteresowanych poruszaną przez nas tematyką, które nie spotkały się jeszcze z naszym tytułem. Czasami wystarczy słowo zachęty, by sięgnąć po „Znad Wili”. Zapewniam, że nie zabraknie tematów, na które oczekują Państwo – w nadziei, że czasopismo nie zostanie skazane w ten sposób na niebyt i razem się przyczynimy do poprawy relacji litewsko-polskich, których niestety jako pokłosie można uznać również i takie krzywdzące decyzje.

R. Mieczkowski

IN MEMORIAM

DZIELIĆ SIĘ DOBREM Z INNYMI.
ALDONA DRAGAN-GAWECKA (1935-2016)

Romuald Mieczkowski

Urodziłam się w Wilnie i jestem z tego niesłychanie dumna. Uważam Wilno za jedno z najpiękniejszych miast na świecie, a widziałam wiele niezwykłych miejsc w Europie, Ameryce i Australii – podkreślała. Była nauczycielem akademickim na Uniwersytecie Warszawskim, mieszkała na warszawskim Żoliborzu i paryskim Montmartre.

A poznaliśmy się jakoś chyba w roku 2009 albo 2010. Niebawem Wydawnictwo Znad Wili (wraz z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Francuskiej) firmowało wydanie Jej *Wspomnienia kresowianki*, napisałem kilka słów do tej książki, polecałem ją czytelnikom (ZW, 2/46 2011).

Kresowianka – tak mnie określają przyjaciele i znajomi, i tak sama siebie nazywam, choć na Kresach spędziłam tylko pierwsze dziesięć lat życia. Moje kresowe pochodzenie zdradza przede wszystkim wymawiane przeze mnie „l” i nadane mi na chrzcie imię Aldona. Choć minęło tyle lat, to moje „l” jest ciągle wschodnie, wileńskie. Nowo poznane osoby zwykle nie omieszkają zapytać, czy jestem ze Wschodu, czy może studiowałam w szkole teatralnej? Zdarzyło mi się nawet kiedyś usłyszeć od młodej specjalistki logopedii, że moje „l” jest takie staroświeckie. I wtedy pomyślałam, że trzeba tę „staroświeckość” jakoś utrwalić, by nie przeszła w zapomnienie – napisała.

W swych wspomnieniach przywołała swe wczesne dzieciństwo, spędzone przed II wojną światową i w jej trakcie na terenie obecnej Białorusi, we wsi Nowosiółki, nieopodal Postaw, w pobliżu jeziora Narocz. Miejsce to, zamieszkałe przez Polaków i Białorusinów, katolików i prawosławnych – podobnie jak białorusko-polska i katolicko-prawosławna rodzina autorki, była dlań z jednej strony baśnią krainą pełną czaru, z drugiej – świadectwem niepowtarzalnej rzeczywistości, która raptem zniknęła.

Była bardzo mocno związana i z Wilnem. W tym mieście się urodziła,



W Wilnie podczas „Maja nad Wilią”, 2014

©Romuald Mieczkowski

tu – na ulicy Strycharskiej – spędziła część dzieciństwa. W 1945, przed wyjazdem do Polski, przebywała przez siedem miesięcy u rodziny swojej babki ze strony matki – Apolonii Rakowskiej, we wsi Mikołajunce, w 50 km od Kowna, z którym swój los powiązał Jej wuj.

Jak to bywa na Wschodzie, w rodzinie Aldony przeplatały się wątki, też białoruskie i rosyjskie, litewskie. Jej dziadek, Wasyl Skórko, był prawosławnego wyznania, przed rewolucją z rodziną mieszkał przez pewien czas w Myszkinie nad Wołgą, ale uważał siebie za patriotę białoruskiego i w tym duchu starał się wychować swoje córki – Marusię i matkę Aldony – Zoję (Zofia), która uczyła się potem w Wilnie w Gimnazjum Białoruskim. Musiała je jednak opuścić za udział w pogrzebie robotników, którzy zginęli w czasie utarczek z policją podczas strajku w ich zakładzie pracy na początku lat 30. Była nawet przez dwa tygodnie więziona.

Wojna na ich rodzinie odcisnęła swoje piętno, ojciec Aldony został aresztowany przez NKWD i trafił do łagru, gdzie nim zaopiekował się Józef Czapski. Udało się mu z Armią Andersa opuścić granice ZSRR, ostatecznie trafił do Szkocji. W statek „Laconia”, kiedy uczestniczył w transporcie ludności cywilnej, trafiła torpeda niemiecka i cudem się uratował, dryfując wraz z Anglikami w łodzi ratunkowej przez 14 dni na Oceanie Atlantyckim.

Po tzw. repatriacji Jej młodość upływała w Zamościu, potem na studiach na Uniwersytecie Warszawskim, została doktorem nauk humanistycznych. Jako autorka debiutowała książką *Od geologii do bibliotekarstwa*. Pozostałe Jej książki, podobnie jak *Wspomnienia Kresowianki*, nawiązują do ludzi i miejscowości, w których wypadło Jej mieszkać. To *Moje Wilno*, *Listy niewysłane*, *Żoliborsko-Montmarcki kolaż*, *Paryż i Reszta Świata*, *Mój Zamość – migawki wspomnień*. Już same tytuły mówią o tym.

Ostatnimi laty wena pisarska bardzo się zaktywizowała – Aldona była inicjatorką licznych opracowań zbiorowych, przywołałam takie książki, jak *Gdy myślę Paryż* i *Gdy Myślę Wilno*. Miałem możliwość prześledzenia powstawania tej ostatniej książki, jako wydawca i redaktor, a poniekąd i ilustrator pozycji, wydanej przez nasze Wydawnictwo Znad Wilii.

Powodzeniem cieszył się tom wspomnień *Nasze Mamy*, kolejny, wydany już po Jej śmierci – *Nasi Ojcowie*.

Zawsze pogodna, o społecznikowskim usposobieniu, lubiła działać. I działała bardzo skutecznie. Przyświecały temu szlachetne intencje, potrafiła ponadto dzielić się dobrem – tak, jak Jej matka, która w *każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji potrafiła znaleźć ziarenko dobra* – jak wspominała.

Z Aldoną szybko znalazłem język wspólny – od razu została wiernym Przyjacielem „Znad Wilii” i naszych inicjatyw. Bardzo energiczna i życzliwa, potrafiła do czytelnictwa wileńskiego kwartalnika „zmobilizować” swoje koleżanki-żolibozanki. Miała na to swój serdeczny sposób. Ja z kolei doradzałem też troszeczkę Jej w sprawach wydawniczych, m.in.



Na schodach dawnego Klasztoru Bazylianów – pierwsza z lewa, z aktorką i poetką Anną Milewską, Anną Saleh z Libanu i Marią Duszka z Sieradza oraz z Barbarą i Januszem Pieczurami (USA) – „Maj nad Wilią”, 2014

poleciłem drukarnię Tadeusza Markiewicza i Jana Piotrowskiego, gdzie Aldona wydrukowała niemało pozycji i była bardzo zadowolona z tej współpracy. Przychodziła na otwarcie wystaw, jakie organizowałem w Warszawie, uczestniczyła w festiwalu filmowym EMI GRA, również w Festiwalu Poetyckim „Maj nad Wilią”.

Spotykaliśmy się też na gruncie prywatnym – Aldona lubiła gości i wraz ze swoim mężem Henrykiem często inicjowała różnego typu spotkania towarzyskie z wyśmienitymi smakołykami. Była duszą towarzystwa, zwykle powstawały wtedy kolejne ciekawe pomysły, którymi żyła. Dzięki Jej poznałem wielu wspaniałych ludzi, myślę, że i Aldona pozostała zadowolona ze znajomości z moimi przyjaciółmi. Będzie Jej nam wszystkim bardzo brakować.

Romuald Mieczkowski

1989-2000. ROCZNIKI „ZNAD WILII”, JAK TEŻ PÓŹNIEJSZE

Do nabycia są roczniki i archiwalne numery kwartalnika „Znad Wilii”. W twardej okładce z lat 1989-2000, kiedy pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Jak i późniejsze numery, już jako kwartalnik.

„Znad Wilii” ma rodowód niepodległościowy. Na łamach pisma możemy prześledzić kronikę upadku dawnego sytemu, odrodzenia polskiego życia na Litwie, poznać postawy ludzkie podczas okresu wielkich zmian i transformacji społecznych. Znajdziemy tu wiele ciekawych, mało znanych materiałów. To ważne źródło poznania problemów i sukcesów Polaków na Wschodzie.

Roczniki powinny znaleźć się w bibliotekach i ośrodkach, zajmujących się problematyką wschodnich sąsiadów Polski.

Zamówienia – e-mail: znadwilii@wp.pl; tel. 370 62304830 i 48 508764030



OBYWATELKA KRESÓW

Tomasz Otocki



©Romuald Mieczkowski

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość, opublikowaną w ostatnim „Znad Wili” (4/2016) o śmierci dr Aldony Gawieckiej. Mimo tego, że spotkaliśmy się zaledwie parę razy, była dla mnie osobą ważną i ciekawą. Poznałem Panią Aldonę w sierpniu 2012 roku, gdy odbywał się jej wieczór autorski przy ul. Promyka na Żoliborzu. Na tę imprezę zostałem zaproszony przez red. Mieczkowskiego. Owocem spotkania i naszej rozmowy było zakupienie fascynujących *Wspomnień Kresowianki*, a także wywiad, który opublikował nieistniejący już portal pl.delfi. Pani Aldona opowiedziała mi w nim o swojej kresowej, wileńsko-białoruskiej przeszłości, a pochodziła z rodziny mieszannej, jak wielu Polaków na Kresach Północno-Wschodnich. Tutaj prawosławie stykało się z katolicyzmem, a polskość z białoruskością.

Ojciec był Polakiem-katolikiem, mama była Białorusinką i chodziła do dziennego Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie. Dzieliła z nim jego trudne skomplikowane losy. Ze szkoły została usunięta w ciekawych okolicznościach. Wzięła udział w manifestacji w Wilnie podczas pogrzebu zastrzelonych strajkujących robotników. Szła w kondukcje żałobnym, dla

ostrożności nie jeździła, a chodnikiem, mimo tego policja zgarnęła ją wraz z kolegami i koleżankami, którzy brali udział w pochodzie. Mama na kilka tygodni trafiła do groźnego więzienia na Łukiszkach. Szybko wyrzucono ją ze szkoły. Potem gimnazjum białoruskie zostało zlikwidowane, a mama kończyła szkołę średnią, jako osoba dorosła na wieczorowych kursach, na których mój ojciec jako polonista był nauczycielem. Tam się właśnie poznaliśmy. Dodam zatem: nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – tak opowiadała mi Aldona Gawiecka. Jej rodzice wzięli ślub w Wilnie, w kościele bernardyńskim, gdzie później była chrzczona Gawiecka i jej siostra.

Przez dom wileńskiej rodziny przetaczała się historia. Dom w Nowosiólkach odwiedziła kiedyś wdowa po marszałku Piłsudskim Aleksandra Szczerbińska, podarowując cukierki od wileńskiego „Sztrala”. Później dziadek Gawieckiej

napisał na torebce, że w dniu takim a takim odwiedziła ich Marszałkowa. Gdy po 17 września 1939 przyszło do domu NKWD, zabrano tę torebkę jako dowód koronny bycia „wrogiem ludu”. Później mama Aldony Gawieckiej zawsze marzyła, żeby opowiedzieć o całej historii z torebką marszałkównie Piłsudskiej...

To wszystko możemy znaleźć we wspomnieniach Aldony Gawieckiej, a także w dostępnym wciąż starym wywiadzie z delfi. Może warto jeszcze na moment wspomnieć o książce *Moje Wilno. Listy niewysłane*, którą zrecenzowałem dla Delfi w maju 2013 roku. Zaciekały mnie te listy, pełne ciepła, serdeczności, miłości do Kresów, delikatnego czaru dawnych wspomnień, bardzo humanistycznego podejścia do swoich rozmówców. *Uważny czytelnik z okruczeń, strzępów informacji podawanych przez Autorkę na pewno zbuduje sobie własny obraz Kresów. Bo to nie tylko informacje o Karaimach, rodzinie Hansenów ze skandynawskim rodowodem, wileńskich ulicach i placach, muzeach, ale także całkiem współczesne refleksje o polskim szkolnictwie i mediach na Litwie, stosunkach polsko-litewskich, organizowanym przez Romualda Mieczkowskiego „Maju nad Wilią”, którego Gawiecka jest gościem – pisałem na wiosnę 2013.*

Aldona Gawiecka była osobą otwartą, niezwykle sympatyczną i pełną zapału do pracy. Chyba wszędzie czuła się dobrze – na Kresach, w Paryżu czy na swym ukochanym Żoliborzu. Ja mieszkam parę stacji metra dalej, na warszawskich Bielanych. Blisko mi było geograficznie do polskiej Kresowianki, blisko jest mi także do sposobu, w jaki opowiadała o swojej przeszłości. Bez patosu, bez napuszenia czy jakichś rewindykacyjnych mrzonek, z miłością do obszaru, który został utracony, ale może żyć w naszych sercach. Wystarczy mieć w sobie trochę pasji i być otwartym na ludzi.

Do widzenia Żoliborzanko, Paryżanko, obywatelko Kresów!

Tomasz Otocki

Tekst ukazał się w „Przeglądzie Bałtyckim” Radia Wnet w Warszawie 5 lutego 2017

POKOJE GOŚCINNE „ZNAD WILII”

Podczas pobytu w Wilnie można skorzystać z pokoi gościnnych Polskiej Galerii Artystycznej „Znad Wili”. Trudno o dogodniejsze miejsce w grodzie nad Wilią – znajdują się one w samym sercu Starówki, wychodzą na uroczę i ciche podwórko (dobre do ewentualnego i bezpiecznego parkowania samochodu). Pokoje posiadają wysoki standard, czuć w nich atmosferę minionych czasów, są idealne dla pobytu rodzinnego lub grona przyjaciół (do 5 osób) ze względu na zaplecze. Stąd wszędzie blisko, tu nie traci się czasu na dojazdy, tu się po prostu czuje wspaniale! Zgłoszenia prosimy składać zawnazsu.



Wilno, Išganytoja 2/4, tel. 370 5 2123020, 370 67043856
e-mail: mieszkание.starowka@gmail.com; www.mieszkание.lt

20 LAT INSTYTUTU POLSKIEGO W WILNIE


**GOTOWI DO WSPÓŁPRACY,
OTWARCI NA POMYSŁY**

Marcin Łapczyński

Kiedy rozpoczynałem swoją praktykę studencką w Instytucie Polskim w Wilnie jesienią 2005 roku, nie śmiałem nawet marzyć o tym, że po dokładnie dziesięciu latach trafię do Wilna ponownie, tym razem w roli dyrektora tej placówki. Nie śmiałem nawet marzyć o tym, że będzie mi dane kierować Instytutem w roku jego wspaniałego jubileuszu. W 2016 obchodziliśmy bowiem dwudzieste urodziny.

Nie mam rodzinnych związków z Wilnem i Litwą, ale miejsce to nie jest dla mnie obcym. Tutaj spędziłem rok na studenckiej wymianie w ramach programu UE Erasmus, tutaj zacząłem się uczyć języka litewskiego, o krajach bałtyckich napisałem pracę magisterską na Uniwersytecie Warszawskim. W Wilnie gościłem często turystycznie, a także zawodowo. Przed przyjazdem do Instytutu Polskiego pracowałem w Departamencie Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, gdzie jako zastępca dyrektora odpowiadałem m.in. za współpracę dwustronną z Litwą. Towarzystwem ministrom kultury Bogdanowi Zdrojewskiemu i prof. Małgorzacie Omilanowskiej podczas ich wielokrotnych wizyt w Wilnie, Zatrócu, Połędzie. Cieszę się, że udało mi się doprowadzić do wsparcia realizacji koncertu I, Culture Orchestra – młodzieżowej orkiestry z krajów Partnerstwa Wschodniego – w Litewskim Narodowym Teatrze Opery i Baletu podczas litewskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, a także wystawienia spektaklu Krystyny Jandy *Danuta W.*

Rozpoczynając pracę w Wilnie, w pierwszym wywiadzie powiedziałem, że chciałbym, aby Polska kojarzyła się Litwinom nie tylko z zakupami. Dlatego jednym z moich priorytetów jest i będzie dotarcie do tych grup odbiorców, które dotychczas rzadko korzystały z naszej oferty, pozyskanie nowych widzów i uczestników naszych wydarzeń. Dzięki odpowiedniemu zróżnicowaniu naszego programu w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy udało nam się dotrzeć do osób zafascynowanych światem gier kompute-



©Joanna Bożerowska

rowych i animacji, uważnych obserwatorów nowinek ze świata mody, czy miłośników architektury, podążających mniej znanymi ścieżkami Wilna. Cieszę się, że powoli docieramy także do młodszej publiczności, która niebawem stanowić będzie o przyszłości Litwy oraz polsko-litewskich relacjach. Drugim moim celem jest coraz częstsze wychodzenie poza Wilno, do mniejszych miejscowości, do których polska kultura wcześniej nie docierała. Cieszę się, że i ten cel powoli udaje nam się osiągać. Po trzecie, dążymy do tego, by z naszej oferty programowej częściej korzystali także mieszkający na Litwie Polacy, żebyśmy byli dla nich naturalnym łącznikiem z polską kulturą, historią i językiem.

W pierwszym roku mojej pracy w Wilnie, roku jubileuszowym, wspólnie z moimi koleżankami i kolegami z Instytutu zorganizowaliśmy 151 projektów w 15 miejscowościach Litwy, które przełożyły się na aż 370 różnych wydarzeń. Patrząc w kalendarz wychodzi, że codziennie na Litwie pokazywaliśmy polski film, teatr, graliśmy polską muzykę, opowiadaliśmy o polskiej historii. Współpracowaliśmy ze 106 partnerami z Litwy i Polski. W naszych wydarzeniach wzięło udział ponad 170 tysięcy osób. Byliśmy obecni na najważniejszych wydarzeniach na Litwie – Targach Wiedzy, Edukacji i Kariery „Studijos”, Wileńskich Targach Książki, festiwalach filmowych „Kino pavasaris”, „Scanorama”, „Baltijos banga”, „Nepatogus kinas”. Po raz pierwszy w historii polscy projektanci mody zaprezentowali swoje kolekcje na festiwalu „Mados infekcija” w Wilnie, zorganizowaliśmy Dzień Polski na Festiwalu „KaunasJazz”, promowaliśmy Polskę jako atrakcyjne miejsce na wakacje. Opowiadaliśmy o polskiej historii, myśli politycznej, 1050. rocznicy Chrztu Polski i Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Po pięciu latach starań udało się zakończyć projekt upamiętnienia Czesława Miłosza. Schodami jego imienia można już spacerować na wileńskiej starówce. Nasz flagowy projekt – Festiwal Filmu



©Bartosz Frączak

RomaniArt w wileńskiej Galerii UNESCO z Muzeum Okręgowego w Tarnowie



W Litewskiej Filharmonii Narodowej z okazji 20-lecia IP

informacje o Polsce coraz częściej pojawiają się w litewskich mediach. Duża w tym rola także Instytutu Polskiego, który codziennie stara się informować o tym, co w naszym kraju najważniejsze i najciekawsze. Cieszy także, że coraz częściej litewskie media zauważają nasze projekty, czego dowodem jest ponad 900 relacji medialnych w 2016 roku. Mam nadzieję, że niedługo Polska będzie krajem, który Litwini świadomie wybiorą na miejsce odpoczynku, spędzenia czasu w atrakcyjnych i nowoczesnych instytucjach kultury lub zabawy na światowej rangi wydarzeniach kulturalnych czy sportowych.

Przez dwadzieścia lat Instytut Polski w Wilnie ciężko zapracował na miano najbardziej aktywnej placówki dyplomatycznej na Litwie. To, co udało się nam osiągnąć, to ogromna zasługa moich poprzedników – Woj-

Polskiego – zgromadził rekordową publiczność, prawie 6 tysięcy osób w pięciu litewskich miastach. Wspominaliśmy zmarłych polskich reżyserów Krzysztofa Kieślowskiego i Andrzeja Wajdę.

Cieszę się też, że pozytywne in-



Na Targach Edukacyjnych z ambasadorem Jarosławem Czubińskim, luty 2017

ciecha Wróblewskiego, śp. Ryszarda Badonia, Małgorzaty Kasner i Mariusza Gasztoła oraz wszystkich byłych i obecnych pracowników Instytutu. Dzięki ich ciekawym pomysłom, doskonałej znajomości Litwy, skutecznym kontaktom i mozolnej pracy placówka osiągnęła wiele

sukcesów, w znacznym stopniu przybliżyła Litwinom Polskę, zgromadziła wokół siebie grono oddanych Przyjaciół. Chciałbym im wszystkim serdecznie za to podziękować.

Korzystając z okazji, chciałbym wszystkich Państwa Czytelników zaprosić do udziału w naszych przedsięwzięciach, do odwiedzin naszej biblioteki-mediateki z największym zbiorem współczesnej polskiej literatury na Litwie. Zapraszam do śledzenia naszych działań w sieciach społecznościowych. Jesteśmy zawsze gotowi do współpracy, otwarci na Państwa pomysły. Chciałbym, żeby Instytut Polski w Wilnie stał się miejscem spotkań, wymiany opinii, ciekawych dyskusji. Pamiętajcie Państwo, że pracujemy dla was!

Marcin Łapczyński

Dyrektor Instytutu Polskiego od 2015 roku



Podczas warsztatów na Wileńskich Targach Książki z udziałem Józefa Wilkonja i Patrycji Bluj-Stodulskiej

LENKIŠKA KNYGA
POLSKA KSIĄŻKA

„Znad Wilii” w Wilnie – w księgarniach:

- ◆ W Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wilii", Išganytojo 2/4
- ◆ „Elephas”, Olandų 11 (niedaleko kościoła św. Piotra i Pawła)
- ◆ „Akademinė knyga”, Universiteto 4 (niedaleko Uniwersytetu)
- ◆ „Rudninkų knygynas”, Rudninkų 20 (róg Pylimo)
- ◆ „Katalikų pasaulis”, Šventaragio 4 (przy Placu Katedralnym)

ZNAD DNEPRU

UKRAINY DROGA DO EUROPY

Maciej Mieczkowski

Do Polski z Kijowa już można dojechać w ciągu 7 godzin, ponieważ uruchomiono szybki pociąg do Przemyśla. Minister infrastruktury Władimir Omeljan tak oto wyjaśnił priorytety: *W końcu pojechał pierwszy pociąg do Europy: nie do Moskwy czy Petersburga, a do Europy, dokąd nam wszystkim należy zmierzać.* Prawda, w



styczniu prezydent Przemyśla Robert Choma otrzymał pięcioletni zakaz wjazdu na Ukrainę. Ale rząd Polski przeznaczył 100 milionów euro na modernizację ukraińskiej infrastruktury transportowej, a z tej kwoty 68 mln powinno zostać spożytkowane na poprawę jakości dróg.

„Wizz Air” po dwóch latach przerwy wraca z Wrocławia do Lwowa, a potem i do Kijowa. „Ryanair” natomiast z lotniska Borispol zacznie swe loty w październiku do Londynu, Manchesteru, Eindhoven i Sztokholmu. Natomiast ze Lwowa polecą się do Krakowa i do wielu innych miast Europy.

Pod koniec 2016 roku dotarło do Kijowa z Bydgoszczy 10 niskopodłogowych tramwajów „PESA”. Portal AllTransUA donosi, że to w ogóle pierwszy w historii spółki „Kiewpastrans” bezpośredni kontrakt z zagranicznym producentem-dostawcą.

Brata się poznaje w biedzie! – brzmiały słowa wdzięczności w Kijowie za zbiórkę pieniędzy na ukraińską armię podczas koncertu w litewskiej telewizji LRT 13 stycznia. Widzowie mogli wysyłać sms w cenie 2 euro, ogółem zebrano ponad 110 tys. euro. Dziękowano niepospolitemu działaczowi Jonasowi Ohmanowi, litewskim kanałom TV i wojskowemu, prezydent Daliai Grybauskaitė i narodowi. Na fb zwieńczono to słowami po litewsku: *Ačiū, Lietuva!*

Dzięki Bogu, wiosna. Dekomunizacji ciąg dalszy

Zima była trudna i ze smogiem. W styczniu w stolicy powietrze *zatrzymało się w miejscu, a w nim produkty spalania pojazdów, kotłów i*

wszelakich systemów grzewczych. W lutym Kijów zasypał śnieg i powstały zatory: 10 w 10-punktowej skali. Zakorkowały się wszystkie mosty, do miasta nie wpuszczano ciężarówek. Śnieg usunięto, ale pojawiły się problemy z węglem wskutek wstrzymania dostaw z terenów okupowanych przez prorosyjskich separatystów. Sytuację komplikowała blokada torów weteranów walk w Donbasie, przeciwnych handlowi z separatystami. Rozważano scenariusze zakupu energii elektrycznej z Rosji.

Tymczasem nadal trwała dekomunizacja. Wciąż jeszcze dużo do zrobienia, są miejsca, gdzie ona nawet nie ruszyła. Nawet w Kijowie „Kuznia Leninowska” oczekuje *na propozycje zmiany nazwy.* Te z długoletnią tradycją zakłady produkują statki i należą do Petra Poroszenki. Uważa się, że *przedsiębiorstwo znajduje się na liście karnej.*

Swe nazwy natomiast zmieniły „Komsomolskaja Prawda” i inne media, a „Kijowski Bolszewik” został „Kosmopolitą” – podsumował Wołodimir Wiatrowycz, szef ukraińskiego IPN-u. Chodzi o centrum handlowe, które w 2015 zmieniło swą nazwę i znajduje się obok naukowo-produkcyjnego przedsiębiorstwa „Bolszewik”. Tak nazywała się i w okresie sowieckim stacja metra przemianowana na „Szuliawska”. A niedawno Rada Kijowa dała „zielone światło” na zmianę nazwy stacji metra Petriwka na Pocajnu. W ciągu 56 lat kijowskiego metropolitenu zmieniono nazwy 13 razy, jedną nawet dwa razy – Plac Kalinina na Plac Rewolucji Październikowej, a potem – na Majdan Niezależności.

Trudno poradzić przy tym z datami. A może postąpić jak w Polsce, gdzie radni Krukłanek pod Giżyckiem postanowili zmienić nazwę ulicy 22 lipca na ... 22 lipca! Komentując, iż nowa-stara nazwa już nie kojarzy się z komunistycznym świętem, a po prostu z dniem w kalendarzu. Tę nazwę da się też „podciągnąć” pod nowe święto Marii Magdaleny, ustanowione w zeszłym roku przez papieża Franciszka.

8 Marca do lamusa?

Wspomniany Wiatrowycz przedstawił projekt ustawy *O świętach państwowych, ważnych i żałobnych datach.* Zmniejszy się ich liczba do 9. Dzień Kobiet – 8 marca, 1 i 9 maja powinny zniknąć. Zamiast nich 9



©Maciej Mieczkowski

marca ma się świętować Dzień Szewczenkowski, 8 maja ma być święto Pamięci i Przymierza, drugi piątek września – Dzień Rodziny, 14 października – Obrońcy Ukrainy.

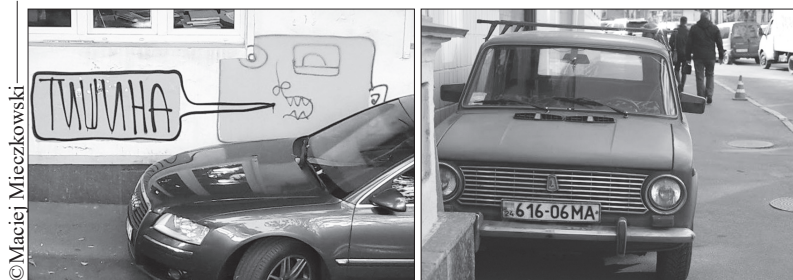
A 8 marca tulipany były na każdym kroku. O popularności święta świadczy rekordowa ilość kupowanych upominków i kwiatów w tym dniu. „Radio 24” znalazło wyjście i proponuje dawać kwiaty kobietom częściej. Po prostu. Wymieniło przy tym listę krajów, które oficjalnie obchodzą ten dzień: Azerbejdżan, Angola, Białoruś, Burkina-Faso, Chiny, Gruzja, Pn. Korea, Kazachstan, Kambodża, Kirgistan, Republika Kongo, Laos, Mołdowa, Mongolia, Nepal, Tadżykistan, Turkmenistan, Rosja, Uganda i Wietnam... Choć proletariackie i feministyczne z początku święto, którego idee przypisuje się Klarze Zetkin, na Ukrainie znalazło się na oficjalnym celowniku, to wbrew temu świętowano ten dzień powszechnie.

Auta z tryzubem i emblematami UE

Po ulicach Kijowa spotkasz niemało aut na litewskich i polskich numerach, zarejestrowanych w krajach macierzystych, z zakupionym *nic nieważnym ubezpieczeniem na firmę*. W razie wypadku nic nie da się zrobić – takie auto należy np. do litewskiej firmy zarejestrowanej na Litwie, która pośredniczyła w kupnie wozu. Proceder z ich sprowadzaniem (w terenach przygranicznych węgierskich i innych) zaczął się od ostatniego Majdanu. Polska i Litwa przekazywały samochody na jego cele, później na potrzeby wojskowych w Donbasie. Aby nie utonąć w morzu „raztamożnej” biurokracji przy ocenie i jej kosztach, powstał pomysł stosowania „darowizny”, którą zaczęli się zajmować co sprytniejsi handlarze. W Kijowie na litewskiej rejestracji są nawet taksówki, a na Ukrainie Zachodniej – na polskich!

Nieraz widziałem „dziwne wozy” z flagami Ukrainy, Unii Europejskiej, banderowskie czarno-czerwone z tryzubem i na dokładkę z nalepką na tylnej szybie *Putin H***o*. Takie auta nic wspólnego (oprócz rejestracji) z Litwinami czy Polakami nie mają.

Panuje „moda” na różnego typu hasła, jak: *Rabow w raj nie puszkajut* –



©Maciej Mieczkowski

co natrętnie kojarzy się ze reklamą wódki w radiu „Banderiwska Marka”. Flagi czarno-czerwone obok oficjalnych pojawiają się jak tylko na Ukrainie zaczynają tarapaty. Kolejno na starej ładzie widzę: *Ni policyjskij dierzawie* albo *Nienawizu Avtodor* (spółka Avto Dorogi Kijewa). O ile ostatni slogan tłumaczy oplakany stan dróg, to po Majdanie pojawił się wizerunek Putina z obraźliwymi słowami. Napisy mogą też podkreślać np. przynależność właściciela auta: *Za WDW!* (*Za Wozduszno-Diesantnyje Wojska*).

Na Ukrainie słono kosztuje zarejestrowanie auta z zagranicy. Podobno poprzednim rządowi chodziło o ochronę rynku rodzimych marek. Ale wszyscy wolą 10-letnie audi „z Europy” niż nowiutkie ZAZ Lanos ukraińskiego producenta. Na tym „robi się olbrzymie pieniądze” – koszt procedur rejestracji stanowi nawet 60 proc. wartości auta. Dlatego właściele „darowizn” bronią się przed „legalizacją” i organizują strajki. Pewnym rozwiązaniem by było zezwolenie wwozu starych aut bez dodatkowych opłat. To by pomogło głębinie (i nie tylko) dokonać „skoku cywilizacyjnego”, gdzie do dzisiaj „na chodzie” bywają sowieckie wozy – przegląd techniczny bowiem został zlikwidowany z powodu korupcji. Z drugiej strony na Ukrainę trafiłyby wszystkie wraki z Europy...

Więcej czasu w RTV dla dierżawnej mowy

Od stycznia zawieszono rosyjski kanał TV Dożdź – *zostało naruszone bowiem ukraińskie prawo*. Jednym z powodów było uznawanie Krymu przez stację za terytorium rosyjskie. Przedtem zabroniono lub ograniczono działalność ponad 60 rosyjskich kanałów. Część z powodu retransmisji reklamy, a 14 – w tym Pierwyj Kanał, NTW (HTB), Rossija 1, RBK „tymczasowo” zablokowano z powodu *prowadzenia propagandy wojny i gwałtu na Ukrainie*.

Rosyjski MSZ zapowiedział, iż będzie się zwracał do OBWE. Telewizję na Ukrainie retransmituje ok. 90 stacji.

W marcu nie przedłużono licencji kijowskiej stacji radiowej „Wiesti”. Wcześniej na antenie tego jedynego radia mówionego (format news-talk) informowano, iż „mogą je zamknąć”. W przeddzień zapadnięcia decyzji zwolniło się prawie stu dziennikarzy i tak *zamknięto profesjonalne, dobrze*



©Maciej Mieczkowski

robione radio. Na stronie internetowej pojawił się apel po rosyjsku, by walczyć o wolność słowa. Petycje przywrócenia radia do 20 marca podpisało ...168 osób.

Warto przypomnieć, iż latem „wyleciał w powietrze” w swoim samochodzie dziennikarz tej stacji Pawło Szeremiet. Według Uliany Feszuk z Narodowej Rady ds. TVR, radio zamknięto, ponieważ nie dotrzymywało ono reguły 60 proc. anteny *державною мовою*, czyli w języku ukraińskim. W lutym zapłacono karę, ale antena w większości pozostawała po rosyjsku. Olga Semczenko, dyrektor Holdingu, do którego należy też gazeta o tym samym tytule, powiedziała, iż *polityka skierowana na pomniejszenie, zabronienie, ukaranie – to polityka regresu. To jest droga do totalitarnej Ukrainy*. W obronie stanął Narodowy Związek dziennikarzy Ukrainy, a także Międzynarodowa i Europejska Federacja Dziennikarzy (IFJ i EFJ). Siergiej Tomilenko, p.o. prezydenta Związku Dziennikarzy Ukrainy zwrócił uwagę na to, iż *zamykanie wpływowego medium z powodu problemów z regulacją jest niedopuszczalne*. Natomiast Filip Larusch, prezydent EFJ zauważył, iż *nagle cofnięcie licencji pogwałca prawo na swobodę słowa, medialny pluralizm i różnorodność treści mediów, które są niezbędne do funkcjonowania wszelkiego demokratycznego społeczeństwa*. Radio, a bardziej gazetę o tym samym tytule, posądzano o prorosyjskość, iż jest finansowana przez Kreml. 16 marca Rada Wierchowna przyjęła ustawę „narodowych kwot” w telewizji: w godzinach 7-22 *przynajmniej 75 proc. czasu ma być nadawana w języku narodowym – w państwowej telewizji i 50 proc. – w telewizjach prywatnych i regionalnych*.

Nasza ziemia – nasi bohaterowie



8 lutego obrzucono czerwoną farbą siedzibę polskiego konsulatu we Lwowie, a na jego ogrodzeniu nieznani sprawcy zostawili napis *Nasza ziemia*. Nacjonaliści z mało znanej organizacji „Czarny Komitet” zawiesili na parkanie ambasady RP w Kijowie portret Stepana Bandery, protestując przeciwko *antyukraińskim oświadczeniom polskich polityków – m.in. Andrzeja Dudy i Jarosława Kaczyńskiego, którzy w ultymatywnej formie żądają od Ukrainy, by wyparła się heroizacji Bandery i UPA – napisali w oświadczeniu*.

Ambasador Polski na Ukrainie Jan Piekło stwierdził: *Nie sądzę, żeby była to jakaś absolutnie oddolna i patriotyczna inicjatywa ukraińska. To wpisuje się w całość wszystkich ostatnich wydarzeń, wygląda na zamierzoną akcję, która ma doprowadzić do pogorszenia stosunków polsko-ukraińskich. Właściwie trudno to jakoś inaczej interpretować*.

Te incydenty nie są przypadkiem. W styczniu zniszczono pomnik Polaków pomordowanych w 1944 w Hucie Pieniackiej przez oddziały ukraińskiej Dywizji SS-Galizien. Znajdujący się tam krzyż został wysadzony w powietrze, a tablice z nazwiskami ofiar zamalowano farbą. Wymazano nią napisy na polskiej i ukraińskiej części cmentarza ofiar NKWD w Bykowni, na którym znajduje się cmentarz polskich ofiar zbrodni katyńskiej. Władze Ukrainy uznały te wydarzenia za prowokację, wymierzone w stosunki z Polską.

62 proc. Ukraińców chce bronić swego kraju

Ciągle trwa wojna na wschodzie Ukrainy, giną ludzie. Jakże młode daty urodzin bohaterów: 1992, 1993... Od działań w Awdijewce zabito łącznie z cywilami 23 osoby w tym roku, od początku wojny – ponad 10 tys. ludzi. Związek Ukraińców w Polsce, oddział w Szczecinie, na początku lutego organizował zbiórkę dla 50 dzieci obrońców ojczyzny.

Tytułem ciekawostki dane ze strony Brilliant Maps. Zamieszczona na niej mapa ukazuje, jaka procentowo liczba osób w Europie *walczyłaby i poszła na wojnę bronić swego kraju*. Listę otwiera Finlandia – 74 proc., Turcja – 73, Ukraina – 62, Rosja – 59. Polska jest na 9 miejscu – 47 proc. (między Grecją – 54 i Serbią – 46). Listę zamykają Belgia – 19, Niemcy – 18 i Holandia – 15 proc.

Wyniki pochodzą z 2015 roku, z globalnego sondażu WIN/Gallup. Litwa nie została uwzględniona. Przedstawiono także konkretną metodologię badań. Podsumowanie następujące: *Europa jest najmniej chętna do obrony*. Natomiast wg globalnej średniej 61 proc. badanych w 64 krajach „broniła by” swego kraju. W Maroku i Fiji – aż 94, w Pakistanie i Wietnamie – 89, w Bangladeszu – 86, w Japonii – tylko 11 procent...



Burza w szklance wody

Na początku lutego ambasador Niemiec w Kijowie Ernst Reichel udzielił wywiadu z okazji 25-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między RFN i Ukrainą. Niemcy były pierwszym krajem, które otworzyły tu w roku 1992 swą ambasadę. W wywiadzie dla telewizji „RBK Ukraina” ambasador powiedział iż, *nie jest koniecznym, aby wybory w Donbasie odbyły się tylko wtedy, kiedy tam nie będzie rosyjskich wojsk*. Chodzi o wybory samorządowe, przewidziane mińskimi porozumieniami w sprawie uregulowania konfliktu w Donbasie. *Każdy polityk ukraiński powinien mieć możliwość prowadzenia swojej kampanii wyborczej bez strachu. I jeśli takiej możliwości nie będzie, to takie wybory nie mogą odpowiadać standardom. Ale nie jest konieczne, by wybory w Donbasie mogły dojść do skutku tylko, gdy nie będzie tam rosyjskich wojsk czy gdy na każdym budynku miejskiej administracji będzie wywieszona ukraińska flaga*.

Dyplomata oświadczył też, że mińskie porozumienia łamane są zarówno przez jedną, jak i drugą stronę konfliktu. Porównał to do ostatnich parlamentarnych wyborów w NRD, *gdzie choć jeszcze stacjonowało sowieckie wojsko i był reżim komunistyczny w kraju – wybory doprowadziły do zmian*. Nie sugerował przy tym, iż „sytuacja jest identyczna”, twierdził tylko, iż najważniejsze jest znalezienie „poła do rozmów”.

Na ukraińską odpowiedź nie trzeba było długo czekać – skrytykował te słowa minister spraw zagranicznych Pawło Klimkin, zastępca przewodniczącego w parlamencie Irina Geraszczenko, posłanka Hanna Hopko i inni politycy ukraińscy. Nawoływali oni do bojkotu ambasadora, wezwano go do ukraińskiego MSZ. Odbyła się „akcja protestacyjna” pod ambasadą RFN – na oryginalnej płycie, stanowiącej kawałek Muru Berlińskiego Ołeksij Honczarenko z Bloku Petra Poroszenki namalował sprejem jako *symbol okupacji Europy przez Kreml* słowo *Nein*.

Incydent potęgowało niemieckie MSZ. *Między wypowiedzią ambasadora a stanowiskiem Berlina nie ma sprzeczności. Nasze starania o realizację porozumienia z Mińska mają na celu odzyskanie przez Ukra-*

inę suwerenności na całym jej terytorium państwowym. Nikt w rządzie (niemieckim) nie ma wątpliwości co do tego, że separatyści otrzymują wojskowe, logistyczne i finansowe wsparcie z Rosji – mówił Martin Schaefer. Dla nikogo, włącznie z naszym ambasadorem w Kijowie, nie podlega najmniejszej dyskusji, kto ponosi odpowiedzialność za wybuch tego konfliktu – zapewnił rzecznik MSZ w Berlinie.

Ruch bezwizowy z UE na Ukrainie i Białorusi

27 lutego Rada UE zatwierdziła mechanizm zawieszenia ruchu bezwizowego z państwami trzecimi, którego przyjęcie przez długi czas wstrzymywało zatwierdzenie ruchu bezwizowego dla Ukrainy. Parlament Europejski, Rada Unii Europejskiej i Komisja Europejska dały „zielone światło” – przewiduje się, że ruch bezwizowy z UE dla Ukraińców wejdzie pod koniec wiosny lub na początku lata. Wcześniej Rada UE zatwierdziła taki regulamin dla Gruzji. Zaczął obowiązywać także mechanizm zawieszenia liberalizacji wizowej, który był jedną z głównych przesłanek do udzielenia trybu bezwizowego Ukrainie i Gruzji. Parlament Europejski przegłosował przyznanie ruchu bezwizowego do krajów strefy Schengen.

Również Białoruś na początku roku zniosła obowiązek wizowy wobec obywateli 80 krajów, przebywających na okres nie dłuższy niż 5 dni. Wśród państw zwolnionych z wiz są wszystkie kraje UE, USA i Japonia. Warunkiem ma być przekroczenie granicy na lotnisku w Mińsku. Nowe przepisy dotyczyć będą biznesmenów, turystów i osób prywatnych ze zwykłymi paszportami. Natomiast nie będą dotyczyć posiadaczy paszportów dyplomatycznych, służbowych i specjalnych. Ruch bezwizowy nie dotyczy przylatujących do Mińska z Rosji, a także osób zamierzających odlecieć do Rosji. Takie loty są traktowane jako wewnętrzne i nie jest w ich przypadku prowadzona kontrola graniczna.

Maciej Mieczkowski



©Maciej Mieczkowski



©Maciej Mieczkowski

ZNAD PREGOŁY

ŻYCIE MUZYCZNE W INSTERBURGU NA POCZĄTKU XX WIEKU

Irina Treń

Jak pisze jeden z dawnych mieszkańców Insterburga (ocenie Czer-nachowski), Audling Folland, ...w Insterburgu w okresie między I wojną światową a przejściem władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów istniała na wysokim poziomie atmosfera artystyczna i pojawiały się nowe impulsy w muzyce i w innych sztukach, które stąd rozpowszechniały się na całą prowincję do Prus Wschodnich.

Już w końcu XIX stulecia zdołali oni osiągnąć poważne sukcesy. Jednym z nich był Friedrich Ferdinand Brissler (1818-1893), urodzony w Insterburgu, studia muzyczne ukończył w Akademii Muzycznej w Berlinie i w ciągu kilkunastu lat pracował jako wy-kładowca muzyki Konserwatorium imienia J. Sterna tamże. Znany był również jako pianista.

W Berlinie działał też jako pianista, pedagog i kompozytor litewskiego pochodzenia Max Laurischkus, urodzony w 1876 w Insterburgu. Ukończył również Wyższą Szkołę Muzyczną i tam pozostał, gdzie zmarł w roku 1929.

W Insterburgu w 1855 roku urodziła się śpiewaczka operowa Therese Malten, z domu Müller. Występowała w wielu teatrach, m.in.

Londynie i Petersburgu, w końcu XIX wieku została członkiem dworu saks-
ońskiego w Dreźnie. Zmarła w 1930 w Zschieren bei Dresden w Dreźnie.

W 1896 roku dyrektorem muzycznym Insterburga został dyrygent i kompozytor Max Gulbins, który urodził się w 1862 w Kumetschen (ob.

Kumiecie k/Goldapi). Do Insterburga przyjechał z Stallupönen (Stołupiany), gdzie pracował na stano-wisku dyrektora muzycznego. Gulbins studiował w Szkole Muzycznej w Berlinie pod kierunkiem Heinricha von Herzogenberga i Friedricha Kiela. W 1900 opuścił Insterburg i został kantorem w Elblągu, zaś w 1908 roku zatrudniono go w cha-rakterze organisty i kantora w kościele św. Elżbiety we Wrocławiu. W 1917 otrzymał tytuł profesora.

W Insterburgu działał uzdolniony muzyk Franz Notz (1867-?). Przyszedł na świat w pobliżu Sttu-

gartu, w rodzinie dyrektora szkoły muzycznej. Uczył się w latach 1888-1900 w tamtejszym Konserwato-rium i potem w Konserwatorium J. Sterna w Berli-nie. Pracował jako skrzypek w orkiestrze symfonicznej w Monachium, następnie wrócił do Stuttgartu, gdzie został wykładowcą w Instytucie Muzycznym. Od 1901 roku Notz kierował Towarzystwem Śpie-waczym, w latach 1911-1914 był kierownikiem Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego w Królewcu. W 1916 przeniósł się do Insterburga, gdzie z począt-ku pracował jako gimnazjalny nauczyciel muzyki, a po roku został dyrektorem muzycznym miasta.



Max Gulbins

Ponadto był organizatorem życia muzycznego: kierował Towarzystwem Oratoryjnym i organizował jego występy na różnych festiwalach.

Jednym z bardziej utalentowanych członków tego towarzystwa był Arthur Rodhe (ur. 1893), posiadacz wspaniałego barytonu. Śpiewu uczył się u Friedy Koch, a Berta Schulemann uczyła go gry na fortepianie. Rhode występował w Insterburgu na wielu koncertach i kościelnych uroczystościach, aktyw-nie uczestniczył w życiu kulturalnym. W 1914 roku, gdy wybuchła wojna światowa, został zmobilizowany i wysłany na front. Wiosną 1915 roku jako żołnierz niemiecki pod Wilnem dostał się do niewoli rosyjskiej. Dopiero po siedmiu latach, po jego „odysei” po Syberii i Dalekim Wschodzie, Chinach i Europie Zachodniej wrócił do Insterburga. Podczas tułaczki nie utracił pasji śpiewania i wkrótce stał się jednym z kierowników Towarzystwa Oratoryjnego, śpiewał w chórze, często jako solista. W Insterburgu poznał śpiewaczkę Ilse Fröhlich, która została jego małżonką. Śpiewał z nią w duecie arie i opery, m.in. w *Czarodziejskim flecie* Mozarta. Małżeństwo Rhode w latach 20. XX wieku występowało nie tylko w Insterburgu, ale i w innych miastach Prus Wschodnich. Arthur Rhode organizował też życie muzyczne w rodzinnym mieście, sprowadzał tu znanych niemieckich muzyków, m.in. gościnnie wystąpili tu pianiści i kompozytorzy Bruno Walter (1871-1962), Wilhelm Kempff (1895-1991), pianistka Elly Ney (1882-1968).

Z Insterburga pochodzą dwaj znani muzycy o tym samym nazwisku Wiemer – Gerhard i Kurt. Gerhard Wiemer urodził się 4 maja 1902 i z początku uczył się gry na fortepianie u Berty Schulemann, następnie wy-jechał do Królewca, gdzie był uczniem Rudolfa Winklera (1889-1970). Później studiował w Państwowej Szkole Muzycznej w Berlinie i Pruskiej Akademii Sztuki. Po powrocie do Insterburga kierował Towarzystwem Oratoryjnym. Był tu postacią znaną, wielokrotnie dawał koncerty w Teatrze Miejskim „Schtadthalle”, występował w Rozgłośni Radia Królewieckiego i w wielu miastach Prus Wschodnich.

Kurt Wiemer urodził się 5 września 1903 roku. W wieku 16 lat napisał



Therese Malten



Werner Richard Heymann

pierwszy swój utwór muzyczny, w latach późniejszych tworzył sonaty i koncerty na fortepian. W 1934 roku zakończył twórczość muzyczną i zajął się nauką. W Lipsku studiował medycynę, w 1928 otrzymał stopień doktora nauk medycznych. Po II wojnie światowej zajął się wynalazkami w urządzeniach medycznych. Zmarł w 1985 roku.

Pisząc o muzykach, związanych z Insterburgiem, należy wspomnieć kompozytora Wernera Richarda Heymanna (1896-1961), urodzonego w Królewcu, który w 1916 roku pojął za żonę Liselotte Schumacher z Insterburga, a zatem na pewno nie raz przebywał i koncertował w tym mieście. Warto wspomnieć, że jest on autorem muzyki do filmu George'a Jacoby *Bomby nad Monte Carlo*, a Liselotte była montażystką tego filmu.

W 1917 roku w Nowym Jorku Narodowe Towarzystwo Muzyczne wydało *Słownik muzyków*, w którym są informacje o organiście, nauczycielu muzyki i śpiewu w Insterburgu – Richardzie Fricke. Tworzył on muzykę dla chórów męskich, kwartetu smyczkowego, na fortepian i organy.

W Insterburgu rozpoczął działalność muzyczną także organista Werner Buschnakowski (1910-1995). Gdy miał 14 lat, w 1924 roku, został zastępcą organisty kościoła Marcina Lutra w Insterburgu Schöنة, który często wspólnie z Wernerem koncertował, gdzie Bushnakowski występował jako solista i akompaniator. Ponadto Werner był etatowym organistą w kościele luterzańskim w Karalene pod Insterburgiem.

Należy też wspomnieć, że do II wojny światowej w Insterburgu mieszkała i działała jako pianistka Johanna Finke. Uczyła dzieci gry na fortepianie. Los stał się dla niej okrutny, w 1942 roku wraz z innymi mieszkańcami

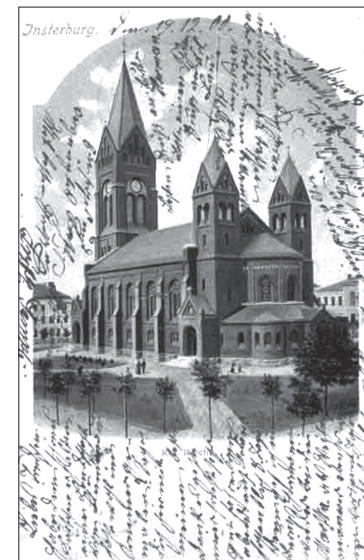


pochodzenia żydowskiego została deportowana z Insterburga do jednego z obozów zagłady i tam zginęła.

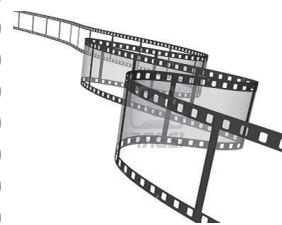
Ważnym wydarzeniem w Insterburgu były obchody 100-rocznicy działalności Seminarium Nauczycielskiego w Karalene. Święto trwało od 26 do 28 września 1911 roku. W sali zamku insterburskiego wystąpiły chóry z kilku miast Prus Wschodnich, a także chór Seminarium, odbył się koncert utworów Felixa Mendelssohna w wykonaniu uczniów wspólnie z orkiestrą garnizonu wojskowego, a także koncert kapeli uczniowskiej: wystąpił chór męski i szkolna orkiestra. Warto wspomnieć, że Seminarium Nauczycielskie w Karalene działało do 1926 roku, kiedy to po 115 latach zostało zamknięte.

Do wybuchu II wojny światowej w Insterburgu mieszkali i pracowali mistrzowie, wykonujący organy. Istniało kilka znanych magazynów z instrumentami muzycznymi. W książce adresowej za rok 1920 można przeczytać reklamę takiego magazynu „Pianoforte” J. Wilkowskiego przy Königsbergstrasse 15. Przy Wilhelmstrasse działał magazyn instrumentów muzycznych Otto Schefflera. Ponadto istniał „Muzyczny dom” Paula Knabe przy Obermüllerstrasse 1, gdzie jak podaje reklama, każdy miłośnik muzyki mógł znaleźć wszystkie instrumenty, nuty i inne przedmioty muzyczne.

Bogate życie muzyczne Insterburga przerwała wojna, a po jej zakończeniu muzycy stąd, którzy ją przetrwali, zmuszeni zostali na zawsze opuścić to przyjazne muzyce miasto.



Irina Treń



Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wili”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.

Z DOLINY LOSOŚNY

ZIMOWY ZESZYT „ZNAD WILII”

Leonard Drożdżewicz

Zatapiam się w lekturze numeru 4(68) z 2016 roku, na wstępie – z redaktorskim podsumowaniem *trudnego do ogarnięcia roku 2016*, z poszukiwaniem *liderów charyzmatycznych, medialnych i otwartych, potrafiących umiejętnie artykułować i nagłaśniać problemy w atmosferze szerszej wspólnoty...*

Portal informacyjny ZW.lt (radiowy, <http://zw.lt/kultura/kwartalniki-znad-wilii-potrzeba-kreatywnych-charyzmatycznych-polskich-liderow-na-litwie/>) w prezentacji tego numeru w tytule podkreślił: *Potrzebę kreatywnych i charyzmatycznych polskich liderów na Litwie, nawiązując do ww. felietonu redaktora naczelnego, w aspekcie sytuacji Polaków litewskich (...), potrafiących prowadzić negocjacje w duchu czasu i tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego – z wykorzystaniem pomostu krajowości.*

Jak u Józefa Czapskiego – zaczynam patrzeć kwerendę 160 stron

lektury, bogato ilustrowanej, zawierającej unikatowe fotografie z Wilna, w tym na s. 157 z zimowym remark’iem Romualda Mieczkowskiego, twórczo korespondującym z zimowym pejzażem z łyżwiarzami i pułapką na ptaki (niem. *Winterlandschaft mit Eislaufen und Vogelfalle*) Pietera Bruegla starszego (1526/1530-1569) i d. Kresów; posiadającej kolorowe wklejki z malarstwem współczesnym Czesława Połńskiego z Wilna,



Doszukać się zimowej uwertury – porównajmy zimowy pejzaż Pietera Bruegla z remark’iem Mieczkowskiego...

m.in. czekającego na bohaterów bitwy pod Grunwaldem... Na wspomnianej wyżej fotografii, tak jak u mistrza sprzed pięciuset lat, wokół panuje zimowa aura, drzewa są nagie, na małej przestrzeni – z widokiem na miłe miasto. Tak jak *Młyn i krzyż* Lecha Majewskiego – w filmowej interpretacji obrazu *Drogi krzyżowej* – wspomnianego wyżej malarza niderlandzkiego, tak ww. wileński zimowy pejzaż Mieczkowskiego stanowi w uniwersalnej sztuce jakże udaną kontynuację dzieła wielkich mistrzów sprzed stuleci.

Patrzę i patrzę... Nie mogę oderwać wzroku od Bramy Bazylikańskiej w Wilnie (zdjętej w skrócie i... jednocześnie w oddaleniu), otwierającej na s.6 zawartość numeru.

Oglądam migawki z Bohonik, w *sąsiedztwie Doliny Losośny*, syć wzrok Napoleonem Ordą, falującą ku Niebu fasadą kościoła św. Janów w Wilnie, zatrzymując się po drodze przy kamienicy przy ulicy Subocz, przy zatrzaskniętej, bogato zdobionej bramie...

Ale wystarczy już oglądania, czas na czytanie numeru. Poprzedzoną redaktorskim słowem wstępnym, lekturę pisma spinam kroniką relacji *Litwa-Polska: z miesiąca na miesiąc. Wydarzenia, fakty, opinie.*

A tymczasem odbieram telefony, listy elektroniczne od innych, jakże Szanownych, Wiernych Czytelników, którzy oddają się zimowej lekturze ZW. I to, obok *Aktualności* – na stronie internetowej Teatru Wierszalin – z wileńskim kwartalnikiem w centralnym tle – jest najbardziej optymistyczne.

ZNAD WILII – DO PAPUI-NOWEJ GWINEI

Na początku tygodnia poruszył mnie *List kapłana z Chin*, księdza Jarosława Wiśniewskiego w „Znad Wilii” z 2006 roku¹. Korespondencja z Pekinu wymienia przystanki na drodze ewangelizacyjnej misjonarza z Archidiecezji Białostockiej: *...błąkam się po zakątkach Pekinu; na Ukrainie, gdzie przebywałem ostatnio (Diecezja Charkowsko-Zaporoska..., biedniejsza od Irkucka, ludzie żyją w warunkach gorszych niż na Syberii), z przywołaniem przez autora nazw miejscowości z Donbasu: Artiomowsk, Makiejewka, Jenakijewo, w pobliżu miasta Torez, niedaleko wsi Hrabowe, jakże znanych z najnowszej historii, w tym z tragedii samolotu Malaysia Airlines (lot: MH-17), dnia 17 lipca 2014 roku; latem 2002 roku (po pogromie diecezji w Rosji) znalazłem się w Japonii, po wydaleniu (...) z Sachalinu.*

W Japonii – jak pisze ks. Jarek Wiśniewski – odczułem wielką niechęć do władz rosyjskich za lekceważenie autorytetu Kościoła i wydalenie księży, zwłaszcza bpa Mazura z Irkucka.

Ks. Wiśniewski przywołuje udzielone mu wówczas wsparcie przez wileński kwartalnik, który na swoich łamach zamieszcza jego *Zapiski kapłana z Rosji* (ZW 13 i 14/2003) i *Zapiski kapłana na Ukrainie* (15/2003).

Sięgam po lutowe „Drogi Miłosierdzia” – Miesięcznik Archidiecezji Biało-

¹ Ks. Jarek Wiśniewski *List kapłana z Chin*, „Znad Wilii”, nr 13(27)/2006, s.153-156.



Ks. Jarosław Wiśniewski – niestrudzony misjonarz

stockiej, a w nim odnajduję w 2017 roku ks. Jarosława Wiśniewskiego, który *melduje się po powrocie z urlopu na Filipinach, (...) z nowej parafii w pobliżu Kimbe* – adres: FR. Jarek Wiśniewski, Diocese Kimbe – P.O. Box 182, West New Britain 621, Papua New Guinea (w powstałej w 2003 roku diecezji Kimbe, wydzielonej z terenu archidiecezji Rabaul, wchodzącej w skład metropolii, obejmującej papuańską część Melanezji), na szlaku miłosierdzia – niemal na antypodach – w dalekiej Papui-Nowej Gwinei – w Nowej Brytanii Zachodniej (ang. *West New Britain*), w prowincji Papui-Nowej Gwinei, obejmującej zachodnią część wyspy Nowa Brytania, z urlopowo-szkoleniowym przystankiem w Manili, stolicy Filipin i w Port Moresby (w drodze powrotnej do Nowej Brytanii Wschodniej)².

List od misjonarza z Papui-Nowej Gwinei, zamieszczony w miesięczniku Archidiecezji Białostockiej, stanowi kontynuację *Listu kapłana z Chin* z 2006 roku.

Verba volant, scripta manent (łac.) – słowa ulatują, pismo pozostaje – to, co zostało napisane – na szlaku miłosierdzia, pozostaje po wszystkie czasy.

MUZYKA DO WIERSZA WOROTYŃSKIEGO

W mroczny lutowy piątek, po południu odezwał się telefon od kompozytora Krzysztofa Dziermy (proboszcza Antoniego w filmach Jacka Bromskiego *U Pana Boga...*)³, który odpowiedział na anons (zamieszczony w ostatnim numerze ZW) *Jesiennych Bieniaków* Sławomira Worotyńskiego, deklarując wstępnie napisanie muzyki (a przynajmniej przystąpienie do dzieła) do słów tego utworu.

Mistrz przyznał, że *Jesienne Bieniaki* to „nośna fraza”, tylko jednocześnie retorycznie zapytał (jako zatroskany twórca dzieła, który zawsze widzi finał): „Kto to będzie śpiewał?” Rozterki rozwiązałem mówiąc, że najważniejszy jest pierwszy, artystyczny krok, a pochylając się *nad milczeniem i Marylą* – może przyczynić się do przybliżenia szerszej publiczności twórczości Poety z Nowej Wilejki. Tym samym do ugruntowania dzieła przedstawicieli wileńskiego Parnasu, dzięki którym pozostały dla potomności strofy Worotyńskiego.

² Ks. Jarosław Wiśniewski, *Świąteczne prezenty dla Papuasów, List od misjonarza z Archidiecezji Białostockiej*, „Drogi Miłosierdzia” nr 2(78)/2017, s.27.

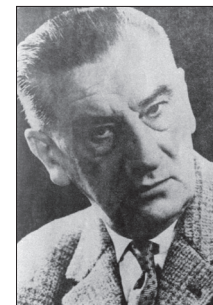
³ Krzysztof Dzierma – polski aktor niezawodowy, kompozytor muzyki teatralnej. Kierownik muzyczny Białostockiego Teatru Lalek. Popularność zdobył dzięki roli księdza proboszcza Antoniego w Królowym Moście, w trylogii filmów w reż. Jacka Bromskiego *U Pana Boga...*

Jesienne Bieniaki Worotyńskiego z muzyką Krzysztofa Dziermy to nie *idée fixe*, tylko piosenka, którą czeka duże powodzenie u szerokiej publiczności. Zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie.

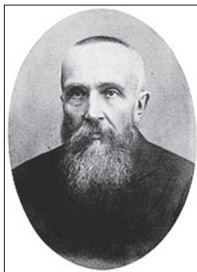
„PATRIOTYZM PEJZAŻU” JÓZEFA MACKIEWICZA⁴

Dopiero patriotyzm pejzażu [...] obejmuje całość, bo i powietrze, lasy, i pola, i błota i człowieka jako część składową pejzażu.

W jednym z ostatnich numerów „Kultury” z roku 1978 Józef Mackiewicz zamieścił wspomnieniowy szkic, będący nostalgicznym „powrotem” do wydarzeń, opisanych 40 lat wcześniej w *Buncie rojstów* – w książce, która z dziennikarza znanego tylko w środowisku wileńskim uczyniła go autorem, cieszącym się ogólnopolską sławą. W lirycznym wprowadzeniu, z nietypową przecież dla siebie smutną rezygnacją, stwierdzał: *W monografii „Ptasznik z Wilna” Włodzimierz Bolecki po wstępnej sugestii, że „nie byłoby zapewne pisarza Józefa Mackiewicza, gdyby nie [...] lata reportażowania i poznawania odległych zakątków II Rzeczypospolitej”, w konkluzji bez wahania stwierdza, że Bunt rojstów można traktować jako Księgę-Matkę całego pisarstwa późniejszego autora Drogi donikąd. Adam Fitas analizując „model powieści Józefa Mackiewicza” uznał, że reportaże stanowią klucz do zrozumienia całego pisarstwa, a w szczególności twórczości powieściowej autora „Kontry”, a Maria Zadencka proponowała, by przyjrzeć się dokładniej (Buntowi rojstów), gdyż nosi pierwsze ślady kształtowania się osobliwych w krajobrazie polskim poglądów Mackiewicza. Dodajmy jeszcze do tego wcześniejsze bardzo ważne refleksje Miłosa w Roku myśliwego, przyznające Buntowi rojstów znaczenie wyjątkowe w dorobku literackim Dwudziestolecia. Te rekomendacje i sugestie badawcze nie zaowocowały jednak żadnym poważnym studium krytycznym, poświęconym drugiej książce Mackiewicza, na którą złożyły się reportaże wybrane spośród wielu tekstów, jakie powstały w wyniku podróży pisarza po tzw. Kresach. Najwyższy chyba czas zacząć nadrabiać te zaniedbania. Mackiewicz nazwałby ją „pejzażem”. Był bowiem przeciwny „polskiemu patriotyzmowi państwowemu”, jak to określił w szkicu *O pewnej, ostatniej próbie i o zastrzelonym Bujnickim*. Rozwinięcie tej myśli znajdziemy w późniejszej o dziesięć lat powieści *Lewa wolna*, w której jeden z bohaterów rozróżnia kilka rodzajów patriotyzmu. Według niego istnieje więc: *Patriotyzm narodowy, patriotyzm doktryny i patriotyzm pejzażu. Narodowy interesuje się tylko ludźmi, zamieszkującymi dany pejzaż, ale nie pejzażem. Doktry-**



⁴ Patrz też *Patriotyzm miejsca* [w:], *Zapiski obserwatora i uczestnika*, s. 49



Tadeusz Wróblewski i Ludwik Abramowicz

nalny, ani ludźmi, ani pejzażem, tylko zaszczepieniem doktryny. Dopiero patriotyzm pejzażu [...] obejmuje całość, bo i powietrze, lasy, i pola, i błota, i człowieka, jako część składową pejzażu.

Bolecki tak podsumowuje przekonania Mackiewicza: *Tożsamość człowieka określona jest nie przez przynależność do etnicznie i ideologicznie rozumianego narodu, lecz do czegoś bogatszego, pełniejszego – także do kraju, do terytorium, który jest jego ojczyzną.* Otóż na pytanie o ojczyste terytorium, o „pejzaż” odpowiedź Mackiewicza mogłaby być tylko jedna – Wielkie Księstwo Litewskie. Nie Polska i nie Litwa, ale Wielkie Księstwo. Wypracowana przez Tadeusza Wróblewskiego i kultywowana przez Ludwika Abramowicza „idea krajowa”, której pisarz był gorącym zwolennikiem, a po śmierci Abramowicza głównym propagatorem i kontynuatorem, zakładała wskrzeszenie Wielkiego Księstwa jako państwa wielonarodowego i wielowyznaniowego. Nie miała ona nic wspólnego z „ideą federacyjną” Piłsudskiego, ponieważ w odróżnieniu od niej, przyjmującej jako nadrzędny interes polski – kierowała się „wielko-litewską racją stanu”.

Leonard Drożdżewicz

„ZNAD WILII” w kioskach „RUCHU” w POLSCE
oraz w sieci GARMOND PRESS.

W niektórych salonikach prasowych,
ulożonych często przy dworcach PKP i PKS, w marketach.

NAJPROSTSZY I PEWNY SPOSOBEM
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA

O kwartalnik prosimy pytać także:

w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –
ul. Krakowskie Przedmieście 7; w księgarni Domu Spotkań z Historią
w Warszawie – ul. Karowa 20; w księgarni-antykwaracie „Gryf”

przy ul. J. Dąbrowskiego 71; dystrybucja w Olsztynie –

Krzysztof Jankowski, tel. 89 5344878.

Bezpośrednio u redaktora – 48 508764030, e-mail: znadwilii@wp.pl



MIŁOSIERDZIE

Dzięki Miłosierdziu powstało w Wilnie to hospicjum.
Obecnie ogromne wysiłki skierowane są na to,
aby uruchomić jego Oddział dla dzieci, chorych na raka.
Sprawmy razem, by Miłosierdzie mogło rozciągać szerszą opiekę
nad potrzebującymi. To dzięki nam tak może się stać.

Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki
Pal. Kun. Mykolo Spočkos hospisas
Ul. Rossa 4, LT-11350, Wilno
Rasų G.4 LT-11350, Vilnius
Tel. 370 5 219 57 62

Koordynator wolontariuszy: 370 640 37 237
www.hospisas.lt

Konta wpląt:
Nordea Bank AB Lietuvos sk. SWIFT/BIC: NDEALT2X
PLN: LT76 2140 0300 0285 6384
EUR: LT23 2140 0300 0285 6368
USD: LT39 2140 0300 0285 6371

RATUJMY FRANCISZKAŃSKĄ ŚWIĄTYNIĘ!

Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Piaskach, przy ulicy Trockiej, to jedna z najstarszych świątyń w Wilnie, zbudowana w tym miejscu jeszcze przed oficjalnym chrztem Litwy. W XIV wieku zaczęli tu przybywać pierwsi misjonarze franciszkańscy, pierwszymi biskupami wileńskimi byli też właśnie franciszkanie. Trzy Krzyże w Wilnie są m.in. upamiętnieniem ich męki za wiarę. Kroniki mówią, że już w 1421 roku istniała murowana świątynia, której przyznano miano: Ecclesia Venerabilissima – Najczcigodniejsza Świątynia. Zakon w średniowieczu zgromadził tu najbogatszy księgozbiór na Litwie. Potem był wielokrotnie wraz z kościołem niszczone, a po Powstaniu Styczniowym uległ kasacji.

Odrodzony w okresie odzyskania niepodległości, zamknięty znowu po wojnie przez władze sowieckie, przez pół wieku służył jako archiwum. 15 maja 1998 kościół zwrócono zakonowi – franciszkanom Gdańskiej Prowincji.

Odbudowano XVIII-wieczną figurę Matki Bożej – tzw. Białej Pani, ale reszta świątyni pozostaje w ruinie. A to przecież unikalny zabytek sztuki sakralnej ze śladami gotyku, przebudowany w stylu barokowym – z 14 ołtarzami, zawierający cenne freski.

Stało się już tradycją, iż od lat świątynię odwiedzają goście Międzynarodowych Spotkań Poetyckich „Maj nad Wilią”, odbywają się tutaj spotkania ludzi sztuki i nauki – dzięki energii o. Marka Dettlaffa, gwardiana odrodzonego klasztoru i rektora kościoła, od 1993 wielkiego inicjatora odbudowy świątyni.

Zabezpieczono dachy, naprawiono okna, zrobiono wiele. Prace są prowadzone ze składek i datków. Redakcja „Znad Wili” apeluje do swych Czytelników, ażeby przyczynili się do ratowania tej wspaniałej świątyni wileńskiej.

Konto Bankowe / Account Information

OFMConv, account:
LT 077300010080655430
73000 AB „Swedbank”

SWIFT: HABALT22
albo Konto misyjne

Prowincji Franciszkańskiej św. Maksymiliana w Gdańsku:
Bank PEKAO SA I O/Gdynia 7612401239111000016437506
(na wpłaty w złotychkach)

Bank PEKAO SA I O/Gdynia 89124012391787000016437519
(na wpłaty walutowe)

reformacijai
R500
1517 / 2017

**500 LAT REFORMACJI
NA LITWIE**

KOŚCIÓŁ PRZEDZIELONY TYLKO GRANICĄ

Tomasz Otocki

O Jednocie Wileńskiej i wileńskich ewangelikach reformowanych można by napisać sporo. Nie czuję się tak utytułowany do tego jak red. Tomasz Mincer, który w kolejnym numerze „Znad Wili” opíše postać ks. Michała Jastrzębskiego, przedostatniego w historii superintendenta generalnego Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, a prywatnie swojego prapradziadka. Chcę wspomnieć o specyficznych relacjach, łączących wileńskich i birżańskich ewangelików przed wojną, a także o postaci ks. Konstantego Kurnatowskiego, proboszcza z Kielm, wykładowcy Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, który w parę miesięcy po tym, jak Litwa zgodziła się na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską, został we wrześniu 1938 roku wybrany superintendentem generalnym Jednoty Wileńskiej. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej był to akt ważny religijnie, ważny politycznie dla obu narodów. Kurnatowski okazał się łącznikiem Polaków i Litwinów. Po prawdzie jednak Jednota Litewska, kościół o wielowiekowej tradycji, ukochane dziecko Radziwiłłów, po 1918 roku została podzielona tylko granicą, ściślej – linią demarkacyjną polsko-litewską. Kontakty były dobre jeszcze na długo przed tym, jak Józef Beck wymusił na Litwinach normalizację naszych relacji.



Plakat i znaczek pocztowy wydany z okazji 500-lecia Reformacji na Litwie

Paręset lat tradycji i podział

Nie czas w tym krótkim artykule opisywać całą historię Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Zrobili to już skutecznie historycy, zajmujący się dziejami WKL, a nazwisko Radziwiłła jako protektora lokalnych kalwinów znane jest nawet uczniom szkół średnich. Podobnie jak nazwy miast, w których także i dzisiaj znajdują się parafie reformowane – Kiejdany, Birże, Radziwiliszki, Popiel, Szwabiszki... Za rok będziemy jednak obchodzić stulecie odzyskania przez Polskę i Litwę niepodległości – już osobno, nie razem. Ten podział, przypieczętowany jeszcze



podziałem granicznym z Rygi (traktat z Rosją i Ukrainą Sowiecką z marca 1921), pozostał po polskiej stronie środkową część dawnej Jednoty Litewskiej, organizacji kościelnej litewskich kalwinów, której historia sięga XVI wieku. Odpadły od niej liczące paręnaście tysięcy wiernych



Świątynia ewangelików w Birżach dzisiaj

(głównie chłopów) litewskojęzyczne parafie dystryktu żmudzkiego, odpadły także ważne miasta, przekazane Białorusi sowieckiej: Słuck, ze słynnym gimnazjum kalwińskim, Kojdanów, Kopyś, Kopyl. Zostało Wilno ze swą parafią przy ul. Zawalnej oraz paroma filiałami na Wileńszczyźnie, jeśli oczywiście nie liczyć przyczółków Jednoty na Wołyniu. Kościół ewangelicko-reformowany na Litwie Środkowej, przez straty terytorialne, uzyskał charakter jednoznacznie polski, inaczej niż swój odpowiednik w centralnej Polsce – Jednota Warszawska, do której należała spora liczba wiernych pochodzenia niemieckiego, czeskiego, a później także ukraińskiego.

Pięknym symbolem trwania d. Jednoty Litewskiej przy polskości jest postać superintendenta generalnego (zwierzchnika) ks. Jastrzębskiego, który także po wcieleniu Wileńszczyzny do Polski w 1922 roku pozostał superintendentem generalnym Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego.

Ciepłe relacje jeszcze przed 1938 rokiem

Ale Kościół Reformowany w Wilnie, choć patriotyczny, nie chciał ograniczać się do ciasnych ram narodowościowych. Jeszcze wtedy, gdy Polskę i Litwę dzielił „chiński mur”, utrzymywali wileńscy kalwini ścisłe kontakty ze swymi kolegami z Jednoty Wileńskiej z siedzibą w Birżach. *Sytuacja powojenna bowiem nie stworzyła konfliktu wewnętrznego w Kościele Ewangelicko-Reformowanym z okresu zaborów, jedynie granica państwowa spowodowała jego podział, ale nie przerwała dotychczasowej współpracy, zwłaszcza w zakresie bezpośrednich kontaktów* – napisze już w latach 80. prof. Marcelli Kosman¹. Do nawiązania kontaktów między dwoma częściami podzielonego Kościoła doszło w czerwcu 1929 roku w

¹ Marcelli Kosman, *Litewska jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.*, Opole 1986, s. 87.



Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, w pierwszym rzędzie jako trzeci od lewej siedzi Konstanty Kurnatowski, trzeci od prawej Povilas Jakubėnas. W trzecim rzędzie stoi m.in. szef kalwińskiej organizacji młodzieżowej „Radvila” Aleksandras Balčiauskas. Zdjęcie: J. Tallat-Kelpšienė, 1928

Królewcu, gdy odbyła się konferencja regionalna Światowego Związku Krzewienia Pokoju. Kościół z Litwy reprezentowali tam superintendent generalny Povilas Jakubėnas, a także przewodniczący Synodu i znany polityk Martynas Yčas, polską stronę – Wacław Gizbert-Studnicki. Na konferencji przedstawiono ważny temat: *Co mogą uczynić Kościoły dla ustanowienia znośnych stosunków między Litwą i Polską*. Wśród referentów tematu znaleźli się Gizbert-Studnicki oraz Yčas. Mimo, iż w trakcie debaty pojawiły się punkty sporne, jak np. kwestia podziału majątku dawnej Jednoty Litewskiej, to jednak z całym naciskiem została podkreślona konieczność przeciwstawienia się przez obydwa związki wyznaniowe, wywodzące się przecież z tego samego Kościoła, tarciom politycznym polsko-litewskim oraz podjęcia przez nie starań o przywrócenie normalnych stosunków między obydwojema narodami – pisze współczesna badaczka prof. Elżbieta Alabrudzińska. Wacław Gizbert-Studnicki zaprosił przedstawicieli litewskiego kościoła do odwiedzenia Wileńszczyzny.

Od 1933 roku przedstawiciele obu Kościołów wzajemnie odwiedzali się na synodach. W czerwcu 1933 roku wilnianie uczestniczyli na synodzie w Birżach, a parę dni później na synodzie wileńskim zjawili się goście z Litwy Kowieńskiej. Co ciekawe, traktowano ich jako pełnoprawnych członków synodu. Czasem na kontakty między dwoma społecznościami narzekała władza sanacyjna, a także sami ewangelicy z Wilna. *Ulica Za-walna szuka na gwałt oparcia dla siebie. W tym celu nawiązała stosunki z*

Litwą Kowieńską – żalił się skonfliktowany skądinąd z Jednotą Wileńską pastor Kazimierz Ostachiewicz².

Większe kontakty między dwoma Kościołami przyniósł jednak dopiero rok 1938, a także odwilż polityczna między Polską a Litwą. Zanim przejdziemy do tego, spójrzmy przez moment na ciekawy fenomen, jakim był ewangelicyzm reformowany na Litwie Kowieńskiej.

Kościół na Litwie. Ciało z naszego ciała, kość z naszych kości

W 1935 roku Litwę Kowieńską odwiedził red. Włodzimierz Sakowicz, dzięki czemu powstał krótki reportaż dla „Jednoty”, pisma ewangelików warszawskich³. *Lata pędzą jak wartki strumień wody, a stosunki polsko-litewskie nie mogą ułożyć się normalnie. Nie będziemy szukać tu przyczyn, które nie potrafią jakoś stworzyć znośnych warunków między oba narodami, jak również nie będziemy oskarżać, kto to bardziej zawinił. Faktem tylko jest, że za tym „murem chińskim” robią Litwini wielkie postępy na każdym polu w swoim wskrzeszonym państwie, o czym społeczeństwo polskie niewiele wie – zaczynał swój wywód Sakowicz, któremu nowa Litwa z pewnością imponowała. Wspominał parafie w Birżach, Popielu i Radziwiliszkach, skupiając się jednakże na tymczasowej stolicy Litwy. Ponieważ Kowno jest obecnie centrum życia kulturalnego i politycznego, ilość wyznawców kościoła Ew.-Ref. w tym mieście szybko wzrasta (przed wojną jakby nie było!), z tego powodu, że kalwini są elementem pożądanym dla swoich walorów moralnych. Najbardziej napływa kalwinów z terenu Birżańskiego. Obecnie ilość kalwinów w Kownie wynosi przeszło 1000 osób. Palącą sprawą dla parafian kowieńskich jest budowa kościoła – pisał obserwator z polskiego Wilna. Sakowicz zauważył pewne postępowe inicjatywy obecne w kościele litewskim, takie jak powołanie do życia Związku Ewangelickich Kobiet Litwy. Celem tej organizacji jest zbieranie funduszy na opiekę społeczną. Związek Kobiet ma w każdej parafii oddział do którego są wciągane kobiety wiejskie, co bardzo dodatnio wpływa na podnoszenie poziomu umysłowego i społecznego wśród szerszych mas ludności wiejskiej – notował Sakowicz, wspominając także fakt istnienia w Birżach przytułku dla starców i internatu dla młodzieży szkolnej oraz gimnazjum kalwińskiego. O takim gimnazjum, imienia Szymona Konarskiego, bez szans realizacji marzyło międzywojenne Wilno. Sakowicz podczas swej podróży zauważył także organizację młodzieżową „Radziwil” (Radvila), notabene istniejącą po dziś dzień na Litwie. W ciągu tak krótkiego czasu organizacja bardzo się rozwinęła i dziś posiada 500 członków chłopców i dziewcząt. Hasłem tej organizacji jest rozwijanie w młodzieży wartości etycznych i umiłowania kościoła ewange-*

² Tamże, s. 87

³ Życie i praca społeczna wśród kalwinów litewskich, „Jednota”, 1-2/1936, s. 6-7.



Uczestnicy synodu przed kościołem kalwińskim w Birżach. Siedzą od lewej – doc. dr. J. Beblavy, ks. prof. Konstanty Kurnatowski, działaczka Związku Ewangelickich Kobiet Litwy kurator Klara Šepetienė, ks. superintendent Jonas Šepetys, minister Jonas Yčas, superintendent generalny Povilas Jakubėnas, dr. Jokūbas Mikelėnas, ks. Adomas Šernas, lekarz-weterynarz Petras Nastopka, ks. F. Barnelis, bankowiec Petras Variakojis. Autor fotografii: Petras Ločeris, 1928

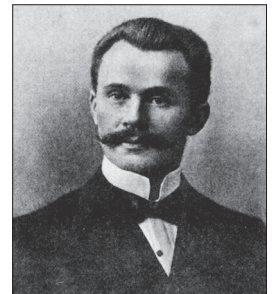
licko-reformowanego (...) Młodzież kalwińska, objęta w ramy tej organizacji, wybitnie wyróżnia się od młodzieży katolickiej, co nawet stwierdzają sfery katolickie – donosił publicysta warszawskiej „Jednoty”. Imponowała mu aktywność międzynarodowa litewskich kalwinów, a także zbudowany od zera Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Witolda Wielkiego, na którym wykładał m.in. członek słynnej rodziny Kurnatowskich – ks. Konstanty Kurnatowski (Konstantinas Kurnatauskas). O ile wileńscy ewangelicy powołali w 1936 pismo „Szlakiem Reformacji”, to protestanci litewscy mogli się już od dawna pochwalić dwoma periodykami „Mūsų žodis” i „Sėjėjas” („Nasze Słowo” i „Siewca”). *Na zakończenie warto zaznaczyć, że kalwini litewscy odznaczają się wysoką wartością moralną i głęboką religijnością, co nie ma nic wspólnego z chorobliwą dewocją. Daje się zauważyć, że wśród nich silnie jest rozwinięty kult dla rodu Radziwiłłów, jako tych, którzy przyczynili się do krzewienia kalwinizmu i także jako mecenasów literatury litewskiej* – w ten sposób Sakowicz kończył swój artykuł.

Pozostajmy jeszcze przy Kościele reformowanym na Litwie Kowieńskiej. Ciekawy jego portret pióra ks. Kurnatowskiego zamieściło pismo „Szlakiem Reformacji” w 1938 roku – była to spisana wersja odczytu, który książdź wygłosił w ewangelickim Towarzystwie im. Jana Łaskiego

w Wilnie⁴. Kurnatowski przypominał w nim, że na Litwie istnieją trzy kościoły protestanckie, z czego (najliczniejsze) – jeden ewangelicko-unijny (w Kraju Kłajpedzkim), drugi zaś ewangelicko-augsburski (na Wielkiej Litwie). *Trzeci kościół protestancki na terenie Litwy to Kościół Reformowany. Dobrze on nam tu wszystkim znany, bo jest on ciałem z naszego ciała i kością z naszych kości, częścią naszej Jednoty, która 1918/19 r. ukonstytuowała się na Litwie, jako Synod Litewski Ew. Reform. ze swoim kolegium w Birżach. Kościół ten ani ideowo, ani ustrojowo w niczym nie różni się od Kościoła wileńskiego* – mówił ks. Kurnatowski, dzieląc się z wiernymi ciekawostką, a mianowicie rolą kobiet w tym kościele, które w przeciwieństwie do konserwatywnego kościoła wileńskiego, mogły być kuratkami. Ks. Kurnatowski przeszedł przez omówienie społecznej działalności kościoła na niwie kobiet, młodzieży i edukacji, a także sytuacji parafii kowieńskiej, która przy ul. Orzeszkowej, znanej dobrze Polakom z Kowna, budowała nowy kościół. Przypominał rzecz chwalebna – wśród ewangelików litewskich niemało znajdziemy polityków i działaczy społecznych. Przypomnijmy parę nazwisk: gen. Silvestras Žukauskas, gen. Jonas Nastopka, dyplomata Jonas Aukštuolis, minister Martynas Yčas, adwokat i sygnatariusz z 1918 roku Jokūbas Šernas, prof. Jonas Yčas, dziennikarz i poseł na Sejm Konstantinas Kregždė... Niemało miał ten litewski, ludowy bądź co bądź kościół – inaczej niż w Wilnie, gdzie skupiał głównie inteligencję, ziemian i wolne zawody – w swoich szeregach inteligencji. Były też akcenty polskie. Nie tylko małżeństwo Kurnatowskich mogło się legitymować polskim pochodzeniem, ale także żona superintendenta Povilasa Jakubėnasa – Helena z Lipińskich.

Ks. Konstanty Kurnatowski – ostatni superintendent generalny Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie

Okazją do zbliżenia dwóch kościołów, przedzielonych nie z własnej woli granicą, był rok 1938. W parę miesięcy po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych polsko-litewskich zmarł wieloletni zwierzchnik kościoła ks. Michał Jastrzębski (1859-1938). Kazanie na nabożeństwie żałobnym wygłosił superintendent z Birż ks. Povilas Jakubėnas. Wziął on także udział w synodzie kalwińskim we wrześniu 1938, na którym wybrano ks. Konstantego Kurnatowskiego, wykładowcę Uniwersytetu Witolda Wielkiego oraz proboszcza z Kielm, na urząd superintendenta w Wilnie.



Ks. Povilas Jakubėnas

⁴ Ks. Dr K. Kurnatowski, *Kościół Ewangelicki w Litwie*, „Szlakiem Reformacji”, 5/1939, s 8-12.



Ksiądz profesor Konstanty Kurnatowski

Wówczas pojawiła się nad Wilią licząca 20 osób delegacja z Litwy Kowieńskiej, wśród nich były minister finansów Martynas Yčas, prezes kolegium w Birżach Jonas Mikulėnas, a także kompozytor litewski Vladas Jakubėnas. Jak pisze prof. Elżbieta Alabrudzińska *był to akt najdalej posuniętej współpracy między obu Kościołami*⁵. Podczas tego synodu Martynas Yčas, który przemawiał po polsku, powiedział: *Kościół Litewski długo naradzał się nad tym, czy odstąpić ks. dr. K. Kurnatowskiego Kościołowi Wileńskiemu, ale ponieważ Kościół Reformowany Litewski i Wileński są Kościołem jednym, a więcej trzeba dbać o dobro całego Kościoła jak jego części, przeto Kościół Litewski zdecydował, iż więcej chwały Bożej i dobra dla naszego Kościoła przyniesie kierownictwo Kościołem Wileńskim przez ks. dr. K. Kurnatowskiego*⁶. Ks. Feliks Gloeh z Warszawy nazwał ks. Kurnatowskiego *pierwszym łącznikiem pokoju w Kościołach Chrystusowych polskim i litewskim*, po tym gdy nawiązane zostały już oficjalne kontakty dyplomatyczne między Warszawą a Kownem⁷.

Ordynacja ks. Kurnatowskiego odbyła się 18 września 1938 przy ul. Zawalnej. Nabożeństwo odprawił ks. Povilas Jakubėnas, przyjmując przy sięgę od nowego superintendenta generalnego w Wilnie. W nabożeństwie wziął udział abp prawosławny Teodozjusz, a z władz wileńskich – wicewojewoda Michał Pawlikowski. Po nabożeństwie ks. Kurnatowski udał się na Rosę, gdzie złożył kwiaty na grobie marszałka Piłsudskiego oraz wpisał się do księgi pamiątkowej⁸.

Konstanty Kurnatowski, choć obywatel Republiki Litewskiej, nie był w kościele reformowanym ciałem obcym. *Wybierając go, a nie kogoś z księży krajowych (...) chciano zaakcentować chęć podjęcia nowego kursu. O Kurnatowskim (...) było wiadomo, że nie ma nic wspólnego z praktykami rozwodowymi. Cieszył się powszechnym autorytetem ze względu na swą wiedzę (teologia ewangelicka, filologia litewska i łacińska), znajomość języków obcych (niemiecki, francuski, angielski, litewski, łotewski, włoski, greka, łacina, hebrajski) i cechy charakteru. Dawał gwarancję poprawnego ułożenia stosunków z wileńskim filialem parafii warszawskiej – pisze współczesny badacz, prof. Marceli*

⁵ Elżbieta Alabrudzińska, *Kościół ewangelickie na kresach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999, s.206

⁶ Synod Nadzwyczajny Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w dn. 17-18 września 1938 r., „Szlakiem Reformacji”, 5-6/1938, s.27-30.

⁷ Tamże.

⁸ Uroczystości ordynacyjne w Wileńskim Kościele Ewangelicko-Reformowanym, „Szlakiem Reformacji”, 5-6/1938, s.30-31.



Senat Uniwersytetu Witolda Wielkiego – siedzą od lewej: Vincas Krėvė-Mickevičius, Petras Leonas, ks. Blažiejus Čėsnys, rektor Vincas Čėpinskis, Petras Raudonikis, Vladas Lašas, ks. Pranas Kuraitis. Stoją od lewej: Zigmas Žemaitis, Kazimieras Vasiliauskas, ks. prof. Konstanty Kurnatowski. Kowno 1930

Kosman⁹. Ks. Kurnatowski dalej mieszkał w Kownie, ale aż września 1939 często był w Wilnie.

Obszerne portret nowego superintendenta opublikowało pismo „Szlakiem Reformacji”¹⁰. 9 kwietnia 1938 roku w Kielmach na Żmudzi obchodzono bowiem 60-lecie pastora, a także 35-lecie jego pracy kapłańskiej. Pochodził Kurnatowski z rodu, który przybył w XVII wieku z Wielkopolski i od dawna był ewangelicki. Ród ten dał Litwie dziewięciu pastorów. Urodził się w Kurlandii w 1878 roku, konkretnie w Mitawie, jako syn ks. Oskara Kurnatowskiego (1834-1910), administratora lokalnej parafii reformowanej, oraz Olgi z Karpowiczów (1836-1918). Gimnazjum kończył w Mitawie oraz Petersburgu. Studiował teologię ewangelicką w Dorpacie i Królewcu. W 1902 został ordynowany do zboru w Kielmach. Rok później uzyskał stopień doktora w Erlangen. W okresie wileńskim (1913-1918) należał do Komitetu Polskiego, był jednym z założycieli Towarzystwa Miłośników Historii Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego. Podczas okupacji niemieckiej walczył z władzami o to, by kościoły kalwińskie na Litwie nie zostały oddane luteranom. Po 1918 roku przeniósł się na Litwę Kowieńską, gdzie pozostał pastorem w Kielmach. Gdy tworzył się w Kownie Wydział Teologii Ewangelickiej, to Kurnatowski został jednym z jego profesorów. Dał się poznać jako wytrawny znawca języka hebrajskiego, a także autor niemieckojęzycznej pracy *Przyczyny upadku*

⁹ Marceli Kosman, *Litewska jednota...*, s.89.

¹⁰ Jubileusz ks. prof. Konstantego Kurnatowskiego, „Szlakiem Reformacji”, 2-3/1938, s.32-34.

reformacji w Polsce. Kierował kalwińskim pismem „Mūsū žodis”, brał udział w światowych kongresach kalwińskich w Cardiff (1925), Budapeszcie (1927), Hadze (1929) oraz Larviku (1938). Po tym jak w wyniku nacisków kościoła katolickiego na Litwie, potężnego w tym katolickim kraju, zlikwidowano Wydział Teologii Ewangelickiej na Uniwersytecie Witolda Wielkiego, ks. Kurnatowski wrócił do Kielm, gdzie nauczał w szkole łaciny. Pismo „Szlakiem Reformacji” konkludowało: *Ks. profesor Konstanty Kurnatowski cieszy się wielkim szacunkiem i uznaniem nie tylko ze strony swoich współwyznawców Litwinów i Polaków, ale jest uważany za jednego z najwybitniejszych Polaków na dzisiejszej Litwie.*

Intensywne kontakty

Ostatnie miesiące przez wybuchem wojny obfitowały w intensywne kontakty kościelne polsko-litewskie. Często na Litwie Kowieńskiej pojawiał się wileński pastor Paweł Dilis, zaangażowany we współpracę z Kownem był także Wacław Gizbert-Studnicki. W czerwcu 1939 roku delegacja z Wilna, w skład której weszli m.in. ks. Konstanty Kurnatowski, prezydent konsystorza Bronisław Iżycki-Herman, ks. Dilis, gościła na synodzie birżańskim. Tematyka litewska zagościła na łamach wileńskiego pisma „Szlakiem Reformacji”. Nie oznaczało to jednak żadnej „litwomarii”. Jeszcze 8 października 1938 wileńscy kalwini modlili się przy ul. Zawalnej w rocznicę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Z kolei 19 marca 1939 roku, w dniu imienin Józefa, ks. Aleksander Piasecki wygłosił kazanie poświęcone marszałkowi Piłsudskiemu. Zbór wileński wziął też udział w zbiórce na Fundusz Obrony Narodowej.

Państwo polskie bardzo pozytywnie oceniało Wileński Kościół Ewangelicko-Reformowany jako organizację na wskroś polską, a także mogącą jako ośrodek protestantyzmu oddziaływać na region Europy Środkowo-Wschodniej. Decydemtom sanacyjnym użyteczne wydawały się także kontakty, które kościół posiadał na Litwie Kowieńskiej. Naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie pisał w czerwcu 1939, że *uczestnictwo kuratorów wileńskich na Synodach w Birżach jest niewątpliwie pożyteczne dla propagandy polskości, gdyż wbrew propagandzie byłego Związku Wyzwolenia Wilna litewskie masy chłopskie w Birżach uświadamiają sobie, że delegatami z Wilna są wyłącznie Polacy, nie znający nawet litewskiego, co musi rozwiązać legendę litewskości Wilna¹¹*. Pozytywnie odniosły się polskie władze do wyboru ks. Kurnatowskiego na superintendenta generalnego. Bywały jednak i zgrzyty, gdy ks. Feliks Gloeh, szef Głównego Urzędu Duszpasterstwa Ministerstwa Spraw Wojskowych, pojechał na Litwę, a według MSZ zbyt

¹¹ Elżbieta Alabrudzińska, *Kościół ewangelicki...*, s.219

wyraźnie wyrażał tam prolitewskie sympatie, popierając litewskie dążenia terytorialne. Wtedy też MSZ wystąpiło z wnioskiem o uniemożliwienie mu dalszych wyjazdów na Litwę Kowieńską¹².

Kres wieloletniej tradycji

We wrześniu 1939 roku nastąpił wybuch II wojny światowej. Już miesiąc później Wilno dostało się pod panowanie litewskie. Ks. Kurnatowski pozostał na czele Kościoła, ale większość Jednoty rozperszyła się po świecie. Po aneksji Litwy przez Związek Sowiecki superintendent generalny wyjechał do Niemiec, gdzie zmarł w 1966 roku jako zwierzchnik litewskiego kościoła kalwińskiego na emigracji. Straszny los spotkał na terenie III Rzeszy jego siostrę. W Wilnie w czasie okupacji niemieckiej pozostał ks. Kazimierz Ostachiewicz, który repatriował się w 1945 do Łodzi, zaś w latach 1948-1952 był superintendentem Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce. Większość ewangelików-kalwinów z Wilna osiedliła się w Polsce, niektórzy na emigracji – tak, jak Wacław Gizbert-Studnicki czy pisarz Józef Mackiewicz.

Sowieci zniszczyli kalwińskie życie religijne, w kościele przy ul. Zawalnej zorganizowano kinoteatr, jednak wraz z rewolucją końca lat 80. wiara zaczęła się odradzać, także struktura kościoła, m.in. przy pomocy polskich ewangelików. Dziś w Wilnie wciąż istnieje parafia przy ul. Pylimo – Zawalnej, choć modlą się w niej teraz Litwini.

Tomasz Otocki



Kościół ewangelicko-reformowany w Wilnie

©Romuald Mieczkowski

PASJE

ZAPIŚNIK UCZESTNIKA I OBSERWATORA

Romuald Mieczkowski

PATRIOTYZM MIEJSCA

Urodzona w Tołoczkach na Grodzieńszczyźnie, obecnie Bilminy, w granicach dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Ukończyła studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom na Wydziale Malarstwa w pracowni Czesława Rzepińskiego w 1968 roku. Mieszka i pracuje w Białymstoku. Zajmuje się malarstwem sztalugowym oraz konserwacją dzieł sztuki. Od roku 1975 uczestniczyła w 18 wystawach indywidualnych, m.in. w BWA w Białymstoku i Rzeszowie, w galeriach białostockich – Rzeźby, im. Slendzińskich, „Marszand” i „Feniks”, w Galerii „Chłodna” w Suwałkach, w Karlstadzie w Szwecji, w Muzeum w Białej Podlaskiej, w Galerii Sztuki Współczesnej w Łomży. W swym dorobku ma też udział w około 150 prezentacjach zbiorowych – w Polsce, a także w Gruzji, Macedonii, Grecji, na Łotwie. Uczestniczka plenerów w kraju i zagranicą.

Pokazane obrazy z cyklu *Kąt ogrodu* podczas wystawy *Patriotyzm miejsca* w Galerii Mazowieckiej w Warszawie, którą kurowałem (w siedzibie Ratusza, 14 marca – 6 kwietnia) *to skrawek zachodniej Grodzieńszczyzny, w dolinie rzeki Przerwy i Łosośny (dopływ Niemna), od wschodu i zachodu otoczony granicą z Białorusią, miejsce mego urodzenia i nieustającej inspiracji twórczej* – napisała Wiktoria Tołłoczko-Tur.

Nazwa wystawy *Patriotyzm miejsca* nawiązuje do stwierdzenia Józefa Mackiewicza *Patriotyzm pejzażu*. Jest to pomysł Leonarda Drożdżewi-



©Romuald Mieczkowski

©Kamil Frankiewicz

Wiktoria Tołłoczko-Tur w Trokach, podczas festiwalu „Maj nad Wilią”, w głębi – Zbigniew Sulewski i Wojciech Piotrowicz, 2014 i podczas otwarcia wystawy

¹² Tamże.

cza, znającego dobrze od lat artystkę i współpracującego z czasopiśmem „Znad Wilii”. Prof. Władysław Zajewski napisał, żebym przekazał swoje uznanie dla autora tekstu, który znalazł się w katalogu, gdyż *jest bardzo piękny i mądry* (patrz s. 33).

Gratulacje dla bohaterki wernisażu i pozdrowienia dla zebranych miłośników sztuki przesłał Wojewoda Mazowiecki Zdzisław Sipiera, który nie mógł przybyć z powodu obowiązków służbowych. Tak samo posłanka na Sejm RP Małgorzata Wypych. Podczas otwarcia głos zabrała dyrektor Mazowieckiego Instytutu Kultury Beata Polaczyńska. Wśród obecnych na wystawie byli artyści, ludzie pióra, filmu. Nie tylko z Polski, ale też ze Szwecji, Niemiec, Ukrainy. Zauroczył wszystkich Józef Puciłowski z małżonką, który przybył aż z okolic Wrocławia, żeby zobaczyć tę wystawę, ponieważ nawiązuje ona do jego miejsc ojczystych (Puciłki w dolinie Łosośny i okolice), a raczej jego rodziny, która dostała się potem na Dolny Śląsk – poprzez Żytomierz i całą zawieruchę wojenną. „Z Patriotyzmu do historii i korzeni rodziny, z patriotyzmu tamtych miejsc nie mogłem tu nie być” – mówił ze wzruszeniem.

Wystawa stała się doskonałym pretekstem do zastanowienia się i refleksji, czym dzisiaj jest „patriotyzm miejsca”, co należy zrobić, by i w sztuce zajmował godne miejsce.

KAZIUKI: TRZYMAĆ SIĘ TRADYCJI, CZY SZUKAĆ NOWYCH FORM, BY ZACHOWAĆ TRADYCJĘ?

Takie pytanie przy okazji tego kiermaszu powstaje corocznie. A co jest tradycją wileńską, skoro organizatorami jarmarków bywają ludzie, nieznający tej tradycji, ponieważ przybyli z innych stron? Możemy więc mówić o pewnej sztampie, jaka się wytworzyła z bardzo różnych składników po wojnie: ot, poskaczemy na ludowo, obowiązkowo z przytupem, i zrobimy komercyjny interes straganowy. Powód ekonomiczny jest akurat zrozumiały, dzięki niemu i narodziły się Kaziuki, by w okresie wczesnego przedwiośnia podłatać budżet rodziny, oferując wyroby rzemiosła i rękodzieła, jakie się wytworzyło zimą.

„Centralne” Kaziuki odbyły się w Wilnie, takie szukające swej koncepcji, czyli wszystkiego po trochu, z dominantą niepodważalną gastronomii. Choć starano się nadać temu wielki rozgłos, zaproszono wytwórców z zagranicy, to czuło się sztuczność – takiego zdania jest wiele osób, a nawet fanów Kaziuka, którzy specjalnie przybyli do Wilna na kiermasz. Bardziej zorientowani uważają, że organizatorom chodzi nie tyle o zachowanie dawnych tradycji, ile o przejęcie bardzo różnych kiermaszów, z prezentowaniem wytwórców Litwy poza jej granicami włącznie.

Chyba ciekawsze, a może i bardziej naturalne, były mniejsze, regionalne kiermasze podwileńskie, gdzie te tradycje przetrwały jeszcze w pamięci i mentalności ludności miejscowej. Gołym okiem widać jednak, że Kaziuki są dzisiaj zagrożone. W związku z tym przytoczę swój własny wiersz *Do Świętego Kazimierza*, z przesłaniem, by stanął w obronie swojego kiermaszu:

*Sanctus Cisimirus regni Lituaniae patronus
Sanctus Cisimirus regni Poloniae patronus
Kazmierzu – młodzieńcze z rodu Jagiellonów
pierwszy święty z ich ducha, krwi i ziemi
coś modlitwę żarliwą w katedrze wileńskiej,
a gdy była ona zamknięta – przed jej drzwiami
przekładał ponad stan i majestat królewski –*

*Kaziukiem dla swego ludu stałeś się z bliskości,
ale i dzięki jego prostej chłopskiej smykalce
co dzień imienin Twoich od wieków obchodzą
pierwszym po długiej zimie zarobkowaniem
podczas jarmarku wiosennych nadziei*

*Patronie targowiska wciąż żywych tradycji –
spraw by nie zalała nas fala chińszczyzny
by zapach drewna i lnu pozostał w rzemiośle
nie brakło chleba i pierników w kształcie serca
żebyśmy nie zapomnieli wyglądu obwarzanek
a dla pieśni pociągnięcia był kwas chlebowy
i piwo jęczmienne z dębowych beczek*

Na litewskim paszporcie, 2011

Kaziuki stały się ważnym przedsięwzięciem eksportowym mieszkańców Wileńszczyzny w różnych zakątkach Polski. Prawda, z coraz mniejszym ich udziałem, ponieważ wyręczają ich miejscowi artyści-amatorzy, śpiewający wileńskie kawałki, zaś na stoiskach spotkasz palmy „jak wileńskie”, polski chleb litewski, pierniki i obwarzanki znowuż „jak wileńskie”, kwas też.

„Stolicą” Kaziuków w Polsce jest niewątpliwie Lidzbark Warmiński, gdzie już od 36 lat przybywa największa liczba uczestników jarmarku z Litwy, co najmniej dwa autokary. W tym roku, jak i wcześniej, był to prawdziwy maraton koncertowo-kiermaszowy (ostatnio rzadko coś z Litwy przywozi się na sprzedaż, raczej odwrotnie, do Polski jeździ się po zakupy), zaś na trasie „Kaziuków-Wilniuków” znalazły się ponadto Kętrzyn, Olsztyn, Szczytno i Bartoszyce. Wszędzie gości witano bardzo serdecznie.

Z radością odnotowuję „Wileński Kaziuk w Stylu Wrzeszczańskim”



© Karol Barczewski

(od nazwy dzielnicy Gdańska). Ich organizatorem była Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego, a do realizacji przedsięwzięcia mocno przyczynił się Tomasz Snarski. Kaziuki potraktowano tu jako pretekst do zastanowienia się nad tym, czym jest dzisiaj owa tradycja i co należy zrobić, by ją zachować również dla młodego pokolenia. Snarski zadbał o ciekawy scenariusz, którego precyzyjnie się trzymał, nie było długich przemówień, a samo spotkanie poetycko-muzyczne trwało niecałe półtorej godziny. W skondensowanych wypowiedziach nie zabrakło luzu i dobrego żartu, wiersze i ballady muzyczne zawierały w sobie piękne i ważne przesłania. Sale biblioteki były dosłownie wypełnione po brzegi, ludzie słuchali nas w korytarzu, więc na przyszłość warto pomyśleć o większym lokum. Część dyskusyjna odbywała się już przy poczęstunku, a jakże – wileńskim. Podejmowanych tematów bynajmniej nie wyczerpano i zebrani rozstawali się z poczuciem niedosytu.

Pokazano na tej imprezie, bądź co bądź kaziukowej „inne” twarze, niestereotypowe możliwości. Na sali byli m.in. poseł na Sejm RP Tadeusz Aziewicz, prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej Oddział w Gdańsku Bożena Kisiel, nie zabrakło ludzi młodych i wykształconych. Wystąpili młodzi poeci Tomas Tamošiūnas (Wilno) i Daniel Krajczyński (Troki), Tomasz Snarski, którego rodzina pochodzi z Wilna, śpiewał i grał wilnianin Rob B Colton (Robert Błaszkiwicz), do tradycji – w dobrym rozumieniu tego słowa – nawiązał Aleksander Gawlas, założyciel „Kafłoteki” i pochodzący z Ejszyszek wytwórca artystycznych płytek ceramicznych.

Byłem też tam i ja, przez co powiększyłem średnią wieku uczestników, zaś tytuł „Znad Wilii” znalazł się wśród współuczestników wydarzenia, które zyskało szeroki odgłos. Obok przyjemności udziału w nim pozostało przekonanie, że również spotkania o „charakterze kaziukowym” mogą mieć zupełnie inny wymiar i odbiór. A to napawa optymizmem.

Romuald Mieczkowski

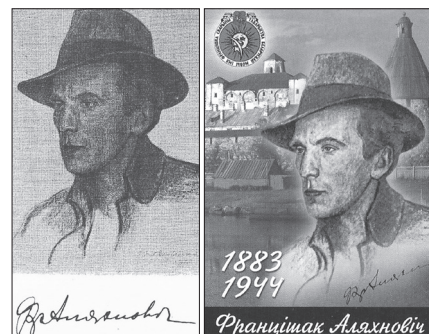
ADAM MIEDZYBŁOCKI – ARTYSTA NIEPOŚLEDNIEJ RANGI

Helena Głogowska

Portrecista Franciszka Olechnowicza

Znany portret Franciszka Olechnowicza, zamieszczony prawdopodobnie po raz pierwszy w jego pracy *Беларускі тэатр* (Вільня 1924), nie zachował się w oryginale. Jego była żona, Stanisława z Okołow-Zubkowskich, wrzuciła go do pieca, gdy we wrześniu 1939 do Wilna weszli Sowieci. Przez lata wisiał na honorowym miejscu na ścianie. Jak wspominał Jerzy Olechnowicz (syn Franciszka), matka bała się o siebie i swoich synów. Więc w pierwszej kolejności likwidowała pamiątki po Franciszku, który po powrocie z Sołówek w 1933 zamieszkał osobno i opublikował wspomnienia z pobytu w łagrze. Jego książki *W szponach GPU* i *Prawda o Sowietach* także wrzucano do pieca w obawie przed represjami. Olechnowicz w tym czasie ukrywał się w różnych miejscach w Wilnie i pod Wilnem.

Na szczęście, portret wielokrotnie reprodukowano po 1990, gdy przypominano postać dramaturga. Stał się on jego swoistą wizytówką. Czasem przy okazji publikacji podawano autora portretu – Adama Miedzybłockiego oraz określano czas jego powstania – na połowę lat 20. Szkoda, że reprodukując go po latach w wydawnictwach białoruskich, zrezygnowano z autografu artysty i podanego pod nim roku 1923 (1922?). W zbiorze utworów Olechnowicza (Mińsk 2005) również znalazła się reprodukcja tego portretu. Wykorzystał go też Ihar Maraczkin w kalendarzyku kieszonkowym na rok 2003, upamiętniając tym samym 120. rocznicę urodzin dramaturga.



Franciszek Olechnowicz sportretowany przez Adama Miedzybłockiego (reprodukcja z jego książki) i na okładce kalendarzyka z roku 2003

Na nim zamiast autografu artysty zamieścił autograf Franciszka Olechnowicza, zaznaczając przy tym, że rysował go Miedzybłocki. Od lat więc co najmniej 25 intrygował mnie autor portretu Olechnowicza, niejako równolegle z zainteresowaniami dramaturgiem. W tym czasie udało się odnaleźć nieznane polskojęzyczne utwory Olechnowicza oraz jego rodzinę – synów oraz jego wnuków i prawnuków. Uzbierało

się materiałów na porządną książkę o nim, która – mam nadzieję – niedługo powstanie. Tym niemniej nie udało się dotychczas dowiedzieć, z kim się związał Franciszek Olechnowicz po powrocie z Sołówek, chociaż syn Jerzy pamiętał jego żonę.

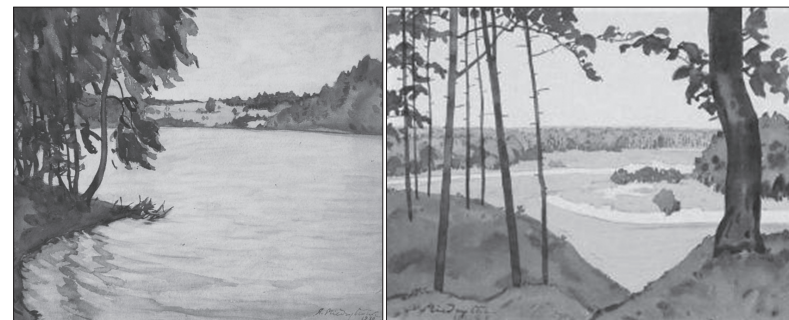
Niby łatwiej poszło ze znalezieniem śladów Miedzybłockiego. Jego prace pokazano na wystawie *Wileńskie środowisko artystyczne 1919-1945* w Galerii Sztuki Współczesnej Biura Wystaw Artystycznych w Olsztynie w 1989 (czerwiec – sierpień). Wydano z tej okazji solidny katalog z biogramami artystów, wykazem wystawionych dzieł sztuki i reprodukcjami.

Miedzybłocki czy Miedzybłocki?



W katalogu tym nazwisko artysty pisze się przez „ę”. Z biogramu można się dowiedzieć, że urodził w powiecie wileńskim w 1890, a zmarł w Gdańsku w 1956 roku. W 1913 ukończył ASP w Krakowie, był członkiem Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków (WTAP), z którym stale wystawiał w Wilnie, Warszawie, Krakowie. Był też członkiem rzeczywistym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Po wojnie brał udział w wystawach okręgowych ZPAP. Na wystawie olsztyńskiej pokazano pięć jego prac – akwarel, znajdujących się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie oraz w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Porównując z innymi artystami, to dość znaczny dorobek, chociaż rozmiarami prace te nie przekraczały wymiarów 22,3x23,3 cm. Wśród reprodukcji zamieszczono *Pejzaż z ruinami zamku*. Dwukrotnie wymieniono go we wstępie katalogu – jako przedstawiciela nurtu akademickiego we WTAP oraz jako uczestnika „Salonu Wiosennego” w 1932.

W 1993 ukazał się tom V *Słownika artystów polskich i obcych w Polsce działających przed 1966 r. Malarze, rzeźbiarze, graficy* (Warszawa 1993). Zamieszczono w nim obszerny biogram Adama Miedzybłockiego autorstwa Hanny Bartnickiej-Górskiej. W przeciwieństwie do poprzedniego biogramu pojawiła się w nim dokładna data i miejsce urodzenia artysty oraz śmierci: 4 kwietnia 1883 (1890?) Gryszkańce k/Wilna – 3 sierpnia 1956 Gdańsk. Z niego można dowiedzieć się, że był synem Jana i Walerii z Bartoszewiczów oraz że uczęszczał do szkoły rysunkowej w Wilnie. W l. 1908-13 studiował w krak. ASP u Teodora Axentowicza i Leona Wysockiego, kilkakrotnie wyróżniany nagrodami. Prawdopodobnie na przełomie 1913/14 wyjechał na Kaukaz, gdzie pozostał do końca I wojny



Adam Miedzybłocki, *Zielone Jeziora i Widok z Karolinek na Zakret*, lata 30.

światowej. W 1919 wrócił do Warszawy, w 1920 wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego. Od ok. 1922 mieszkał stale w Wilnie. Pod koniec 1945 przyjechał do Polski jako repatriant i osiedlił się w Gdańsku.

Tyle o jego losie życiowym. Proporcjonalnie tyleż samo miejsca zajmują informacje o jego życiu artystycznym oraz bibliografia. Można z nich dowiedzieć się, że wystawiał swe prace niemal każdego roku – od 1913 w Wilnie do roku 1940. Podczas pobytu na Kaukazie brał udział w wystawach w Tyflisie. Z tego okresu znane są jego obrazy olejne *Cmentarz muzułmański w Tyflisie* i *Port w Konstantynopolu*. Malował także portrety i typy charakterystyczne, które sprzedawał „miejscowym milionerom”.

Po powrocie do Wilna w okresie międzywojennym wystawiał podczas wystaw zbiorowych WTAP i TZSP także w innych miastach Polski – w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, we Lwowie, w Druskenikach, Krakowie. Był głównie pejzażystą-akwarelistą. Malował widoki Wilna, Warszawy, Krakowa, też portrety, w których widoczny był wpływ jego nauczyciela Axentowicza.

Po osiedleniu się w Gdańsku brał udział w wystawach ZPAP, malował widoki Gdańska i Pomorza oraz pozostawionego na zawsze Wilna. W przekazach zapamiętany został jako niezwykle pracowity artysta, który chodził od domu do domu i napraszał się, by ludzie kupowali jego prace. Sprzedawał je niemal za bezcen.

Mimo, że w dokumentach jego nazwisko pisano przez „e”, publicyści i historycy sztuki ciągle pisali je przez „ę”. Mimo sygnowania prac nazwiskiem *Miedzybłocki*, w polskiej historii sztuki pozostał Miedzybłockim. Za życia ponoć ciągle się zżymał na poprawianie jego nazwiska.

Poszukiwania śladów

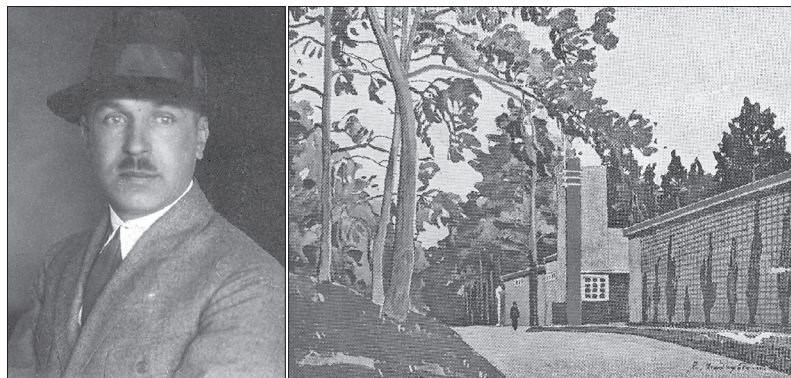
W 1996 ukazał się katalog wystawy *Kształcenie artystyczne w Wilnie i jego tradycje*, przygotowanej przez Muzeum Okręgowe w Toruniu przy ścisłej współpracy z UMK w Toruniu i ASP w Wilnie. Znalazł się w nim

obszerny biogram Adama Miedzybłockiego, opracowany na podstawie *Słownika artystów polskich...*

Sięgam do informatora *Czy wiesz, kto to jest?*, wydanego w Warszawie w 1938 pod redakcją Stanisława Łoży. Znajduje się w nim krótki biogram Miedzybłockiego, tam też wspomniano o studiach na Kaukazie i w Konstantynopolu oraz o zakupach jego prac przez Zachętę i reprodukcjach na pocztówkach, wydanych przez RUCH i Komitet Zdrojowy w Druskienikach.

Sprawdzam nieliczne publikacje o nim, znajduję nowe, nieujęte w bibliografii słownikowej. Nie znajduję artykułu o nim w „Słowie” wileńskim za 1928 (z dn. 25 marca), choć powinien tam być. Wertując ten dziennik, wydawany w latach 1922-1939 przez Stanisława Mackiewicza-Cata, trafiam na inny artykuł o artyście (nr 108, z dn. 7 grudnia 1922). Autorem jest niejaki „Beta” – wiadomo, że to pseudonim, ale czyj? Ponieważ w gazecie niektóre artykuły są podpisywane „Alf”, można domniemywać, że był to Alechnowicz Franciszek. Mógł też napisać do „Słowa” o Miedzybłockim jako „Beta” – kolejna litera alfabetu greckiego po „Alfie”. Jest to tylko moje przypuszczenie, ale jeżeli skojarzy się je z portretem Franciszka Olechnowicza, wykonanym w 1922, to może się okazać długiem wdzięczności artysty wobec dramaturga, albo dramaturga wobec artysty. „Beta” w nim pisał:

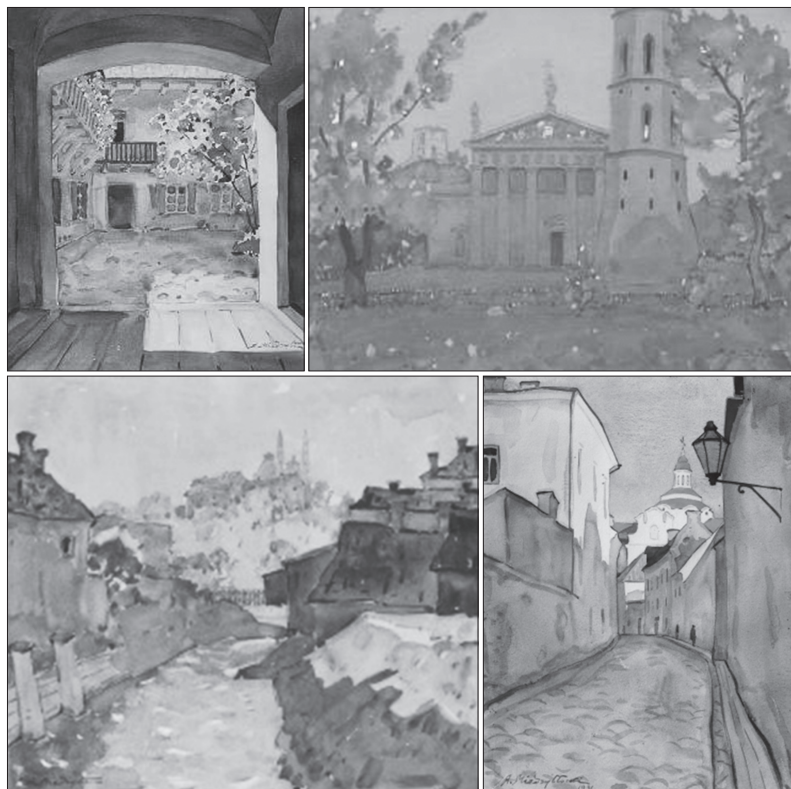
Jak ptactwo powracające na wiosnę z wyraju, tak też jeden po drugim wracają do domu ci, których rozszalała nad krajem rodzinnym zawierucha wojenna rzuciła daleko hen precz, poza granice ojczyzny. Śród tych, wracających pod strzechy rodzime, spotkaliśmy i Adama Miedzybłockiego. Spędziwszy lata wojny, poczynając od roku 1915, na Kaukazie, gdy zorza wolności nad ziemią rodzoną zajaśniała, pędzi co tchu do swoich, by tu wespół z innymi dzielić trudy budowy nowego życia, razem z innymi cieszyć



Artysta malarz i popularna pocztówka z jego obrazem, wydana nakładem Komisji Zdrojowej w Druskienikach i wydrukowana w drukarni „Znicz” w Wilnie

się owocami pracy. Via Batumi – Konstantynopol – Rumunię przybywa w 1919 do Warszawy, a na wiosnę r.b. osiada w Wilnie. Urodzony w 1885 (!) we wsi Hryszkańce (p. Trockiego), pierwszą znajomość z ołówkiem i węglem zawiera w Wilnie, w szkole rysunkowej Trutniewa. Lecz gipsy i martwa natura nie zdolne są zadowolić utalentowanego chłopca, który całą duszą rwie się tam, gdzie sędziwy Jacek Malczewski czaruje swą symboliką, gdzie Julian Fałat pastelami swemi wysnuwa nieskończone piękno z codziennego krajobrazu, tam, gdzie silniej bije tętno życia artystycznego, do prastarego grodu podwawelskiego, do Krakowa. Marzeniom udało się ziścić. W Krakowie uczęszczając do Akademii Sztuk Pięknych od 1908, rychło zwraca na siebie uwagę jako jeden ze zdolniejszych uczniów, i tutaj, pod kierunkiem prof. Axentowicza, Weissa i in. krystalizuje się jego talent. Miedzybłocki nie jest w sztuce nowatorem, lecz pomimo to odczuwa się w tym artyście silną indywidualność. Dbą on o rytm w kolorystyce, nie rzuca hojnie plam barwnych, nie uganiam się za tanimi efektami, lecz mocno trzyma siebie na wodzy umiaru artystycznego, gdzie zdawałoby się, barwne tematy wschodnie mogą łatwo wywołać burzę kolorów, cechuje spokój i panowanie nad swą paletą. W skromnej pracowni Miedzybłockiego (na Antokołu) mieliśmy przyjemność oglądać jego szkice z tulaczki i roboty wileńskie. Niestety, z prac kaukaskich udało mu się dowieźć do Wilna zbyt mało, gdyż biorąc częsty udział w wystawach, urządzanych przez Kaukaskie T-wo Sztuk Pięknych, znalazł licznych nabywców. Bardzo ciekawe są akwarele warszawskie: szkice z Łazienek, Krakowskie Przedmieście z pomnikiem Mickiewicza i in. Lecz nade wszystkim górują szkice wileńskie: rozzielenia brzegi szumiącej Wilenki, pejzaże miejskie w wieżycami naszych kościołów, wąskie zaułki wileńskiego getta. Wszędzie się odczuwa umiłowanie rodzinnego miasta, gdzie kiedyś pierwsze natchnienie kierowało jeszcze niewprawianą ręką młodocianego Trutniewskiego elewa. Dziś już w pełni swych sił artystycznych zawitał Miedzybłocki do Wilna, by tym razem osiąść tutaj na stałe. I tutaj, gdzie śpi w letargu życie artystyczne, gdzie rozpolitykowana kołtuneria ślepą jest na sprawy sztuki, gdzie wzbogacone piskarstwo bardziej interesuje się kursem dolara niż przejawami ducha – piewca piękna rodzinnego miasta i herold jego minionej sławy w ciszy swej pracowni wytrwale tworzy nowe wartości artystyczne.

To, co wiąże Franciszka Olechnowicza z Adamem Miedzybłockim, to Kraków. Tam w 1903 roku młody Olechnowicz pojechał po wiedzę i umiejętności aktorskie. W tym roku jednak szkoła dramatyczna nie pracowała, więc wstąpił jako wolny słuchacz na Uniwersytet Jagielloński. Po roku wyjechał do Warszawy i tam wstąpił do szkoły dramatycznej, którą ukończył w 1907. Warto wspomnieć, że Kraków był w zaborze austro-węgierskim, a Warszawa – w rosyjskim, czyli w dwóch różnych państwach. Swoje przygody, związane z przekraczaniem granicy państwowej, Olechnowicz opisał po latach. W 1909 osiadł w Wilnie, by po roku uciec od wyroku sądu znowu



Wileńskie motywy w twórczości Adama Miedzybłockiego ujmują swym ciepłem

na teren Galicji i być tam do 1913, jako aktor teatrów wędrownych. Czy wtedy spotkali się w Krakowie, czy dopiero po I wojnie światowej? Przecież mogli się znać z Wilna. Byli prawie rówieśnikami, a nawet rówieśnikami, bo Olechnowicz urodził się w 1883, który jest czasem podawany jako rok urodzenia również Adama Miedzybłockiego. Z artykułu „Beta” wynika, że miał on pracownię w Wilnie na Antokolu. Tam też na początku lat 20. mieszkał Olechnowicz. Mogli być przecież sąsiadami. Czy pod pseudonimem „Beta” ukrył się, pewnie pozostanie to nierozwiązaną zagadką. Ale to, że był to pierwszy artykuł biograficzny o Miedzybłockim, pozostaje nieodpartym faktem. Być może pod wpływem tego artykułu sportretował on znanego już wówczas białoruskiego dramaturga i aktora, piszącego też dla polskich gazet wileńskich – „Słowa” i „Kuriera Wileńskiego”.

Adam Miedzybłocki urodził w 1885, jak sam podawał wstępując do ASP w Krakowie. W zachowanej w uczelnianym archiwum jego karcie osobowej, własnoręcznie wypełnionej 9 października 1908, można wyczytać wiele informacji. Po pierwsze nazwisko pisał przez „e”, a nie przez „ę”. Nazwał



Adam Miedzybłocki. Zdjęcie wykonał artysta fotograf Antoni Skurjat w Wilnie, przy ul. Królewskiej 3, 1928

miejsce swego urodzenia w Gryszańcach, powiatu trockiego, guberni wileńskiej. Wyznanie podał katolickie. Adres rodziców w Wilnie: Żandarmski Zaulek 5 m. 43. Podał, że ukończył Wileńską Szkołę Rysunkową. Przedstawił *akta akademickie kredkowe i pejzaży olejne*. Wyraził wolę studiowania u prof. Axentowicza. Jako miejsce zamieszkania w Krakowie podał ulicę Lubicz 19.

Gryszańce to wieś z dwoma stacjami w powiecie trockim – 56 wiorst od Trok. W drugiej połowie XIX wieku liczyła 16 domów i 124 mieszkańców wyznania katolickiego. Miedzybłocki prawdopodobnie w wieku szkolnym mieszkał już w Wilnie, gdy był uczniem Szkoły Rysunkowej Iwana Trutniewa.

Miała ona swoją tradycję – istniała od 1866 roku. Jej nauczyciele wywodzili się z petersburskiej ASP. Uczniowie doskonale poznawali w niej warsztat i potem z powodzeniem kontynuowali studia w różnych ośrodkach życia artystycznego na Zachodzie. Miedzybłocki wybrał Kraków. Wówczas rektorem ASP tam był Julian Fałat. Był to burzliwy okres w dziejach uczelni. Po rewolucji 1905 roku nastąpił znaczny napływ młodzieży z Kongresówki i z Kraju Północno-Zachodniego Imperium Rosyjskiego, czasem unikającej służby w armii carskiej. Na uczelni nastąpił ferment i brak stabilności. Strajk studentów w listopadzie 1909 przyczynił się do dymisji Fałata ze stanowiska rektora w grudniu tego roku. W latach 1910-1911 rektorem był Teodor Axentowicz, w 1911-1912 – Konstanty Laszczyński, w 1912-1914 – Jacek Malczewski.

W archiwum ASP zachowały się rodowody studentów i księgi świadectw. Z tych ostatnich wynika, że w roku akademickim 1908/1909 był studentem nadzwyczajnym w klasie Teodora Axentowicza i w pierwszym semestrze został nagrodzony za rysunek wieczorny. W następnym roku był już studentem zwyczajnym, a w 1910/1911 został uczniem Leona Wyczółkowskiego, otrzymał nagrodę za akt oraz wzmiankę pochwalną na wystawie. W kolejnym roku również otrzymał taką wzmiankę, a w roku akademickim 1912/1913 – medal brązowy i nagrodę pieniężną. W dokumentacji ASP zachowały się jeszcze świadectwa z 1913/1914, co oznacza, że studiował tam jeszcze przez rok.

Czy powodem wyjazdu na Kaukaz był wybuch I wojny światowej? Tam bowiem w Tyflisie w 1914 znalazł się Miedzybłocki i kontynuował naukę w tamtejszej ASP, czynnie uczestnicząc w wystawach. Ze względu

na kolorystykę i zainteresowanie Kaukazem zyskał tam dużą popularność. Podróżował do Baku i po Armenii. Najbardziej znanym obrazem z tego okresu jest *Most Woroncewa*, namalowany na kartonie, przedstawiający widok starej części Tbilisi. Przechowywany jest w Muzeum Historycznym tego miasta. Około 1917 – być może pod wpływem rewolucji w Rosji – wyjechał do Konstantynopola, gdzie również studiował techniki malarskie. W 1919 przyjechał do Warszawy, a w 1920 zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

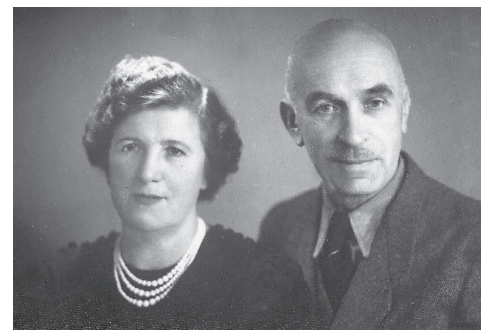
W 1922 osiadł na stałe w Wilnie, początkowo mieszkał na Antokolu, od połowy lat 20. naprzeciwko Katedry Wileńskiej, na drugim piętrze, pod adresem Mickiewicza 1 m. 6. Na dole mieściła się słynna Kawiarnia Rudnickiego, tam niewątpliwie mieszkał Olechnowicz, zanim w 1926 wyjechał do Mińska, a następnie od jesieni 1933, po powrocie z Sołówek.

Miedzybłocki aktywnie wystawiał swoje prace na wystawach artystów wileńskich. Był powszechnie poważany i szanowany. W recenzjach prasowych zwracano uwagę na jego twórczość. W 1923 niejaki Wadwicz, pisząc o dorocznej wystawie Towarzystwa Artystów Plastyków w Pałacu Rzeczypospolitej, nazwał go „czystej krwi” impresjonistą, podobnie Stanisław Woźnicki jego główki i pejzaże określił jako impresjonistyczne.

W recenzji z VI dorocznej wystawy WTAP w 1928 odnotowano: *Najwięcej pejzaży na wystawę obecną dał Miedzybłocki Adam: wszystkie malowane akwarelami (z wyjątkiem paru większych), wszystkie lekkie, przezroczyste, nieprzemęczone. Miedzybłocki doskonale opanował technikę akwarelową, maluje swe pejzaże szczerze, rzetelnie, co widzi i jak widzi; w pejzażach tych są doskonale oddane nastroje dnia słonecznego i zachmurzonego, żywymi są zieleń, woda i obłoki. Natomiast jego olejne pejzaże nie mają tej świeżości, a kompozycja „Legenda” jest już dysonansem na tle jego prac („Słowo”, nr 127, z dn. 6 czerwca 1928). Na jego prace zwracały też pisma ogólnopolskie: „Sztuki Piękne”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”. Poza malowaniem zajmował się także nauką rysunków. Ogłoszenia o kursach rysunków, prowadzonych przez Miedzybłockiego, można znaleźć w wileńskiej prasie.*

Ostatnie jedenaście lat w Gdańsku

Właściwie najmniej wiadomo o powojennych latach życia Adama Miedzybłockiego. Z żoną Stanisławą pod koniec 1945 osiadł we Wrzeszczu, w kamienicy przy ul. Własna Strzecha 18 b/1. Z tego, co udało się ustalić, ożenił się w Wilnie przed wojną z krawcową Stanisławą Zdziennicką, pochodzącą z Białej pod Gostyninem. Urodziła się 15 maja 1904 – była więc 19 lat od niego młodsza. Jakie drogi zaprowadziły ją do Wilna spod Płocka? Była wierną jego towarzyszką życia do końca. Przeżyła go o 37 lat – zmarła 3 kwietnia 1993. Czy dbała o pamięć o swo-



Artysta z żoną Stanisławą w powojennym Gdańsku

im mężu? Na pewno tak, skoro przechowywała pamiątki po nim. Nie ma informacji o nim w pracach, poświęconych życiu artystycznemu na Wybrzeżu, a przecież prezentował swą twórczość na wystawach Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu gdańskiego – już wiosną 1946. Był niezwykle aktywny, mimo zaawansowanego wieku – jak przyjechał do Gdańska miał ponad 60 lat. Malował Gdańsk, morze oraz odtwarzał z pamięci Wilno. W katalogach ZPAP figuruje jego nazwisko – wystawiał prace m.in. w 1953. Z informacji prasowych wynika, że na początku 1956 w Sopocie, ale nie udało się odszukać katalogu z tej wystawy.

Zmarł 25 sierpnia 1956 o godzinie 19.15 w Państwowym Szpitalu Klinicznym w Gdańsku – jak stwierdza się w akcie zgonu, jako zapomniany artysta. W gdańskiej prasie nie znalazłam nawet nekrologu, ani artykułu o nim. Ponad pół roku po jego śmierci wspominał o nim przedwojenny dziennikarz wileński Bolesław Wit-Święcicki:

Z szeregu gdańskich pracowników na niwie kultury i sztuki ubyto w roku 1956 dwóch niepośledniej rangi twórców: artysta malarz Adam Miedzybłocki i poeta Radosław Krajewski. Obaj byli ogólnie szanowani i cenieni za swą pracę i cechy charakteru, a odeszli jako ludzie nieznani. Obaj spoczęli na malowniczym gdańskim cmentarzu na Srebrnikach we Wrzeszczu.

W iluż to domach, instytucjach, a również i zakładach pracy w ostatnim jedenastoleciu w Gdańsku, a również w Olsztynie, Toruniu, Bydgoszczy, ba, nawet w Warszawie – mile witano charakterystyczną sylwetkę, zawsze starannie ogolonego, ubranego na polu sportowo – starszego pana, zjawiającego się raz, a bywało i parę razy do roku z niezapowiedzianą wizytą, z nieodłączną słuchawką (jako, że nie dosłyszał) i plikiem pachnących świeżutką jeszcze farbą kartonów i płócien.

Adam Miedzybłocki, bo o nim tu mowa – malował dużo i sam bezpośrednio docierał ze swoimi pracami do odbiorców. Takim już go poznałem z górą trzydzieści trzy lata temu w Wilnie, którego piękna i uroków na przestrzeni kilku dziesiątek lat (zanim przeniósł się na schyłku 1945 roku jako repatriant do Gdańska) był żarliwym entuzjastą i propagatorem. Był to człowiek bardzo skromny, a jeśli się chępił, to tylko zdrowiem, o troskach i kłopotach swych nie wspominał nigdy. Dopiero pod koniec 1955 roku zaniemógł i trafił do szpitala. Umarł 3 sierpnia 1956 r. (...) Ulubiona technika malarska – akwa-

rela, temat – pejzaż. Kiedy „chwycił” go jakiś motyw – powracał do niego często w oparciu o własne szkice, uznane i popularne już własne obrazy oraz świetnie dopisującą mu pamięć wzrokową. Chciał, żeby to wszystko szło do ludzi i zbywał, jak mu złośliwie inkryminowali niektórzy koledzy, za żenująco wprost niskie ceny, każdemu, kto tylko pragnął daną pracę posiadać. Niemniej wiele jego prac kupowano na licznych wystawach, w których uczestniczył. Tak jak w historii malarstwa wileńskiego, dobrze utrwalił swe imię w nie napisanej jeszcze historii współczesnego malarstwa gdańskiego. Świadczyć za nim będą setki jego obrazów z Gdańska w ruinie i w odbudowie, krajobrazu przymorskiego i pojezierza mazursko-warmińskiego, a również powojennej Warszawy, gdzie częsty bywał gościem (B. Wit-Święcicki, *O pewnym malarzu i pewnym pocie*, „Głos Wybrzeża”, 76/1957, dodatek „Dziewiąta Fala”, nr 13).

Brak odzewu na ten artykuł prawdopodobnie przyczynił się do tego, że w październiku 1957 po raz drugi przypomniiał postać zmarłego artysty:

Obojętność, jaką otacza się u nas zmarłych niedawno ludzi jest zatrważająca. Jakże często zdarza się, że ludzie o dużej zasłudze, nieprzeciętnej miary, pięknej sylwetce duchowej i pokażnej spuściźnie twórczej – odchodzą na cmentarze bezimienni.

Taką refleksję wywołała u mnie mocno spóźniona wiadomość o zgonie w ubiegłym roku w Gdańsku popularnego artysty malarza Adama Międzybłockiego. (...)

Adam Międzybłocki, urodzony na Wileńszczyźnie, ukończył studia malarskie w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Był uczniem Teodora Axentowicza i Józefa Pankiewicza. Sześć lat spędził na Kaukazie, gdzie malując w plenerze zaczął przyswajać dużo słońca, powietrza i barw, którymi obdarzył obficie swoje późniejsze prace malarskie. Wiele lat spędził Międzybłocki w szacownych murach wileńskich. Urzeczony pięknem architektury wileńskiej, był w Gdańsku jej niestrudżonym odtwórcą i propagatorem. W ostatnim jedenastoleciu artysta z równie niesłabnącą pasją twórczą i rzetelnością przenosił na papier i płótno piękno zabytków gdańskich, krajobraz przymorski, warmińsko-mazurski oraz kamieniczki starej Warszawy.

Zmarł w czerwcu 1956 r. w wieku lat 72. Pochowany został w Gdańsku na cmentarzu na Srebrzyskach, gdzie – miejmy nadzieję – mogiła jego nie zostanie skazana na zapomnienie (B. Wit-Święcicki, *Odeszli jako ludzie nieznani*, „Tygodnik Zachodni”, 43/1957).

Bolesław Wit-Święcicki w dwóch różnych artykułach podał różny czas śmierci artysty. Zgodnie z aktem zgonu zmarł on 25 sierpnia 1956. Tam też jest dokładna data urodzin 2 kwietnia 1885. Na pomniku, postawionym przez rodzinę szwagierki artysty, figuruje nie wiedzieć czemu data śmierci 29 sierpnia.

Miejsce spoczynku Międzybłockiego odnalazłam w 2009 dzięki pomocy gdańskiego kolekcjonera dzieł sztuki i antyków Mariusza Kowalskiego. To on też udostępnił mi zdjęcia ze zbiorów rodzinnych malarza. Tak się



Twórczość Adama Międzybłockiego jest bardzo zróżnicowana tematycznie

złożyło, że nabył spuściżnę po nim do swej kolekcji. Gdy w 2009 szukałam w internecie informacji o artyście, trafiłam na kontakt do Kowalskiego. Poza tym prace Międzybłockiego ciągle pojawiają się na aukcjach, co świadczy o tym, że artysta nadal funkcjonuje w przestrzeni społeczno-artystycznej. Szkoda, że niewiele ich z jego ogromnego dorobku jest w zbiorach muzealnych. Z tego, co udało się ustalić, w Muzeum Narodowym w Warszawie jest 5 prac, w Litewskim Muzeum Sztuki w Wilnie – 7, w Muzeum Narodowym w Gdańsku – 2. Może gdzieś jeszcze... Na pewno w zbiorach prywatnych, do których mimo usilnych poszukiwań w ciągu ostatnich siedmiu lat, nie udało się dotrzeć.

Helena Głogowska

Dziękuję Mariuszowi Kowalskiemu z Gdańska, dr Joannie Grabowskiej z Archiwum ASP w Krakowie, Małgorzacie Lewandowskiej z Urzędu Miejskiego w Gdańsku oraz Gabrieli Kurowskiej z Sopotu za okazaną pomoc i zyczliwość przy pisaniu artykułu.

POCZET TWÓRCÓW LITERATURY WILEŃSKIEJ

OD WIEKU XVI DO ROKU 1945 (16)

Kulakowski, Kółakowski, Kołakowski, Feliks (1799-1831), poeta, filolog, filareta. Ok. 1821 na wydziale literackim Uniwersytetu Wileńskiego uzyskał stopień kandydata filozofii, w Towarzystwie Filaretów był radcą Związku Błękitnego, wygłaszał dla przyjaciół wykłady z literatury klasycznej i recytował dowcipne wiersze, tzw. jamby. W 1823 aresztowany i więziony w klasztorze bazyliańców razem z Mickiewiczem (upamiętniony w III cz. *Dziadów*); zesłany do Kazania na naukę języków wschodnich, przerwał studia ze względu na stan zdrowia i pracował w kancelarii kuratora.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.179.



Kupała Janka, wł. Łucewicz Jan, syn Dominika i Benigny (25 czerwca 1882 w folwarku Wiazynka k/Mołodeczna – 28 czerwca 1942 w Moskwie), poeta, dramaturg, publicysta, tłumacz, twórca nowoczesnej literatury białoruskiej. Pochodził z rodziny drobnoszlacheckiej, ojciec był dzierżawcą folwarków. Uczył się w domu po polsku, później ukończył szkołę ludową, a w 1898 dwuklasową szkołę w Białorusy, następnie zajmował się samokształceniem. Po śmierci ojca w 1902 prowadził gospodarkę, od 1903 był wędrownym nauczycielem, pisarzem sądowym w Radoszkowiczach, urzędnikiem w majątku Bielica w guberni mohylewskiej. W 1905 został praktykantem w browarze Siomkowo koło Mińska. W 1908 przyjechał do Wilna, gdzie pracował jako bibliotekarz w prywatnej białoruskiej bibliotece „Wiedzy” B. Daniłowicza, rozpoczął współpracę z gazetą „Nasza Niwa”. W 1909 wyjechał do Petersburga, gdzie kontynuował naukę na kursach A. Czerniajewa. W 1913 powrócił do Wilna, pracował jako sekretarz wydawnictwa białoruskiego, a na początku 1914 przeszedł do redakcji „Naszej Niwy”, gdzie pełnił obowiązki redaktora odpowiedzialnego. W sierpniu 1915 ewakuował się z Wilna, wyjechał do Orla. W lutym 1916 w Moskwie ożenił się z Władysławą Stankiewicz. W 1916-1917 służył w wojsku, następnie mieszkał w Połocku i Smoleńsku. Od 1919 zamieszkał w Mińsku. Wkrótce stał się jednym z najbardziej popularnych poetów białoruskich. W 1941, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej ewakuował się do Moskwy, stamtąd w listopadzie 1941 wyjechał i zamieszkał w pobliżu Kazania; 18 czerwca 1942 przyjechał do Moskwy, zamieszkał w hotelu „Moskwa”, gdzie spadł z 10 piętra, ponosząc śmierć na miejscu, podobno zepchnięty przez agentów NKWD. Jako poeta debiutował w 1903, z początku pisał po polsku i jego wiersze polskie drukowało czasopismo „Ziarno”. Pod wpływem poezji Franciszka Bahuszewicza i Wincentego

Dunin-Marcinkiewicza, a także za namową pisarza Antona Lawickiego zaczął pisać w języku białoruskim. Pierwszy wiersz białoruski *Mużyk* opublikował w gazecie mińskiej „Siewiero-Zapadnyj Kraj” w 1905. Od 1907 wiersze jego systematycznie publikowało czasopismo „Nasza Niwa” w Wilnie, w 1908 w Petersburgu ukazał pierwszy zbiorek poezji *Żalejka*. W Wilnie w 1912 wydano jego dramat *Paulinka*, wystawiony na scenie białoruskiej w Wilnie w 1913.

A. Barszczewski, *Mały słownik pisarzy narodów europejskich ZSRR*. Warszawa 1966, s.149-150; I. Bahdanowicz, Ż. Dapkunas, *Bielaruskija piśmienniki. Bijabibli-jahrafczny słownik*, t.3. Minsk 1994, s.489-494; opr. M. Jackiewicz.

„**Kurier Codzienny**”, gazeta codzienna, wyd. w Wilnie w 1912; redaktorem i wydawcą był Franciszek Hryniewicz.

Druki polskie wydawane w Wilnie. „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie 1911-1914”, t.5, s.414.

„**Kurier Krajowy**”, dziennik o kierunku demokratycznym, wyd. w Wilnie od 21 listopada 1912 do maja 1914. Redaktorem i wydawcą był Juliusz Sumorok, następnie Józef Makowski, w 1914 – Jerzy Jankowski. Współpracowali m.in. Michał Romer oraz Białorusini Anton Łuckiewicz i Iwan Łuckiewicz. Recenzje teatralne zamieszczał Z. Kleszczyński, popularyzowano literaturę litewską i białoruską, np. poezje Maironisa i Janki Kupały.

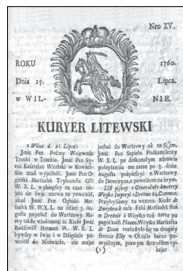
Opr. I. Fedorowicz.



„**Kurjer Litewski**”, gazeta ogólnoinformacyjna, wyd. w Wilnie raz w tygodniu od 18 kwietnia 1760(?) do sierpnia 1763 lub 1764. Redaktorami byli ks. Franciszek Paprocki (1760-1762) i ks. Aleksander Januskiewicz (1763). Zdania na temat daty ukazania się pierwszego i ostatniego numeru gazety są podzielone. Pierwszy wydawca pełnił funkcje kanonika akademickiego oraz kierownika drukarni w Warszawie. W czasie studiów w Warszawie miał możliwość zapoznania się z treścią i szatą zewnętrzną pism Jana Naumańskiego („Nowiny Polskie”, „Kurjer Polski”, „Relata Refero”), co wywarło wpływ na formę gazet wileńskich, samymi nazwami przypominających tytuły tamtych pism, szczególnie wygląd „Kuriera” w pierwszych latach. Kartę tytułową, przedstawiającą w tytule rysunek kuriera pędzącego na koniu z trąbką pocztową przy ustach wziął Paprocki prawdopodobnie z tygodnika wydawanego przez Cenckiera pod tytułem „Pocztą Królewiecką”, wychodzącego w Królewcu w 1718-1720. Nie spotykamy na stronach gazety ani miejsca druku, ani nazwiska redaktora. Redakcja nie podaje, w jakich dniach tygodnia dostawał się „Kurjer” do rąk czytelnika w roku 1761. Na pierwszej stronie zamieszczano zazwyczaj wiadomości lokalne, następnie z zagranicy. Jest tu wiele szczegółów z dziedziny życia publicznego, gospodarczego, handlowego. Zazwyczaj w

każdym numerze na samym wstępie są wiadomości tego rodzaju z Wilna, następnie z Warszawy, Grodna, Słonimia, Nowogródka, Nieświeża itp. Wiadomości zagraniczne idą na końcu. W ostatnim 1763 roku ukazały się tylko 34 numery.

K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, Kraków 1903, t.20, s.399-400; *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, t.II. *Prasa polska w 1661-1864*, Warszawa 1976, s.24; J. Łojek, *Bibliografia prasy polskiej 1661-1831*, Warszawa 1965, *Vilniaus Akademijos Spaustuvs 1575-1773*. Vilnius 1976; I. Petrauskienė, *Vilniaus Akademijos spaustuvs leidiniai*, Vilnius 1979; L. Piechnik, *Dzieje Akademii Wileńskiej*, Rzym 1990, t.4; A. Śnieżko, *Materiały do historii prasy na Litwie w XVII i XIX w.* [w:] *Rocznik historii czasopiśmiennictwa polskiego*, t.11, z.4, 1972, s.495-545; S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1905, t.3, cz.2, s.1061; opr. R. Jakubenas.



„Kurier Litewski”, dziennik polityczny, społeczny i literacki, red. w 1812-1813 przez Euzebiusza Słowackiego, a potem Antoniego Marcinowskiego.

Opr. M. Jackiewicz.

„Kurier Litewski, pierwszy dziennik polski na Litwie po 1905, wyd. w Wilnie od 14 września 1905 do sierpnia 1915. Koncesję otrzymał Hipolit Korwin-Milewski, który pismo redagował, a potem Czesław Jankowski. W redakcji pracowali m.in. Jan Zamarajew, ps. Ursyn, Napoleon Rouba, Wojciech Baranowski, Marian Szadurski, Benedykt Hertz. Czołowym publicystą był Czesław Jankowski. Artykuły drukowali Józef Kuczyński (Petersburg), Adam Żaba (Mińsk), Michał Brensztejn (Telsze), Stefan Gorski (Warszawa), Witold Noskowski (Kraków). Współpracowali Eliza Orzeszkowa, Teodor Jeske-Choiński, Jan August Kisielewski. Wydawali Hipolit Korwin-Milewski i Feliks Zawadzki. Ukazywały się dwutygodniowe dodatki: „Ruch Literacki” (od 1906 – 8 numerów) i „Życie Praktyczne” (1906 – 8 numerów). Dziennik reprezentował interesy ziemianstwa na Wileńszczyźnie, opowiadał się za odrębnością Litwy i Białorusi od Królestwa Polskiego. Od 1912 współpracowali: Ludwika Życka, Maria Wilejszysówna, Helena Romer-Ochenkowska, Stanisława Szadurska, Zdzisław Leszczyński, stałym recenzentem teatralnym został Stanisław Cywiński. Redakcja mieściła się przy ul. Bonifratskiej, później przy pl. Katedralnym 4.

A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.230-235.

„Kurier Krajowy”, dziennik „krajowców”, założony w listopadzie 1912 przez grupę tzw. „krajowców” Juliusza Sumoroka, Michała Romera, Kamila Mackiewicza, Antona Łuckiewicza, Jana (Iwana) Łuckiewicza. Redaktorem-wydawcą był Juliusz Sumorok, od lipca 1913 – Józef Mańkowski, w 1914 – Jerzy Jankowski. Redaktorami-wydawcami byli: w 1913 Helena Jurewiczowa, w 1914 – Stefan Piotrowicz. Krąg współpracowników

stanowili niemal wyłącznie autorzy publikujący w „Przeglądzie Wileńskim”. Ponadto publikowali: Zdzisław Leszczyński (recenzje teatralne), Michał Kryspin Pawlikowski (proza), Gustaw Daniłowski (poezje). Zamieszczono też utwory Janki Kupały w tł. Władysława Rogowskiego i litewskiego poety Maironisa w tł. anonimowym. W 1914 pismo przestało istnieć.

A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.282-283.

„Kurier Wileński”, dziennik polityczny, wyd. od czerwca 1911. Powstał w wyniku połączenia polemizujących ze sobą pism: „Kuriera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”. Redaktorem był Józef Hłasko, zastępcą – Antoni Narbutt, sekretarzem – Aleksander Zwierzyński, wydawcą – Wojciech Baranowski. Po pół roku powrócono do tytułu „Kurier Litewski”.

Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.256; opr. I. Fedorowicz.

„Kurier Wileński”, dziennik wyd. w Wilnie w 1923-1939, założony przez posłów do Sejmu z Wileńszczyzny: Ludwika Chomińskiego i Mariana Kościłkowskiego. Był niejako kontynuacją programową dziennika „Nasz Kraj”. Redagowali: A. Kleczkowski, Konstanty Okulicz (1926-1928), Witold Staniewicz, J. Święcicki. Był to organ wileńskich demokratów-federalistów, związanych tendencjami z ruchem niepodległościowym J. Piłsudskiego. Wkrótce filarem tego pisma stała się Helena Romer-Ochenkowska. Kres jego istnieniu położyła okupacja sowiecka latem 1940. „Kurier Wileński” reprezentował poglądy miejscowych kół demokratycznych, głównie tzw. „krajowców”. Społeczny program kładł nacisk na równouprawnienie wszystkich grup narodowych na ziemiach wschodnich, na odrzucenie wszelkich hasel nacjonalistycznych i antysemickich, w dziedzinie literackiej „Kurier Wileński” nie prowadził żadnej określonej linii. Kierownikami działu literackiego byli kolejno: Helena Romer-Ochenkowska, Józef Maśliński, Antoni Gołubiew, a stałymi współpracownikami m.in. Tadeusz Łopalewski, Eugenia Kobylińska-Masiejewska, Stanisław Lorentz, Wiktor Piotrowicz, Witold Hulewicz, Leon Wołłejko, Aleksandrowiczowa („Ciotka Albinowa”), Józef Bujnowski, Anatol Mikułko, Wanda Pelczyńska, Jerzy Zagórski, Stanisław Stomma i inni. „Kurier Wileński” wydawał przez jakiś czas, jako dodatki literackie, kolejno: „Żagary”, „Piony” i „Smugę”.

J. Bujnowski, *Obraz międzywojennej literatury wileńskiej*. „Wileńskie Rozmaitości”, 6/1966.

„Kurier Wileński”, dziennik wyd. od 2 listopada 1939 do lipca 1940.



Formalnie redagował Witold Staniewicz, faktycznie zespołem kierował Józef Święcicki. W okresie rządów Antanasa Smetony pismo zwracało się do czytelników jako poprzedni „Kurier”, znany i popularny w Wilnie. W tym okresie współpracowali z nim: Czesław Falkowski, Konrad Górki, Henryk Łowmiański, Marian Morełowski, Jan Muszyński, Stefan Srebrny. Po zajęciu Wilna przez bolszewików w czerwcu 1940 został

przeistoczony w „Gazetę Ludową”. W połowie sierpnia 1940 połączono ją z „Gazetą Codzienną” w organ KC KP (b) Litwy – „Prawdę Wileńską”.

P. Lossowski, *Litwa a sprawy polskie 1939-1940*, Warszawa 1985, s.259-276; S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 1997.

„**Kūryba ir kritika**“ (Tworczosć i Krytyka), ilustrowany miesięcznik, dodatek do dziennika „*Vilniaus žinios*” w 1937-1939. Redagowali: Jeronimas Cicėnas, A. Krinickas, J. Latvys. Ukazało się 19 numerów. Ogłaszano poezję, prozę, artykuły o literaturze, o literaturze polskiej i białoruskiej. Współpracowali z pismem m.in. Kazys Boruta, Vaclovas Biržiška, Petras Cvirka, Vladas Drėma, Kazys Inčiūra, Juozas Kėkštas, Kostas Korsakas, Ona Miciūtė, Fabijonas Neveravičius, Jonas Šimkus, Albinas Žukauskas.

L. Gudaitis, *Permainų vėjai*. Vilnius 1986, s.24-31; R. Glinskis, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.260; opr. M. Jackiewicz.



„**Kurier Wileński**”, gazeta wyd. w Wilnie w 1761-1829. W 1829-1840 pt. „Kurier Litewski”, od 1834 drugi tytuł – „Litowski Wiertnik”; w 1841-1915 pt. „Kurier Wileński” (2-gi tytuł: „Wilenski Wiertnik”).

Opr. M. Jackiewicz

Kuszel Jan, żył w XVIII w. Prawdopodobnie wykładał w szkole pijarskiej w Witebsku, gdzie wystawiono jego wierszowaną tragedię *Artaksar* (Wilno 1765) w jęz. polskim. Danych biograficznych o pisarzu brak.

A. Maldzis, *Encyklopedija literatūros i mastactva Bielarusi*, t.4. Minsk 1987, s.186.

„**Kuźnia**”, dwutygodnik socjalistyczny, wyd. w Wilnie od 16 stycznia 1913 do 25 lipca 1914 przez Jana Bajewskiego, następnie redagował Ludwik Lech. Z gazetą współpracowali: Adam Pragier (ps. J. Kord), Wacław Kostek Biernacki (ps. Kostecki), Maria Koszutska (ps. Zboińska), Julian Leszczyński (ps. Leński), Stefania Sempołowska. 25 lipca 1914 zostało przez władze zamknięte. Było to ostatnie pismo PPS-Lewicy w Wilnie.

A. Romanowski, *Młoda Polska wileńska*. Kraków 1999, s.300; opr. M. Jackiewicz.



„**Kwartalnik Litewski**”, pismo poświęcone przeszłości Litwy, wyd. od marca 1910 do marca 1911 przez Jana Obsta w Petersburgu, a redagowane przez jakiś czas w Wilnie. Po połączeniu z kijowską gazetą „Ruś” ukazywał się jako „Litwa i Ruś”.

Opr. I. Fedorowicz.

Lachnicki Ignacy, ps. Antoni Antymagnetystowicz (1793-1826). W 1812 uzyskał na Uniwersytecie Wileńskim stopień doktora filozofii; został kamerjunkerem cesarskiego dworu. Przebywając w Petersburgu, zetknął się z mistycyzmem i magnetyzmem. W 1816-1818 redagował w Wilnie „Pamiętnik Magnetyczny”, zawierający m.in. opisy doświadczeń, wyśmiewany przez

„Wiadomości Brukowe”, ale wywierający wpływ na filomatów; działał w loży masonskiej „Gorliwy Litwin”, w Towarzystwie Typograficznym, w Komitecie redakcyjnym „Dziejów Dobroczynności”, pomagał w rozpowszechnianiu I tomu *Poezji* Adama Mickiewicza; ogłosił *Statystykę guberni litewsko-grodzieńskiej* (Wilno 1817).

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.194.



Landsbergis Gabrielius, Landsberg Gabriel, ps. Żemkalnis, syn Wincentego i Rozalii z Jasieńskich (2 lutego 1852 w majątku Birzele, lit. *Birželiai*, w d. powiecie poniewieskim, wg innych danych w majątku Kopańszczyzna k/Linkowa, lit. *Linkuva* – 28 sierpnia 1916 w Wilnie). Litewski dramaturg, publicysta, reżyser i aktor, dziadek w prostej linii znanego litewskiego działacza państwowego po 1990 prof. Vytautasa Landsbergisa. Uczył się w tajnej polskiej szkole, następnie w gimnazjum w Szawlach, które nie ukończył. W Rydze w 1871 skończył szkołę telegrafistów, skąd wyjechał do Moskwy i pracował jako telegrafista. Tam złożył egzaminy maturalne, na Uniwersytecie Moskiewskim jako eksternista ukończył prawo, złożył egzaminy adwokackie. Podczas wojny rosyjsko-tureckiej powołany do wojska i w 1876-1878 służył w Besarabii. Od 1878 pracował na Krymie, w 1879 przyjechał na Litwę i tu poślubił Jakubowską, ziemiankę z parafii kłowańskiej k/Pokroja. Wyjechał na Krym, gdzie w 1880 żona zmarła. W 1882 na Krymie ożenił się po raz drugi z Czesławą Łukaszewiczówną, ziemianką z Wołynia, córką powstańca 1863. W 1884 porzucił posadę rządową i wrócił na Litwę, zamieszkał w Johaniszkielach (Joniškėlis), pracował w majątku Karpiów jako administrator. Tu poznał pisarkę Gabrielę Petkevičaitė-Bitė i pod jej wpływem zwrócił się ku litewskości, włączył się do działalności nad litewskim odrodzeniem narodowym, zaczął uczyć się jęz. litewskiego i rozpoczął współpracę z czasopismami „Varpas” i „Ūkininkas”. Za tę działalność w został aresztowany, więziony przez władze carskie i w 1894 zesłany w głąb Rosji. W 1900 napisał pierwszy swój dramat *Birutė*. W 1907 przyjechał do Wilna, gdzie do 1908 pracował w redakcji gazety „*Vilniaus žinios*”. W 1907 był jednym z założycieli Towarzystwa Sceny Amatorskiej „*Vilniaus Kanklės*”, potem Towarzystwa „*Rūta*”. W 1908 przeniósł się do Kowna, gdzie współpracował z Towarzystwem „*Daina*”. W 1909 zamieszkał w Szawlach, współpracował tam z Towarzystwem Teatralno-Muzycznym „*Varpas*”. Jako reżyser przygotował i zrealizował ok. 50 spektakli teatralnych, m.in. wystawił dramat Juliusza Słowackiego *Mindowe* (1908). Od 1905 zaczęła się jego działalność pisarska, reżyserska i aktorska. Napisał melodramat *Birutė* (1906), wg którego Mikas Petrauskas stworzył pierwszą litewską operę. Był autorem sztuk *Blinda* (1907), *Jurgis Durnelis* (1908) i *Tarnaitė pamokė* (*Służąca*

nauczyła, 1908), broszurki o stosunkach litewsko-polskich pt. *Lenkai ir lietuviai (Polacy i Litwini)*, 1899). W 1915 powrócił do Wilna, gdzie uczestniczył w litewskim życiu politycznym i kulturalnym. Pochowany na cmentarzu na Rossie.

L. Gira, „Litwa“, 12/1909, s.183-184. *Tarybų Lietuvos enciklopedija*, t.2. Vilnius 1986; V. Vanagas, *Lietuvių rašytojų sąjūdas*. Vilnius 1987; M. Jackiewicz, *Wileńska Rossa. Przewodnik po cmentarzu*. Olsztyn 1993, s.62-63.

Laskarys Jerzy, syn Teodora i Wiktorii z Sokolnikowów, ps. Bocian Wileński, Omega, Omikron (1828 – 22 czerwca 1888 w Dowborowie pod Radoszkowiczami). Wychowywał się w Wilnie w domu Michała Zaleskiego. Kształcił się w Instytucie Szlacheckim w Wilnie oraz na Wydziale Literackim Uniwersytetu Petersburskiego. Po powrocie do Wilna w 1853 poświęcił się pracy w czasopiśmie warszawskich i wileńskich – „Kurierze Wileńskim”, „Tece Wileńskiej”. Ogłaszał tomiki poezji i satyr, w Wilnie ukazały się *Kartki z życia* (1856), *Rarogi salonowe* (1860), *Rarogi obywatelskie* (1861); przyjaźnił się z Władysławem Syrokomlą; tłumaczył francuskie książki podróżnicze dla oficyny Adama Zawadzkiego. Wziął udział w powstaniu 1863 i w 1864-1872 przebywał na emigracji we Francji. Po powrocie w 1871 mieszkał z rodziną w Warszawie, potem w Bobrujsku i w Dowborowie pod Radoszkowiczami w pow. wilejskim.

A. Laguckaitė-Varnienė, *Laskarysowie*. „Czas”, 112/2002, s.13-15; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.195; opr. M. Jackiewicz.

Laskowski Julian, ps. J. Karabicz, Marcin Mizera (1826 w Nowej Żośnie pow. wilejskiego – po 1888). Uczył się w szkole bernardyńskiej, prawdopodobnie w Budławiu. Był urzędnikiem w Wilnie, uczestniczył w ruchu wyzwoleniczym, w 1849 emigrował za granicę, w l. 50. XIX w. mieszkał w Anglii. Po amnestii w 1856 przyjechał w 1860 do Wilna, gdzie przebywał pod nadzorem policji. W 1861 wydał w Wilnie zbiorek poezji *Białoruski bandurzysta: Zbiorek wędrowny wierszem*, w 1888 opublikował powieść *Do Ameryki po złoto*, współpracował z czasopiśmem „Nowiny”. Pisał wiersze w języku białoruskim.

S. Aleksandrowicz, *Pa sladach paetycznaj lehiendy*. Minsk 1965; A. Maldzis, *Encyklopedija literatūros literatūros matavimo Bielarusi*, t.3. Minsk 1986, s.328; H. Kisialou, *Białoruskija piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, t.4. Minsk 1994.



Lastauskienė-Ivanaukaitė Marija, ps. Lazdyną Pelėda, Iwanowska Maria, żona białoruskiego działacza narodowego, pisarza i uczonego Wacława Łastowskiego (1 czerwca 1872 w Szawlach – 19 lipca 1957 w Kownie), litewska pisarka. Urodziła się w rodzinie szlacheckiej Nikodema Iwanowskiego, malarza, przyjaciela Elizy Orzeszkowej i Marii Konopnickiej. Uczyła się w domu po polsku, mieszkała i pracowała w pracowni krawieckiej. w

Warszawie, następnie w Petersburgu i Rydze, w 1908 w Wilnie. Wyszła za mąż za Wacława Łastowskiego, podczas I wojny światowej przeprowadziła się do majątku ojca Poragi na Żmudzi, stamtąd do Kowna. Opowiadania pisała w jęz. polskim, a jej siostra Zofia Przybyłewska (Sofija Pšibiliauskienė) tłumaczyła je na litewski i publikowała pod ps. Lazdyną Pelėda (Sowa z Leszczyniaka). Po śmierci siostry od 1926 publikowała pod nazwiskiem Marija Lastauskienė. W Wilnie w 1909-1914 opublikowała kilka opowiadań.

V. Šiuikšius, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.267.



Laterna Marcin (1552 w Drohobyczu – 30 września 1598), kaznodzieja, autor literatury religijnej, jezuita. Syn mieszczanina, kształcił się w Kaliszu i Wilnie, gdzie uzyskał doktorat. W 1571 wstąpił do zakonu jezuitów w Braniewie. Znany był jako wybitny polski kaznodzieja w Wilnie, Krakowie, Lwowie i Grodnie. Przez siedem lat prowadził kolegium jezuickie we Lwowie. Jako kapelan i spowiednik króla Stefana Batorego, brał udział w wyprawach wojennych. Został zamordowany w Szwecji przez fanatyków religijnych, wg innych źródeł wracał stamtąd okrętem i wtedy utopili go w morzu stronnicy Karola Sudermańskiego. Ogłosił zbiór modlitw pt. *Harfa duchowna*, który miał 25 wydań oraz inne prace.

Encyklopedia Orgelbranda, t.9, s.177; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla*. Warszawa 1963, s.161; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.196; opr. M. Jackiewicz.



Lazdyną Pelėda, wł. Zofia Iwanowska-Przybyłewska, Sofija Ivanaukaitė-Pšibiliauskienė, córka Nikodema Iwanowskiego, polskiego malarza i pisarza ze Żmudzi, siostra Marii Lastauskienė (28 września 1867 w Poragach na Żmudzi – 14 marca 1926 tamże). Uczyła się w domu po polsku, wyszła za mąż za ziemianina Przybyłewskiego, zamieszkała z nim w majątku Gadońszki k/Okmiany na Żmudzi; po rozstaniu się z mężem zamieszkała w Wilnie, następnie w Jewju i Kownie. W 1898 poznała litewskiego działacza narodowego i kulturalnego Povilasa Višinskasa (Pawła Wyszyńskiego), który nakłonił ją do pisania po litewsku. Od 1898 współpracowała z pismami litewskimi „Ūkininkas“, „Varpas“, „Darbininkų Balsas“. Pod ps. Lazdyną Pelėda w 1898-1908 ogłosiła kilkanaście opowiadań w jęz. litewskim, tłumaczyła opowiadania pisane po polsku siostry Marii Łastowskiej i ogłaszała pod wspólnym pseudonimem. W Wilnie wydała utwory: *Ir pravažiavo kaip sapnas (I przejechało jak sen)*, 1908), *Naujas takas (Nowy szlak)*, 1912).

L. Arnatkevičiūtė, *Lietuvių literatūros enciklopedija*. Vilnius 2001, s.270.

Lebensohn Abraham Dow (1794-1878), hebrajski poeta. Tworzył w Wilnie. Uważany za najwybitniejszego poetę żydowskiego połowy XIX w.

A. Romanowski, *Pożytywizm na Litwie*. Kraków 2003



Leczycki Kazimierz (1894 w Kowalówce pow. ihumeńskiego na ob. Białorusi – 1941 w Wierchojańskiej Łozwie w Kazachstanie). Szkołę średnią ukończył w Mińsku, gdzie związał się z Organizacją Młodzieży Narodowej i Polską Organizacją Wojskową. Studia rozpoczął w Kijowie. Był żołnierzem kompanii inżynierskiej w I Dywizji Strzelców Polskich w I Korpusie od lipca 1917 do rozwiązania Korpusu przez Niemców. Od maja 1918 na służbie POW w Bobrujsku i Mińsku; tam w 1918 ogłosił zbiór opowiadań pt. *Pierwsze utwory*. W 1919-1924 studiował prawo na USB w Wilnie, w 1919-1920 redagował czasopismo „Przyszłość”, w 1922 – jednodniówkę „Alma Mater”, przekształconą potem w rocznik, w 1924 redagował (z Władysławem Arcimowiczem) w Święcianach „Hejnał”. W Wilnie był urzędnikiem państwowym; w 1924-1927 przebywał we Francji, odbył podróż do Argentyny i innych krajów Ameryki Południowej (1935-1936), z której nadsyłał korespondencje do „Gazety Polskiej”, w 1922-1932 był stałym współpracownikiem „Słowa”, współredaktorem „Hipokryfu” i rocznika „Alma Mater Vilnensis” (1922-1924), redaktorem „Włóczęgi” (1932-1936). W Wilnie poza esejami o charakterze społecznym pt. *Armia twórcza* (1920), *Nowa idea wieku* (1922), *Trzecia Polska* (1924), opublikował zbiór opowiadań *Brat z tamtej strony* (1923), powieści *Państwko* (Warszawa 1928) i *Dwudziesty* („Słowo” 1931), *Nowele* (Wilno 1939) oraz utwory dramatyczne wystawione w Wilnie: *Sztuba* (1931), *Pan Poseł i Julia*, ze współudziałem Józefa Mackiewicza (1931), *Manekin zazdrości*, wystawiony w Warszawie w 1933 i *Dzieje wolności* (1936, Wilno). Pierwsze jego utwory dały obrazy z okresu pobytu autora w Mińsku oraz sprawy tragedii, wynikających z linii granicznej traktatu ryskiego (*Brat z tamtej strony*). Po wybuchu II wojny światowej przebywał w Wilnie. W okresie Republiki Litewskiej sprzedawał gazety i pisał w „Kurierze Wileńskim”. Po aneksji Litwy przez ZSRR pracował jako stróż aż do aresztowania w czerwcu 1941. Znalazł się prawdopodobnie w obozie pracy przymusowej w Siewierallag na północnym Uralu, później przeniesiony do Kazachstanu, gdzie wkrótce zmarł.

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (Centralne Państwowe Archiwum Litwy), Fondas (Zespół) 175, Aprašas (Opis) 2: Byla (Teczka): IV Ca 10 *Leczycki Kazimierz*; J. Hernik Spalińska *Wileńskie Środy Literackie (1927-1939)*, Warszawa 1998, s.143; J. Bujnowski, *Obraz międzywojennej literaturywileńskiej. W: Pamiętnik wileński*. Londyn 1972, s.210,212; T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w XIX i na początku XX wieku (do roku 1921)*. Olsztyn 1997, s.150, 205; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.196; opr. T. Dalecka, M. Jackiewicz.

Legatowicz Ignacy Piotr, syn Samsona i Magdaleny (30 lipca 1796 w Małej Kaplicy pow. Grodzieńskiego – 28 września 1867 w Mińsku). Ukończył szkołę dominikanów Grodnie oraz w 1817 Wydział Literatury

i Sztuki Uniwersytetu Wileńskiego, ze stopniem magistra filozofii. Był 20 lat nauczycielem łaciny w gimnazjum w Mińsku, Leplu i Wiłkomierzu, w 1825 drukował materiały bibliograficzne w „Dzienniku Wileńskim” oraz wiersze okolicznościowe i epigramaty, zebrane m.in. w tomach *Epigramata* (Wilno 1848) i *Apoftegmata* (Wilno 1854), *Myśli* (Wilno 1857), ponadto wydał *Prawdy, prawidła życia, maksymy, zdania, przysłowia i myśli rozmaite...* (Wilno 1848), *Poradnik dla młodzieży, to jest Prawdy i zdania moralne dla użytku uczących się obojej płci* (Wilno 1951), *Prawidła pocziwego życia czyli Zdania rozmaite z różnych autorów... do moralnej nauki zastosowane* (Wilno 1852), *Dawna przodków naszych obyczajność, to jest ustawy obyczajności, przyzwoitości i grzeczności* (Wilno 1958).

U. Marchel, *Bielskij piśmienniki. Bijabiblijahraficzny słownik*, t.4. Minsk 1994, s.26; *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny* pod redakcją H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.197; opr. M. Jackiewicz.

Legowicz Józef (?-1811), pisarz religijny, autor książek dla ludu, ksiądz. Był proboszczem w Korchożyszkach w pow. święciańskim. Stopień doktora teologii uzyskał prawdopodobnie w Akademii Wileńskiej, w 1776-1808 wydał w drukarniach wileńskich kilkanaście książeczek religijnych, np. *Katechizm dla ludzi życia wiejskiego* (1776) oraz zawierających praktyczne rady z zakresu gospodarstwa wiejskiego: *Powinności gospodarzów wiejskich w krótkości zebrane* (1779), *Zbiór przystojnych rozrywek...* (1783).

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.197.

Lettow, Littau, Litauer, Korbek Lettow, Maciej (1593-1663). Uczył się w zborze luterańskim w Wilnie, w Królewcu, w gimnazjum w Gdańsku oraz w kolegium jezuickim w Wilnie; w 1610-1612 podróżował za granicą, w 1612-1616 studiował medycynę w Padwie; w 1616 zaczął praktykę lekarską w Wilnie, w 1618 został lekarzem nadwornym Krzysztofa Radziwiłła, w 1635 – króla Władysława IV, otrzymał godność szambelana królewskiego i dworzanina skarbowego, odbywał z królem podróże, był wysyłany w misjach dyplomatycznych. Od 1636 był kuratorem zboru luterańskiego w Wilnie, od 1652 – jego seniorem świeckim i prowizorem zboru ewangelicko-augsburskiego; po zajęciu Wilna przez wojska moskiewskie w 1655 została zniszczona jego kamienica wraz z cenną biblioteką. Napisał pamiętnik *Skarbnica pamięci* (wyd. w 1968). Pochowany na cmentarzu ewangelickim w Wilnie; grób jego nie istnieje, ponieważ w latach 60. XX w. cmentarz został zniszczony.

Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wileński słownik biograficzny pod red. H. Dubowika, L.J. Malinowskiego. Bydgoszcz 2002, s.200.

Opr. M.J.

(Cdn.)



KAWIARNIA LITERACKA

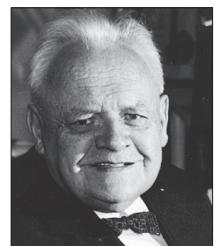
A JEDNAK POD ZNAKIEM MELCHIORA WAŃKOWICZA

Romuald Mieczkowski

Rok 2017 jest bogaty w rocznice – w Polsce oficjalnie uznany został Rokiem Józefa Piłsudskiego, Tadeusza Kościuszki, Józefa Conrada Korzeniowskiego oraz św. Brata Alberta, a także jako Rok Rzeki Wisły; na Litwie – poety Kazysa Bradūnasa. Są to niewątpliwie wybitne osobistości w dziejach naszej historii i kultury, była, jest i będzie o nich mowa na łamach naszego czasopisma. Rok bieżący na Litwie jest też Rokiem Reformacji – z okazji jej 500-lecia, w Polsce rocznica ta będzie obchodzona regionalnie, choćby na Śląsku.

W finale ubiegłorocznego „Maja nad Wilią” miałem nadzieję, że przypadająca w tym roku 125. rocznica urodzin Melchiora Wańkowicza będzie pretekstem do przypomnienia również i jego niebagatelnej przecież postaci w literaturze polskiej. Tak się nie stało i jubileusz autora *Na tropach Śmętka* pozostaje w cieniu, dlatego tym bardziej będziemy chcieli zgłębić wiedzę o pisarzu, który tak naturalnie wpisuje się w sferę naszych dociekań, których celem jest przypominanie ludzi, związanych z naszym regionem.

A tak jest właśnie z Wańkowiczem i jego rodziną, związaną z Litwą od wieków. Wystarczy choćby przywołać jej reprezentanta – Walentego Wańkowicza, który namalował w „byronicznej” pozie chyba najbardziej znany i jeden z najpiękniejszych portretów Adama Mickiewicza na Ajudachu skale, zaś inspiracją do jego powstania były *Sonety krymskie*. Na długie lata wizerunek ten stał się dzięki Wańkowiczowi swoistą ikoną romantyzmu. Za najlepszy portret wieszcza uznawał go Cyprian Kamil Norwid, lubił go i sam Mickiewicz.



Melchior Wańkowicz



Ileż to kilometrów drogami Wileńszczyzny i Litwy przemierzali uczestnicy festiwalu w ciągu spotkań majowych, penetrując ślady literackie i poznając historię tej Ziemi?

Ziemiańska i kresowa rodzina Wańkowiczów miała majątek w Kałużycach na Mińszczyźnie i pieczętowała

się herbem Lis. Ojciec przyszłego pisarza, również Melchior, za udział w Powstaniu Styczniowym był zesłany na Syberię. Po powrocie z zesłania w 1875 roku ożenił się z Marią Szwoynicką, której brat Roman był malarzem. Przyszły pisarz z ich czworga dzieci był

najmłodszy, swego ojca nie znał, gdyż zmarł on po dwóch miesiącach po przyjściu na świat pisarza. Kiedy miał trzy lata, umarła i matka. Za decyzją „rady familijnej” został oddany na wychowanie do majątku babki. W ten sposób trafił na Kowieńszczyznę, a właściwie na Laudę, co opisał w *Szczenięcych latach*. Do Jodanców (Juodokiai) nad Niewiażą. Jodańce w okresie międzywojennym były własnością Melchiora Wańkowicza i jego siostry Reginy. Przekradał się tam wraz z żoną i córkami przez tzw. zieloną granicę, z Polski na Litwę w roku 1926. Inny dawny mająteczek Wańkowiczów, w którym bywał pisarz u spokrewnionej z nim Maryli z Wańkowiczów Kiełczewskiej, przetrwał w Lewidanach (Levydonys) pod Wilnem. Odwiedzimy te miejscowości, a „po drodze” niemało i innych, składając hołd dawnym mistrzom, którzy rozslawili również tę ziemię.

O życiu pisarza będzie mowa podczas konferencji. Nie poprzestaniemy na tym. Nawiążemy do innych obchodzonych rocznic, a przede wszystkim do współczesności, uważnie przypatrując się stanowi literatury i poezji, szczególnie młodych twórców. Wszak po to bywa „Maj”, żeby mogli rozwinąć swe skrzydła rodzimi twórcy, nawiązać kontakty współpracy z doświadczonymi literatami z Polski i zagranicy. Tylko w ten sposób można liczyć na konkrety, po ubiegłym festiwalu też powstały nowe przekłady, a nawet książki. Ukazał się np. tomik poezji Marii Duszki po polsku i litewsku pt. *Wolność chmur / Debesų laisvė* w przekładzie Birutė Jonuškaitė, po festiwalu odbyły się spotkania autorskie twórców wileńskich, w tym młodych, w Gdańsku i na Opolszczyźnie, zaś Tomasz Snarski uczestniczył w festiwalu w Meksyku.

Mimo trudności, jakie napotyka na swej drodze festiwal, „Maj” odbędzie się. Szkoda zaprzepaścić inicjatywę, która cieszy się tak wielkim zainteresowaniem, tak wielu ma wspaniałych gości i konkretne pokłosie. Tegoroczny festiwal rozpocznie się 28 maja i potrwa cztery intensywne w wydarzenia dni. Zapraszam Państwa do udziału.



„Maj nad Wilią” to integracja i uszanowanie tradycji. To niepowtarzalna atmosfera, która zostaje w pamięci

Romuald Mieczkowski, organizator XXIV MFP „Maj nad Wilią”



WILNO, KTÓRE POKOCHAŁEŚ

Tomasz Snarski

Jedna z bliskich mi osób poprosiła mnie ostatnio, bym pokazał jej Wilno, które pokochałem, a w nim najdroższe memu sercu miejsce. Długo się zastanawiałem, co wybrać. Wszak wykonanie tego zadania to ogromna odpowiedzialność – mogę kogoś rozkochać w Wilnie na zawsze, lecz także, co dla mnie jest niezrozumiałe, ale czego wykluczyć niestety nie można, pozwolić pozostać tej osobie w obojętności lub tylko w sentymentalnym wspomnieniu wobec mojego ukochanego miasta. Podjąłem gorączkowe poszukiwania w myślach moich. Ostra Brama? Kościół Św. Ducha? Plac Katedralny? A może Rossa? Gdzie pójść, co pokazać, w jakiej kolejności? W mieście, w którym każdy fragment zdaje mi się wyjątkowym, jak wybrać ten szczególny, ten, który kocham? Kierować się sercem czy rozumem? A może jednym i drugim? Pokazać Wilno polskie, katolickie, przedwojenne czy może litewskie, współczesne, Wilno wielokulturowe? Wilno artystów czy pielgrzymów? Wilno, gdy je pierwszy raz ujrzałem wraz z moją babcią, czy też Wilno, które poznawałem już sam, jako młodzieniec stawiający pierwsze kroki ku dojrzałości? Mówią: powiedz mi, co czytasz, a powiem ci, kim jesteś. Czy zatem to był test, czy zwykłe życzenie, nieprzemyślane i niezaplanowane, które zrodziło tak wielkie poruszenie w moim sercu? Co naprawdę pokochałem w tym mieście? Bo przecież zewnętrzne piękno zachwyca, lecz czy można je kochać? Gdzie jest serce mojego Wilna? I co naprawdę w nim kocham?

Godziny mijały, przemierzaliśmy Wilno wzdłuż i wszerz, a ja wciąż bałem się wybrać i zdecydować. Zacząłem rozważać, gdzie sam bym poszedł, gdybym mógł wybrać tylko jedno miejsce. W myślach odtwarzałem swoje wileńskie pobyty.

Zawsze, gdy tu przyjeżdżam, pierwsze kroki kieruję ku Ostrej Bramie, do Matki Miłosierdzia. Zanoszę tam wszystkie swoje zmartwienia i troski, ale i nadzieję. Klękam przy Matce, która przecież spogląda na mnie w każdej sekundzie życia. Tak samo czynię przed odjazdem. Moi przyjaciele wileńscy już nawet nie pytają, gdzie mnie zabrać, bądź gdzie mnie szukać zaraz po przyjeździe i przed odjazdem. Oni to już wiedzą. Ilekroć jestem w Wilnie, znajduję też czas na modlitwę w kościele Św. Ducha, przed obrazem Jezusa Miłosiernego. I jeszcze adoracja w sanktuarium obok. To są moje miejsca, moje duchowe wileńskie Jeruzalem. Gdy zaś idzie o przestrzeń, to chłonę zawsze atmosferę placu przed katedrą, jego otwartość, piękno, a jednocześnie swego rodzaju kameralność, chociaż w centrum miasta. Gdy jest mi smutno, zamykam oczy i przenoszę się patrząc oczyma mojej pamięci na Plac Katedralny, chłonę promienie

Słońca, odbijające się w blasku katedralnych krzyży, w bieli katedralnych ścian. Jeszcze wiele jest takich miejsc, mógłbym zapelnąć nimi opasłe tomy wspominek. Kto zna Wilno, komu one drogie, ten wie, jak trudnego wyboru zmuszony byłem dokonać.

Moje trudności potęgowały się z minuty na minutę. Przemierzając Zamkową, mając nadzieję na podpowiedź od mojego miasta, nagle zdało mi się one jeszcze sprawę utrudniać. Przecież Wilno to też symbol, to moje serce, to miejsce, z którym związałem się świadomie i dorośle, będąc z nim połączony jeszcze przed urodzeniem. Wilno moich marzeń to idea wielokulturowej współpracy, szacunku, budowania na tym, co wspólne. Wilno to bliscy mi ludzie, przyjaciele, na których zawsze mogę polegać. To wspomnienia młodzieńczych wyjazdów i pamięć opowieści przekazywanych mi przez babcię. To świadomość bycia gdańszczaninem z wileńskimi korzeniami. To wreszcie „Maj nad Wilią” i poetyckie spotkania. To poczucie, że czuję się dobrze, nawet gdyby wszystko w życiu szło w niewłaściwą stronę. Wilno to zakochania, przyjaźnie, szaleństwa. Może to nie arkadia jeszcze, ale już na pewno czyściec, taki wstęp do nieba, w którym mogę oczyścić swoją gdańską codzienność i wejść z powrotem na poziom marzeń, ideałów, przekraczania siebie. Jak o tym wszystkim powiedzieć? Czy wystarczy spacer po mieście? Czy to będzie wystarczająca opowieść o tym wszystkim, co napisałem?

Postanowiłem oddać decyzję miastu, powiedziałem sobie: pomóż mi, Wilno moje! Miłości moja, wskaż mi drogę!

Odpowiedź nie przyszła od razu, ale w momencie, w którym się nie



Nieczynny barokowy kościół Wizytek obok hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki

spodziewałem, gdy już wybrałem pewne konkretne miejsce. Już miałem tam zmierzać. Obrałem jednak inną drogę, wyruszyliśmy w stronę Rossy, jednak nie na Rossę. Na ulicy Rasu skręciliśmy do...

Nagle wszystko stało się jasne. Wiedziałem, że jest tylko jeden punkt na mapie miasta, wokół którego wszystkie inne tracą blask, wobec którego wszystkie inne są tylko pośrednikiem. To miejsce pomiędzy Ostrą Bramą a Rossą, z którego widać całe miasto, na podwyższeniu, lecz w cieniu. To miejsce Miłosierdzia, lecz niewidocznego z zewnątrz, z perspektywy zabytków i turystycznych szlaków. To miejsce, które jest konkretne, ale i symboliczne, które wyraża najwięcej z tego, co chciałbym przekazać o moim postrzeganiu świata. I to jest Wilno, które pokochałem. To miejsce cierpienia, w którym miłość wypełnia każdą sekundę. To miejsce ciche, choć w sercu miasta. To miejsce konkretne, ale i symbol. To miejsce otwarte na wszystkich, bez względu na wiarę i narodowość. Miejsce, z którego widać panoramę Wilna, ale i widać ogrom ludzkiego nieszczęścia, udutki, problemów, wobec których pozostajemy bezradni, lecz wobec których miłość nie przechodzi obojętnie. Z którymi zwycięża, chociaż z ludzkiej perspektywy tylko im towarzyszy.

To Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki. Siostra Michaela Rak, która je założyła i prowadzi nieustrudzenie, przyjęła moich towarzyszy i mnie, niezapowiedzianych, z wielką serdecznością i ciepłem, jak zawsze zresztą. Chwile spędzone wspólnie, we wzajemnej serdeczności i życzliwości, wśród Litwinów i Polaków, radosne, chociaż obok trudnego do wypowiedzenia bólu, będącego tak blisko nas, jak tylko to możliwe. Słowa nadziei, rozmowa o tym, co naprawdę jest w życiu ważne. Moją duszę przeszły doświadczenie spełnienia. Z pomocą Opatrzności wykonałem swoje zadanie. Pokazałem Wilno najdroższe sercu. Wilno, które jest miejscem, ale i symbolem. Nieoczywiste, ale najbardziej Boskie i ludzkie jednocześnie.



©Romuald Mieczkowski

Wilno, które jest tu, ale którego chcę szukać wszędzie, gdziekolwiek się udaję. Wilno wyjątkowe, ale powszechne, dla każdego. Po tej wizycie każdy fragment tego miasta będzie miał już dla moich towarzyszy inny sens, taką mam nadzieję. Wilnem pięknych zabytków i ważnej historii można się zachwycić. Wilno wspomnień wynosi się z domu. Wilno, jako tygiel kultur, inspiruje i fascynuje. Lecz to jeszcze nie Wilno, które sam pokochałem. Dopiero miejsce, w którym *nadzieja niemożliwe czyni możliwym*, stało się źródłem Miłości przekraczającej czas i przestrzeń.

Gdy będziesz w Wilnie, pomyśl o swoim miejscu, które pokochałeś. Porozmawiaj z Miastem, omów sprawę z samym sobą. Nie bój się przekroczyć granic oczywistości. Postaraj się naprawdę spojrzeć na obrazy Miłosiernego i Matki Miłosierdzia. Zamiast litewskiego czy polskiego usłysz po prostu drugiego człowieka. Zamiast przywiązania wybierz wolność. A zamiast sentymentalnego zauroczenia – miłość. Gdy to wszystko zauważysz, dopiero wyruszysz w drogę. Ale to już będzie Twoja historia. Wówczas proszę, opowiedz mi o Wilnie, które pokochałeś.

Tomasz Snarski

Kolejna edycja konkursu „POLACY WIELU KULTUR”

skierowana jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe. Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych.

Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres:

znadwili@wp.pl

Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.



©Romuald Mieczkowski —————
*Kościół Bernardynów – św. Franciszka i
św. Bernarda – w Wilnie od strony Subocz*

WSPÓŁCZESNA POEZJA UKRAIŃSKA



TEODOZIA ZARIWNA

WIERSTW Z CZASÓW KRWI

Neuroza wisi w powietrzu
jak lampa na starym sznurku.
To wędruje w klatce piersiowej gorący rdzeń
albo podstępny piorun kulisty.
Te ruiny z hollywoodzkiego thrillera:
rzeszoto dachu, paszcze zębatych okien
otchłań drzwi i przerażająca ciemność piwnic.
Wściekłe załamanie Historii,
krótkie zwarcie systemu z prefiksem post- .
W internecie zbiórka pieniędzy na operacje
i na wózki inwalidzkie.
Prognoza obiecuje twardo: wschodni wiatr historii
z gradem i „Gradami”, a nawet „Huraganami”.
Zapach kurzu i pyłu,
mnożony przez stopień niesamowitego upału,
ślepa trajektorię pocisku
i niemą, bezsilną rozpacz.
W lalce z oderwaną ręką
zaciął się mechanizm,
i ona mruga, mruga, mruga,
zawisnąwszy na odstrzelonej gałęzi.

Tylko nie Bóg

Ciemność skrada się jak wróg
z wczoraj w jutro.
Czyjaś sylwetka przepala powietrze –
pozostaje tunel z zapachem siarki.
Infantylnie gołębie na gałęzi
złożyły skrzydła.
Czasem zrywają się,
ale zdążą obudzić się w spadaniu,
podlatują spłoszone.
Kule migają rozbudzone,
jak wściekle pszczoły,
to tu – to tam, to tu – to tam,
paraliżując i północ śpiącą,
i wieś rozrzuconą,
i czas zwichnięty.
Zachrypnięte radio,
zmęczone wykręcaniem się
pomiędzy nowinami z wojny,
podwyższeniem taryf
i zawsze głodną reklamą.
Kto zapomniał o nas w mroku historii?
Kto zapomniał o nas nie od dzisiaj?
Tylko nie Bóg, tylko nie Bóg,
tylko nie Bóg.

Jednonogi mężczyzna idzie o kulach,
za nim ciągnie się ślad buta i dużo kropek,
jak nieskończone przedłużenie
dzisiejszego dnia...
Za nim wlecze się
czarna jak noc przeszłość,
przed którą nie chronią antydepresanty,
ośrodki rehabilitacyjne, a nawet kobiety.
Bo kobiet teraz nie ma. Wszystkie zniknęły,
jakby one kochały nogę,
a nie jego – przystojnego poliglotę.
On dzisiaj milczy. Wszystkie języki pochowane
tam, gdzie pochował przyjaciół. Po co mu te języki?

Żaden nie jest w stanie opisać przynajmniej jednej bitwy.
Co trwa przynajmniej jedną noc.
Co trwa...

Poezja zbyt trudna dla okopu –
mówił żołnierz-poeta.
Nawet piosenki raczej nie chcesz słyszeć.
Chyba jednego starego Gnatiuka.
Jego pianissimo, anielskie piórko
nad spieczoną ziemią i ciałem.
Co tam poezja w porównaniu z pragnieniem,
aby widzieć mamę i tatę,
czy dziewczynkę z kokardą,
co nie wymawia eł i er,
przeprosić żonę,
naprawić wszystkie błędy z przeszłości.

I dlatego trzeba wrócić,
wrócić, wrócić, wrócić.
Może nawet niecałym i uszkodzonym,
ale żywym i ciepłym.
I żeby koniecznie wiśnie,
jeszcze kwaśne, po świeżym deszczu
rwać i strzelać tylko pestkami.
I czym w porównaniu z nimi
są wszystkie białe wiersze,
ten internetowy szum nowego wieku,
co pamięta krzyki łagrów koncentracyjnych,
ryk stadionów i salwy „Gradów”,
ale nawet nie może wytrzeć łzy
na czarnym obliczu biedy.

Proste rzeczy

Proste rzeczy są najdroższe:
chleb i zeszyty w kratkę,
wiatr czyta drzewo,
przerzucając liście...
Tak nie chce się cierpieć,

choć płacz...
 Oko śledzi za wskazówką sekundową –
 dlaczego się rozbrykała,
 jak obcy żołnierze
 po ziemiach, umysłach i nadziejach,
 niby u siebie w domu?
 Czerwone plamy na ziemi
 (w rzeczywistości koniec świata,
 taki konkretny dla kogoś).
 Wysokie napięcie wyłącza prąd w telewizji.
 Spikerze, co zbierasz z monitora
 wszystkie do ostatniej litery,
 napisane przez innych,
 powiedz coś rzeczywiście dobrego.
 Żeby kilka milionów
 w końcu odetchnęło –
 słowo „nareszcie”,
 proste i doskonałe,
 jak lot młodych ptaków.

Przez zardzewiałe żyły
 ciężko przebija się radość.
 Czas, wielki majster
 redukowania nadziei,
 dyktuje miejsce przebywania
 między wojnami i kryzysami,
 i ciałami na brzegu.
 Każdego dnia kogoś odnoszą
 ciężkie wody historii.
 I tylko kruki ostatnich wiadomości
 patrzą w oczy
 w poszukiwaniu łez i rozpacz,
 prawdziwej krwi dla wielkich planów,
 która płynie
 w naczyniu krwionośnym telewizorów –
 dobry znak, aby zapamiętać
 twarz szalonego świata,
 który tańczy dokoła ciebie
 na żelaznych nogach.

Odnowiona bajka

To nieprawdopodobne, ale tak było.
 Początek dwudziestego pierwszego wieku.
 Pogodna Europa oddycha swobodnie.
 Kule latają tylko w hollywoodzkich filmach.
 Fale turystów przepływają granice,
 nie zauważając ich w ogóle.
 Papież błogosławi w Boże Narodzenie.
 Flagi Unii Europejskiej szczęśliwie trzepoczą
 na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

To niepradopodobnie, ale tak było.
 Chłopcy osłonięci drewnianymi tarczami
 i plastikowymi budowlanymi hełmami*
 szli naprzód za te flagi.
 Matki myślały, że oni bawią się
 dla transmisji na żywo
 na cały świat.
 Ale świat jest mały, a kule – wielkie
 i wszechpotężne.
 One nie lubią drzewa i plastiku –
 mają na nie alergię.
 Nie można odrywać się od matki,
 jest to niebezpieczne dla życia –
 szepcze stara bajka, wycierając krew.

Turyści płyną falami przez granice.
 Tam, gdzie kule dyktowały swój porządek –
 wiele pojedynczych krzyży z wieńcami.
 I flagi usiane gwiazdami,
 wskazują kierunek wiatru.

Kołysanka dla ziemi

Pada śnieg.
 Bandażuje ziemię.
 Śpij – zaśnij, ziemio

*W tych plastikowych hełmach, które nie chronią od kuli, chodzili chłopcy na Majdanie.
 Wielu z nich zginęło. Te przebite kulami hełmy stoją tam do dziś.

zraniona i wzburzona.
 Zima obchodzi swoje zmartwychwstanie.
 Nowy rok już się urodził.
 Niech przyśni ci się pokój –
 twój szczęśliwy syn w progu.
 Zasługujesz na to.
 Ostrożne gile
 błyszczą w przezroczystym powietrzu
 jak krew, która nie miała czasu wyschnąć.
 Milczą by cię nie obudzić.
 Żeby się nie obudził twój apetyt
 i nie otworzyło się twoje głodne wnętrze,
 zimne jak lód i ciemne jak noc.
 Śpij, ziemio, śpij, kochana, śpij...

Prywatna geografia

Spacerujesz po ulicach Pragi.
 Myślisz nieoczekiwanie: mogłabym tutaj żyć.
 Ziemia jest tak mała –
 jak uciec od niej?

Mokniesz w litewskim chutorze,
 wrastając w ziemię jak brzoza lub sosna.
 Mogłabym tutaj mieszkać – myślisz mimowolnie
 w strumieniu upartej ulew.

Kupujesz pomidory w cichym zakątku Wiednia –
 zupełnie podobne do tych z naszego ogrodu.
 Gorący austriacki bruk
 tak czule trzyma twoje zmęczone stopy.

Siedzisz w chmurze francuskich perfum,
 podobnie jak w lesie Boulogne,
 co połączył się z tobą na zawsze
 i nie puszcza od siebie w głośny dzień.

W małej polskiej kawiarni
 chyłkiem wytrzesz łzy:
 Takie piękne wiersze czyta ten wędrowny artysta –
 nawet nie potrzebujesz tłumaczenia.

Myślisz, że możesz tu mieszkać.
 Ziemia jest tak mała –
 jak uciec od niej?
 Naprawdę nasz wielki dom.

Między nami – przepaść.
 Nie przejdiesz na obcasach
 od Valentino lub bez.
 Inne powietrze płynie przez żyły
 bez cezu i strontu.
 Inaczej wybucha myśl,
 ciągnąc za sobą rój asocjacji:

wygląda jak stara kobieta koło chaty;
 goni jak jeep z fałszywymi numerami;
 bogaty jak chirurg po operacji;
 zanieczyszczona jak woda z kranu;
 nieszczęsny jak matka w tej przeklętej wojnie.

Jak przetłumaczyć to wszystko
 na język zadowolonego kraju?
 Jakich znaków interpunkcyjnych
 użyć dla przejrzystości?
 Czy są w ogóle takie znaki?

Słońce wschodzi i zachodzi.
 Delikatna bryza rozwiewa włosy,
 biorąc kroplę naszego życia
 pomiędzy tymi trudnymi znakami interpunkcji.
 Innej interpunkcji dla nas nie będzie?

Gdzieś pod dalekim Czortkowem
 dźwięczy lipiec i „Lato z Radiem”.
 Niedojrzała młodość
 biegnie doliną za bocianem.
 W dawnym tranzystorze
 śpiewają „Czerwony gitary”.
 Przed chwilą skosili pszenicę,

jeszcze zielone żaby
skaczą wszystkie razem
spod słońca do rowu,
na mgnienie przez mnie przestraszone.

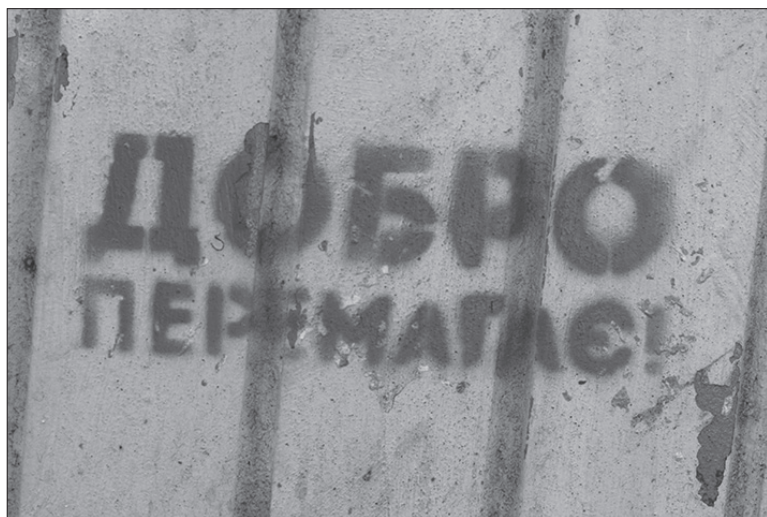
Wiersze białe i czarne jeszcze czekają:
wiersze gorzkie i słodkie,
przyzwoite i niezbyt,
bez oglądania się na innych,
szczęściarzy i możnowładców.
Dopiero dzisiaj do nich powracam.

Nie mają sensu słowa
i żadnego działania –
tak wielu znajomych
umarło w ciągu miesiąca,
aż ziemia wzdrygnęła się
straszenie i groźnie.

Nie bój się.
Przerwa na życie trwa.

Teodozia Zariwna

Przekład: Autorki i Maria Duszka



© Romuald Mieczkowski

VILNIANA WIERSZEM



© Romuald Mieczkowski

ZBIGNIEW JĘDRYCHOWSKI

zielony most

skrzydła mojego miasta są w poezji
spojrzeń biegniemy do siebie fasady
domów jak portrety wypatrują mnie
z tęsknoty bicie serca dzwonów brzmienie
już nieuwięzione szukają siebie

nad miastem głębia rzeźbiona ulotnie
fantazją wielkich mistrzów zatajonych
w autografach z cegły na chwałę piękna

układam słownik wileński zielony
most na zakładce miasta jak myśl złota
zapisana od pierwszego wejrzenia

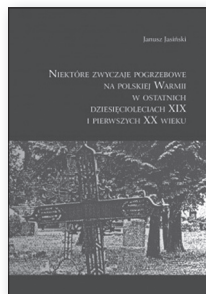
Litwa – moja modlitwa

PRZECZYTANE

ROZŁĄKA JEST NASZYM LOSEM

Władysław Zajewski

Autor publikacji jest nie tylko znaczącym przedstawicielem środowiska historycznego w Olsztynie, lecz także zasłużonym działaczem stowarzyszeń, broniących stare nekropole i posiada w tym zakresie poważne zasługi – zarówno w działaniach czynnych, jak też historiograficznych. Skromna z pozoru książeczka posiada solidne udokumentowanie – tak archiwalne, jak i bibliograficzne: 6 tytułów prasowych, 8 relacji pamiętnikarskich. Do tego dochodzi obfita bibliografia najnowsza, w tej liczbie 10 publikacji samego autora ogłoszonych wcześniej. To mocny fundament opracowania, złożonego też z 10 zwężonych rozdziałów. Liczne zdjęcia ilustrują tekst, napisany z lekkim poczuciem sytuacyjnego humoru nawet na styple pogrzebowej...



Co do jej ceremonii, to autor przypominał upomnienie synodu warmińskiego z 1610 roku: *Styp wprowadzie całkowicie nie ganimy, jeżeli są trzeźwe i skromne, wolelibyśmy jednak by uczestniczyli w nich raczej ubodzy i potrzebujący z pobożnymi sługami Kościoła, niż jacykolwiek inni świeccy, którzy zwykli bardziej troszczyć się o brzuch niż o ducha zmarłego.*

Franciszek Lieder, jeden z pamiętnikarzy warmińskich, zanotował taką ciekawostkę z XIX wieku: *Ewald, szewc kulawy, były wojskowy, nie opuszczał żadnego pogrzebu i swoim silnym barytonem przychodził z pomocą żałobnemu śpiewowi, pewnym będąc, że go stypa nie ominie, którą też nie opuszczał, póki ostatnia kropla z flaszki się nie wysączyła.* A cytowany pewien proboszcz wspominał, że goście raczą się sutymi posiłkami, po dwóch godzinach uczt podawana jest kawa, kilkanaście gatunków ciast oraz wino i piwo. Jedynym jej punktem religijnym bywało odśpiewanie psalmu *Z głębokości*... Ale powątpiewał proboszcz w szczery żal żałobników: *czy człowiek z pełnym brzuchem potrafi skupić się na modlitwie?* Stypy gromadziły nawet sto osób. Zdarzało się, że grano w karty, a nawet tańczono. Zdaniem autora, na Warmii używano niemal równolegle do terminu polskiego *stypa* staropruskiego *Zerm* lub *Crem*. Ciekawe są refleksje nt. inskrypcji nagrobnych, osób duchownych, jak świeccich. Można ogólnie je podzielić na tradycyjne, zgodne z religią katolicką bądź protestancką; można odszukać inskrypcje o głębszej treści metafizycznej lub bardziej uskrzydłone poetycko. Prof. Jasiński pisze, że inskrypcji osób duchownych, *umieszczonych na grobach przed 1945 rokiem, do połowy lat sześćdziesiątych XX wieku zachowało się zaledwie sześć. (...) W 1945 kilku*

księży zostało zabitych przez żołnierzy Armii Czerwonej, np. Otto Langkau w Bartągu, Artur Linka w Jonkowie, czy Joachim Ziemecki w Barczewku.

Znajdujemy inskrypcje w językach łacińskim, polskim lub niemieckim. Typowa np. inskrypcja łacińska (w tłum. polskim) brzmi: *Józef Napierski/ Proboszcz w Dywitach/ Ur.25 sierpnia 1822/ Zm.2 czerwca 1900/ Niech spoczywa w pokoju!* A oto inskrypcja bardziej pogłębiona, mocno refleksyjna: *Tu spoczywa w Bogu/ Ś.p. ks. Walenty Barczewski/ Ur.10.II.1856 w Jondorfie/ Zm.28.V.1928 w Brunswaldzie/ Żyłem bo chciałem/ Umarłem bo kazałem/ Zbaw mnie bo możesz.*

Ale nawet przy inskrypcjach osób świeckich autor napotkał pogłębione refleksje, np. przy inskrypcji Antona Stimmera (1842-1901) znajduje się następująca refleksja (podaję w tłum. prof. Jasińskiego): *Rozłąka jest naszym losem/ Ponowne spotkanie naszą nadzieją.*

Interesującą informacją są tablice nagrobne, zbiorowe na grobach żołnierzy rosyjskich oraz niemieckich, którzy polegli w czasie I wojny światowej w 1914. Zaskakujące są dwa groby z okresu II wojny w Jonkowie, gdzie rozstrzelani zostali: w 1940 Polak ze Lwowa Jan Perka (uciekinię z obozu jenieckiego) oraz w 1941 Francuz Roger Bechon, grobowi którego dodano napis: *Francja jest daleko od Ciebie, lecz Francja Ciebie nie zapomni.*

Mam jeszcze jedną refleksję co do inskrypcji: widać z nich, że Europa XIX i XX stuleci, mimo tragedii wojennych i barbarzyństwa ludobójstwa, mocno pozostaje jednak korzeniami w tradycji chrześcijańskiej.

Z inskrypcji chrześcijańskich przebija nadzieja na spotkanie w Jasności Bożego Światła, natomiast z inskrypcji Rzymu pogańskiego przebija smutna metafizyka, już bez blasku nadziei, wyrażonego najpiękniej w *Psalmie 23*. Chyba najlepiej ilustruje to inskrypcja na grobie wyzwolenca Marka Mariusza: *Oto moje pocieszenie w życiu:/ Kim jesteśmy, co wiedzieć chcemy, czym w końcu jest żywot nasz? Ktoś przed chwilą żył razem z nami, a już go nie ma./ Tylko kamień z imieniem pozostał, ślad wszelki przepadł. Czymże jest więc życie? Nie próbuj tego dociec!*

Trzeba pamiętać i o tym, że pierwsze transporty wilnian dotarły do Olsztyna w maju 1945, także do Ornety, Braniewa, Lidzbarka. W roku 2015 „Gazeta Olsztyńska” opublikowała list Haliny Herman, aby Plac Roosevelta przemianować na Plac Wilnian, bo to oni właśnie przyczynili się do odbudowy Olsztyna oraz też inicjowali starania o ochronę zabytków oraz dawnych cmentarzy starej Warmii.

Władysław Zajewski

Janusz Jasiński, *Niektóre zwyczaje pogrzebowe na Polskiej Warmii w ostatnich dziesięcioleciach XIX i pierwszych XX wieku*, Olsztyn 2016, Wyd. ElSet, s.75.

¹ *Rzymskie epitafia, zaklęcia i wróżby*. Wybrała i opracowała Lidia Storoni Mazzolani, Warszawa 1990, Czytelnik, s.61

NA SZLAKU PIĘKNEGO SŁOWA – ULICA ŚNIEGOWA.

Leonard Drożdżewicz

I znowu Wilno. Przede mną wyprawa – na *Ulicę Śniegową (Wilno)* Profesora Władysława Zajewskiego.

Przeglądam mapy-plany z XIX, XX, XXI wieku (w tym te najnowsze z nazwą ulicy w brzmieniu Śniego). Topografia *milego miasta* sytuuje ulicę Śniegową w centrum komunikacyjnym, między dawną koleją warszawsko-petersburską (w bezpośrednim sąsiedztwie terenów dworcowych) a Nowym Światem, między innymi w sąsiedztwie ulicy Tyzenhauzowskiej, w pobliżu prastarej drogi pocztowej do Grodna i Mińska.

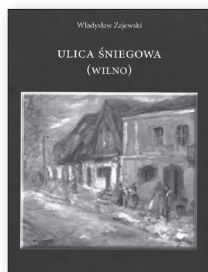
Czas na lekturę, niezwykle starannie wydane kolejnego tomiku poetyckiego *chłopca z Wilna* (jak sam siebie przedstawia Profesor Władysław Zajewski). Na okładce i stronie tytułowej (projektu Joanny Łukaszewicz) zachwyca obraz z 1934 roku Seidenbeutela (1902-1945) pt. Ulica, który przenosi czytelnika w czasy dawnego Wilna – raju utraconego Autora. Czeką nas intelektualna uczta, na którą składa się 36 utworów. Wydanie zbudowane jest z dwóch części, w pierwszej Poeta zamieścił 30, nie tylko wileńskich wierszy, kolejnych 6 utworów drugiej części to poetycki Parnas – znakomita – na najwyższym poziomie – eseistyka poetycka, czego przykładem jest poniższy cytat z *Worka Judaszów*:

*Gdy bohaterów zezmacimy
Nowy Panteon Judaszów
W Polsce otworzymy?*

Ulica Śniegową Władysława Zajewskiego zaświadcza, że ten renesansowy humanista, głęboko osadzony w antycznej kulturze Grecji i Rzymu, obrał siedzibę u Apollina i muz, u których zaznaje wielkiej przychylności.

Ruszamy szlakiem jakże deficytowego, w obecnych czasach, pięknego poetyckiego słowa – *Ulicą Śniegową*.

Szczególne miejsce w najnowszym profesorskim tomiku poezji zajmuje utwór pt. *Trzysta metrów od domu* (od którego tylko trzysta metrów do Mostu Przechodniego) – to piękny hymn do raju utraconego, od którego *Tak wiele mil dzieli mnie od Mostu Przechodniego/ Co stał przerzucony nad Arkadią chłopięctwa mego/ Od mostu tylko trzysta metrów do domu mego/ Z ulicy Śniegowej, otoczonego malinami, gdzie zawsze Matka – ostoja i opoka dzieciństwa i młodości chłopca z Wilna, która dźwigała w szczególnie sposób ciężar okrutnej wojny....razem z synami (...)* Z



posiłkiem i ciepłym słowem (...) czekała/ Gdym umorusany z gonitw po podwórzach i wzgórzach/ Wracałem zmęczony jak z wojny trojańskiej, gdzie czekał Dom sercem Matki ogrzany, który goił wszystkie rany, gdzie sen głęboki zamykał (...) oczy przyjaźnie, a dziś daremnie szukam snu takiego. Powyższe słowa to liryka najwyższych lotów.

Vilniana otwiera przejmujący utwór, poświęcony pamięci Ojca Henryka Zajewskiego, członka Związku Inwalidów Wojennych, tzw. Dowborczyków, żołnierzy I Korpusu Polskiego, sformowanego w Rosji w czasie I wojny światowej i dowodzonego przez generała Józefa Dowbora-Muśnickiego (po którym *pozostały nieliczne wyblakłe fotografie*) – pt. *Z Ulicy Śniegowej Go zabrali...* – Kondukt żałobny ruszył z ulicy Śniegowej:

*Nie pamiętam Ojca mego
Odszedł gdy miałem cztery lata
Nie zapamiętałem jego głosu
Nie poznałem świata jego wyobrażeń
Nie wysłuchałem i nie opisałem
Jego przeżyć z wielkiej wojny.*

Słowa Poety: *Nowe granice nas rozdzieliły/ Grób Ojca mego i miasto ukochane / Z ulicą Śniegową i Mostem Przechodnim/ Gdy pociąg ruszył, pozostawiłem – oddają dramat jałtańskich wygnańców, o których nikt nie upominał się i którym pozostała tylko nadzieja, że tęcza kolorowa przed nami...*

Panoramę Wilna (z pejzażem, zapewne nad Wilenką), Jerozolimy Północy, Poeta przedstawił w wierszu pt. *Stary Żyd z ulicy Śniegowej: Na ulicy Śniegowej tuż przy rogu Tyzenhauzowskiej/ Stary Żyd buty naprawiał w warsztacie/ Włosy siwe, spojrzenie ciepłe, życzliwe/ Niekiedy mądrości życiowe wygłaszał.* Uroki dawnego stołecznego miasta, niezwykle położonego wśród pagórków, gór, rzek, strumyków i lasów – Władysław Zajewski namalował słowem: *Latem (...) na ryby nad Wilię lub Wilenkę chodziłem/ Brat mój łowił je mistrzowsko Ja tylko pomocnikiem byłem jego/ Stary szewc połowy nasze podziwiał/ Z radością za grosze od nas kupował.* Wojenny dramat narodu wybranego zamknięty jest w strofach: *Jesienią 1941 warsztat szewski/ Zamknięto, drzwi zabito deskami/ Szewca starego do getta powleczono/ Koniec okrutny w lasach ponarskich/ Ofiarom pojmany zgotowano!*

Młodzieniec z Gwiazdą Dawida to utwór, w którym Autor powraca do swojej okupacyjnej biografii, często przytaczanej w jego wystąpieniach: *Śnieżną zimą roku 1942/ Z Biblioteki na ulicy Tatarskiej/ Wracałem wolno ulicą Zawalną, Zmrok już zapadł, zapalone latarnie/ Chodnik całkiem dobrze oświetlały/ Przechodziłem z książką otwartą, z niemal cudownym*

ocaleniem przez ww. młodzieńca (który po swoim bohaterskim czynie zniknął w grupie): *Przy skrzyżowaniu ulicy Wigry/ Z ulicą Zawalną, na którym z góry/ Ulicy Wigry pędził wóz ciężki z węglem/ W dwa konie belgijskie zaprzężony/ Od śmierci byłem tylko pół kroku,/ Nagle, Żyd młody z grupy, co do/ Getta po ciężkim dniu pracy powracał/ Ruchem błyskawicznym wyrwał/ (...) spod kopyt rozpędzonych koni!* Nasz dwunastoletni młodzieniec został samotnie z otwartą książką na chodniku, po czym *żywy poczłapał do domu, na ulicę Śniegową*. Powyższe słowa to niezwykle hołd, złożony bezimiennemu wybawcy.

Pani Emilia z ulicy Śniegowej, która Zazwyczaj na zielonej werandzie/ W drewnianym fotelu w pogodne dni/ Z książką w ręku siedziała, krótkie/ Rozmowy z sąsiadami nawiązywała, dzięki której – nasz Autor poznał świat Dzikiego Zachodu... – to wiersz oddający w całej krasie sielskie uroki wileńskiej ulicy, doskonale znanej przyszłemu Poecie, który daje się również poznać jako dobrze zapowiadający się znawca piękniejszej części rodzaju ludzkiego (Niewysoka, błękitne oczy, faliste włosy/ Dyskretnego uroku). Pożegnanie z domową ulicą Władysław Zajewski zamieścił w słowach: *Ulica Śniegowa z licznymi ranami, gdy miasto/ Już wyrokiem historii opuszczałem, w złamanej/ Barwie za horyzontem mego czasu pozostała...*

Czas kończyć *Spacer ulicą Śniegową* (wśród drobnych małych jabłoni i agrestów krzaków zielonych, bo wszystko już odpłynęło w czas nieokreślony), jakże znamienne pouczającym dwuwierszem:

*Pojęcie wolności okupanci z głowy
Każdemu Polakowi wybijali...*

W Telegramie do Poetów w Spotkaniach nad Wilią – poeci

*W tawernie wileńskiej schronieni
Nad dzbanem wina
Z Odą Horacego w ręku dumają
(wiadomo że na trzeźwo pisać wierszy się nie da).*

I przejść do części drugiej – *Odrobiny antyku*, w której Poeta, humanista przełomu tysiącleci, pochyla się nad *Zmęczeniem Cyserona, z którego późniejsza Europa/ Czerpała garściami urodę języka; Niepokojami Cyserona, którego wszystkie pragnienia miały na celu dobro Państwa; Bardzo kocha Ateny, spacerując z Cyseronem po Akropolu 20 lutego roku 50-go, odsłania Prawdziwą twarz Juliusza Cezara, który nawet po śmierci ulubieńcem Victorii pozostał!*, przedstawia *Prawo wyboru tym, co za ćwierć wieku polecą na Marsa lub Jowisza/ I nigdy już Ziemi nie zobaczą... i tak*

jak Każdy marzy o pisaniu, a mądry krytyk nie przepuści pustych przymiotników.

Mając w sercu powyższą profesorską przestrożę zmierzam ku finałowi, przywołując *Tych, co odeszli*, a wśród nich m. in. *szlachetną twarz z Uniwersytetu Warszawskiego Andrzeja Zahorskiego* – profesora, z którym los zetknął mnie tuż przed maturą, czy też śp. profesora Andrzeja Nadolskiego (ur. 26 listopada 1921 w Krakowie, zm. 24 grudnia 1993 w Łodzi. A tymczasem, wszystkich Czytelników, którym jest drogie Wilno, kieruję na szlak pięknego słowa – na *Ulicę Śniegową* Profesora Władysława Zajewskiego.



Autor tomiku

Leonard Drożdżewicz

Władysław Zajewski, *Ulica Śniegowa* (Wilno), Pruszcz Gdański 2017, s.74.



Seidenbeutel (1902-1945), *Ulica*, 1934

MAŁO ZNANE HISTORIE

WYNAŁAZCA ŁODZI PODWODNEJ RODEM
Z WILEŃSZCZYZNY

Mieczysław Jackiewicz

Na początku XIX wieku, w latach 1826-1830, w Petersburgu intensywnie pracował nad budową łodzi podwodnej pewien Polak, który już w dzieciństwie marzył o zbudowaniu takiego aparatu, który mógłby zanurzony w wodzie pływać i wynurzać się na powierzchnię. Tym marzycielem i wynalazcą był Kazimierz Czarnowski, syn Gabriela, właściciela majątku Korytnica w powiecie wilejskim na Wileńszczyźnie.

Kazimierz Czarnowski urodził się w 1791 roku, otrzymał gruntowne wykształcenie domowe, znał język francuski i rosyjski. W 1812 wstąpił do Wojska Polskiego, uczestniczył w kampanii napoleońskiej w stopniu porucznika. Po klęsce Napoleona powrócił do Korytnicy, skąd później wyjechał do Warszawy. Tu w 1821 wstąpił do tajnego Narodowego Towarzystwa Patriotycznego, którego przywódcą był major Walerian Łukasiński. W końcu 1824 wyjechał do Petersburga, gdzie kontynuował działalność nielegalną. Według źródeł rosyjskich, utrzymywał kontakty z późniejszymi dekabrystami.

W roku 1826 wstąpił do Medyko-Chirurgicznej Akademii, będąc studentem medycyny zajmował się także projektami łodzi podwodnej. W 1828 jeden z studentów akademii doniósł policji, że należy do tajnej organizacji, działającej przeciwko władzy carskiej. Po tym donosie nad Czarnowskim ustanowiono dozór policyjny i w 1829 w jego mieszkaniu żandarmi dokonali rewizji. Zarekwirowali książki, rzeczy osobiste i plany łodzi pod-

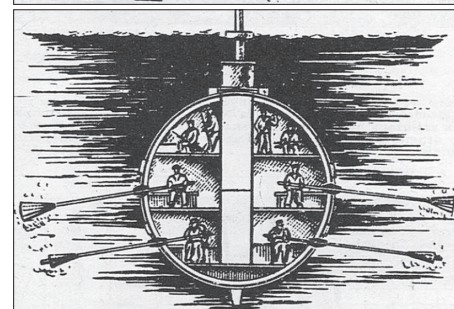
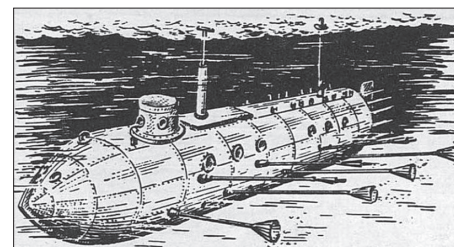


Herb Lis Rodu Czarnowskich, zamieszkałych na Wschodzie

wodnej, nad budową której pracował. Czarnowskiego aresztowano i oskarżono o przynależność do tajnej organizacji, przesłuchiwał go sam szef III Oddziału Jego Cesarskiej Mości, gen. Alexander von Benckendorff, który namawiał więźnia do współpracy w charakterze tajnego agenta, a gdy aresz-



Alexander von Benckendorff, który przesłuchiwał wynalazcę, zaś projekt oceniał Piotr Bazenow



Okręt podwodny Czarnowskiego wg rysunków z Państwowego Muzeum Białorusi w Mińsku

tego opuścić się w głąb toni wodnej na 20 metrów. W przedniej części łodzi przewidziana była wieżyczka z iluminatorem – dla obserwacji horyzontu i czerpania świeżego powietrza. Na zewnętrznej stronie burty miał znajdować się niszczycielski aparat – rodzaj miny. Łódź miała także posiadać ładownię i kuchnię. Wynalazca przewidywał regenerację powietrza we wnętrzu okrętu.

List oraz projekty łodzi podwodnej przekazano carowi. Projekt opisany był na 64 stronach wraz z rysunkami technicznymi. Jego autor wyjaśniał, że do zanurzenia i wynurzenia stosuje 28 skórzanych „wodnych worków”, jako zbiorniki balastowe, które składają się jak harmonia. Do napędu przeznaczonych 28 wiosłarzy, obsługujących wiosła specjalnej konstrukcji – odwrócony parasol. W położeniu nawod-

towany odmówił, osadzono go w Twierdzy Pietropawłowskiej.

Będąc więźniem, Polak nadal pracował nad projektem łodzi podwodnej i 18 czerwca 1829 roku napisał list do cara Mikołaja I, w którym proponował, że w ciągu 40 dni zbuduje łódź podwodną, a w ciągu 60 dni zbuduje okręt podwodny, na którym można będzie ustawić kilka armat i okręt ten można będzie skierować przeciwko nieprzyjacielowi.

Czarnowski wyobrażał sobie, iż jego okręt podwodny będzie posiadał kształt metalowego cygara, mogącego opuścić się w głąb toni wodnej na 20 metrów. W przedniej części łodzi przewidziana była wieżyczka z iluminatorem – dla obserwacji horyzontu i czerpania świeżego powietrza. Na zewnętrznej stronie burty miał znajdować się niszczycielski aparat – rodzaj miny. Łódź miała także posiadać ładownię i kuchnię. Wynalazca przewidywał regenerację powietrza we wnętrzu okrętu.

List oraz projekty łodzi podwodnej przekazano carowi. Projekt opisany był na 64 stronach wraz z rysunkami technicznymi. Jego autor wyjaśniał, że do zanurzenia i wynurzenia stosuje 28 skórzanych „wodnych worków”, jako zbiorniki balastowe, które składają się jak harmonia. Do napędu przeznaczonych 28 wiosłarzy, obsługujących wiosła specjalnej konstrukcji – odwrócony parasol. W położeniu nawod-



Wynalazca był więziony w ciężkich warunkach w Twierdzy Pietropawłowskiej, a następnie Szlisselburskiej

nym okręt miał płynąć pod żaglami. Jako medyk przewidział system regeneracji powietrza i awaryjny jego zapas w 36 workach skórzanym. Uzbrojenie stanowiła mina do „podrywania” obcych okrętów, załoga natomiast miała karabiny, z których przez specjalne strzelnice można było prowadzić ogień w położeniu nawodnym.

Car Mikołaj I zainteresował się pomysłem Polaka na tyle, że skierował go do oceny gen. Piotrowi Piotrowiczowi Bazenowi (wł. Pierre-

Dominique Bazaine; 1786-1838), rzeczoznawcy w dziedzinie techniki. Generał wyraził się o wynalazku, że *przynosi on chwałę swemu twórcy* i na tym się skończyło, proponował Czarnowskiemu kontynuować prace nad projektem, lecz pod jego kierownictwem. Wynalazca nie zgodził się, więc przeniesiono go do bardziej ciężkiego więzienia – do Twierdzy Szlisselburskiej. Wprawdzie car zezwolił mu pracować nad doskonaleniem projektu, lecz nie powiadomiono o tym komendanta twierdzy, generała majora Kołotinskiego i ten odebrał od więźnia wszystkie plany. O Czarnowskim zapomniano i dopiero w 1830 w sztabie generalnym przypomniano o wynalazcy i zezwolono mu dalej pracować nad konstrukcją łodzi podwodnej. Ulepszony jej projekt Czarnowski przekazał generałowi Bazenowi w 1832 roku, który i tym razem, jako rzeczoznawca sztabu generalnego wydał opinię negatywną i projekty Czarnowskiego nigdy nie doczekały się realizacji. Pozostały w archiwach rosyjskich w ciągu 112 lat i dopiero w 1941 roku czasopismo „Krasnyj Archiw” opublikowało biografię i część dokumentów wynalazcy.

Władze carskie nie doceniły geniusza z Wileńszczyzny, zamiast go zwolnić z więzienia i dać możliwość pracy nad projektem, Czarnowski z woli Mikołaja I 15 maja 1834 roku został zesłany etapem do Archangielska, gdzie gubernator przyjął go jako urzędnika do zarządu gubernialnego. Oczywiście nadal przebywał pod nadzorem policji. W 1837 zesłańca przeniesiono do Gubernialnej Komisji Budownictwa, gdzie otrzymał najniższy stopień urzędniczy – rejestrator kolegiálny. Gubernator planował wyznaczyć go na zastęp-



Szlak zesłańczy prowadził przez Archangielsk i Wiatkę



Kazimierz Czarnowski zmarł w Sarapul nad Kamą

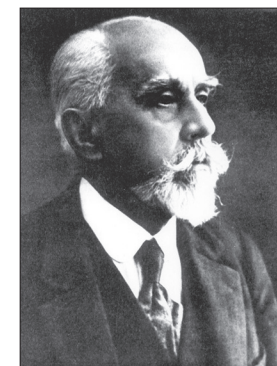
gdzie on zaproponował im uczestnictwo w wzniesieniu powstania w Archangielsku, miał być jego organizatorem i dowódcą.

Policja bez trudu ustaliła, że tym Czernihowskim jest właśnie Kazimierz Czarnowski. Aresztowano go, raport trafił do cara Mikołaja I, a ten rozkazał przenieść go do Wiatki, dokąd zesłano go pod konwojem 4 kwietnia 1839, a po pewnym czasie tamtejszy szef żandarmów wysłał go do niewielkiego wówczas miasta Sarapul nad Kamą, gdzie miał przebywać bez prawa pracy naukowej i pod nadzorem miejscowej policji.

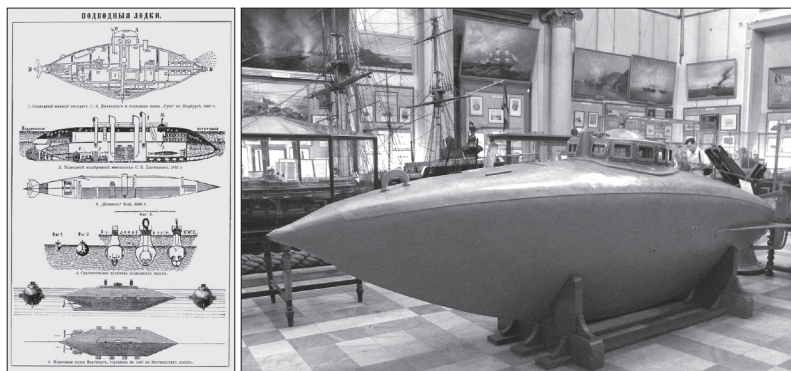
Czarnowski był załamany, prowadził życie skromne z pieniędzy, które mu przysługiwały jako politycznemu zesłańcowi. Z nikim się nie spotykał, nie miał znajomych ani przyjaciół. W Sarapul w ubóstwie i zapomnieniu po 8 latach zmarł 27 września 1847 roku. Nikogo nie obchodził geniusz wynalazcy, nie wykorzystano zdolności Polaka, który nie był zainteresowany ani sławą, ani bogactwem, jedynie dążył do urzeczywistnienia młodzieńczych marzeń.

Myśl o skonstruowaniu okrętu podwodnego od dawna nurtowała wynalazców, bo już w 1472 roku inżynier wojskowy z Wenecji, Robert Volturius, w książce *De Re militari* przedstawił rysunek okrętu podwodnego, w 1515 Leonardo da Vinci również naszkicował jego projekt, a w 1580 William Bourne przedstawił pierwsze plany łodzi podwodnej i wyjaśnił zasady jej działania. Natomiast pierwszy taki okręt zbudował Robert Fulton (1765-1815), inżynier amerykański, w 1800 roku, na zlecenie Napoleona, napędzany ręcznie za pomocą śruby. Jednak ten wynalazek nie został wprowadzony do użytku. Dopiero ćwierć wieku po Fultonie Polak Czarnowski próbował zbudować okręt podwodny w Rosji – niestety bez rezultatu. Ale inny Polak, Stefan Drzewiecki (1844-1938),

ce gubernialnego architekta, lecz w lutym 1839 jeden z zesłańców, Mikołaj Grzymkowski doniósł policji, że on i jego kolega Tomasz Brodowski, poznali się z jakimś Czernihowskim, przebywali u niego w domu,



Jego dzieło kontynuował inny Polak – Stefan Drzewiecki



Łódź podwodna Stefana Drzewieckiego na rysunkach i w rzeczywistości

zrealizował marzenia Czarnowskiego i w tejże Rosji w 1881 zbudował serię 50 okrętów podwodnych o napędzie mięśniowym, zaś w 1884 skonstruował w Odessie okręt podwodny, napędzany silnikiem elektrycznym, czerpiącym energię z akumulatorów.

Mieczysław Jackiewicz

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH:

ZNAD WILII



- *Europa Środkowo-Wschodnia: Kresy to nie tylko geografia i historia*
- *Mało znanymi tropami Melchiora Wańkowicza na Litwie*
- *Rok Kazysa Bradūnasa – przypomnienie emigracyjnego poety*
- *500 lat Reformacji: Jej wpływ na kulturę i naukę na Litwie*
- *Michał Kryspin Pawlikowski wobec spraw litewskich*
- *Znad Dniepru: Życie codzienne w Kijowie i na Ukrainie*
- *Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Z Ziemi Utraconej – na Ziemię Odzyskaną*
- *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939-1945*
- *Recenzja polsko-litewskiego tomu poezji Marii Duszki*
- *Vilniana wierszem, nowe przekłady, młode wiersze*
- *Opowieści morskie autora rodem z Wileńszczyzny*
- *Lithaunica w nazwach okrętów polskich*
- *Konkurs „Polacy wielu Kultur” trwa*
- *Poczet twórców literatury wileńskiej od XVI wieku (alfabetyczny cykl w odcinkach)*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich i mniejszości narodowych, statystyka, kultura i nauka, wydawnictwa, opinie*
- *Pasje: Z zapiskiń działających twórczych obserwatora i uczestnika*

RODOWODY

MAJĄTEK HREBNICKICH W ORZECZOWNIE

Natalia Miziarska

Wieś Orzechowno (biał. Арэхаўна), znajdująca się w północnej części Białorusi na Witebszczyźnie, należała do szlacheckiego rodu Doktorowiczów-Hrebnickich. Kiedyś była tu wspaniała siedziba, dzisiaj jest zaniedbana i popada w ruinę. A przecież przed rewolucją mieszkali tu ludzie i tętniło życie...

Miejscowi mieszkańcy do dzisiaj dzielą się swoimi wspomnieniami o życiu Doktorowiczów-Hrebnickich. Pomimo że władze radzieckie uważały warstwę szlachecką za złodziei i prześladowców, miejscowi mieszkańcy jednak do dzisiejszych czasów zachowali dobre wspomnienia o rodzie Hrebnickich.

Z takich właśnie wspomnień dowiadujemy się, że Hrebnicki był dobrym gospodarzem, zawsze pomagał ludziom w potrzebie i wspierał ich na różne sposoby. Na przykład, na własny koszt opłacał naukę dzieciom z prostych rodzin chłopskich w takich miastach jak Wilno lub Petersburg.

Wzmianki o miejscowości Orzechowno, znajdującej się przy jeziorze na szlaku z Lepela do Połocka, pojawiają się w dziejach w 1583 roku, kiedy to król Stefan Batory potwierdził przywilej, nadany tej miejscowości przez Zygmunta Augusta. Na początku ziemie te należały do Rahożów, później do Suszyńskich, Sielawów oraz Rypińskich.

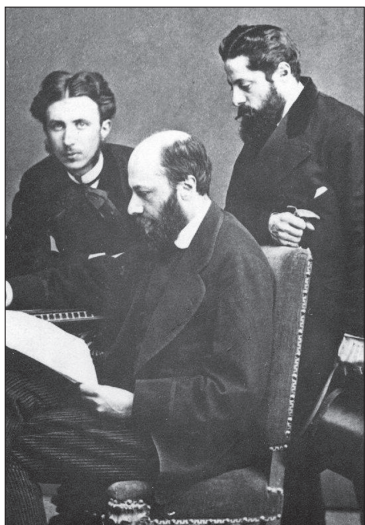
Historia rodu Hrebnickich na Białorusi zaczyna się w XVI wieku, w chwili przybycia z Polski Jakuba Doktorowicza, który oprócz rodowej Hrebnicy nabył również inne włości w województwie połockim, mianowicie: Szyniewo, Hankowo i Ostrowo.

Syn Jakuba – Mikołaj Doktorowicz-Hrebnicki razem z żoną kupił we



Pałac w Orzechownie na starym zdjęciu

wspomnianym województwie majątek Obol, który stał się potem gniazdem rodzinnym starszej linii rodu. W roku 1745 Jan Rypiński sprzedał majątek małżeństwu Antoniemu i Jadwidze Hrebnickim herbu Ostoja. Na początku używali oni nazwiska Doktorowicz, które pod koniec XVII wieku zmienili na Hrebnickich,



Hrebniacy byli dobrymi gospodarzami

połockiego horodniczego. Potem majątek Orzechowno odziedziczył starszy syn Dionizego – Mikołaj Józef (1789-1867), który piastował stanowisko marszałka szlachty powiatu lepelskiego, a później prowincji witebskiej. W roku 1819 zafundował cerkiew Paraskiery Piatnicy w Orzechownie, która na początku była unicka, a później prawosławna.

Według inwentarza z roku 1846, majątek Orzechowno liczył 585 „dusz” chłopskich, 2534 dziesięciny ziemi (dawna miara powierzchni gruntu, wynosząca 1,0925 ha). Mikołaj Józef Hrebniacy miał tylko jednego syna Ottona, który po zakończeniu studiów w Wilnie wstąpił do wojska. Służył jako junkier (podoficer pochodzenia szlacheckiego) pułku ułańskiego na Krymie. W roku 1854 za kontakty z antyrosyjskim ruchem tatarskim odbywał dwuletni areszt w Twierdzy Pietropawłowskiej, potem zdegradowany do stopnia szeregowca, został zesłany na Sybir. Po odebraniu mu stopnia wojskowego w roku 1859 otrzymał możliwość powrotu do ojczyzny.

Podczas Powstania Styczniowego (1863-1864) pod przewodnictwem Konstantego Kalinowskiego Otton Hrebniacy zorganizował oddział powstańców w powiecie lepelskim, który działał później na terenach Witebszczyzny. Oddział składał się głównie z chłopców z Orzechowna, ale był tu zaangażowany również białoruski poeta Feliks Topczewski. Z dokumentów z 6 czerwca 1863 roku dowiadujemy się, iż majątek Orzechowno był nadzorowany

pierwsze zaś zachowali jako przydomek.

Pojawienie się herbu „Ostoja” bierze swój początek w czasach Bolesława Chrobrego, który jednemu z rycerzy nadał taki właśnie herb z racji jego zasług w walce przeciwko poganom.

Antoni Hrebniacy, był skarbnikiem witebskim i miał w posiadaniu Obol oraz Orzechowno, był protoplastą dwóch gałęzi rodu. Obol otrzymał starszy syn Stanisław, zaś Orzechowno – młodszy Mikołaj, posł na sejm zwyczajny w Warszawie w 1766 roku. Po nim Orzechowno i jeszcze kilka innych folwarków przeszły na jego jedynego syna Dionizego (1760-1800),



Stary herb Ostoja



Po wojnie zabudowania pałacowe popadają w coraz większą ruinę

przez żołnierzy carskich. Otton został uwięziony i ukarany katogą na 6 lat. Zmarł 7 stycznia 1865 roku w drodze na Sybir.

Po jego śmierci majątek trafił do Adama Hrebniackiego, który zostawił po sobie dwóch synów: Justyniana (ur. w 1875) i Jana Tadeusza (ur. w 1879). Byli oni ostatnimi dziedzicami Orzechowna do roku 1920.

Murowany dwór w Orzechownie został zbudowany w połowie XVIII wieku w stylu późnoklasycystycznym. Dworskie komnaty były bogato ozdobione i wyposażone w szykowne meble. Dwór miał swoją kaplicę, gdzie wszyscy domownicy gromadzili na modlitwę. Był tu także specjalny ciemny pokój bez okien, gdzie cała rodzina zbierała się podczas burzy i niepogody. Przy majątku działały fabryka płótna, młyn parowy, browar oraz kuźnia. Blisko wioski była karczma, a w Orzechownie znajdowała się hodowla koni rasowych. Hrebniacy założyli nawet cmentarz dla chłopów i zbudowali do niego drogę.

Podczas I wojny światowej w majątku Orzechowno stacjonowały wojska austriackie. W połowie listopada 1917 roku wyszło postanowienie o uznaniu władzy radzieckiej i konfiskacji majątków szlacheckich, w tym Hrebniackich. Po rewolucji w ich majątku została utworzona spółdzielnia (artel, ros. *артель*) o nazwie „Orzechowno”.

Według świadectw mieszkańców, majątek Hrebniackich popadł w ruinę.



Otton Hrebniacy w młodości

Całe mienie zostało zrabowane, po czym budynek został porzucony. Podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w ZSRR (1941-1945) budynek dworski pełnił funkcję szpitala wojskowego, zaś po wojnie utworzono tu szkołę. Nauczyciele wraz z uczniami opiekowali się parkiem przy pałacu, sprząтали, zrobili ławki, aby można było usiąść i odpocząć pod rosnącą akacją czy bzm. Było tu wtedy bardzo pięknie i przyjemnie.

Pozostałości majątku ulegały dalszej dewastacji nawet wówczas, gdy zaczęła tu funkcjo-

nować szkoła. Miejsco-
wi mieszkańcy zaczęli
wnosić z budynku jego
wypożyczenie, wybili
cegły, zrywali parkiet. To
co nie zostało skradzio-
ne podczas wojny, kradli
teraz. Kiedyś dwór miał
ogrzewanie parowe, ścia-
ny miały grubość ponad
pół metra. Gdyby dach
został odremontowany w
odpowiednim czasie, to siedziba z pewnością ostałaby się jeszcze na
wiele lat. Właściciele majątku byli patriotami swojej ojczyzny, ludźmi
o prawych poglądach. Z rodu Hreblickich wywodzą się znakomite oso-
bowości: profesor pomolog Adam Doktorowicz-Hreblicki (1857-1941),
znany polski kompozytor i pianista Andrzej Rejman.

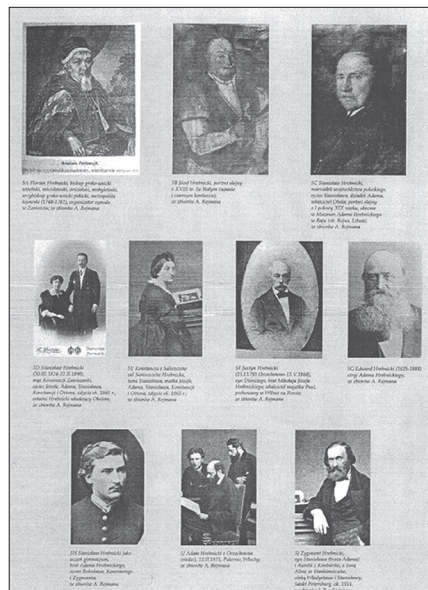


Berżeniki, Władysław i Otton Hreblicki (siedzą)

Obecnie XIX-wieczna siedziba w Orzechowni podlega pod trzecią
kategorię historyczno-kulturalnych zabytków, która to kategoria nosi
odmienne cechy historyczno-kulturalnej spuścizny osobnych regionów
Republiki Białoruś. Siedziba nie jest wykorzystywana od roku 1998 i
figuruje jako pustostan, niepełniący żadnych funkcji. Budynek jest wła-
snością obwodu witebskiego

i jego jednostek administra-
cyjno-terytorialnych. Do roku
2013 siedziba podlegała pod
konserwatora zabytków, w tej
chwili opuszczony budynek jest
sprzedawany na aukcji, którą
prowadzi witebski obwodowy
fundusz terytorialny mienia
państwowego.

Dzisiaj z byłych 330 szla-
checkich włości, które istniały
wcześniej na terytorium byle-
go powiatu lepelskiego, zosta-
ło zaledwie kilka i to w stanie
popadającym w ruinę. Jedną z
nich jest zrujnowana siedziba
Hreblickich w Orzechowni,
która zachwyca każdego swoją
kiedyś piękną i okazałą archi-



Ród Doktorowiczów-Hreblickich herbu Ostoja



Pałac, zdewastowany i zabity po barbarzyńsku deskami, czeka na gospodarza

tekturą, ale także historią i losem gospodarzy, którzy tu mieszkali i działali,
pozostawiając po sobie utalentowanych potomków.

Siedzibie w Orzechowni można by tchnąć nowe życie na różne spo-
soby. Można by poszukać sponsorów, odremontować i utworzyć muzeum,
gdzie mogłyby znajdować się dokumentacja oraz materiały nie tylko po-
zostałe po Hreblickich, ale również materiały o majątkach Malinowskich
na Czerepowszczyźnie, Platerów w Uszczach, Zabiellów w Białym itd.
Można również na przykładzie sąsiednich krajów – Polski i Litwy wes-
przeć potomków, pragnących wyremontować majątki swoich przodków.
Zapewne wtedy wycieczki, kierujące się w te strony, nie ominęły tak
wspaniałego zabytku.

Chciałabym wyrazić szczerze podziękowania Panu Andrzejowi Rej-
manowi, polskiemu kompozytorowi oraz Panu Jerzemu Tyszkiewiczowi,
który jest lekarzem w Warszawie, za możliwość zapoznania się z archiwum
rodzinnym Doktorowiczów-Hreblickich.

*Natalia Miziarska
tłum. Alesia Aleksandrowicz*

POLACY WIELU KULTUR: KRESOWE RODOWODY OCZYMA MŁODYCH

CHŁOPIEC Z MIASTA PIŁSUDSKIEGO

Antonina Adamowicz

Moja historia rozpoczyna się w Wilnie. Tak, teraz to stolica Litwy, ale w 1928 roku Wilno było częścią Polski. Właśnie wtedy, 30 maja, dziesięć lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, urodził się pierworodny syn Państwa Adamowiczów. Mieszkali na dawnej ulicy J. Piłsudskiego.

Dali mu na imię Ryszard. Był bardzo chorowity. Gdy miał pół roku, jego mama Pelagia poszła pod Ostrą Bramę i poprosiła o poświęcenie obrazu Matki Boskiej Cierpiącej, aby Matka Najświętsza chroniła jej syna. Ryszard ma ten obraz do dziś.

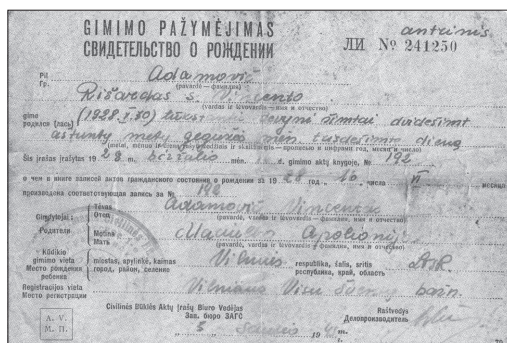
Ojciec Rysia – Wincenty, syn Michała i Józefy, w czasie wojny pracował jako stolarz na kolei. Jego mama – Pelagia, z domu Maciulko, córka Piotra i Darii Maciulko, była przy mężu i opiekowała się domem i dziećmi. Gdy miał rok, urodził się jego młodszy brat Leon.

Rysiu w wieku 6 lat poszedł do szkoły podstawowej nr 26 w Wilnie – im. Władysława Syrokomli. Był bardzo dobrym uczniem, choć miewał problemy z matematyki. Bardzo lubił szkołę i swoich kolegów.

Jego rodzice byli różnych wyznań: Pelagia – wyznania prawosławnego, a Wincenty był katolikiem. Swoich synów wychowywali w wierze katolickiej. Pelagia dbała, by dzieci znały wszystkie modlitwy i nawet raz podczas kolędy została za to pochwalona przez proboszcza. Należeli do parafii Św. Serca Jezusowego. Rodzice z dziećmi co niedzielę chodzili do kościoła, potem szli na spacer pod Ostrą Bramę. Obok była cerkiew Ducha Świętego i często też tam zachodzili. Jak Ryszard był mały, jak każde

dziecko, nie mógł wytrzymać długich nabożeństw, ciągnął mamę za spódnicę i pytał: „Mamo! Mamo! Długo jeszcze?”. „Cicho, jeszcze trochę” – odpowiadała Pelagia.

Przed wojną w szkole obowiązkowy był cotygodniowy wymarsz do kościoła. Wszyscy katolicy uczniowie



Świadectwo urodzenia Ryszarda Adamowicza, wydane powtórnie przez władze litewskie w roku 1945

ustawiali się czwórkami i szli do świątyni, gdzie przygotowywali się również do komunii. Dnia 31 maja 1938 roku w kościele Serca Jezusowego i Rysiu przystąpił do I Komunii Świętej.

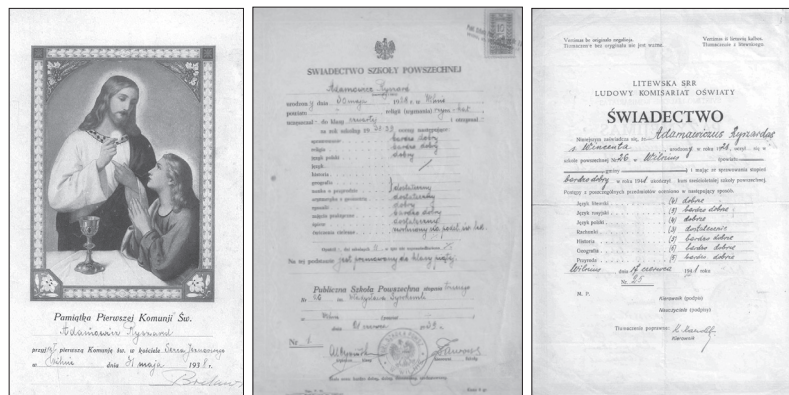
Był raczej grzecznym chłopcem, chociaż czasem robił psikusy. Za to Leoś był bardziej niegrzeczny i wymagał więcej uwagi. Ryszard uwielbiał chodzić na spacer z rodziną nad Wilię, do Cielętnika, gdzie – ja mówię legenda – przed przyjęciem chrześcijaństwa przez Litwę składano cielęta pogańskim bożkom na ofiarę. Lubiał też chodzić z siostrą mamy Marią na Górę Zamkową. Gdy miał 11 lat, urodziła się jego kuzynka Nina, córka Jakuba – brata mamy. Rysiu chętnie woził ją w wózku i bawił się z nią.

Rodzina miała wielu krewnych i znajomych. Najbardziej zaprzyjaźniona była ciocia Agata, która hodowała białe angorowe króliki. Bracia często jej pomagali w czerpaniu wody ze studni. W podziękowaniu dostali trzy króliczki. Trzymali je w pomieszczeniu znajdującym się w sieni mieszkania. W czasie wojny mieli też tam kaczki. Wtedy ustawiano na podwórku przed domem wielką balię z wodą, w której kaczki się pluśkały. Było wtedy bardzo wesoło. Jeździli czasem do wujka Jakuba, jego żony Luby i trójki ich dzieci: Niny, Żeni i Michała. Dzieci bawiły się razem w parku, który potocznie zwany był Zakretem. W zabawie uczestniczyła też Maria, córka cioci Elżbiety i Bolesława – siostry Pelagii i Jakuba. Położony nad Wilię park był popularny wśród mieszkańców, przychodzili tam grajkowie, a miasto często urządzało festyny i zabawy. Czasami w lecie kąpali się w rzece z mamą. Chociaż nie była ona głęboka, trzeba było bardzo uważać, by nie wpaść do zakola, gdzie były wiry i łatwo można było tam się utopić.

Wincenty miał krewnych w Czarnym Borze pod Wilnem, dokąd jeżdżono na wakacje. Wujostwo miało pięknie położone i duże gospodarstwo, były konie, krowy, świny, kozy i kury. Gdy Rysiu miał 11 lat, a Leon 10, w pamiętne słoneczne wakacje 1939 roku pojechali tam, by odpocząć od miejskiego gwaru. Leon, któremu w latach dzieciństwa brakowało myślenia przyczynowo-skutkowego, czyli wyobraźni, stwierdził, że genialną zabawą będzie ujeżdżanie małego byczka. Na szczęście, ciotka w porę go zatrzymała: „Mogłeś złamać mu kark... i sobie połamać nogi!” – krzyczała.

Chłopcy lubili bywać na wsi, bawili się na dworze, hasali i zachwycali się bujną roślinnością. Było to wyjątkowo gorące lato i czas płynął im szybko. Niestety ich szczęście nie trwało długo. Czuli napięcie wśród dorosłych. I coraz częściej słyszeli słowo „wojna”. Rodzice stwierdzili, że lepiej będzie, jeśli całą rodziną zostaną jeszcze na wsi. Nie pomylili się. 1 września 1939 roku dotarła do nich informacja o rozpoczęciu wojny w Gdańsku. Zaczęli gorączkowe przygotowania do powrotu do domu.

Parę godzin później stali w zatłoczonym i zaciemnionym pociągu do Wilna. Gdy po przyjeździe wyszli na peron, wszędzie było ciemno. Na początku przyszli Litwini, potem Sowietci, następnie Niemcy i znowu



Pamiątka Pierwszej Komunii Św. w wileńskim kościele Serca Jezusowego – 1938; Świadectwo ukończenia 4 klas Szkoły Powszechnej im. Wł. Syrokomli – 1939 oraz zakończenia szkoły powszechnej – już ze zmienionym nazwiskiem, 17 czerwca 1941

Sowieci. Choć była wojna, życie musiało toczyć się w miarę normalnie. Z jej wybuchem Rysiu chodził do 4 klasy. Dnia 11 listopada 1939 zorganizowano wielki pochód szkolny, przez który wielu nauczycieli zostało zwolnionych z pracy. Klasy 5, 6 minęły mu szybko.

Ludzie żyli w strachu. W czasie wojny Ryszard stracił znajomych i rodzinę, niektóre zaginięcia do dziś pozostają zagadką. Miasto, które wcześniej było ich domem, teraz stało się obce. W 1943 roku 15-letni Ryszard dostał się do Białoruskiego Gimnazjum. Po ukończeniu pierwszej klasy, gdy Sowieci zajęli Wilno, władze oświatowe zarekwirowały jego świadectwo i przeniesiono go do szkoły polskiej.

Za namową przyjaciół i krewnych, z końcem wojny rodzina podjęła decyzję o tzw. repatriacji – przesiedleniu się do Polski. Zaczęły się przygotowania do wyjazdu. Pakowanie trwało trzy miesiące. Szykowano żywność, gromadzono pieniądze i potrzebne rzeczy. Podróż trwała dwa tygodnie i była bardzo ciężka. Gdy przyjechali do Gdańska, Wincenty od razu podjął pracę w swoim zawodzie, w tworzącej się właśnie Akademii Medycznej. Rodzina na początku zamieszkała w starych poniemieckich barakach. Po paru miesiącach znaleźli mieszkanie w Gdańsku Wrzeszczu. 2 lipca 1948 roku Rysiek ukończył gimnazjum, zdał egzamin dojrzałości.

Po ukończeniu szkoły łapał się wielu prac, by pomóc rodzicom w utrzymaniu rodziny. W 1950 ukończył szkołę zawodową. Jego brat Leon ożenił się w 1957 i zamieszkał w Elblągu. Ryszard odwiedzał go tam. Przy okazji jednej z takich wizyt zapoznano go z Teresą Bernadettą Stuńdzią, która spodobała się mu. Jej ojciec był kolejarzem, a mama – Julia, zajmowała się domem. Miała dwie siostry – Józefę i Annę, brata Stasia, który utonął mając 10 lat. 17 kwietnia 1960 roku Ryszard i Teresa wzięli ślub. W 1961



Trzy pokolenia Adamowiczów podczas wizyty w Wilnie: Ryszard, Paweł i Antonina – autorka niniejszej publikacji, październik 2015

ukończyli studia i ożenili się. Teraz ma czwórkę wnucząt: Julię, Pawła, Antoninę i Terenię. Jego młodszy brat Leon zmarł.

Moja historia kończy się w Wilnie w październiku 2015 roku. Trzy pokolenia rodziny wybrały się w sentymentalną podróż. Ryszard, jego syn Paweł i ja – Antonina, razem pojechalismy do Wilna, aby odkrywać korzenie i lepiej poznać historię rodziny. Widziałam dom przy dawnej ulicy Piłsudskiego, cerkiew, do której Ryszard chodził razem z mamą i park, w którym bawił się z bratem i kuzynami. Jestem szczęśliwa, że mój dziadek zdążył podzielić się ze mną swoimi wspomnieniami i wprowadzić mnie w świat swojego wileńskiego dzieciństwa. Swoje wspomnienia chętnie opowiada wnukom.

Za rok Ryszard skończy 90 lat i jego urodziny planujemy uczcić w mieście Piłsudskiego.

Antonina Adamowicz

INICJATYWY ZNAD WILII W INTERNECIE



www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwiliawisla

ZNAD WILII

BIBLIOGRAFIA 1989-1990

Można tylko pozazdrościć tym, którzy potrafią udokumentować swą pracę – literatom, co mając mało tekstów wydają dużo książek; redaktorom, co czasami bardzo krótko nimi byli, a mają spisany każdy krok, zadbał nawet o monografię z opisami swych dokonań.

„Znad Wilii” ukazuje się już 27 lat. O czasopiśmie powstały prace naukowe, żadne solidne opracowanie nt. Polaków na Litwie i Wschodzie nie może się obejść bez źródłowych materiałów z dwutygodnika, przez pewien czas tygodnika, zaś od roku 2000 – kwartalnika.

Jesteśmy wciąż ciekawi dla badaczy z różnych powodów, zaś na starcie wielkich przemian było to pierwsze na Wschodzie polskie pismo niezależne od jakichś organizacji, nie tworzone na bazie istniejących już tytułów radzieckich, o zdecydowanym charakterze niepodległościowym. I nie da się dziś o tym przemilczeć. Od dawna natomiast szukam możliwości udokumentowania tej naszej działalności, zarchiwizowania materiałów z czasów samostanowienia, zrobienia najzwyklejszej bibliografii. W sytuacji, gdy nie ma etatów i zaplecza materialnego, przydałoby się wolontariusze, studenci, przyszli badacze dziejów Polaków na Litwie, a w szerszym aspekcie – na Wschodzie. Jest to sprawa niezwykle ważna, wręcz niezbędna – jako klucz do zrozumienia wielu ówczesnych zdarzeń, świadectwo przemian w mentalności ludzkiej. Trzeba przy okazji zaznaczyć, że część materiałów wtedy powstała dzięki wysiłkowi redaktorów z nagrań, gdyż bardzo niewielu ówczesnych polityków polskich i działaczy na Litwie potrafiło napisać artykuł, niektórzy z nich odbywali wtedy też podróże zagraniczne i mogli przy okazji, na przykład, nagrać rozmowy z ważnymi osobistościami.

Jak na razie udało mi się pozyskać jedną osobę, Zofię Mitan, studentkę Uniwersytetu Warszawskiego, której w ramach jej praktyki zawdzięczam wykonanie bibliografii dwóch pierwszych roczników pisma. A może znajdą się jej następcy i uda się spisać bibliografię „Znad Wilii” w całości?

R. M.



Z tytułem współpracowało dwóch grafików wileńskich. To oni opracowali winietę pisma z wizerunkiem św. Krzysztofa. Numer 1 miał ją wg projektu Stanisława Kaplewskiego, potem tytuł zmodyfikowany został przez Władysława Mickiewicza (dziś mieszka w Amsterdamie)

1989. Nr 1, 24 grudnia

s.1: Czesław Okińczyc, *Zapraszamy do dialogu*; Romuald Mieczkowski, *Chocinka dla Ciebie* (wiersz); *Życzenia od wydawcy i Zespołu Redakcyjnego*.

s.2: *Życzenia dla pisma i jego czytelników* – Marcin Król, red. naczelny miesięcznika „Res Publica”, Łucja Sobańska, Czesław Dawidowicz – dyrektor Szkoły im. A. Mickiewicza w Wilnie, Henryk Sosnowski – prezes Fundacji Kultury im. J. Montwiłła, Zbigniew Hryniewicz – dyrektor Spółki „Interpegro”, Romuald Brazis – prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków na Litwie; Wanda Mieczkowska, *Wydarzenia 1989. To był rok*; Janusz Bielski, *Białystok przejmuję inicjatywę*.

s.3: Jerzy Marek Nowakowski, *Piłsudski i Litwini*; Virgilius Čepaitis – sekretarz odpowiedzialny „Sajūdisu”, *Myśli o stosunkach polsko-litewskich oraz nadzieje wobec nowego pisma*.

s.4-5: *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem. Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1.01.1990*; *Życzenia i błogosławieństwo dla Rodaków* – kardynał Józef Glemp, Prymas Polski; *Życzenia dla Polaków* – kardynał Vincentas Sladkevičius, przewodniczący Rady Episkopatu Litwy.

s.6: *Życzenia dla pisma* – Kazimieras Motieka, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR i Litwy, członek Rady Sejmu „Sajūdisu”; *Prasa wileńska donosiła...*, fragmenty artykułów z prasy oraz *Kroniki*, dotyczące wydarzeń sprzed 60 i 55 laty, wybrał J.M.N.; Jerzy Stankiewicz, *Wigilia, Wigilia* (dok. na s.7).

s.7: *Życzenia świąteczne i noworoczne* – Jan Sienkiewicz, prezes Związku Polaków na Litwie; Wojciech Piotrowicz, *Ten kraj szczęśliwy, ubogi i ciasny...*; Tomasz Bończa, *Odnova, Niosąc znak pokoju*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Linie życia. Sylwester z telefonem* (opowiadanie).

1990. Nr 2, 7 stycznia

s. 1: Czesław Okińczyc, Romuald Mieczkowski, *W czym imieniu?*; Alicja Rybalko, *Wariacje na temat kartki bożonarodzeniowej* (wiersz); *Ludzie powinni żyć razem*. Z Jego Eminencją Vincentasem kardynałem Sladkevičiusem, przewodniczącym Rady Episkopatu Litwy rozmawiał Romuald Mieczkowski (współpraca: Wojciech Karkut, dok. na s.3).

s.2: *List Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Tadeusza Mazowieckiego do wydawcy „Znad Wilii” Czesława Okińczyca*; Wanda Marcinkiewicz *Poznajmy bliżej polskich Litwinów*; *Ogłoszenia: Jesteśmy* (zapowiedź wystawy, komisarz – Elżbieta Dzikowska), *Fundacja Pomocy Szkołom Polskim w ZSRR* (opis organizacji); *Listy do Redakcji*: Jerzy Z. Jaźwiński, *Zabieg konieczny*; O., *Początek wspólnej drogi*; Bronisław Geremek, Vytautas Landsbergis, *Komunikat wspólny*.

s.3: Franciszek Draus, *Wiadomość polityczna*, [za:] Res Publica, Warszawa.

s.4: Jerzy Marek Nowakowski, *Runął mur*.

s.5: *Mówi Vaclav Havel* – fragmenty esejów i wywiadów, wybrała E.S.; Jerzy Stankiewicz, *Ostatnie dni Geniusza Karpat* (dok. na s.7); *Komitet Helsiński o śmierci Ceausescu* (komunikat Komitetu).

s.6: *Konspiracyjna premiera*, z Tadeuszem Konwickim rozmawia Elżbieta Sawicka; Henryk Mickiewicz, *Justitia fundamentum regnorum*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Nawróceni*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Z niedośnionego sennika. Sen o Warszawie*; Józef Szostakowski, *Zielona ścieżka. Trzy dorosłe drzewa i ja*; Wojciech Piotrowicz, *W głąb i z bliska*.

Nr 3, 21 stycznia

s.1: Romuald Mieczkowski, *Trzy dni Gorbaczowa*, Elżbieta Sawicka, *Badacz przeszłości Litwy*; *Ogłoszenie: Informacja o zjeździe Polaków lotewskich w Rydze*.

s.2: *Listy do Redakcji:* Jolanta Mackiewicz, *Wzruszająca i potrzebna impreza*; Eugeniusz Sobol, *Potrzebna jest konsolidacja*, Halina Choroszevska (bez tytułu), Alina Laurinavičienė (bez tytułu), Andrzej Kempfi (bez tytułu); O., *Znak zapytania*; Algis Klimaitis, *Litwa w Europie*, przedruk wypowiedzi [za:] „Życie Warszawy”, 16.01.1990; *Katyń w radzieckim parlamencie*; *Napisali o nas* („Tygodnik Powszechny”, „Rzeczpospolita”); *Ogłoszenia: Sekcja Łączności z Polakami za granicą Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku* (opis działalności), *Karate* (informacja nt. nauki tej sztuki walki), *Szukamy talentów wsi* (zapowiedź IX Ogólnopolskiego Konkursu Poezji), *Wystawa* (zapowiedź wystawy, prośba o zgłaszanie propozycji prac).

s.3: *Nie mamy prawa bawić się losami Polaków*, z prezes Związku Polaków na Łotwie, Itą Kozakiewicz, rozmawia Romuald Mieczkowski; *Jestem tu nie po to, aby narzucać swe poglądy* – z wypowiedzi Gorbaczowa podczas wizyty na Litwie.

s.4: Tomas Venclova, *Rozmowa w zimie* (wiersz); Romuald Mieczkowski, *Słowo o Tomasie Venclovie*; *Z ostatnich listów do matki* (fragmenty korespondencji Tomasza Venclovy); *Matka o synu*, zanotowała Wanda Marcinkiewicz.

s.5: *Brodski o poecie północy* (wg: Tomas Venclova, *Rozmowa w zimie*. „Zeszyty Literackie”, Paryż 1989); Tomas Venclova, wiersze: **** (Zatrzymaj się...)*, **** (Gdy znienacka kontynent grzbiet z morza wypręży...)*, **** (Czas zostawić przyjaciół...)*.

s.6: Tadeusz Mazowiecki o *jedności Europy*; Zygmunt Mackiewicz, *Narody – Nacjonalizm – Prawda*; *Prasa wileńska donosiła...* – fragmenty artykułów z prasy oraz Kroniki, dot. wydarzeń sprzed 60 laty, wybrał J.M.N.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Z niedośnionego sennika. Sen o mieście w głębokiej dolinie*; Wojciech Piotrowicz, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Prawdziwi i nieprawdziwi*.

Nr 4, 4-18 lutego

s.1: Czesław Okińczyc, *Spółczesność obywatelskie*; *Ze Stanisławem Swianiewiczem, człowiekiem, który przeżył Katyń*, rozmawia Marek J. Karp (dok. na s. 4-5).

s.2: *Listy do Redakcji:* Biskup Jerzy Dąbrowski – z-ca Sekretarza Episkopatu Polski, *Szanowny Panie Prezesie!*; Jerzy Giedroyc, *Głos z Maisons-Laffitte*; Paweł Broszkowski – przewodniczący Sekcji Współpracy z Polakami w ZSRR Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, *W duchu chrześcijańskiego braterstwa*; prof. Juliusz Bardach, *Szanowny i Drogi Panie Redaktorze*; Zbigniew Orlik, *Deklaruję swą pomoc*; Jerzy Stanisławowicz – „prezes przedwojennej Polonii z Litwy” (bez tytułu); N. Mongin, *Kogo kokietał, panowie*; Andrzej Dębski (bez tytułu); Czesława Waszkiewicz (bez tytułu); Stanisław Trzcinski (bez tytułu); prof. Andrzej Sturmillo (bez tytułu); Józef Tadeusz Czosnyka (bez tytułu); Anna Krepsztul (bez tytułu); W., *U Polaków we Lwowie. Wybory*; Wanda Marcinkiewicz, *Z polskiej pięciolinii*; R., *Goniec Kresowy*; W.M., *Witamy „Magazyn Wileński”*.

s.3: Czesław Okińczyc, *Litwa a Polacy* – tekst wystąpienia na konferencji.

s.4-5: Marek J. Karp, *Ostatni obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego*.

s.6: Henryk Sosnowski, *Pomnik Dyneburzan*; Konkurs: *To, co było*; *Prasa wileńska donosiła...* – fragmenty artykułów z prasy oraz Kroniki, dot. wydarzeń sprzed 60 laty, wybrał J.M.N.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Bez pomocy rąk*.

Nr 5, 18 lutego – 3 marca

s.1: Czesław Okińczyc, *Niepodległość i porozumienie*; Wojciech Piotrowicz, *...naszych strumieni rodzica* (dok. na s. 4-5).

s.2: *Listy do Redakcji:* Barbara Toruńczyk – red. naczelna „Zeszytów Literackich”, *Droży Państwo*; Teresa Malik – wicedyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, *Czekamy na „Znad Wilii”*; Henryk Wojnowski, *List z Kowna*, A. Butkus, *Replika na „Znak zapytania”*; Paweł Waszak, *O piśmie i poezji*; Krystyna Krupowicz, *Droga Redakcji*; Rimantas Minkevičius, *Czego oczekuję od dwutygodnika*; Jacek Piotrowski, *Moja oferta*; Małgorzata Kołodziejczyk, *Szanowny Panie Redaktorze*; Piotr Niemczyk (w zastępstwie red. naczelnego tygodnika „Jedność”), *Witamy z zainteresowaniem*; Sławomir Stankiewicz; *Rozwijać twórcze tradycje*; *Informacje*.

s.3: *Czas nowej ewangelizacji*, z JE Julionasem Steponavičiusem, Arcybiskupem Diecezji Wileńskiej rozmawia Julitta Tryk; Józef Klasa, *Polacy, którzy nie mieszczą się w rzeczywistości litewskiej, muszą przegrać...*, zanotował Romuald Mieczkowski.

s.6: Artur Smutko, *Fenomen znany od wieków*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Konkurs: *To, co było*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Ingrida Korsakaitė, *Szanowny Redaktorze!*; Zygmunt Hermanowicz, *Gdzie są rzeźby Piotra Hermanowicza* (z listu do I. Korsakaitė); W., *Wilno w fotografii Jana Bulhaka, 1912-1919*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Z niedośnionego sennika. Sen tęsknotą szkicowany*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Postawić na właściwego rumaka*.

Nr 6, 3-17 marca

s.1: Czesław Okińczyc, *Po wyborach: szanse i zagrożenia*.

s.2: *Listy do Redakcji:* Zbigniew Hryniewicz – przewodniczący Zarządu Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Interpregro”, *Do Zespołu Redakcyjnego*; Helena Michałowska, *Poznajmy mądrych Polaków z Litwy*; Ewa Modzelewska, *Służyć poznaniu i porozumieniu*; Tomasz Kozak, *Łączy nas wiara*; Maria Los, *„Znad Wilii” w Holandii*; Małgorzata Farnik, *Studenci o dwutygodniku*; Jerzy Pawluczyk, *Prawdziwie „wileński”*; *Ogłoszenia:* W., *W Komisji Języka Litewskiego, Dom św. Antoniego*; K., *Powstał Związek Ziemian*; Bogdan Michalak, *Klub „Święty Gabriel” czeka na propozycje*; *Informacje:* *Napisali o nas* – Eugeniusz Kurzawa, „Kurier Poranny”, Białystok.

s.3: *O sprawach „bardzo stąd”*, z Aleksandrą Niemczykową rozmawia Romuald Mieczkowski.

s.4.-5: Antonina Narbuttówna, *Cudze chwialicie, swego nie znacie... Józef Łukaszewicz – profesor z Miednik*.

s.6: Henryk Rutkowski, *Spod znaku „Pogoni”*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Konkurs: *To, co było*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Włodzimierz Zuzga – prezes Konsytorza, *Szanowna Redakcji*; *Ogłoszenia: Historyczne spotkanie* (informacja Litewskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce), W., *Kino „Kronika” ponownie kościołem*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Z niedośnionego sennika: Sen już po dzwonku budzi-*

ka; Wojciech Piotrowicz, wiersze: *Obłok, Dygresja, Posłanie*, *** (Za wszystko...), *Przedemną szli*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Zmierzch nomenklatury*.

Nr 7, 18-31 marca

- s.1: Czesław Okińczyc, *Wolna Litwa*; Lech Wałęsa (list do V. Landsbergisa).
 s.2: *Listy do Redakcji*: Jacek Hryniewicz, *Szanowny Panie*; Józefa Drozdowska, *Jesteśmy ciekawi Litwy*; Longin Surgowt, *Potrzeba integracji*; Maria Michniewicz, *Szanowny Redaktorze*; Cezary Gawlik, *Polskie towarzystwa na Wschodzie*; *Informacje. Ogłoszenia: Konkurs poetycki* (Wojewódzki Dom Kultury w Chełmie); Lukrecja Nawickienė, *Zjazd rodzinny*; *Napisali o nas* (Adam Hlebowicz; „Wiadomości Polskie”, pismo Polaków w Australii i Nowej Zelandii).
 s.3: *Akt Rady Najwyższej Republiki Litewskiej w sprawie odrodzenia niepodległości Państwa Litewskiego* (V. Landsbergis, L. Sabutis); *Polska o niepodległości Litwy*; *Z depezy gratulacyjnej*; Czesław Okińczyc, *Panie i Panowie, Drodzy Państwo!* (przedruk wystąpienia podczas posiedzenia parlamentu litewskiego).
 s.4-5: Waldemar Smaszcz, *Z dziejów polonistyki wileńskiej: prof. Manfred Kridl i prof. Konrad Górski*.
 s.6: *O pomniku Adama Mickiewicza Zbigniewa Pronaszki* (nadesłała Ludmiła Siekacka w ramach konkursu *To, co było...* – tekst Czesława Jankowskiego pt. *Przechadzki po Wilnie*).
 s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*; W., *W stronę Wilna*.
 s.8: Romuald Mieczkowski, *Final pewnej Sodomy*; Tomasz Bończa, *Od nowa, O polityce i serze*.

Nr 8, 1-14 kwietnia

- s.1.: Czesław Okińczyc, *Nielatwa droga do odrodzonej republiki*.
 s.2.: *Listy do Redakcji*: Kazimierz Czyrkowski, *Głos byłego wilnianina*; Dorota Cywińska, „*Wilnia*” u progu 35-lecia; Zbigniew Szymborski, *Drogi Panie Redaktorze*; *Napisali o nas* (Marek Skwarnicki; „Pielgrzym”). *Ogłoszenia: Polacy w składzie stałych komisji Rady Najwyższej Republiki Litewskiej; Filatelistyka* (informacja o okolicznościowych znaczkach pocztowych, związanych z odrodzeniem Republiki Litewskiej); „*Wileńskie rozmaitości*” (informacja o bydgoskim czasopiśmie).
 s.3.: *O Litwie – za granicą* (fragmenty wypowiedzi Czesława Miłosza i Stasysa Lozoraitisa dla rozgłośni „Głos Ameryki”); Mariusz Paździora, *Szanowny Panie Redaktorze*; *Komunikat* (Bronisław Geremek, Virgilijus Čepaitis po wizycie w Wilnie delegacji Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Sejmu i Senatu RP).
 s.4-5: *Prof. Juliusz Bardach: Obawiam się autora jednego tematu*, z prof. Juliuszem Bardachem rozmawia Romuald Mieczkowski.
 s.5: *O świadomości narodowej Polaków na Litwie i Białorusi w XIX-XX wieku. Dwuszczeblowość*, przedruk [za]: Juliusz Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 1988).
 s.6: Romuald Mieczkowski, *Katyń*; Krzysztof Tarka, *Poszło z dymem* (recenzja); Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska*.
 s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*; Halina Boreišienė, *Tytułem odpowiedzi*.
 s.8: Romuald Mieczkowski, *Opowieści wędrownego sztukmistrza: Poeticomobile*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Przymrozki tegorocznej wiosny*.

Nr 9, 15-28 kwietnia

- s.1: Romuald Mieczkowski, *Litwa dzisiaj: co dalej?*; *Jego Eminencji Vincentasowi kard. Sladkevičiusowi, Kościołowi Katolickiemu na Litwie, Braciom Litwinom i naszym Rodakom* – życzenia wielkanocne podpisali: Michał Preisler, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, stan Nowy Jork, Felix Broox, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, stan New-Jersey, Stanisław Jordanowski, prezes Instytutu Piłsudskiego w USA, Józef Ruszar, przewodniczący Fundacji Help Poland Now, Michał Przybylski, przewodniczący Komitetu Pomocy Mutual Association; *Życzenia od Redakcji*.
 s.2: *Listy do Redakcji*: Elżbieta Szafrńska, *Wraz z życzeniami wielkanocnymi*; H. Čiurlionienė, *Jesteśmy sobie braćmi, siostrami, przyjaciółmi*; Eugeniusz Kuczys, *Moim zdaniem*; Stefan Markiewicz, *Jak otrzymać „Znad Wilii”?*; *Napisali o nas* (Kazimierz Pawelek, „Kurier Lubelski”); *Ogłoszenia*: Józef Klasa (sekretarz generalny Towarzystwa „Polonia”, informacja o zakończeniu działalności towarzystwa); Rada Główna Niezależnego Ruchu na rzecz Pomocy Polakom na Litwie i w ZSRR, *Oświadczenie*; D., *Vilniana*; *Informacje*.
 s.3: *Nasi w parlamencie*. Zbigniew Balcewicz: *Pracować bez kompleksów przeszłości* – rozmawiał Romuald Mieczkowski; Edward Tomaszewicz: *Chleba potrzebujemy wszyscy* – rozmawiała Julitta Tryk.
 s.4: Władysław Strumiłło, *Katyń – to miejsce i nazwa, które pozostaną na zawsze w pamięci każdego Polaka* (Zbigniew Brzeziński); R.M., *Sprawcą zbrodni – NKWD ZSRR; Nie miałem wątpliwości...* (fragment książki: J. K. Zawodny, *Katyń*. Wyd. Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin).
 s.5: Jarosław Książek, *Katyń – 1/3 tragicznej całości* (recenzja książki: A.L. Szcześniak, *Katyń. Tło historyczne, fakty, dokumenty*. Wyd. Alfa, Warszawa).
 s.6: Bożena Barska, *Odpowiem prościej...*; Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska*.
 s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*; *Z Polski* (informacja o publikacjach dot. Litwy); D., nekrolog Konrada Górskiego.
 s.8: Romuald Mieczkowski, *Miniaturowe serdeczne. Myśli-przybłędy*; Tomasz Bończa, *Od nowa: Pochwała wiosny*.

Nr 10, 29 kwietnia – 12 maja

- s.1: R. Mieczkowski, *Sankcje*; Zdzisław Najder, *Polak o Litwie niepodległej*.
 s.2: *Listy do Redakcji*: Jarosław Piotrowski, *Zachować dotychczasową koncepcję*; Stella i Aleksander Czepowiczowie, *Pamiętajmy o polskości*; Tadeusz Krasnowski, *Szanowny Panie Redaktorze!*; Rafał E. Stolarski, *O Wileńskiej Brygadzie Kawalerii*; *Informacje*; *Nasi w parlamencie*. Romuald Rudzis: *Znaleźć wyjście i wytrwać* (rozmawiała Julitta Tryk).
 s.3: Jarosław Kurski, rzecznik prasowy przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, *Komunikat* (poparcie przez II Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność Deklaracji Niepodległości Litwy); *Przemówienie Czesława Okińczyca na II Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”*; Jan Wesołowski, *Uchwała*; *Oświadczenie* (członkowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego nt. Deklaracji Niepodległości Litwy); *Nasi w parlamencie*. Walentyna Subocz: *Więcej istotnych zagadnień* – rozmawiał Wojciech Piotrowicz.
 s.4-5: Elżbieta Sawicka, *O Piłsudskich na Roszie*.
 s.6: Elwira Ostrowska, *Włóczędzy: tamci i dziś*; W. Radłowski, *W głąb i z bliska*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było*; D., *Vilniana*.
 s.8: Alicja Rybalko, wiersze: *Spotkanie w autobusie, Ambicje, Erotyk niefrasobliwy, Śmierć, *** (Nie piszę nic. I ty przychodzisz rzadko....)*, *Modlitwa o owoc zakazany, Chodzę*; Romuald Mieczkowski, *Linie życia. Konieczyna*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Krzysowa lambda*.

Nr 11, 13-26 maja

s.1: Romuald Mieczkowski, *Czas wielkiego przewartościowania*; Zbigniew Brzeziński (list).

s.2: *Listy do Redakcji*: Paweł Matusiewicz, *Ułożyć stosunki narodowościowe jak w USA*; Ryszarda Śliwowska, *O dobre sąsiedztwo Litwy z Polską*; ks. dr Tadeusz Krahel, *Próba dla mieszkańców Litwy; Informacje; Nasi w parlamencie. Stanisław Pieszko: Ludzie tu od lat posyłali dzieci do szkół rosyjskich...* – rozmawiała Julitta Tryk.

s.3: Czesław Okińczyc, *7 dni w Rzymie*; Rimvydas Racėnas, *Nie jeden krzyż upamiętnia nasze męki*.

s.4-5: Antonina Narbuttówna, *Powróćmy jak za dawnych lat... Halina Krawczykówna – wileńska aktorka filmowa o sobie i o filmie, nakręconym w Wilnie w roku 1932*.

s.6: Józefa Drozdowska, *Poeta dwóch języków*; Sergiusz Biernacki, *Polacy nad Nową; Ogłoszenia: Odezwyj się, potrzebujący pomocy!* (podpisali: Jerzy Jaźwiński, Romuald Brazis, Romuald Mieczkowski, Władysław Mieczkowski, Medart Czobot, Władysław Mackiewicz, Mirosław Bumbul, Czesław Okińczyc), *Zapraszamy do współpracy* (redakcja tygodnika „Opinia”).

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; D., *Vilniana*; Krzysztof Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego w latach 1939-1956; Konkurs: To, co było*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Linie życia. Granica*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Wdzięk i dźwięk na przetrwanie*.

Nr 12, 27 maja – 9 czerwca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Pierwsze jaskółki dialogu?*; Tadeusz Prusiński, *Senior na wschodniej półkuli* (dok. na s. 6.)

s.2: *Listy do Redakcji*: Aleksander Swatko, *Bądźmy razem*; Anna Kogarko, *Blokada, czy po prostu samodzielność?*; Jerzy Tomaszewicz, *Właściwy kierunek*; Anna Wasiewska-Firyn, *Poszukuję swych najbliższych; Informacje; Ogłoszenia: Konkurs* (komisarz konkursu – dr Adam Gałkowski), *Podziękowania* (Stowarzyszeniu Filmowców Polskich od redaktora), „*Proces sądowy*” – spektakl festiwalowy (zapowiedź); *Nasi w parlamencie. Medard Czobot: Być użytecznym dla odbudowy i dla rodaków* – rozmawiał Piotr Turowicz (dok. na s.3).

s.3: *Czuć się pełnoprawnymi spadkobiercami* – z Czesławem Miłoszem rozmawia Czesław Okińczyc; Aleksandra Niemczykowa, *Nad Wilią lata dwudzieste, lata trzydzieste*.

s.4-5: Wojciech Piotrowicz (wstęp do artykułu Henrika Horodničiusa); Henrika Horodničius, *Fizyka na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; D., *Vilniana*; *Konkurs: To, co było*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Huśtawki*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Partia poronionych pomysłów Ciechanowicza*.

Nr 13, 10-23 czerwca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Wolność jedno ma imię; Procesja na Górę Krzyżową* (zapowiedź artykułu ze s. 4-5).

s.2: *Listy do redakcji*: Piotr Krzysztof Kuty – redaktor naczelny „Przeglądu Uniwersyteckiego”, KUL, *Szanowni Państwo!*, Helena Majewska, *Bliskie mi sprawy*, Halina Witkowska (bez tytułu), Izidorius Stankaitis, *W kwestii języka; Informacje; Ogłoszenia*: J.W., *Święto Pieśni Litwy*, Rada Naczelna PPS (o odzyskaniu przez Litwę niepodległości), *Powrót sztuki sakralnej* (informacja o wystawie).

s.3: *Litwa musi się solidaryzować z nową demokratyczną Polską*, z Normanem Daviesem rozmawia Czesław Okińczyc; L. Zubrycka, *Tomasie Bończa i jego świta*; Kazimiera Bartoszewicz, *W „sprawie” partii towarzysza Jana*; Robert Stankiewicz, *O polskość walczmy inaczej*.

s.4-5: Alwida Bajor, „*Dziady*” w reżyserii Jonasa Vaitkusa (relacja z prapremiery w Wileńskim Teatrze Dramatycznym).

s.6: Romuald Mieczkowski, *Kamień masłem szlifowany*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; D., *Vilniana*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; W., *Z albumu „Znad Wilii”*; *Konkurs: To, co było*.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa, Zimna woda i namiętności*.

Nr 14, 24 czerwca – 7 lipca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Ratować gospodarkę*.

s.2: *Listy do redakcji*: Zdzisław Tryk, *Szanowny Panie Bończa*, Anna Wiśniewska, *W obronie Redaktora; Informacje*; Władysław Strumiłło, *I Kongres Polaków Białorusi*.

s.3: Alwida Bajor, *Jan Tomaszewicz: 35 lat z kamerą*; Józef Hlebowicz, *Szanowny Panie Redaktorze!*; Marian Środa (bez tytułu), Maria Pokuć, *Kochani; Ogłoszenia: Ocalić od zapomnienia* (zaproszenie do współpracy, redakcja „Znad Wilii”).

s.4-5: *O rodakach Polakach i braciach Litwinach* – z przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, prof. Vytautasem Landsbergisem rozmawia Romuald Mieczkowski.

s.6: Romuald Mieczkowski, *Linie życia. Podróż słonecznym autobusem*; D., *Vilniana*; Maria Giedz, *Jeszcze o Górze Krzyży*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska; Konkurs: To, co było*.

s.8: Tomasz Bończa, *Od nowa, Coraz droższy przyjaciel*.

Nr 15, 8-21 lipca

s.1: Romuald Mieczkowski, *Žalgiris znaczy Grunwald; Oświadczenie Rady Najwyższej Republiki Litewskiej* (ogłoszenie moratorium na Akt z 11.03.1990).

s.2: *Listy do Redakcji*: Grzegorz Wróblewski, *List ze Szwecji*; Danuta i Andrzej Strumiłłowie, *Drogi Panie Romualdzie*; Petras Kondratėnas, *Szukajmy porozumienia*; Antoni Siemaszko, *Odkrywać nieznane karty; Informacje; Kobieta Roku* (informacja o zdobyciu tytułu przez Iłę Kozakiewicz); *Napisali o nas* (nowojorski „Nowy Dziennik”).

s.3: Czesław Okińczyc, *Czas odpowiedzialnych decyzji*; Tymoteusz Karpowicz, *Widziane z Inninois przed moratorium. Dawid i Super-Goliat*; J.W., *Porozumienie Ponad Podziałami: Do Parlamentu RP*.

s.4-5: Józef Zięba, *Jan z Książąt Litewskich – historia biskupa zasłużonego dla Wilna*.

s.6: *Vilniana. Wyzwolenie Wilna* (fragmenty wspomnień wg: Piotr Pietkiewicz, *Farba T*, Oficyna Modem, Gdańsk); Tomasz Bończa, *Od nowa. Blokadowe imieniny*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Konkurs: *To, co było*.

s.8: Romuald Mieczkowski, wiersze: *Anno 72*, *Weekend nad zielonymi jeziorami*, *W podwórku u Mickiewicza*, *Samooobrona*, *Obywatelstwo i woda*, *Co bym stracił*, *Na korytarzu w konserwatorium wileńskim*, *W zakręcie*, *Wieżowiec na Karolinkach*.

Nr 16, 22 lipca – 4 sierpnia

s.1: Romuald Mieczkowski, *Czas przeciwstawienia się stereotypom*: Zawsze trzeba iść do przodu, z premierem RL Kazimierzem Prunskieniem rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s.3).

s.2: *Listy do Redakcji*: Adam Wielowiejski, *Wierzę w dobrośędziwość*; Saulius Patackas, *Doskonałą swą polszczyznę* Stefania Tamulewicz, *Musimy o tym też mówić*; Alicja Termen, *Polskość zaczyna się w domu*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: Konkurs poetycki.

s.4-5: Zbigniew Żakiewicz, *Sławomir Worotyński – poeta polskiego losu*.

s.6: Wojciech Karkut, *Misja Matki Urszuli Julii Ledóchowskiej*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Konkurs: *To, co było*; D., *Vilniana*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Linie życia*. Kartka z wakacji; Tomasz Bończa, *Od nowa*. *Dolce vita na daczach*.

Nr 17, 5-18 sierpnia

s.1: Romuald Mieczkowski, *Ocalić od zapomnienia*; *Problem mniejszości narodowych – zagadnieniem międzynarodowym* (przedruk jednego z rozdziałów dokumentu ze spotkania przedstawicieli państw KBWE, dok. na s.3).

s.2: *Listy do Redakcji*: Jacek Łukasiewicz, *Drogi Panie*, Henryk Makarski (bez tytułu), Franciszka i Edward Godlewscy, *Szanowni Państwo*; Elżbieta i Maciej Szańkowski (bez tytułu), Kęstutis Lakickas, *Serdeczne litewskie „ačiu”!*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Szukam pomocy* (dot. wystawy z okazji 10. rocznicy powstania „Solidarności”).

s.4-5: *Piórem historyka sztuki doktora Janusza Ordy* (przedruki przemówień, wstęp: Wojciech Piotrowicz).

s.5: Wojciech Piotrowicz, *Wilnianin z wyboru* (o Jerzym Ordzie).

s.6: W.P., *Złota jedenastka*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; D., *Vilniana*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Konkurs: *To, co było*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Linie życia*. *Objazdowe kino*; Tomasz Bończa, *Od nowa*. *Taksówką na koniak*.

Nr 18, 19 sierpnia-1 września

s.1: Romuald Mieczkowski, *Skutki totalitarnego sąsiedztwa*; Romuald Gieczewski (prezes Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Zesłańców, *Łagry NKWD ZSRR nr 0321 na „Szłaku Saratowskim”* (dok. na s.4-5).

s.2: *Listy do Redakcji*: Ryszarda Śliwowska, *Wspominam Wilno*; Ewa Nowacka, *Drogi Redaktorze*; Henryk Szyłkin, *Wystawa o Polakach na Litwie*; Franciszek Stefanowicz, *Frontem do Wileńszczyzny*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Sztuka dla dziecka* (dot. Ogólnopolskiego Ośrodka Sztuki dla Dzieci i Młodzieży)

s.3: *Ze wspomnień Winstona Churchilla* (przygotował T.S.); Stanisław Marian Dejczo, *Pochód w krainę Raju* (wiersz).

s.6: *Ludzie znad Wilii*: *Opiekunka niemowląt i ich matek*, z Hanną Strużanowską-Balsieniem rozmawia Julitta Tryk; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Prasa wileńska donosiła...*, fragmenty artykułów z prasy, dot. wydarzeń sprzed 60 i 55 laty, wybrała Elwira Ostrowska; Konkurs: *To, co było*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Linie życia*. *Ślimak*; Tomasz Bończa, *Od nowa*. *Wileńska punktualność*.

Nr 19, 2-15 września

s.1: Czesław Okińczyc, *W spójni – z uczniem, rodzicami, nauczycielami*; *Musimy podać sobie ręce* – z założycielem i działaczem Ligi Wolności Litwy, Antanasem Terleckasem rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s. 3).

s.2: *Listy do redakcji*: Henryk Ściepuro, *Głos Wilnianina z Australii*, Rafał E. Stolarski, *Dzieje Wileńskiej Brygady Kawalerii*, Krzysztof Woźniakowski, *Szanowny Panie*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Stypendia dla lekarzy Polaków*.

s.4-5: Mieczysław Jackiewicz, *Władysława Syrokomli adresy wileńskie*.

s.6: Józef Rusakiewicz, *Polacy na Syberii – wczoraj i dziś*; *Prasa wileńska donosiła...*, fragmenty artykułów z prasy, dot. wydarzeń sprzed 60 laty, wybrała Elwira Ostrowska.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Konkurs: *To, co było*; D., *Vilniana*.

s.8: Romuald Mieczkowski, *Sytuacje*, *Potrzeba Mekki Artystycznej*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa*. *W drodze do szkoły*.

Nr 20, 16-29 września

s.1: Romuald Mieczkowski, *Słowo redaktora do Czytelników*; Aleksander Borowik, *Bazylika Wileńska odzyska swe rzeźby* (dok. na s.4-5).

s.2: *Listy do Redakcji*: Karol Klauza, *Służyć zbliżeniu między narodami*; Zofia J. Łętkowska, *Panie Redaktorze*; Jacek Hryniewicz, *Szanowni Państwo*; Genowefa Cytowicz, *Zbudujemy coś konkretnego*; Józef Tadeusz Czosnyka, *Kolekcjonuję ekslibrisy*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Towarzystwo Krzewienia Kultury Narodowej za Granicą*.

s.3: Algis Butkus, *Divide et impera*; *Biznesmen znad Wisły* – z Romualdem Sakowiczem rozmawia Adam Wielowiejski; *O nas* (wypowiedź Czesława Miłosza z rozmowy z Audriūnasem Ažubalisem, „Atgimimas“, nr 35).

s.6: Zofia Hermanowicz, *Jeszcze raz o rzeźbach Piotra Hermanowicza*; Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska*; Tomasz Bończa, *Od nowa*. *Niechcenie*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Konkurs: *To, co było*; D., *Vilniana*.

s.8: Sławomir Worotyński, wiersze: *Drzwi uchylone*, *Wilenka*, *Miasto*, *Wstęp do katedry wileńskiej*, *Wczoraj*, *Podróż zabawek*, *Kropla*, *Driada*, *Duet*, *Galęzka bzu*, *Słonecznik*.

Nr 21, 30 września – 13 października

s.1: Romuald Mieczkowski, *Pożytki z konferowania*; Jerzy Jarzębowski, *Pierwsze pięciolecie PKZ w Wilnie* (dok. na s.3).

s.2: *Listy do Redakcji*: s. Stanisława Kozmowska, *Za przykładem Matki*; Tadeusz Jacukowicz, *Pozdrowienia od rodaków na Hawajach*; ppłk. inż. Stanisław Dronicz, *Szanowny Panie Redaktorze*; Waldemar Wołęjszo, *Potępiam nacjonalizmy*; Józef Hlebowicz (burmistrz miasta i gminy Konstancin-Jeziorna), *Czytam „Znad Wilii”*; *Informacje*; *Ogłoszenia*: *Podziękowanie* (dla Martyny Lisieckiej-Klinz za wsparcie finansowe „Znad Wilii”), *Kto pamięta Tomasza Nejmana?*

s.3: Halina Korecka, *Z piętności i uporu*.

s.4-5: Oskar Miłosz, *Litwa – to więcej niż Ojczyzna...* (wstęp: Andrzej Konicki), *O mitologii litewskiej*.

s.6: Mieczysław Jackiewicz, *Zułowskie dzieciństwo Marszałka; Prasa wileńska donosiła...*, fragmenty artykułów z prasy, dot. wydarzeń sprzed 60 laty, wybrała Elwira Ostrowska.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; D., Vilniana.*

s.8: Romuald Mieczkowski, *Sytuacje, Terapia muzyczna; Wojciech Radłowski, W głębi i z bliska; Tomasz Bończa, Od nowa, Zamiast referatu.*

Nr 22, 14-27 października

s.1: Czesław Okińczyc, *Europejskie rozwiązanie konfliktu; Wanda Marcinkiewicz, Jak sprzed dwóch wieków...*

s.2: *Listy do Redakcji:* Jerzy Dyja, *Święci wracają do katedry; Wanda Bielikowa, Znad Wołgi; Henryk Szyszacki, Nawiążę kontakt z harcerzami; Jerzy Rzesz, Moja oferta; Informacje; Ogłoszenia: I Światowy Kongres Polonii Medycznej.*

s.3: *Artysta, jego dzieła i polityka, z reżyserem, senatorem RP Andrzejem Wajdą rozmawia Romuald Mieczkowski; Rimvydas Račėnas, Polacy na Syberii; Adam Frysiak, Wzruszyła mnie pielgrzymka; Jan Kozicz, Szanowny Panie Czesławie; Ogłoszenie: Queen of Poland.*

s.4-5: Alwida Bajor, *25-lecie Wileńskiej Polskiej Sceny Amatorskiej „Przy Kolejarzach”.*

s.6: Tadeusz Butler, *Związki historyczne, związki serdeczne; Wojciech Radłowski, W głębi i z bliska; Z Kowieńskiego Kalendarza Powszechnego – 1935, wybór: Elwira Ostrowska; Kondolencje dla Henryka Sosnowskiego z powodu śmierci ojca.*

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; D., Vilniana.*

s.8: Romuald Mieczkowski, *Sytuacje. Kwiaty; Tomasz Bończa, Od nowa. Jesienne remanenty.*

Nr 23, 28 października – 10 listopada

s.1: Czesław Okińczyc, *Zapalmy świece na wszystkich grobach; Tomas Venclova: Jestem obywatelem Litwy XXI wieku, z poetą i intelektualistą litewskim, Tomaszem Venclovą rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s.3).*

s.2: *Listy do redakcji:* Paweł Matusiewicz, *Szanowny Panie Redaktorze, Marek Sewen, Zabrałem „Znad Wilii” w podróż; Leokadia Sakowicz, Oczywiście prenumerować!; Informacje; Ogłoszenia: Oświadczenie (grupa inicjatywna Stowarzyszenia Współpracy Narodów Europy Wschodniej „Zbliżenie”), Powstaje Fundacja Prasy Prywatnej.*

s.3: *Andrzeja Strumiły opowieść o kondycji człowieka – rozmowa w związku z wystawą, zanotowała Wanda Macinkiewicz; Ogłoszenie: Uwaga, miłośnicy teatru lalek.*

s.4-5: *Ks. Henryk Hlebowicz – słowa prawdy, która wieczna jest – kazanie wygłoszone do młodzieży w kościele św. Jerzego w Wilnie dn. 3 maja 1941; Longin Tomaszewski, Duszpasterz i wychowawca młodzieży wileńskiej, komentarz do kazania, przedruk [za]: Kronika Wileńska 1939-1941, Wyd. PoMOST, Warszawa, 1989.*

s.6: Mieczysław Jackiewicz, *„Milemiasto” Józefa Piłsudskiego.*

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; D., Vilniana.*

s.8: Romuald Mieczkowski, *Linie życia, Furakiażek; Wojciech Radłowski, W głębi i z bliska; Tomasz Bończa, Od nowa, Lista obecności.*

Nr 24, 11-24 listopada

s.1: Romuald Mieczkowski, *Podróż do Rzymu; Zło dobrem zwyciężaj (informacja o wystawie fotograficznej, poświęconej osobowości Ojca Świętego w Wilnie).*

s.2: *Listy do Redakcji:* Władysław Tierszko, *Jestem razem z Wami; Tatiana Szyszowa, Wysoko oceniam „Znad Wilii”; Włodzimierz Kozłowski, Głos z dalekiej Syberii; Bronisława Pieślak, Mamy jeszcze szansę; Janina Hera, Pamiątki mojego ojca; Benedykt Zasłona, Szanowny Panie Redaktorze; Tadeusz Gąska (bez tytułu); Informacje; Ogłoszenia: Notatka dla Prokuratora Generalnego Republiki Litewskiej (Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy).*

s.3: *Drodzy Bracia i Siostry, Umiłowani Rodacy (przemówienie Jana Pawła II na konferencji Kraj-Emigracja w Watykanie); Helena Choroszeńska, Panno Święta, co jasnej bronisz Częstochowy...; Marian Hołownia (prezes Towarzystwa Krzewienia Kultury Narodowej za Granicą), Zgłaszamy propozycję; Borys Korcyn-Żukowski, Ród mój pochodzi z okolic Święcian; Tadeusz Wiszniewski (bez tytułu); Ita Kozakiewicz (nekrolog o tragicznej śmierci); Romuald Mieczkowski, Na śmierć Ity (wiersz).*

s.4: Zenowiusz Ponarski, *Franciszek Anciewicz – zapomniany krytyk stalinizmu.*

s.5: Wacław Korabiewicz, *Akademicki Klub Włoczęgów Wileńskich.*

s.6: Marifil, *Wileńska Mater Misericordiae; Prasa wileńska i kowieńska donosiła...*, fragmenty artykułów z prasy, dot. wydarzeń sprzed 60 laty, wybrała Elwira Ostrowska; *Ogłoszenie: Fundacja na rzecz Pomocy Szkołom Polskim i Placówkom Kulturalno-Oświatowym na Terytorium ZSRR im. T. Goniewiczza.*

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; D., Vilniana.*

s.8: Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska; Tomasz Bończa, Od nowa, Pożegnana defilada?*

Nr 25, 25 listopada – 8 grudnia

s.1: Romuald Mieczkowski, *W stronę Polski; Jadwiga Kudirko, Ruszycowskie sursum corda (dok. na s.4-5).*

s.2: *Listy do Redakcji:* Zbigniew Brzeziński, *Szanowny Panie Okińczyc, Małgorzata Farnik, Rossie – na ratunek; Jerzy Pankiewicz, Badania nad zbrodniami stalinowskimi; E. Sumānis, Problemy z prenumeratą; Informacje; Ogłoszenia: Wkrótce ukaże się miesięcznik „Polonica”; Zginęli w Katyniu (informacja o wystawie w b. Muzeum Rewolucji w Wilnie).*

s.3: *Większość wszelkich problemów to po prostu nieporozumienie – z przewodniczącym Wileńskiej Rady Miejskiej, Arūnasem Grumadasem rozmawia Aleksander Borowik; Izidorius Stankaitis, Przypominam Franciszka Ancewicza; Ogłoszenie: Odczyty o sztuce i kulturze (proponujemy wygłoszenia odczytu, Anna Mosingiewicz, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK); Zenon Gneciak, Przysłowia o telewizji.*

s.5.: *Pracowałam w majątku Ruszcyców – ze wspomnień służącej Ruszcyców, Marii Jasieńczyak, zanotowała Wanda Marcinkiewicz.*

s.6: Wojciech Radłowski, *W głębi i z bliska; Tomasz Bończa, Od nowa. Kronika wypadków irracjonalnych; Janina Zagałowa, Uzupelnienia do drukowanych zdjęć ks. Henryka Hlebowicza; Ogłoszenie: Klauzurowe Siostry Karmelitanki Bose z Ziemi Świętej czekają na powołania ze Wschodniej Europy.*

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie; Konkurs: To, co było; D., Vilniana.*

s.8: *Wiersze wileńskie: Jan Kozicz, Ławeczka na Zarzeczcu, Na mostku antokolskim; Maria Halina Słodkowska, Do matki; Mariusz Paździora, Z ostatnie jchwili; Zygmunt Sajdak, Pożegnanie Wilna; Józef Krupiński, Matka Obojga Narodów; Józefa Drozdowska, Wilno; Paweł Waszak, Z Wileńszczyzny, Henryk Rutkowski, *** (Kto wśród pagórków leśnych dziecięce lata przeżył...).*

Nr 26, 9-22 grudnia

s.1: Czesław Okińczyc, *W kalejdoskopie ostatnich wydarzeń – myśli i propozycje*; Mieczysław Jackiewicz, *Śladem żywota Emmy Dmochowskiej* (dok. na s.3).

s.2: *Listy do Redakcji:* Tang Qiao, *Prośba z Chin*, Jerzy Pankiewicz, *O odrodzeniu na Litwie*; Bolesław Grakowski, *Czekamy na „Znad Wilii”*; *Informacje:* *Ogłoszenia:* *Do Polskich Nauczycieli na Litwie, Białorusi i Ukrainie* (Kazimierz Szczepański, prezes Towarzystwa Przyjaciół Warszawy); *Do mieszkańców Litwy* (Centralny Ośrodek Koordynacyjny Grupy Młodzieży „Stop”); *Zaproszenie dla osób jakkąjących się* (Polski Związek Jakkąjących się, dr Aldon Grzybowska).

s.3: Izabella Rosicka-Rusiecka, *Z miłością do zwierząt*; Wiesław Jamrożek, *Droga Redakcjo*; Adam Hlebowicz, *Szanowny Panie Redaktorze*.

s.4-5: Aleksander Borowik, *Z dziejów wileńskiej Stacji Elektrycznej*.

s.6: D., *Vilniana*; *Anons. Almanach Polonii 1991* (Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”); W., *Nowości poezji wileńskiej*; Adam Wierciński, *Pseudonimy „Włóczęgów”*.

s.7: Adam H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; *Konkurs: To, co było*; *Ogłoszenie: Lista strat ziemianstwa polskiego* (prośba o przesyłanie materiałów, Krzysztof Jasiewicz).

s.8: Romuald Mieczkowski, *Sytuacje i Myśli-Przybłądy: Fundament pod przyszły dom; Znaleźć siebie; *** (Przyszły czas nadzyczajne...), Tolerancja; Buty po ojcu; Napad; Pech; *** (Uważam, że prezenty...), Szczęście, *** (Za wszystko się płaci...)*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Dokonać wyboru*.

Nr 27, 23 grudnia 1990 – 5 stycznia 1991

s.1: Romuald Mieczkowski, Czesław Okińczyc, *To już rok!*; *Życzenia świąteczne i noworoczne od Redakcji*.

s.2: *Listy do redakcji:* Maria i Paweł Los, *Życzenia z Utrechtu*, Maria Chmielewska, *Pamiętam ks. Hlebowicza*, Aleksander Czepowicz, *Czy wymagamy czegoś nadzwyczajnego?*, Janina Miciukiewicz, *Ciepłe słowa od byłej Wilnianki*; *Informacje:* Kazimiera Prunskienė – premier rządu Republiki Litewskiej, *Życzenia świąteczne i noworoczne*; W.M., *Polscy specjaliści w Kijowie... i w Wilnie* (o pracownikach „Budimexu”); Czesław Krasewicz – pełnomocnik „Budimexu” w Wilnie, *Życzenia*; Jerzy Jarzębowski – pełnomocnik PKZ w Wilnie, *Życzenia*.

s.3: Ks. Prałat Józef Obrębski, *Życzenia; Aide Memoire* (tekst dokumentu MSZ z 26.11.1990, dotyczący problemów Polaków na Litwie).

s.4-5: *Poszanowanie sumienia każdego człowieka – warunkiem pokoju. Orędzie Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Pokoju 1.01.1991.*

s.5: Vytautas Landsbergis – przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, *Życzenia*.

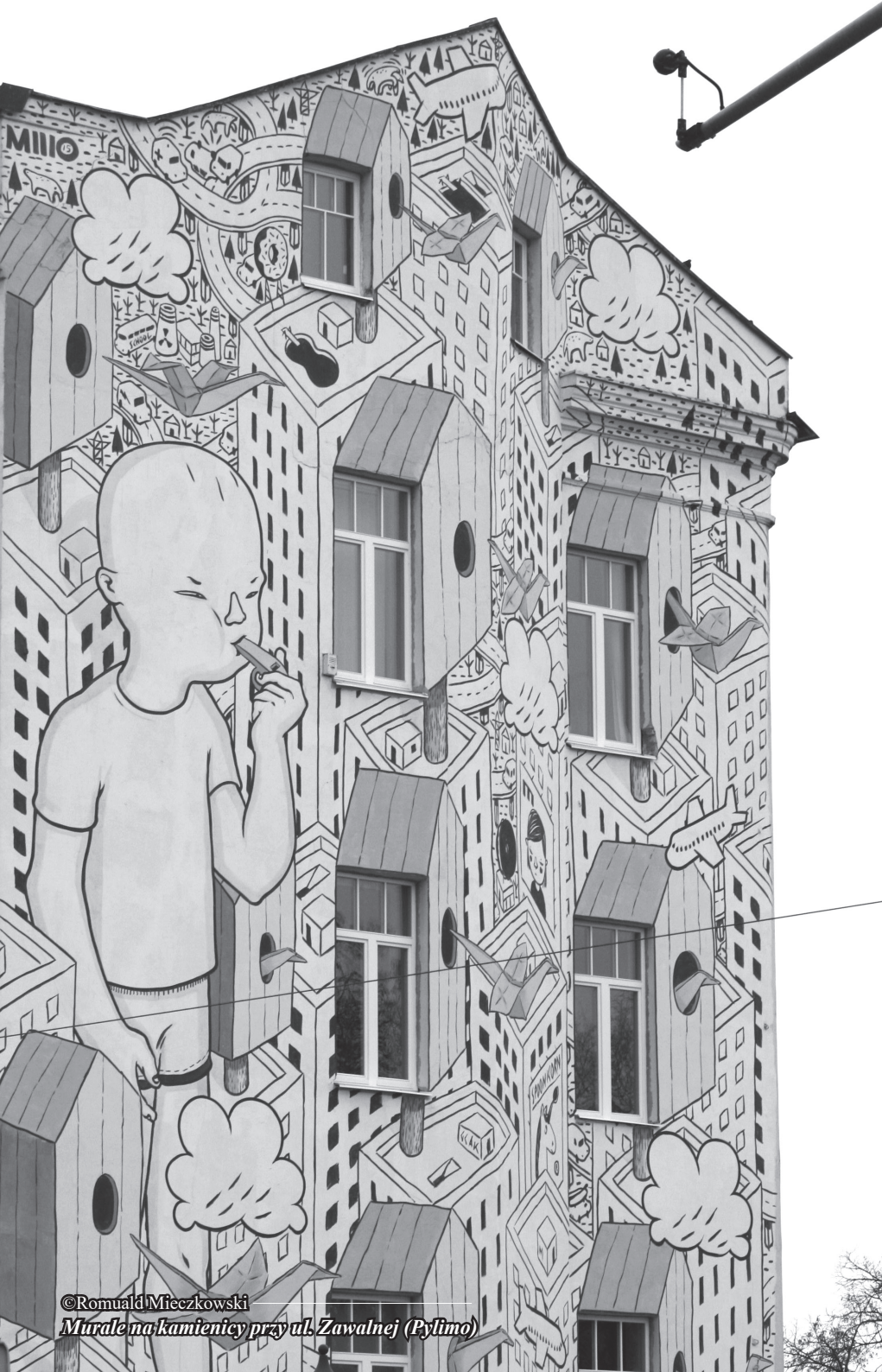
s.6: Wacław Korabiewicz, *Z Bazyliżkiem Wileńskim jak było?*

s.7: H. Kirkor, *Przewodnik po Wilnie*; Mieczysław Morawski (choreograf z San Diego, ur. w Wilnie), *Życzenia*; Henryk Szyłkin, *„Kontrasty i analogie” Sławomira Worotyńskiego*.

s.8: Wojciech Radłowski, *W głąb i z bliska*; Romuald Mieczkowski, *Gwiazdka* (wiersz); Romuald Brazis – prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy), *Życzenia*; Romuald Gieczewski – prezes Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Zesłańców), *Życzenia*; Tomasz Bończa, *Od nowa, Kącik życzeń na przyszły rok*.

Opr. Zofia Mitan





LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE. WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka i rankingi

- Wilno zamieszkuje 574 161 osób, co stanowi 1/5 mieszkańców Litwy, ich średnia wieku wynosi 40 lat. Są to przedstawiciele 135 narodowości, 88 proc. na miejsce urodzenia wskazuje Litwę.

- Wg portalu lrytas.lt, w 2015 obywatele Litwy wydali w Polsce 300 mln euro. GUS RP podał, że w III kw. 2016 zostawili oni 105 mln zł. Wg sondażu „Spinter tyrimai” na zlecenie portalu delfi, ponad co czwarty mieszkaniec Litwy przynajmniej raz był na zakupach w Polsce, 8,7 proc. robi to regularnie. Litwini wydają w Polsce ok. 2 proc. ogółu obrotu swego rynku detalicznego.

- Wg wysokości podatku dochodowego na Litwie w 2016 „Orlen Lietuva” uplasował się na 9 m. (5,212 mln EUR), natomiast wyprzedził inne spółki w podatku VAT – 150,201 mln (na 2 m. „Maxima” – 91,3 mln), był trzeci w płatności akcyzy – 85,554 mln EUR. Jego zysk wyniósł 238 mln USD i zwiększył się o milion w porównaniu z rokiem poprzednim.

- W Polsce studiuje 830 studentów z Litwy, w tym ponad 700 na takich samych warunkach, jakie obowiązują obywateli RP. Łącznie w Polsce studiuje ok. 50 tys. obcokrajowców.

- W 2016 najwięcej turystów odwiedziło Litwę z Niemiec. Polska – na 5 m. (148,4 tys., wzrost o 16,7 proc. w porównaniu z 2015). Ogółem Litwę odwiedziło ok. 1,5 mln osób.

- Wileński kościół św. Piotra i Pawła otworzył listę 16. najpiękniejszych świątyń świata portalu Catholicsay.com. Na 2 m. – Bazylika Mariacka w Krakowie, na 5 – warszawski kościół św. Anny.

- W sondażu Litewskiego Instytutu Polityki Kulturowej w szkołach Wilna, Solecznik i Święcian 66 proc. uczniów klas starszych jako swą ojczyznę wskazuje Litwę, 31 – Wileńszczyznę, 12 proc. – inny kraj,

- 20 marca z okazji Międzynarodowego Dnia Szczęścia opublikowano „raport o szczęściu”. Najszczęśliwszą nacją okazali się Norwegowie. Polacy w rankingu na 46, Litwini – 52 m.

Styczeń

- Polakiem Roku 2016 dziennika „Kurier Wileński” został Józef Rybak, dyr. administracji Samorządu Rej. Solecznickiego. Na dalszych pozycjach: Rita Tamašūnienė, posłanka AWPL-ZChR na Sejm RL, ks. Tadeusz Jaśiński, proboszcz parafii Ducha Św. w Wilnie, ks. Andrzej Andrzejewski,

proboszcz parafii Ducha Św. w Grzegorzewie, Ryszard Jankowski, prezes oddziału Związku Polaków na Litwie (dalej: ZPL) w Wędziagole, Alicja Klimaszewska, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą, German Komarowski, kier. zespołu ludowego „Perła”, Grzegorz Sakson, prezes Związku Prawników Polaków na Litwie i radny m. Wilna, Jarosław Niewierowicz, prezes Polsko-Litewskiej Izby Handlowej i Irena Litwinowicz, kier. Polskiego Teatru (amatorskiego) w Wilnie.

- Grupa Inter RAO Lietuva osiągnęła w 2016 9,3 mln EUR zysku netto, odnotowała wzrost wolumenu handlu prądem w Polsce.

- O 14,4 proc. wzrosła kwota zostawiana średnio przez jednego turystę z Litwy w Polsce i wyniosła 286 USD.

- 5 – Członkowie Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej Garnizonu w Nowej Wilejce zapalili znicze na grobach żołnierzy Samobrony Wileńskiej, którzy polegli na początku stycznia 1919 w walce z bolszewikami i spoczęli na Nowej Rossie.

- Posłowie grupy parlamentarnej „3 Maja” wystosowali wniosek, aby przy wstępowaniu na uczelnie wyższe były przyznawane dodatkowe punkty za znajomość m.in. jęz. polskiego i rosyjskiego.

- 4 – *Poprzez utworzenie Funduszu (na rzecz Wileńszczyzny) chcemy również zmniejszyć wpływ samorządu na region. Władza w regionie Litwy południowo-wschodniej znajduje się praktycznie w jednych rękach, tzn. w rękach partii kierowanej przez szanownego Waldemara Tomaszewskiego. Wszystkie rozwiązania finansowe są praktycznie w jednych rękach, dlatego mieszkańcy regionu są niemalże zakładnikami, zależnymi od jednego cara* – powiedział jeden z inicjatorów projektu konserwatysta Laurynas Kasčiūnas. Poseł oraz wiceprzewodniczący Litewskiego Związku Chłopów i Zielonych Tomas Tomilinas skrytykował dla alfa.lt ten pomysł. Zarejestrowany w grudniu 2016 projekt Funduszu na rozwój Litwy południowo-wschodniej przyjęli źle Polacy. *Nie może być podziału – tu jest rejon sołecznicki, a tam Litwa, albo odwrotnie. I to właśnie wy musicie sprawić, by tych podziałów nie było* – mówił premier Saulius Skvernelis podczas spotkania z młodzieżą polskiego Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Sołecznicach. W rej. sołecznickim szef rządu spotkał się m.in. z przedstawicielami lokalnego biznesu i administracją, podkreślił, że niedopuszczalne są podziały na Wileńszczyznę i resztę Litwy.

- 10 – *W momencie, kiedy władze litewskie nie potrafią przeciwną swoją stronę Polaków, mieszkających na Litwie, jedyną sensowną siłą, mogącą przypominać im, że Rosja to nie przyjaciel, a potencjalne zagrożenie, jest Warszawa. To jednak wymagałoby wywrócenia dotychczasowej polityki litewskiej* – stwierdził w zw.lt Daniel Boćkowski, kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

- 10 – Litewskie Koleje Państwowe „Lietuvos geležinkeliai” nawiązały współpracę z polską spółką logistyczną OT Logistics.

- 11 – 800 kg żywności dla polskich kombatanów i rodaków na Kresach Wschodnich zebrali w Gliwicach przedstawiciele stowarzyszenia „Odra-Niemen” w ramach akcji „Rodacy – Bohaterom”.

- 13 – *Litwa i Polska są najbliższymi sąsiadami i partnerami strategicznymi, które mają wspólne interesy i wyzwania, toteż nie ma innej alternatywy niż bliska współpraca* – powiedział szef MSZ RL Linas Linkevičius podczas spotkania z sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztofem Szczerskim.

- 13 – Przedstawiciele Ambasady RP złożyli wieniec na wileńskim Cmentarzu Antokolskim, na grobach ofiar 13 stycznia 1991.

- 16 – Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP na czele z Kaziemierzem Kuberskim, dyr. Biura ds. Kontaktów z Polakami za Granicą do Domu Dziecka w Sołecznicach przywieźli prezenty – obuwie, materiały edukacyjne, zabawki, sprzęt komputerowy i in.

- 17 – Członkowie grupy sejmowej „3 Maja” zaproponowali utworzenie Muzeum Wilna, z upamiętnieniem jego wielokulturowości. Niedługo potem dziennikarz Edmundas Jakilaitis i producent Laurynas Šeškus zapowiedzieli otwarcie wiosną takiego własnego muzeum – podał portal 15min.lt. Gdy trudno o umieszczenie informacji czy tablic pamiątkowych po polsku w Wilnie, Polacy litewscy z dystansem odnieśli się do tej inicjatywy.

- 19 – Po tym jak w Sejmie i rządzie były omawiane kwestie obronności, poseł AWPL-ZChR Zbigniew Jedziński na swym profilu napisał: *Ja proponuję podpisać z Rosją umowę-porozumienie o nieagresji, taki Pakt Ławrowa-Linkevičiūsa, a 2,5 proc. PKB przeznaczyć na inwestycje w ekonomikę. Ale jak na razie chyba nie ma szans, ponieważ żeby nie zbankrutował przemysł zbrojeniowy, potrzebne są wojny lub co najmniej ćwiczenia. A żeby społeczeństwo to potulnie przyjęło, nagięta się psychoza strachu.* Słowa te wywołały komentarze. *Posel Z. Jedziński często wyraża swe poglądy pacyfistyczne, niekiedy z sarkazmem, niekiedy pryncypialnie. Zresztą w czasach sowieckich również pryncypialnie wyrażał swoje antykomunistyczne poglądy* – napisano w oświadczeniu AWPL-ZCHR w jego obronie, gdy Laurynas Kasčiūnas stwierdził, że Jedziński jest *postsowieckim produktem, który działa przeciwko interesom narodowym Litwy.*

- 20 stycznia w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbyła się doroczna konferencja AWPL-ZChR. *Najbardziej niebezpieczna walka z polskością toczy się w języku polskim* – posumował W. Tomaszewski, dziękując za udane wybory przypomniał, że w 2016 w Polsce dokonano ogłoszenia Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, podkreślił, że pierwszej takiej intronizacji dokonała Wileńszczyzna: w 2009 – rej. wileński, a potem – sołecznicki. *Wileńszczyzna nadała ton dla Państwa Polskiego* – stwierdził lider partii.

Luty

• Nieopodal Góry Zamkowej w Wilnie archeolodzy znaleźli zwłoki czterech osób, które prawdopodobnie pochodzą z XIX w. i należą do powstańców styczniowych.

• 1 – Ambasador Jarosław Czubiński rozmawiał z min. energetyki Žygimantasem Vaičiūnasem.

• 1 – Podczas posiedzenia Rady m. Wilna po ostrej potyczce między merem Remigijusem Šimašiusiem a radnym z ramienia AWPL-ZChR Jarosławem Kamińskim ws. reorganizacji szkoły na Starówce, po tym jak mer wyraził podejrzenie, że radny jest pod wpływem alkoholu, ten ostentacyjnie sprawdził i zaprezentował swą 100-procentową trzeźwość ...alkometrem.

• 1 – Jarosław Niewierowicz, prezes Polsko-Litewskiej Izby Handlowej, został jednym z członków Rady Opiekuńczej Wydziału Nauk Politycznych i Dyplomacji Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie.

• 6 – Członkowie Rady AWPL-ZChR spotkali się z delegacją Sejmu RP na czele z Grzegorzem Janikiem, wiceprzewodniczącym Polsko-Litewskiej Grupy Sejmu RP. W spotkaniu wziął udział ambasador Czubiński oraz Grażyna Kramarczyk i Marta Żurawek z Biura Prawnego Kancelarii Sejmu RP. W komunikacie AWPL-ZChR podkreślono ścisłą współpracę PiS z polską partią na Litwie.

• 9 – W swym *expose* w Sejmie RP, dot. zadań polskiej polityki zagranicznej w 2017 szef MSZ RP Witold Waszczykowski odniósł się do Litwy: *Zależy nam także na rzeczowej współpracy z nowym rządem Litwy, choć to w dużym stopniu zależy od dobrej woli naszych partnerów, przede wszystkim w kwestii realizacji praw Polaków na Litwie. Rozmawiałem o tym z moim litewskim odpowiednikiem podczas jego niedawnej wizyty w Polsce. Zobowiazaliśmy się sprawdzić nowe formy współpracy.*

• 15 – Sędzia Violeta Petkevičienė uzasadniła, że wielojęzyczne symboliczne tablice w Wilnie, w tym jedna polska, powinny być postrzegane jako elementy dekoracyjne i akcenty architektoniczne. Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny odrzucił żądanie usunięcia tych tablic przedstawicielki rządu w okręgu wileńskim Vildy Vaičiūnienė, którą poparła Państwowa Inspekcja Językowa.

• 16 – Z okazji Dnia Państwowości Litewskiej Andrzej Duda złożył życzenia prezydent Dali Grybauskaitė i obywatelom Litwy. *Jedynie poprzez szczery dialog i odwagę w pokonywaniu wspólnych wyzwań możemy skutecznie działać na rzecz poprawy bezpieczeństwa naszej części Europy* – napisał. Z okazji święta członkowie Polskiego Klubu Dyskusyjnego spotkali się w litewskim pubie „Piano Man” przy polskim piwie. Odbyła się dyskusja nt. sygnatariusza Aktu Niepodległości, litewskiego Polaka Stanisława Narutowicza, z udziałem prof. Alfredasa Bumblauskasa i dziennikarza portalu 15min.lt Pauliusa Gritėnasa, moderowała dr Barbara

Stankiewicz, zast. prorektora Uniwersytetu Michała Romera, zaś dookoła Niemenczyna przeszedł pochód z 250-metrową flagą Litwy.

• 16 lutego ambasador RL Šarūnas Adomavičius zaprosił polityków, ludzi ze świata kultury do Zamku Królewskiego w Warszawie na uroczystość z okazji święta Litwy. Wystąpiła grupa wokalna „Jazz Island” z Wilna, odbyło się przyjęcie.

• 17-18 – W Wilnie w konferencji pt. *Bezpieczeństwo Europy Centralnej i wschodniej w obliczu zagrożeń hybrydowych* sejmowego Komitetu ds. Spraw Europy oraz Klubu Europejskiego głównym prelegentem była europosłanka PiS, przewodnicząca podkomisji bezpieczeństwa i obrony PE, b. minister spraw zagranicznych Anna Fotyga. *Jestem przyjacielem Litwy, jestem świadoma znaczenia suwerenności i niepodległości państwa litewskiego, ale musiałam pokonać swój żal, spowodowany tym, że w ciągu ostatnich dni swego życia śp. prezydent Lech Kaczyński doświadczył fiaska swojej polityki wobec Litwy.* Fotyga odbyła także spotkania z politykami litewskimi. *Ja jednak mam w sobie tę pewność, że Polacy w całej swojej historii okazywali wielką mądrość, nawet w najtrudniejszych czasach i jestem przekonana, że to jest niezależne od miejsca, w którym mieszkają* – podkreśliła, odpowiadając na pytanie, czy Polacy na Litwie mogą stać się obiektem rosyjskich zagrożeń hybrydowych.

• 17 – Jak podał portal Irytas.lt, na granicy Polski z Niemcami został zatrzymany obywatel Litwy, poszukiwany za przestępstwa popełnione w Wielkiej Brytanii.

• 20 – Posłowie AWPL-ZChR zarejestrowali poprawki do ustaw o świadczeniach dla dzieci i podatku dochodowego mieszkańców, proponując, by na drugie i każde kolejne dziecko wypłacano miesięcznie 120 euro (ok. 530 zł), wzorem ustawy 500 plus w Polsce. Frakcja proponuje także, by w przypadku, gdy dochody rodziny są mniejsze niż 240 euro na jedną osobę miesięcznie, wypłacano świadczenia również na pierwsze dziecko.

• 20 – Wileńska Szkoła im. J. Lelewela wygrała pozew w Litewskim Naczelnym Sądzie Administracyjnym, który uwzględnił skargę jej przedstawicieli o uchylenie uchwały Rady m. Wilna i nieprzychylnego orzeczenia sądu niższej instancji przeniesienia jej na ul. Minties 3. Wicemer Wilna Valdas Benkuskas sądzi, że wyrok, anulujący decyzję samorządu o przeniesieniu tej szkoły z jej dawnej siedziby z Antokolu na Żyrmuny, nie będzie miał większego wpływu na losy szkoły. Prawnicy samorządowi czekają na wyjaśnienia sądu i zapowiedzieli wznowienie procesu.

• 21 – W Wilnie w konferencji Dep. Mniejszości Narodowych przy Min. Kultury RL Mowa nienawiści: ocena i odpowiedzialność jako ekspert wystąpił Krzysztof Czyżewski, dyr. Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach oraz Fundacji Pogranicze powiedział: *Np. w Polsce na Podlasiu mamy kilku- czy kilkunastominutowy program telewizyjny w jęz. białoruskim. Jest to ważne, bo można mówić w jęz. białoruskim,*

ale z drugiej strony nikt z Białorusinów nie jest zapraszany do ogólnego programu, w którym dyskutuje się o sprawach Polski, Europy – ogólnych sprawach, które dotyczą również Białorusinów jako obywateli Polski. Ważne jest otwieranie tego okna, wyciąganie przedstawicieli mniejszości narodowych do szerszego forum, dawanie im głosu w kwestiach szerszych – obywatelskich, państwowych. Udział wzięli m.in. prof. Šarūnas Liekis, członek Europejskiej Komisji przeciw Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI), Dainius Radzevičius, przewodniczący Litewskiego Związku Dziennikarzy, Liutauras Kraniuskas, dyr. Centrum Studiów Zmian Społecznych.

● 22 – *Nasz rząd jest zdeterminowany, by zasadniczo rozwiązać nierozstrzygnięte do tej pory kwestie (polskie). Oczywiście, powinno się to odbywać przy poszanowaniu dla naszej Konstytucji i naszych ustaw – powiedział premier Skvernelis dla Polskiego Radia. – Jeśli chodzi o kwestie oświaty, nie ma większych problemów. Litwa jest jedynym krajem, gdzie Polacy mają zapewnione nauczanie w jęz. ojczystym od przedszkola do uniwersytetu. Istnieją kwestie techniczne, które jesteśmy gotowi rozwiązać, bo mowa o naszych obywatelach. Chcemy, by mogli zdobywać dobre wykształcenie, pomyślnie zdawali egzaminy. (...) W kwestii pisowni nazwisk sądzę, że dojdzie do przełomu. Powinna tu obowiązywać lustrzana zasada – takie same rozwiązania dla Litwinów w Polsce i Polaków na Litwie. (...) Chcemy, by nasi obywatele, nie tylko narodowości polskiej, mieli bezpłatny dostęp do polskich kanałów, by nie musieli wybierać Ostankino.*

● 26 – W parku Zakret (Vingis) odbyła się 3. edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”, zorganizowana przez Wileńską Młodzież Patriotyczną i ambasadę RP, na start stanęło ponad 300 osób, uczestniczyli też Litwini. Patronem biegu był Sergiusz Kościółkowski.

● 27 – Na budynku Dowództwa Garnizonu w Warszawie odsłonięto wystawę Żołnierze Wyklęci. Niezlomni bohaterowie, prezentującą sylwetki 24 osób, z mottem mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”.

● 27 – Dwa szpitale polskie (z Białegostoku i Suwałk) i dwa litewskie (Olita, Mariampol) dostaną ok. 850 tys. EUR z unijnego programu transgranicznego na poprawę opieki medycznej nad dziećmi.

● 28 – Poznańska Fundacja Enea zainaugurowała akcję pomocy dla Polaków na Litwie *Dobra energia ponad granicami* w celu wsparcia kadry pedagogicznej.

Marzec

● 9 – Grupa sejmowa „3 Maja” zaproponowała obniżenie progu wyborczego mniejszości narodowych na Litwie. Zdaniem Andriusa Kubiliusa, stworzyłoby to możliwość utworzenia alternatywy wobec dominującej AWPL-ZChR. Jego zdaniem, pomogłoby to również zmniejszyć wpływ Kremla na polityków mniejszości narodowych na Litwie.

● 10 – Po tym, jak państwa UE w stosunku 27:1 wobec Polski dokonały reelekcji Donalda Tuska na przewodniczącego PE, prezydent Grybauskaitė skomentowała: *Nie możemy stać się zakładnikami wewnętrznej polityki Polski. To wygląda jak wojna o tron. I dalej wyjaśniła: Donald Tusk jest doświadczonym politykiem, dobrze znającym realia naszego regionu, rozumie nas i dostrzega wszelkie zagrożenia dla Unii. Europie potrzebującej bezpieczeństwa, zmagającej się m. in. z wyzwaniami migracji, nadal jest potrzebny odpowiedzialny lider.*

● 11 – W kowieńskim Forum Państw Morza Bałtyckiego i Czarnego z udziałem prezydentów z Europy Środkowo-Wschodniej temat solidarności poruszył Lech Wałęsa, w spotkaniu uczestniczył m.in. Valdas Adamkus.

● 11 – Nacjonaliści litewscy podczas pochodu z okazji rocznicy Aktu Przywrócenia Państwa Litewskiego w 1990 wykrzykiwali hasła: *Litwa dla Litwinów, Za Litwę znowu wielką*, mieli plakaty ze słowami Vydūnasa *Powstający naród wystrzega się cudzej krwi*. Przedstawiciele Polaków szli z flagami Litwy i Polski oraz plakatem *Wolność=Laisvė*.

● 13 – Konserwatysta Audronius Ažubalis poinformował o powołaniu parlamentarnej Grupy Michała Römera. Jej celem wg posła Kasčiūnasa jest zmniejszenie odizolowania politycznego, społecznego i kulturalnego społeczności, zamieszkujących Litwę Południowo-Wschodnią, integracja z życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym Litwy. Römer – żołnierz Legionów, adiutant Piłsudskiego, w 1920 opowiedział się za Litwą.

● 13 – W Warszawie z inicjatywy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” utworzono Wschodni Fundusz Dobroczynności (WFD), w zakresie pomocy socjalnej i charytatywnej. 70 tys. zł przeznaczono na zakup sprzętu dla Hospicjum bł. ks. Sopočki w Wilnie, na wsparcie uzdolnionych dzieci i młodzieży z Litwy i Łotwy, a także na intensywną rehabilitację dziennikarki wileńskiej Alwidy Bajor.

● 13 – Sejm RL nie wciągnął na listę litewskiej dyplomacji resetu stosunków z Polska, mimo że takie deklaracje były w programach wyborczych.

● 13 – Rząd RL po wielu perypetiach z nieprawnym użytkownikiem podjął nareszcie decyzję o przywróceniu franciszkanom prawa własności do pięciu budynków klasztornych w Wilnie. Premier Skvernelis spotkał się z o. Markiem Dettlaffem, gwardianem klasztoru i rektorem kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, żeby omówić kwestie współpracy na rzecz zachowania zabytkowych obiektów.

● 13 – *Budowa LitPol Link 1 była na tyle dużym wyzwaniem, związanym przede wszystkim z lokalizowaniem istotnej inwestycji liniowej w cennym pod względem przyrodniczym i ekologicznymi terenami Mazur i Suwalszczyzny, że trudno sobie w tej chwili wyobrazić drugie połączenie z Litwą w tym miejscu – stwierdził podczas prezentacji strategii Polskich Sieci Elektroenergetycznych 2017-2019 prezes spółki Eryk Kłossowski.*

● 13 – Rząd RL po wielu perypetiach z nieprawnym użytkownikiem podjął nareszcie decyzję o przywróceniu franciszkanom prawa własności do pięciu budynków klasztornych w Wilnie. Premier Skvernelis spotkał się z o. Markiem Dettlaffem, gwardianem klasztoru i rektorem kościoła pw. Wniebowzięcia NMP, żeby omówić kwestie współpracy na rzecz zachowania zabytkowych obiektów. Po paru tygodniach premier, niejako odrzucając „społeczną krytykę”, że jakoby *budynki klasztoru są oddawane Polakom*, zakomunikował, że jest to spekulacja.

● 14 – Grupa litewskich intelektualistów wystosowała list otwarty do prezydenta RL, Sejmu, rządu, Komisji Języka Litewskiego oraz mediów, nawołując do uprawnoczenia oryginalnej pisowni nazwisk z użyciem w „cywilizowany sposób” liter łacińskiego alfabetu *Q, X i W*. *Prosimy o uwzględnienie nie pseudolitewskiej demagogii, opartej na emocjach i zakazach, która prowadzi nasze społeczeństwo do rozbicia i oczywistej dyskryminacji części obywateli, powstającej z powodu niektórych słabo poinformowanych osób, lecz bezzasadnie uzurpujących „głos narodu, litewskości i społeczeństwa” osób, tylko konkretnych faktów z historii piśmiennictwa i prawa litewskiego oraz współczesnej rzeczywistości społecznej i prawnej* – napisani. Apel, podpisany m.in. przez pisarkę Kristinę Sabaliauskaitę, historyków Alfredasą Bumblauską i Alvydą Nikžentaitis, Tomasą Venclovę zaskakuje tym, iż ujęli się oni tylko za swoimi rodakami w kontekście anglosaskim i nie uwzględnili Polaków – przy litewskich zapisach, zniekształcających ich nazwiska.

● 16 – Samorząd m. Wilna zaproponował „ujednolicić” kształt wszystkich tablic pamiątkowych. Polacy obawiają się, że podczas tej akcji stare polskie tablice zostaną zamienione na współczesne, z litewskimi napisami. W podobny sposób zlikwidowano przed laty tablice z napisami polskimi w podwórzu uniwersyteckim.

● 18 – *Polska jest jednym z najważniejszych partnerów strategicznych w regionie. Relacje z Polską są priorytetem nowego rządu, toteż będziemy dążyć do aktywnej współpracy i stałego dialogu w różnych dziedzinach kultury i dziedzictwa kulturowego. Otwarty i aktywny, oparty na wymianie informacji i kompetencji dialog z Polską będziemy uważali za swój priorytet* – mówiła min. kultury Liana Ruokytė-Jonsson podczas wizyty w Warszawie i spotkania z min. kultury i dziedzictwa narodowego RP Piotrem Glinińskim, który stwierdził: *Kultura jest szczególnie ważna dla naszych relacji. Polska chce dobrych stosunków z Litwą, konieczne jest jednak rozwiązywanie nierozstrzygniętych do tej pory kwestii międzypaństwowych.*

● Przez kilka tygodni testowano na trasie w Wilnie jeździł polski autobus „Solaris Urbino 12 Electric”, w celu ewentualnego zakupu.

● 17 – Pełnomocnik rządu RP ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski oświadczył, że Polska nie będzie sprowadzać energii elektrycznej

z mającej powstać w 40 km od Wilna elektrowni atomowej w Ostrowcu na Białorusi – poinformował portal biznesalert.pl. *Wspieramy protest Litwinów tam, gdzie to jest możliwe czy konieczne w tej sprawie. To wiąże się też z desynchronizacją systemu bałtyckiego z siecią rosyjską i białoruską* – powiedział.

● 20-22 – Polsko-Litewska Izba Handlowa zorganizowała w Wilnie konferencję energetyczną o biomasie i energii cieplnej ze źródeł odnawialnych z udziałem min. energetyki Žygimantasa Vaičiūnasa oraz wicemin. tego resortu w RP Michała Kurtyki. Uczestnicy konferencji odwiedzili kotłownię i fabrykę na biomasę w okolicach Wilna i Kowna.

● 22 – „Orlen Lietuva” odwołał się do Sądu Najwyższego RL w sprawie ok. 60 mln euro rekompensaty od spółki „Lietuvos geležinkeliai”. W 2016 Wileński Arbitraż Komercyjny zadecydował, że kolej litewskie muszą zapłacić odszkodowanie z powodu zbyt wysokich taryf za transport z rafinerii Możejki. Litewski Sąd Apelacyjny unieważnił tę decyzję arbitrażu.

● 23 – Przeciwno projekcji filmu Wojciecha Smarzowskiego *Wołyń* w ramach festiwalu „Kino Pavasaris” zaprotestowała Wileńska Wspólnota i Bałtyckie Stowarzyszenie Ukraińców, których członkowie uważają, że *...podlega on do nienawiści na tle narodowościowym.*

● 28 – Poparcie dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy i apel do władz Białorusi o poszanowanie praw człowieka stały się najważniejszymi punktami dokumentu końcowego VIII sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Polski, Litwy i Ukrainy, z udziałem przewodniczącego Sejmu RL Viktorasa Pranckietisa, który oświadczył, że w Warszawie marszałek Senatu Stanisław Karczewski nie poruszył kwestii oryginalnej pisowni nazwisk. *Bardzo grzecznie nie wspominał o niczym konkretnym. Dla mnie to była bardzo wygodna rozmowa, ponieważ nie musiałem do niczego konkretnego się zobowiązywać. Nawet podczas konferencji prasowej była możliwość zadania pytań. Czekalem, że padną, ale pan Karczewski ich nie zadał* – wyjaśnił dla Żinių radijas (wiadomości).

● 28 – Radny w rej. wileńskim Gintaras Karosas, sprzeciwił się, by jedna z ulic w gminie Zujuny nosiła imię Tadeusza Konwickiego i stwierdził BNS: *Wymieniona osoba działała w Armii Krajowej, a uczestnictwo w takich organizacjach, jak Armia Krajowa pozostawia piętno na całe życie. Podobnie gimnazjum polskie w Bujwidzach nie może również uzyskać imienia pisarza, który w 1990 w eseju *Wschód słońca na Litwie* napisał: *Stała się rzecz niesłychana. Mały, dzielny kraj, przez dziesiątki lat masakrowany i – wydawałoby się – skazany na więzienny żywot w totalitaryzmie, ten kraj ogłosił się niepodległym. Wiadomość o tym wydarzeniu była dla mnie i zdumiewająca, i wzruszająca.* 30 marca Rada Samorządowa podjęła decyzję nadania jednej z ulic we wsi Pustołówka imienia Konwickiego.*

● 29 – Rada Szkoły Inżynierii im. J. Lelewela wystosowała list otwarty

do władz Polski: prezydenta, premier, marszałków Sejmu i Senatu, ministra spraw zagranicznych, prezesa „Wspólnoty Polskiej” oraz ambasadora i konsula RP, przedstawiający stanowisko w sytuacji po tym, jak w lutym 2017 Litewski Naczelny Sąd Administracyjny orzekł, że decyzja Rady Miasta o reorganizacji Szkoły im. J. Lelewela i przeniesieniu szkoły na Żyrmuny została podjęta wbrew prawu i w związku z tym powinna zostać anulowana. Nazajutrz społeczność szkoły wraz z jej dyrektorem spotkała się z merem miasta Remigijusem Šimašiusiem oraz przedstawicielami samorządu.

● 30 – *Moje stanowisko jest proste: osoby, które z pokolenia na pokolenie noszą takie, a nie inne imię, nazwisko, muszą mieć możliwość zapisania go literami alfabetu łacińskiego* – oświadczył podczas godziny rządowej w Sejmie RL premier Skvernelis, zaznaczając, że to jego prywatne zdanie, natomiast rząd swoje stanowisko przedstawi wówczas, gdy będzie potrzebna jego opinia. Ja będę głosował za.

LITWINI W POLSCE

● Po ukazaniu się w „Gazecie Wyborczej” informacji o działaniach MSWiA wobec mniejszości narodowych o rozdysponowaniu dotacji, Algirdas Vaicekaskas, przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce oraz członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w rozmowie z portalem zw.lt wskazał, że ogólne finansowanie mniejszości litewskiej zmniejszy się o około 40 proc. i stwierdził: *W 2016 roku kwota ta wynosiła ponad 800 tys. zł, w tym roku na dzień dzisiejszy kwota przeznaczona dla mniejszości litewskiej wynosi ponad 500 tys. zł. Mniej środków ma być na Złot Litewskich Zespołów Artystycznych, Festiwal Teatrów Dziecięcych, Festiwal Teatrów Stodolanych, Jarmark Folklorystyczny „Zielna”. Kwota na wydanie „Aušry” z MSWiA w 2016 wynosiła 280 tys. zł, w tym roku o 40 tys. mniej. (...) Przy obecnym systemie finansowania, gdzie niezbędny jest 10-procentowy wkład własny, bylibyśmy zmuszeni do wnioskowania o mniejszą kwotę na wydanie „Aušry”, za którą nie bylibyśmy w stanie wydawać w ogóle czasopisma. Jednym słowem, jeżeli nie będzie podwyższona kwota, to doprowadzi do likwidacji czasopisma „Aušra”* – powiedział Vaicekaskas.



EUROPEJSKA FUNDACJA PRAW CZŁOWIEKA (EFHR)

● 28 lutego Litewski Najwyższy Sąd Administracyjny przyjął ostateczne orzeczenie, dot. pisowni nazwiska praprawnuczki Adama Mickiewicza, obywatelki Litwy i Francji Alexii Mickiewicz. *To orzeczenie rodzi więcej pytań niż odpowiedzi. Nie ma jasności, który wpis zostanie*

umieszczony na karcie ID, czy oryginalna wersja imienia i nazwiska jest uważana za oficjalną, jeżeli nie – na jakiej podstawie zostanie utworzona wersja litewska, skoro w rejestrze mieszkańców wpisane są litery „W” i „X”? – wymieniła wątpliwości Ewelina Baliko, prawnik EFHR, która reprezentowała rodzinę Mickiewiczów w sądzie.

● 7 marca podobna sytuacja powtórzyła się. *Nazwiska Wardyn i Pawels w dowodach osobistych powinny być zapisane zarówno w transkrypcji litewskiej, jak i w oryginale* – orzekł tenże sąd. *W jaki sposób zostanie to wpisane, oczywiście, do tej pory jest niezrozumiałe i niejasne* – stwierdziła znowu przedstawicielka EFHR. Wnioskodawcy zwrócą się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Komitetu Praw Człowieka ONZ.

● 21 marca podczas konferencji prasowej Ewelina Baliko podkreśliła: *Chcemy przekazać wiadomość wszystkim politykom i decydentom – Ustawa o oryginalnej pisowni nazwisk jest potrzebna dzisiaj. (...) Co szósta rodzina na Litwie jest rodziną mieszaną, co szósta Litwinka wychodzi za mąż za obcokrajowca, co szóste dziecko przychodzi na świat za granicą, toteż mówienie, że problem dotyczy kilku rodzin, jest nieprawdą. Alexia Gorecka-Mickiewicz, prapraprawnuczka A. Mickiewicza, na pytanie, co dalej w walce jej ojca o poprawny wpis w paszporcie odpowiedziała: ...wiem, że mój tata walczyłby i ja bym pozwoliła mu na to, ale jeśli okazałoby się to niemożliwe – to ja nie miałabym litewskiego paszportu. Jej matka, Jovita Budvilaitė stwierdziła: Mam wrażenie, że na Litwie jest strach przed wszystkim, co jest związane z językiem polskim. Nie wszyscy są w stanie zrozumieć, że mieszka tu wielu Polaków, że zgodnie współżyjemy, a powinniśmy być z tego dumni. Natomiast autorzy oświadczenia są zdania, że oryginalna pisownia nazwisk w żaden sposób nie pomniejszy konstytucyjnego statusu języka litewskiego.*

ODESZLI

● 14 stycznia w Warszawie w wieku 76 lat zmarł Ewald Żeromski – lekarz chirurg, społecznik, dysydent radziecki, zasłużony pracownik Służby Zdrowia. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Kownie i na Litwie, a także w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w stolicy Polski.

● 19 lutego w wieku 102 lat zmarła Danuta Szaflarska, wybitna aktorka teatralna i filmowa, która debiutowała w sierpniu 1939 w Teatrze Miejskim na Pohulance w Wilnie, po ukończeniu Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. *Wilno, miasto prowincjonalne, słynęło ze wspaniałej teatralnej tradycji i dawało szansę. Tutaj zaczynały swoje kariery Irena Eichlerówna i Nina Andrycz. Zaangażowaliśmy się do Wilna na sezon 1939/1940: Hanka Bielińska, Irena Brzezińska, Jurek Duszyński i ja* – stwierdziła w jednym z wywiadów. W ciągu dwóch lat pobytu w Wilnie zagrała ok. 20 ról.

● 24 lutego w wieku 93 lat zmarł polski aktor Gustaw Lutkiewicz, urodzony w Kownie. Zagrał ok. 100 ról filmowych, występował w teatrze. Jeden z

najlepszych aktorów drugoplanowych. Ostatnio w serialu *Złotopolscy*: Laureat „Złotego Mikrofonu” (1993) – za wieloletnią współpracę z Polskim Radiu oraz za kreację postaci Polikarpa Lepieszki w powieści radiowej *W Jezioranach*.

● 15 marca zmarł Wojciech Młynarski – autor tylko ok. 2 tys. piosenek, wybitna postać kultury. Choć nie podkreślał tego, jego rodzina pochodziła z Hłogowa na Litwie kowieńskiej – artysta był stryjecznym wnukiem Emila Młynarskiego, współzałożyciela i dyrektora Filharmonii Warszawskiej. Jego ciotka wyszła za mąż za Artura Rubinsteina. W XXI „Maju nad Wilią” (2014) poświęconym Młynarskim uczestniczyła Barbara Ahrens-Młynarskiej z Szwajcarii, siostra artysty.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Styczeń

● Powstałe 7 lat temu osiedle Wilno w Warszawie jest jednym z najbardziej rozwijających się miejsc – napisał portal rp.pl. Kolejny etap zabudowy ma być gotowy w 2018. W osiedlu na chodnikach zamontowano 13 tablic, upamiętniających m.in. Aleksandra Jagiellończyka, J. Piłsudskiego, J. Lelewela, A. Mickiewicza, Cz. Miłosza. Nazwy ulic przypominają wileńskie: Zamkowa, Pohulanka, Wingry, Subocz, Rybaki i in. Wśród innych akcentów znajdziemy wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej.

● Od 6 stycznia na zaproszenie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Pułtuskach gościł zespół „Solczanka” z programem kolęd. Wystąpił też w Węgrowie, mieście rodzinnym wicemarszałek Senatu RP Marii Koc.

● 10 – Ambasada RP ogłosiła konkurs (do 30 maja) *Polskie Miejsca Pamięci Narodowej na Litwie – Cmentarze Wojskowe, Groby Żołnierskie, Pomniki, Upamiętnienia*. Nagrodą – weekendowa wycieczka do Polski.

● 10 – Szkoła Inżynierii im. J. Lelewela i Szkoła Średnia im. Wł. Syrokomli uzyskały status tzw. długiego gimnazjum, z klasami od pierwszej do maturalnej. „Syrokomlówka” ma charakter humanistyczny, „Lelewel” to jedyne na Litwie polsko-rosyjskie gimnazjum o profilu inżynierskim.

● 10 – Delegacja oficerska Oddziału Kawalerii Ochotniczej im. Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich odwiedziła Gimnazjum w Grzegorzewie, gdzie harcerzom zostały przekazane ufundowane przez nią mundury.

● 11-14 – Kawiarnia oraz cukiernia „Liu Patty”, którą prowadzi w Wilnie Polka Lucyna Rimgailė, zorganizowała Dni Degustacji.

● 12 – W Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie odbyło się spotkanie i przegląd filmów Wojciecha Bąkowskiego, działającego w obszarze animacji.

● 12 – W oddziale Muzeum Historycznego Miasta Gdańska, w Domu Uphagena, otwarto wystawę *Na Gdańsk zdecydowałem się od razu* o losie 14 wyjątkowych gdańskich kresowian.

● Mieszkający w Londynie Stanisław Markiewicz z Niemiec

opracował portal StyleSensei, za pomocą którego są udzielane konsultacje, związane ze stylem i wyglądem.

● 26 – W przeddzień Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Holocaustu w Litewskiej Filharmonii Narodowej odbyła się premiera *Oratorium Pona-rskiego*. Pomysłodawcą i autorem libretta jest wileńszczytanin Edward Trusewicz, oratorium skomponował Maks Fiodorow, ukraiński kompozytor, zam. w Polsce. Utwór wykonał Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku z solistą Maciejem Nerkowskim i Kowieńską Orkiestrą Symfoniczną.

● 27 – Na ekranach pojawił się film Emilisa Vėlyvisa *Zero III*. W epizodyczną rolę księdza-Polaka wcielił się poeta wileński Romuald Ławryniewicz.

● 27 – Dyrekcja polskojęzycznego gimnazjum w Połukniu w rej. trockim podjęła decyzję ubiegać się o nadanie imienia niedawno zmarłego Longina Komołowskiego, od 2010 prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

● 29 – W Pałacu Wagnerów w Solecznikach odbył się koncert na rzecz Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie z udziałem Wileńskiej Orkiestry Kameralnej (polskiej) oraz artystów miejscowych. Autorem muzyki do wszystkich utworów był Zbigniew Siemienowicz – miejscowy dyrektor szpitala w Solecznikach, także miłośnik malowania obrazów i autor książek.

● 31 – Dep. Mniejszości Narodowych przyznał 70 tys. euro wsparcia polskim, rosyjskim, białoruskim, tatarskim i innym organizacjom pozarządowym. W celu aktywizowania dialogu międzykulturowego szkół Wileńszczyzny i innych regionów Litwy, priorytetem była promocja współpracy. Na ten cel przeznaczono 44,6 tys. Wśród beneficjentów są m.in. gimnazja im. św. R. Kalinowskiego w Niemieżu, E. Orzeszkowej w Białej Wacie, F. Ruszczyca w Rudominie. Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy otrzyma wsparcie 2600 euro na organizację konferencji *Oświata i nauka mniejszości narodowych w Europie: wczoraj i dzisiaj, jutro*. Republikańskie Stowarzyszenie Literatów Polskich Litwy (przy Domu Kultury Polskiej) – 500, Polskie Studio Teatralne – 2 tys., zaś Fundacja Radia Znad Wilii – 5 tys. euro.

Luty

● Litewskie Centrum Filmowe dofinansuje film *Eter* Krzysztofa Zanussiego w wysokości 95 tys. euro. Cały budżet wynosi 2,15 mln. Jest to wspólna produkcja Polski, Litwy, Ukrainy i Węgier.

● Społeczny Komitet Fundacji Dzwonu „Henryk” w Warszawie apeluje o dofinansowanie ogłoszonej jesienią w Szczodrobowie (rej. radziwiłowski) zbiórki pieniędzy na odlanie dzwonu „Henryk” dla kościoła św. Agaty w Wodoktach. Na razie komitet zebrał tysiąc zł, a potrzeba 50 tys.

● 2 – W wileńskim klubie „Jazz Cellar 11” odbył się koncert polskiej grupy jazzowej „Lay D Funk” z Radomia.

● 3-4 – Wilnie przebywał kierownik poznańskiego Teatru Animacji

Marek Waszkiel, który wystąpił z odczytami w Akademii Teatru i Muzyki.

- Uczniów polskich szkół na Litwie zaproszono do udziału w konkursie fotograficznym, zorganizowanym przez środowisko kibiców „Jagiellonii” Białystok – Ośrodek „Kibice Razem”, grupę „Patriotyczna Jagiellonia” oraz Fundację „Polacy znad Niemna”.

- Uczniowie Gimnazjum im. Wł. Syrokomli uczestniczyli w 2. edycji *Forum Szkół Polskich. Poznań – Europa*, zorganizowanym przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

- 5 – Podpisano porozumienie o połączeniu Litewskiego Uniwersytetu Edukologicznego w Wilnie (dawniej Pedagogiczny – z kier. polonistyka) z Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie pod nową ostatnią nazwą. Na Litwie działa ok. 50 uczelni wyższych, zgodnie z zainicjowaną przez rząd reformą ma pozostać maksymalnie 5 państwowych uniwersytetów.

- 9 – Polak z Wileńszczyzny Walerian Romanowski, inżynier i doktorant warszawskiej SGGW, został rekordzistą Guinnessa w ciągłej jeździe rowerem w warunkach ekstremalnych, przy skrajnie niskich temperaturach na wschodniej Syberii w Ojmiakonie (12, 24 oraz 48 godzin).

- 9 – Mer rej. sołecznickiego Zdzisław Palewicz spotkał się z przedstawicielem Grupy Eksperckiej Innopark.lt Dariuszem Cwajdą oraz dyr. Instytutu Kossakowskich Anirą Wojan.

- 10 – Jak podała Ambasada RP, na Międzynarodowy Program Staży Parlamentarnych w Sejmie RP z Litwy zakwalifikowali się Alina Kołodziejczak, Rafał Czech i Krystyna Janowska.

- 13 – Jako pierwsi przygotowany przez MEN RP pakiet edukacyjny z godłem, dwiema flagami polskimi, szarfą, materiałami dydaktycznymi IPN, podręcznikiem do historii oraz materiałami edukacyjnymi Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą otrzymali uczniowie Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie. Spotkał się z nimi szef Gabinetu Prezydenta RP, min. Adam Kwiatkowski.

- 14 – Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej AN stworzyła portal mapowy *Zapomniane Wilno* (lit. *Užmirštasis Vilnius*) – na podstawie znajdujących się w jej zbiorach planów miasta, pocztówek i zdjęć z XIX-XX w. zostały odtworzone widoki Wilna.

- 21 – W Międzynarodowym Dniu Języka Ojczystego z inicjatywą w internecie *Nazwisko po polsku, bo jestem Polakiem* wystąpili uczniowie Gimnazjum im. M. Balińskiego w Jaszunach Tomasz Pieszko i Kazimierz Liplański.

- 23 – Polka z Wilna, Katarzyna Sosna została kapitanem prestiżowej kolarskiej ekipy MTB z Włoch „Torpado-Südtirol-International”.

- 23 – Na wieczorze w Klubie „Lietkabelis” (Poniewież), po turnieju o Puchar Króla Mendoga w koszykówce, wykupiono koszulki wszystkich graczy. Najdroższe okazały się koszulki Polaków – Dariusza i Krzysztofa Ławrynówiczów (550 i 450 euro). Zebrane 2640 EUR przekazano

na konto organizacji charytatywnej koszykarza Rimantasa Kaukėnasa.

- 23-24 – Odbyło się pierwsze międzynarodowe spotkanie uczestników 2-letniego projektu Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czechach, Stowarzyszenia „Rodacy” w łotewskim Jekabpilsie oraz partnera wiodącego – z Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

- 27 – Zainaugurowano w Białymstoku Rok Andrzeja Strumiły w woj. podlaskim, z okazji 90-lecia urodzin mieszkającego i tworzącego na Suwalszczyźnie artysty, ur. w Wilnie.

- 28 – Na Poczcie Głównej w Wilnie otwarta została wystawa stempli, stawianych przez wileńskie placówki pocztowe od roku 1860 do naszych dni w różnych wersjach językowych – *ВИЛЬНО, WILNA, WILNO, ВИЛЬНИОС, VILNIUS*.

- 28 – Obok studentów z Indii, Szwecji, Iranu, Ukrainy i Białorusi laureatką konkursu „Interstudent 2017” została Polka z Litwy Sabina Brazewicz, doktorantka UAM w Poznaniu.

Marzec

- 3 – W Wilnie odbyło się spotkanie polskich i litewskich ekspertów ds. dziedzictwa, ws. utworzenia szlaku kulturowego „Europa Jagiellonów”. Głos zabrali kierowniczy pracownicy litewskich placówek kulturalnych. Stronę polską reprezentowała gł. specjalistka MKiDN Hanna Jędras, zast. dyrektora Zamku Królewskiego na Wawelu Jerzy Petrus, przedstawiciele PAN Andrzej Rachuba i Marcin Zgliński.

- 3-5 – Trwał tradycyjny wileński Jarmark Kaziukowy z udziałem ok. 600 sprzedających z 16 krajów, w tym z Polski.

- 4 – W ramach rekolekcji wielkopostnych w parafii Św. Kazimierza w Nowej Wilejce odbył się koncert ewangelizacyjny ks. Stefana Ceberka.

- 10 – Na ekrany litewskie wszedł ostatni film Andrzeja Wajdy *Powidoki*, którego bohater Władysław Strzemiński był związany Wilnem. W 1921 zaczął tu nauczać rysunku w ramach Wojskowych Kursów Maturalnych im. Łukasieńskiego, wraz z Vytautąsem Kairiūkšisem zorganizował w 1923 Wystawę Nowej Sztuki, która zainicjowała dzieje polskiego konstrukttywizmu. Niestety, na niektóre seanse nie było chętnych.

- 11 – W Litewskiej AN mer Wilna Remigijus Šimašius wręczył kilka wyróżnień „Mały św. Krzysztof”, także najlepszym uczniom szkół polskich.

- 14 – Konstanty Keda z Mickun zdobył pierwsze miejsce w 50 edycji Olimpiady Biologicznej wśród uczniów na Litwie.

- Litewski artysta Stasys Eidrigėvičius, na stałe mieszkający w Polsce, będzie miał w Poniewieżu swoje Centrum Sztuki, z ekspozycją jego prac.

- 23-29 – Na Wileńszczyźnie trwał festiwal „Idy Teatralne”, organi-

zowany przez Polskie Studio Teatralne w Wilnie.

- 24 – Na literackiej mapie świata z książkami najlepiej prezentującymi swój kraj serwisu internetowego Reddit, Litwę podobno najlepiej prezentuje anglojęzyczna książka Daivy Markelis *White Field, Black Sheep: A Lithuanian-American Life* (*Białe pola, czarne owce: litewsko-amerykańskie życie*, córki litewskich emigrantów i o ich losie w Ameryce, natomiast Polskę – *Lalka* Bolesław Prusa).

- 26 – Młodzieżowy zespół rockowy „Black Biceps” z Niemenczyna, składający się również z Polaków, zakwalifikował się do ścisłego finału TV show „Lietuvos talentai”.

- 29 – Mer rej. sołecznickiego Zdzisław Palewicz spotkał się z delegacją Stowarzyszenia im. Jędrzeja Śniadeckiego, Karola Olszewskiego i Zygmunta Wróblewskiego z Poznania, by omówić kwestię organizacji konferencji z okazji 250. rocznicy urodzin wybitnego chemika, profesora Akademii Medyczno-Chirurgicznej w Wilnie Jędrzeja Śniadeckiego, która będzie obchodzona w 2018.

WYDAWNICTWA

- Kolejny tom wierszy Władysława Zajewskiego *Ulica Śniegowa (Wilno)*, wyd. w Pruszczu Gdańskim (2017, s.74), zawiera najnowsze utwory poety, historyka i intelektualisty ur. w Wilnie. Część z nich poświęca swojemu miastu, ulicy, na której upłynęło jego dzieciństwo. Niektóre były drukowane w ZW, do innych jeszcze powrócimy. Głębokie i o wyrafinowanej estetyce wiersze wymagają szczególnego pochylenia się nad nimi.

- Ukazał się tomik poezji Marii Duszki po polsku i litewsku pt. *Wolność chmur /Debesų laisvė* (przekł. Birutė Jonuškaitė, wyd. „Homo liber” Wilno – Pro-Art. Sieradz 2016, 300 egz., s.36). Jest to jeszcze jeden konkretny festiwal „Maj nad Wilią” – wiersze Duszki były także drukowane w ZW.

- Książka Romualda Twardowskiego *Wilno, moje miasto* (Wyd. Pani Twardowska, Warszawa 2016, s.116) jest napisana w formie wywiadu z kompozytorem i obejmuje 27 lat jego życia w tym mieście. Są to historie z dzieciństwa i młodości, przedwojenne i powojenne losy Wilna.

- W recenzji rozprawy doktorskiej Katarzyny Stukus (*Dzieje kulturalne Polaków w Wilnie w latach 1991-2004*, Rzeszów 2015, s.284, Wyd. Socjologiczno-Historyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego, pod kier. prof. Andrzeja Bonusiaka) ks. prof. Edward Walewander z KUL m.in. napisał, że *praca ta jest szczególnym osiągnięciem również dlatego, że pomaga właściwie odczytać misję wszystkich działaczy, promujących kulturę polską na Wileńszczyźnie. Jednym z nich jest Romuald Mieczkowski – autor ponad 3 tysięcy artykułów, felietonów, audycji radiowych i telewizyjnych, tłumacz (...). Wszystko, co tworzy, obraca się wokół polskich realiów na Litwie.*

Ogromnie ważny jest wysilek takich działaczy jak Mieczkowski (jest o nim mowa w wielu miejscach recenzowanej pracy). Zmierzają oni ku zasypywaniu przepaści, dzielącej oba niegdyś tak bliskie sobie narody: polski i litewski.

- Książka wilnianki Henryki Ilgiewicz *Biblioteka Państwowa im. Euścachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie (1912-1939) oraz towarzystwa ją popierające* (Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2015, s.342) opowiada o pierwszych latach istnienia tej zasłużonej placówki.

- Mariusz Sawicki, *Dom sapieżyński 1666-1685. Droga do hegemonii w Wielkim Księstwie Litewskim* (Wyd. Uniwersytet Opolski, 2016, s.276).

- Marzena Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku Studium demograficzno-społeczne* (Instytut Badań nad Dziełnictwem Kulturowym Europy, Wyd. Stara Szuflada, Białystok 2016, s.436).

- Irina Gierasimowa w opracowaniu *Под властью русского царя. Социокультурная среда Вильны в середине XVII века* (Издательство Европейского университета в Санкт-Петербурге, Санкт-Петербург 2015, стр.344) bada czasy polsko-rosyjskiej wojny, próby upaństwowienia władz lokalnych przy pomocy carskich wojewodów i innych czynników, w tym kulturalnych i obyczajowych.

- W nr 1/2017 dwumiesięcznika „Res Humana”, wyd. przez Radę Krajową Towarzystwa Kultury Świeckiej im. Tadeusza Kotarbińskiego, znalazło się wystąpienie R. Mieczkowskiego, wygłoszone podczas debaty *Moce i niemoce wschodniego pogranicza*.

- 15 lutego w DKP w Wilnie odbyła się promocja albumu *Ku Ostrej Bramie. Wileńska i Nowogródzka Armia Krajowa w obronie ziemi ojczyściej*, wyd. przez IPN w 2016, który zawiera w większości niepublikowane zdjęcia żołnierzy wyklętych.

- Wileńskie targowisko „Pod Hałą”, które w 2016 świętowało swoje 110-lecie, doczekało się wydania książkowego *Halė. Vilniaus turgaus istorija (Hala. Historia wileńskiego targowiska)*. Bazar projektował Wacław Michniewicz, autor projektu m.in. kościoła na Zwierzyńcu, Teatru na Pohulance. Autorami opracowania są Aelita Ambrulevičiūtė, Marius Skerniškis, Gediminas Kulikauskas i Lina Kulikauskienė.

- 17 lutego w Pałacu Balińskich w Jaszunach odbyła się uroczystość z okazji 85. rocznicy urodzin Anny Krepsztul (zm. w 2007). Zaprezentowano album *Życie i twórczość Anny Krepsztul* (opr. Marija Kodienė, staraniem Samorządu Rej. Sołecznickiego), z ok. 300 pracami malarki ludowej z Taboryszek.

- Ukazał się tomik wierszy *We mgle* Ireny Duchowskiej, prezeski Stowarzyszenia Polaków Kiejdan, dedykowany ks. Janowi Naumowiczowi, jako 16 pozycja z serii „Biblioteczka Kurpiowska” – redaktor Dariusz Łukaszewski, wójt gminy Kadzidło, która tomik wydała.

- Po litewsku ukazała się książka Agnieszki Stelmaszyk *Lobių ieškoto-*

jai. *Nefertitės lobio paslaptis* (Poszukiwanie klejnotów. Tajemnica klejnotu Nefertiti, tłum. Kazys Uscila, wyd. „Nieko rimto“ 2017, s.208). Pisarka dla dzieci kilkakrotnie odwiedziła Wilno w ramach projektu „Czytamy Agnieszkę Stelmaszyk”, pomysłodawcami którego byli uczniowie polskiej Szkoły im. Wł. Syrokomli.

- 12 marca w Połukniu pod Wilnem odbyła się prezentacja książki dr Redy Griškaitė *Nuo botanikos iki istorijos: Paluknio dvaro literatė Aleksandra Volfgangaitė* (Od botaniki do historii: literatka dworu w Połukniu Aleksandra Wolfgang). Aleksandra Tekla Sofia Wolfgang była córką Jana Fryderyka Wolfganga (1775-1859), botanika, profesora farmacji i farmakologii Uniwersytetu Wileńskiego, ojca wileńskiej farmacji i medycyny sądowej, założyciela apteki świętojańskiej. Zajmowała się nauką, była literatką i działaczką społeczną.

- 22 marca w Kompleksie Memoriału Tuskulanum, zaś następnego dnia w Bibliotece-Muzeum im. Prezydenta V. Adamkusa Uniwersytetu Witolda Wielkiego odbyła się prezentacja opracowania *Sowiecki aparat represji wobec litewskiego i polskiego podziemia 1944–1945* (w serii: *Polska i Litwa w XX wieku. Dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t.1). Dokumenty opublikowane zostały w jęz. litewskim i polskim, przygotowano je we współpracy IPN, Centrum Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy oraz Litewskiego Archiwum Akt Specjalnych. W dyskusji uczestniczyli prezes IPN dr Jarosław Szarek, dyrektor Archiwum IPN Marzena Kruk, przedstawiciele Ambasady RP i autorzy publikacji: Arūnas Bubnys, Edita Jankauskienė, Ovidijus Léveris, Marcin Majewski, Rytas Narvydas, prof. Piotr Niwiński, Cyprian Wilanowski. *Będziemy zabiegać, by w Tuskulanum zostali upamiętnieni żołnierze wileńskiej AK i polskiego podziemia antysowieckiego na Wileńszczyźnie* – powiedział prezes IPN.

- *Autorce udało się pokazać główne metody działań ateistycznych władz sowieckich wobec katolików polskich. Zwróciła też uwagę na wzajemną nieufność w relacjach polsko-litewskich, ciągnącą się przez cały czas prześladowań. Pokazała również chronologię antykatolickiej polityki władz, która cechowała się raz natężeniem, a raz liberalizacją* – napisał w recenzji dr hab. Mieczysław Ryba opracowania *Duszpasterstwo polskie na Wileńszczyźnie w okresie sowieckim 1944-1990* autorstwa Aliny Zawadzkiej (Białystok 2017, s.278, Seria wyd. Oddziału IPN w Białymstoku, t.30).

- Ukazała się rozprawa Moniki Kowalczyk *Nowy zaciąg pod chorągiew starą tryumfującego Jezusa – o wyznaniowym wymiarze eposu biblijnego Wacława Potockiego*, w serii *Studia o literaturze dawnej*, t.VI (Wyd. Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2017, s.316). Prof. Paweł Stępień m.in. o pracy napisał: (...) *dysertacja Moniki Kowalczyk, odsłaniająca konfesyjny charakter obszernej mesjady pasyjnej Potockiego, jest pracą pionierską, która otwiera nowy rozdział zarówno w badaniach nad rozległą spuścizną literacką tego pisarza, jak i*

w badaniach nad znamionami wyznaniowymi literatury polskiego baroku.

- 22 marca, w dniu urodzin Joachima Lelewela, z udziałem rektora Uniwersytetu Wileńskiego prof. Artūrasa Žukauskasa, licznej profesury, zaprezentowano dzieła wybitnego historyka po litewsku, uważane za pierwszy polski podręcznik bibliotekarstwa *Bibliograficznych ksiąg dwojga* (*Dvejetas bibliografinių knygų*, Wyd. „Versus aureus”, Vilnius 2011-2016, t.1-III, w serii źródeł historycznych UW *Fontes et studia historiae Universitatis Vilnensis*). Opracowanie – doc. Alma Braziūnienė, komentarze i indeks – Vidas Račius, studium – prof. Aušra Navickienė, redakcja – Viktorija Vaitkevičiūtė, tłum. Aldona Baliulienė, artysta plastyk Saulius Bajorinas.

- 30 marca Polski Klub Dyskusyjny zorganizował w DKP spotkanie z Loretą Vaicekauskienė i Nerijusem Šepetysem, autorami książki *Ideologia języka litewskiego: historia mocy i idei normowania* (*Lietuvių kalbos ideologija. Norminimo idėjų ir galios istorija*. Wyd. „Naujas židinis-aidai“ 2017, 500 egz.). Teksty także napisali: Nijolė Keršytė, Eligijus Raila, Giedrius Subačius, Paulius Subačius, Tomas Vaiseta. Dyskutowano m.in. nad takimi zagadnieniami: czy Litwini są narodem etnolinistycznym i czy łacińskie literki innych narodowości stanowią dlań zagrożenie; czy szacunek do języka należy wymuszać za pomocą kar i oczywiście – czy istnieje ideologia języka litewskiego i jaka jej rola. *Ci, którzy przyjmują ustawy i decyzje bez odpowiedniej argumentacji swoich działań, boją się opinii publicznej. Dlatego powinniśmy wywierać presję i zwracać uwagę na ich błędy: w ten sposób oni będą się obawiać, że zostaną wyśmiani za nieadekwatne decyzje, a my będziemy zmieniali swoją rzeczywistość* – oświadczył Nerijus Šepetys.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOBILITACJE

- Polak spod Turgiel Aleksander Gavlas – absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych w Toruniu i kursu ceramicznego w Gdańskiej Szkole Artystycznej, założyciel pracowni Kafłoteka, tworzący oryginalne płytki ceramiczne, został laureatem Nagrody Prezydenta Gdańska w ramach akcji *Gdańsk Miasto Przedsiębiorczych*, w kategorii *Przedsiębiorczy imigranci*.

- 31 stycznia kierownik artystyczny Teatru Polskiego (amatorskiego) w Wilnie została laureatką nagrody Poznańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej „Żurawina”. W gronie laureatów m.in. byli Tadeusz Konwicki, prof. Stefan Stuligrosz, Bernard Ładysz, Barbara Wachowicz, prof. Andrzej Stelmachowski, prałat Józef Obremski, Jan Mincewicz, Leonard Talmont, Adam Błaszkievicz.

- 7 marca Polski Klub Dyskusyjny odebrał Nagrodę Klanu Gailisów (Gailių klano premija) za „wolnościową i godną dyskusję”. Do „klanu” należą litewski esceista i tłumacz Antanas Gailius, jego żona Danutė

Gailienė, kierownik Wydziału Psychologii Klinicznej i Organizacyjnej Uniwersytetu Wileńskiego oraz ich dzieci z rodzinami.



W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO WSPÓŁDZIAŁE

• Do 8 stycznia na dziedzińcu kościoła Matki Bożej Królowej Pokoju w Nowej Wilejce można było zapoznać się z ekspozycją *Papież Wolności, poświęconą Janowi Pawłowi II*.

• Do 14 stycznia w galerii „Arka” w Wilnie trwała *Druga Ogólnopolska Wystawa Znaków Graficznych 1945-1969 i 2000-2015*. Od 8 do 28 lutego pokazano ją na Wydziale Artystycznym im. J. Vienožinskasa Kowieńskiego Uniwersytetu Nauk Stosowanych.

• 16-17 stycznia podczas festiwalu „Kitoks” (Inny) w „Menų spaustuve” (Drukarnia sztuki) odbyły się Warsztaty *Teatr Forum jako narzędzie edukacyjne*, które poprowadzili goście z Polski – Adam Gąsecki, aktor, animator kultury, absolwent Wydziału Psychologii UW, Szkoły Trenerów Dramy Drama Way oraz kursów Teatru Forum i Maria Depta, nauczyciel i praktyk dramy.

• Od 16 stycznia do 10 lutego w Bibliotece Publicznej w Skuodasie trwała wystawa *Mustafa Dżemilew – niezłomny obrońca wolności i praw człowieka*.

• 19 stycznia – 2 lutego w Bibliotece Publicznej w Wilkomierzu (Ukmergė) prezentowano wystawę, poświęconą 20-leciu IP w Wilnie.

• Od 23 stycznia rozpoczęły się w IP kursy jęz. polskiego.

• 26 stycznia z inicjatywy Ambasady RP oraz IP w Centrum Tolerancji w Wilnie otwarto wystawę *Sławik i Anttal. Polak i Węgier – wielcy „Sprawiedliwi wśród Narodów Świata”*, pokazano fabularyzowany dokument *Życie na krawędzi. Henryk Sławik – József Antall senior*.

• Od 27 stycznia do 12 marca w Centrum Sztuki Współczesnej w Wilnie odbyła się indywidualna Marii Łobody pt. *I am Radiant, I am Radiant, I am Radiant in my Defeat*.

• Do 31 stycznia w Centrum Tolerancji – Państwowe Muzeum Gaona Wielkiego w Wilnie trwała wystawa prac Andrzeja Strumiłły *Psalm I-XVIII*.

• 2-3 lutego na Targach „Studijos 2017” IP wraz z – min. Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Fundacją Rozwoju Systemu Edukacji przygotował stoisko z osiągnięciami 12 polskich uczelni, wystawę *Nauka to wolność* w ramach obchodów 25. rocznicy pierwszych demokratycznych wyborów parlamentarnych w Polsce. Stoisko miała również filia UwB w Wilnie.

• 10 lutego w IP odbył się wykład Mai Lukanc ze Słowenii pt. *Anna Cylejska / Druga małżonka Jagielły*.

• 2-5 lutego w „Kultūros fabrikas” w Kłajpedzie odbył się BLON (Beautiful Land of Nevermind), festiwal filmów animowanych i gier komputerowych. Z Polski przybyli Robert Jaszczurowski – producent i dyr. studia „Grupa Smacz-

nego” oraz Adrian Perdjon – aktor, występujący w grach komputerowych.

• 9 lutego – 19 marca 2017 w Galerii Sztuki im. M. Žilinskasa w Kownie czynna była wystawa fotografii Krzysztofa Gierałtowskiego *Portret bez twarzy*.

• 23-26 lutego w Centrum Wystawowym Litexpo Polskę na Wileńskich Targach Książki reprezentowali: od wydawnictw – „Czarnego” – jego autor Wojciech Górecki, od „Biura Literackiego” – jego właściciel Artur Burszta, od oficyny „Hokus Pokus” – Józef Wilkoń, ilustrator, rzeźbiarz i scenograf oraz Patrycja Bluj-Stodulska – pochodząca z Wilna młoda ilustratorka i autorka książek dla dzieci, jak też Stasys Eidrigėvičius, autor ilustracji do litewskiego wydania poezji Tadeusza Różewicza *Woda w garnuszku* w przekł. Eugenijusa Ališanki.

• 1-15 marca w galerii „Sodų 4” przedstawiano projekt audio-wizualny Małgorzaty Żurawskiej *Oczy, które widzą wszystko*, na podstawie biografii przedwojennego jasnowidza Stefana Ossowieckiego, w ramach stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP oraz rezydencji artystycznej „Nida Art Colony” na Mierzei Kurońskiej. Koleżanka artystki Aušra Kaziliūnaitė odczytała swoje teksty poetyckie.

• 3 marca w Litewskiej Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydas odbyło się spotkanie pt. *Spojrzenie na życie teatru lalkowego* z Martą Guśnowską – dramaturgiem teatru lalkowego. Teatr Animacji z Poznania zaprosił dzieci do Teatru Balkonowego Litewskiej Akademii Muzyki i Teatru na spektakl *A niech to gęś kopnie!* w jej reżyserii, ze scenografią Julii Skuratowej z Litwy, który pokazano także w Solecznikach.

• 18 marca młodzi projektanci Klaudia Markiewicz i Jarosław Ewert z Łodzi reprezentowali Polskę na Festiwalu „Mados infekcija” w Wilnie.

• 23 marca – 6 kwietnia na festiwalu „Kino pavasaris” (Wiosna filmowa) w Wilnie, Kownie, Poniewieżu, Kłajpedzie i Szawlach pokazano *Wołyń* Wojciecha Smarzowskiego. O kontekście tragicznych wydarzeń mówili dyr. Instytutu Nauk Politycznych PAN – prof. Grzegorz Motyka, a także prof. Alvydas Nikžentaitis, dyr. IPN Ukrainy dr Wołodimir Wiatrowycz (ocena negatywna) i dziennikarz Rimvydas Valatka. Pokazano też filmy: *Ostatnia rodzina* Jana P. Matyszyńskiego (uczestniczył z aktorem Piotrem Ogrodnikiem), *Królewicz olch* Kuby Czekaja, *Nawet nie wiesz, jak bardzo cię kocham* Pawła Łozińskiego, *Wszystkie nieprzespane noce* Michała Marcza i in., przypomniano *Iluminację* Krzysztofa Zanussiego, który był jednym z jurorów i gości honorowych, nie zabrakło filmów krótkometrażowych. W kinach pokazano klip zespołu Polaków wileńskich „Kite Art” pt. *Empty Space*, który znalazł się wśród 15 najlepszych litewskich wideoklipów roku 2016.

• 29 marca – 30 kwietnia trwała w Teatrze Dramatycznym im. J. Miltinisa w Poniewieżu wystawa współczesnego polskiego plakatu teatralnego

ze zbiorów Międzynarodowego Biennale Plakatu Teatralnego w Rzeszowie.

- IP wspólnie z Litewskim Centrum Nieformalnej Edukacji Uczniów ogłosił polsko-litewski projekt edukacyjny *Litwa i Polska – na wspólnej drodze. Miejsca i ludzie, którzy nas łączą*.

- Od 30 marca do 28 kwietnia w Galerii Związku Artystów Malarzy w Wilnie trwała wystawa polskiego plakatu BHP (Bezpieczeństwo i Higiena Pracy) *Bezpieczeństwo najważniejsze*, zorganizowana przez „Orlen Lietuva” we współpracy z Galerią Plakatu Piotra Dąbrowskiego z Warszawy oraz IP.

W CENTRUM KULTURY LITEWSKIEJ W WARSZAWIE

12 stycznia przypomniano wydarzenia stycznia 1991 na Litwie, za-prezentowano film *Bałtycka droga do niepodległości* z trylogii Agnė Marcinkevičiūtė pt. *Ognisko nad Bałtykiem*.

24 stycznia i 9 marca dr Jūratė Čerškutė mówiła o twórczości pisarza Ričardasa Gavelisa, analizowała m.in. jego powieść *Poker Wileński*.



W DOMU KULTURY POLSKIEJ

- 4 lutego wystąpił Wiktor Szenderowicz – prezenter RTV, dziennikarz i publicysta, pisarz i dramaturg, satyryk, który promował swą książkę *Rodzynki z chleba*.

- 4 lutego w karnawałowym koncercie Na góralską nutę wystąpiły kapela folkowa z Pienin „Inacy” oraz zespół „Zgoda” z Rudomina, gdzie koncert został powtórzony.

- 12 lutego 2201,60 euro i 5 funtów na rzecz budowy hospicjum dla dzieci zebrano podczas akcji charytatywnej „Maleńka miłość”, zorganizowanej przez matkę i córkę – Wiesławę i Monikę Rynkiewicz, przy udziale młodzieży z Wileńszczyzny.

- 16 lutego bohaterami kolejnej „Rzeźni Literackiej” byli Barbara Elmanowska – poetka i feministka oraz Wojciech Koryciński (prowadzący) ze Świdnicy, w ramach projektu współfinansowanego z funduszy polonijnych MSZ RP przy współpracy z Ambasadą RP.

- 1 marca uczczono Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, z prelekcją dra Kazimierza Krajewskiego (IPN), pokazem filmu *Inka, zachowałam się jak trzeba* Arkadiusza Gołębiewskiego i koncertem gitarowym *Oskarżeni o wierność* Andrzeja Kołakowskiego.

- 11 marca Republikańskie Stowarzyszenie Literatów Polskich oraz Nowa Awangarda Wileńska, działająca przy nim w DKP, prezentowali antologię poezji *Świat idzie inną drogą*, wyd. przez Starostwo Powiatowe w Słupsku, w której znalazły się także wiersze ich członków.

- 12 marca wystąpił polski aktor Andrzej Grabowski z programem

kabaretowym *Żywoć człowieka zabawnego*, znany m.in. z serialu *Kiepscy*.

- 23 marca przedstawiono monogram Polskiego Studia Teatralnego *Tu mówi Szejwk* w wyk. Edwarda Kiejzika.

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

- 7 stycznia o tym, czy planowany Fundusz Wileńszczyzny ma służyć lituanizowaniu Polaków, czy badania nt. poglądów polskiej mniejszości zostaną wykorzystane do tworzenia kolejnych podziałów w społeczeństwie i czy sytuacja gospodarcza może mieć wpływ na sympatie wobec Władimira Putina rozmawiali w Radiu Znad Wilii Witold Janczys, dziennikarz „Deutsche Welle”, Maciej Mieczkowski, korespondent ZW w Kijowie oraz Władysław Wojnicz, przedstawiciel Polaków w Radzie Wspólnot Narodowych. Gośćmi programu Małgorzaty Kozicz byli także poseł Laurynas Kasčiūnas i Daniel Boćkowski, kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Międzynarodowego Uniwersytetu w Białymstoku.

- 13 stycznia Maciej Mieczkowski w Radiu Znad Wilii wspominał wydarzenia sprzed ćwierćwiecza, gdy jako dziecko towarzyszył ojcu podczas wydarzeń styczniowych 1991.

- 16 stycznia w programie TV „Halo Polonia” uczestniczył Romuald Mieczkowski, wziął udział także b. dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie Mariusz Gasztoł, przebywający obecnie na placówce dyplomatycznej w Londynie.

- 16 lutego z okazji Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy red. naczelny ZW gościem audycji *Cztery pory roku* Programu I Polskiego Radia, którą prowadził Roman Czejarek.

- 3 marca red. R. Mieczkowski uczestniczył w „innych Kaziukach” w Gdańsku, zaś w dn. 4-5 promował kwartalnik i podpisywał swoje książki podczas „Kaziuków-Wilniuków” w Olsztynie, Szczytnie oraz w Lidzbarku Warmińskim.

- 25 marca w PGA „Znad Wilii” odbyła się aukcja dobroczynna prac na rzecz Konstantego Gryniewicza, zmagającego się z ciężką chorobą. Swoje prace na ten cel przeznaczili artyści współpracujący z galerią, wystąpił skrzypek Zbigniew Lewicki, aukcję prowadził prezenter Radia Znad Wilii Kamil Zalewski. Zebrano 2750 euro.

ZW

*Niektóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być też szerzej odnotowana w innych działach.

LISTEM I MAILEM

BRAK DYSKUSJI O MŁODYCH LIDERACH

No, bo bardzo potrzeba – nie można nie przyznać racji artykułowi wstępnemu (ZW 68/2016), obecności młodych liderów w polskim życiu na Litwie. Nie tylko politycznym. Tylko skąd ich wziąć, skoro ambitniejsi, obserwując perypetie paru młodych, zdolnych Polaków, uciekają do swoich nisz, w tym zagranicznych – i to moja pierwsza uwaga.

Tych uwag jest oczywiście dużo. Myślę, że potrzebna jest szeroka dyskusja na ten temat, tylko nie każdy „stary” działacz na to się zgodzi. Może to być przyjęte jako działalność „rozbijacka” jedynie słusznego życia Polaków – często właśnie w ten sposób traktuje się opinie innych.

I jeszcze stwierdzenie: przyczyną tego jest brak „sztafety pokoleń”. Może dlatego, że przywódcy, jakim udało się zaistnieć na początku lat 90., bali się takiej sztafety i nie bardzo chcieli młodych, nauczyli się więc kurczowo trzymać swych stanowisk, nawet jeśli brakuje im fachowości, czy nawet biegłej znajomości języka polskiego. Wszystko to da się przykryć patriotyzmem, a zarówno „starych”, jak i część „młodych” przytłacza nie tak wcale rzadko mentalność wschodnich sąsiadów.

Z charyzmą jednak nie trzeba przesadzać. Zdarza się ona bardzo rzadko, ale w żadnym wypadku nie zastąpi jej aktywna postawa, za którą skrywa się niewiedza.

Średniomłody 2, Wilno

POLSKA MUZYKA W ZSRR

Spodobał mi się artykuł o estradzie polskiej w ZSRR (ZW, 63/2015). Tak samo nabywałem w owe czasy płyty polskie w Kijowie, zapamiętałem sobie m.in. piosenkę Sławy Przybylskiej *Siedem strun*.

A co Pan Redaktor myśli o polskich albumach Bregovića? Podobają mi się one nawet więcej od serbsko-chorwackich...

Michał Seliwaczow, Kijów

ŚWIAT CHYBA WIELKIM NIE JEST

Dziękuję za przesyłane przez lata informacje o „Znad Wilii” oraz o różnych wydarzeniach kulturalnych związanych z Wilnem.

Mój rodzony brat – Roman, który mieszka w Paryżu, też serdecznie Redaktora pozdrawia. Miał on okazję nie raz spotkać się z Panem. Z kolei

mój syn Błażej zna Pańskiego syna Macieja... Spotkali się nasi młodzieńcy raz czy drugi (przed laty) na Forum Prasy Polonijnej. Świat chyba jednak wielkim nie jest. Przynajmniej świat relacji międzyludzkich.

*Prof. Eugeniusz Sakowicz, UKSW w Warszawie,
członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN*

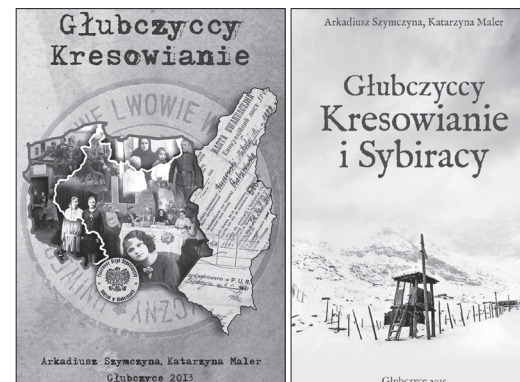
POSZUKUJĄ KONTAKTU W SPRAWIE KRESÓW

Od lat zajmuję się problematyką kresową, starając się promować polską kulturę i utracone dziedzictwo narodowe. Wraz z moją koleżanką, dr Katarzyną Maler, piszemy na temat losów kresowian, którzy po wojnie osiedlili się na terenie powiatu głubczyckiego woj. opolskiego. Nasza miejscowość bardzo dba o kresowian, organizując spotkania, prelekcje, sympozja i uroczystości okolicznościowe (polecam strony www, związane z Głubczycami). Jedną z form promocji, zwłaszcza wśród młodzieży, są publikacje, dotyczące losów rodzin żyjących na d. Kresach, a obecnie osiedlonych na terenie naszego powiatu. Jesteśmy w trakcie opracowywania trzeciej części (z dwóch pierwszych przesyłam okładki), która obejmować ma m.in. północno-wschodnie tereny II RP.

Nasza prośba jest następująca: czy Pan Redaktor mógłby pomóc nam w pozyskaniu kontaktów Polaków, mieszkających np. na Wileńszczyźnie, którzy chcieliby podzielić się swoimi wspomnieniami, dokumentami, zdjęciami, a przede wszystkim wymieniać korespondencję e-mail. Nie ukrywam, że zależy nam najbardziej na kontaktach elektronicznych, gdyż są najpopularniejsze i najbardziej dostępne (sam jestem osobą niepełnosprawną).

Chcielibyśmy się zrewanżować, przesyłając kilka egzemplarzy ostatniej książki dla bibliotek polskich na Wileńszczyźnie. Publikacja zawiera ponad 700 stron i 800 zdjęć nigdy nie publikowanych.

*Dr Arkadiusz Szymczyna, Głubczyce,
e-mail: arkadiuszszywczyzna@poczta.onet.pl*



PO SPOTKANIU W PARYŻU

Dzięki Panu Redaktorowi i Towarzystwu „Kresy we Francji” odkryłam Wilno jako nie kresowianka. Wspaniałe było to spotkanie (11.12.2016). Pańskie wystąpienie, a szczególnie poezja – mnie zachwyciły. Po spotkaniu gratulowałam Pani Prezes Towarzystwa (był Pan zajęty dedykowaniem książki), ale elektroniczną drogą pragnę przesłać te kilka słów z jak najlepszymi życzeniami dla Pana i całej rodziny.

Teresa Morel Flont, Paryż

W OCZEKIWANIU NA KOLEJNY „MAJ NAD WILIĄ”

Nie jestem wilnianką, ale dzięki przyjaźni z Aldoną Gawecką przed paru laty miałam zaszczyt brać udział w festiwalu i już w drodze powrotnej wiedziałam, że wrócę do Wilna. Niestety dwie edycje „Maja nad Wilią” z powodu poważnej kontuzji kolana musiałam opuścić. Zaspakałam swoją ciekawość, zaglądając do internetu z programem przedsięwzięcia, poświęconego Witkiewiczom w tle z Ogińskim, hasło *Śladami Potopu na Litwie* sugerowało intensywny program – zwłaszcza wyjazdowy. Towarzyszyłam więc uczestnikom, wertując – już nie pamiętam który raz – dzieło naszego pierwszego w dziedzinie literatury noblisty. Wreszcie doczekałam się 2017 roku, który został ogłoszony Rokiem Melchiora Wańkowicza w ubiegłorocznym nr 2 „Znad Wilii”. Tym razem nic mnie nie powstrzyma przed wyjazdem do Wilna.

Los tak zrządził, że było mi dane znać osobiście Mistrza. Jako pracowniczka służby zdrowia, wizytowałam go w jego domu, przy ul. Puławskiej w Warszawie. Nasze służbowe spotkania w niedługim czasie przeistoczyły się nieoczekiwanie w miłe towarzyskie. Pieczołowicie przechowuję autografy, a w pamięci zachowuję jego talenty towarzyskie.

Rekompensatą w pewnym sensie mojej nieobecności w Wilnie była jesienna kontynuacja „Maj nad Wisłą”, który już jako IV Festiwal Filmów Emigracyjnych „EMiGRA” miał wspaniałe otwarcie przy licznej publiczności w kinie „Kultura” w Warszawie. Dyrektor festiwalu Agata Lewandowska spełnia się jako organizatorka z pasją, a i wybór był repertuaru imponujący. Pokazane na otwarciu dwa filmy *Piano* i *Ojcu* szczególnie zostały w mojej pamięci. A do maja pozostają – jak kiedyś napisałam – z tą *małą, ale bogatą w treści książeczką* (ZW), która ma stałe miejsce w mojej torebce i jest ratunkiem na tzw. korki komunikacji miejskiej.

Teresa Barbara Banasik, Warszawa

Z OKAZJI ŚWIĘTA REPUBLIKI ŻARZECZA

Z okazji zbliżającego się 20-lecia Republiki Užupio proszę przyjąć serdeczne wyrazy uznania i gratulacje. Pozwalam sobie również złożyć podziękowania wszystkim Jej Przyjaciółom i Mieszkańcom, którzy przyczynili się do powołania owego bytu, stanowiącego ewenement na mapie Europy. Niezaprzeczalne, ponadczasowe i ponadnarodowe wartości będące fundamentem Konstytucji Republiki Užupio to gwarancja wolności i poszanowania Praw Człowieka.

Bogdan Zabiegaj, Konsul Honorowy Republiki Żarzeczka, Kraków



NOTY O AUTORACH

Antonina Adamowicz jest uczennicą I klasy gimnazjum w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 13 im. Obrońców Westerplatte w Gdańsku, słynnej Topolówce.

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1984). Pracuje jako notariusz w Sokółce. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. 9 października 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Helena Głogowska – ur. 8 kwietnia 1959 w Jaryłowie na Białostocczyźnie. Studia na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Dr hab. nauk społecznych. Od 1984 – praca na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, od 1998 – w Katedrze Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, w 2004-2007 była dziekanem Wyższej Szkoły Komunikacji Społecznej w Gdyni, od 2014 – na Wydziale Socjologii i Pedagogiki Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie. W polu jej zainteresowań są problemy etniczne oraz stosunki polsko-białoruskie. Autorka książek *Białoruś 1914-1929. Kultura pod presją polityki*; *Białorusini na Wybrzeżu Gdańskim*; *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku. Od Imperium Rosyjskiego do Unii Europejskiej*. Redaktor ponad 30 prac zbiorowych, m.in. „Zeszytów Gdyńskich”, autorka artykułów, wchodzi w skład zespołu redakcyjnego miesięcznika polsko-białoruskiego „Czasopis”.

Mieczysław Jackiewicz (M.J.) – ur. 26 marca 1931 w Bokszyżkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie na Zarzeczu. W Kiemieliżkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Wilnie i Pradze; w 1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX*; *Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940*; *Literatura litewska w Polsce XIX i XX wieku*; *Dzieje literatury litewskiej (do 1918)*; *Leksykon kultury litewskiej*; *Polacy na Litwie 1918-2002*; *Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów)*, *Encyklopedii Ziemi Wileńskiej*, *Krętymi ścieżkami...*; przewodników po Wilnie. Mieszka w Olsztynie.

Zbigniew Jędrzychowski – ur. 1954. Doktor nauk humanistycznych, polonista, historyk teatru, pracownik Instytutu im. Jerzego Grotowskiego, wcześniej związany z Operą Wrocławską, redakcją „Notatnika Teatralnego” i Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Studia na Uniwersytecie Wrocławskim i w Mińsku – w Instytucie

Teatralno-Artystycznym, pod kierunkiem prof. Anatola Sobolewskiego. Autor monografii *Teatra grodzieńskie 1784-1864*. Opublikował materiały o teatrze polskim na Kresach, w tym o przedstawieniu IV cz. *Dziadów* w Kamieńcu Podolskim w 1832.

Marcin Łapczyński – ur. 4 stycznia 1984 w Warszawie. Absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie bezpieczeństwa i studiów strategicznych oraz Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego (CEU) w Budapeszcie. Stypendysta Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 2005-2006 odbył stypendium Socrates-Erasmus w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego. Ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego. Autor analiz i artykułów nt. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Od 2009 zatrudniony w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ostatnio na stanowisku Zastępcy Dyrektora Departamentu Współpracy z Zagranicą. Podczas Prezydencji Polski w Radzie UE w 2011 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu ds. Kultury. Przewodniczący polskiej delegacji na forum 4. Platformy Partnerstwa Wschodniego ds. kontaktów międzyludzkich. Nadzorował współpracę bilateralną resortu, w tym współpracę z Litwą. Odpowiedzialny za promocję polskiej kultury za granicą. Od października 2015 pracownik MSZ. Od listopada 2015 – radca Ambasady RP i dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie.

Maciej Mieczkowski – ur. w Wilnie 7 listopada 1980. Absolwent Wydziału Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego, w 2004 – prezes Oddziału Łódzkiego Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków (SMOK). W 2008 – słuchacz Szkoły Ludowej Nørgaards Højskole w Danii w zakresie wiedzy o UE. W 2002 – stypendysta Fundacji International Committee on Journalism w redakcji „Nowego Dziennika” (Nowy Jork). Odbył podróże po wielu krajach, m.in. Australii. Autor książki *Być Polakiem na Litwie*. Laureat Nagrody im. Witolda Hulewicza (dwukrotnie). Od czerwca 2014 przebywa w Kijowie.

Romuald Mieczkowski – e-mail: znadwilii@wp.pl

Zofia Mitan – ur. 5 grudnia 1989. Absolwentka Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, ukończyła filologię polską oraz bałtycką. W czasie studiów uczestniczyła w wakacyjnych kursach języka litewskiego w Wilnie i Kłajpedzie, przez semestr przebywała na stypendium na Uniwersytecie Wileńskim. Obecnie doktorantka w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego, Wschodnioazjatyckiego Porównawczego i Bałtystyki UW. Zainteresowana litewską literaturą współczesną i kulturą.

Natalia Miziańska – ur. w 1976 w Połocku, w obwodzie witebskim na Białorusi. Ukończyła w 1995 roku szkołę muzyczną (музыкальный колледж) w klasie instrumentów ludowych. Obecnie jest studentką ostatniego roku Państwowego Uniwersytetu w Połocku, a jednocześnie pracuje w szkole muzycznej.

Tomasz Otocky – ur. 19 sierpnia 1983 w Warszawie. Studiował stosunki międzynarodowe i wschodoznawstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Dziennikarz zajmujący się tematyką litewską i bałtycką, w 2010 współzałożyciel Programu Bałtyckiego Radia Wnet, red. strony facebookowej „Znad Daugawy”, wcześniej

pisał o krajach bałtyckich dla „Polityki Wschodniej”, „Nowej Europy Wschodniej”, portalu Delfi, Wiadomości znad Wilii, „New Eastern Europe”, Eastbook.eu, Baltica-Silesia. Stale współpracuje z polską prasą na Wschodzie, pisze dla „Przeglądu Bałtyckiego”, którego jest wicedyrektorem naczelnym. Członek zarządu Fundacji Bałtyckiej. Członek-założyciel Towarzystwa Polsko-Estońskiego.

Tomasz Snarski – ur. 28 września 1985 w Gdańsku. Adwokat, nauczyciel akademicki, poeta. Pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Prawa i Administracji UG, w 2010-2012 red. naczelnego jego „Gazety”. Doktor prawa. W 2012 wydał tomik poezji *Przezpatrzenia*, a w 2016 *Werblista* (nagroda w Konkursie *Polacy Wielu Kultur* „Znad Wilii”). Obszary jego zainteresowań to prawo karne, prawa człowieka, teoria i filozofia prawa, a także prawne aspekty wielokulturowości – w tym prawna ochrona mniejszości narodowych i etnicznych. W marcu 2011 wniósł do Komisji PE petycję dot. praw językowych Polaków na Litwie. Stypendysta Min. Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP, laureat stypendiów i nagród naukowych – Konkursu *Czerwonej Róży* dla Najlepszego Studenta Trójmiasta, Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. S. Mikke dla aplikantów adwokackich, konkursów historycznych i humanistycznych.

Irina Treń – ur. w osiedlu Sosnowka w obwodzie riazzańskim, studiowała historię i filologię angielską w Instytucie Pedagogicznym w Riazaniu. Anglicystka, tłumaczka, krajoznawca. Od 1987 mieszka w Czerniachowsku w obwodzie kaliningradzkim. Pracowała jako nauczycielka, od 2004 jest inicjatorką corocznych rejonowych festiwali piosenki „Śpiewajmy” (Dawajcie piet’) w językach obcych. Autorka broszury *Z historii obwodu kaliningradzkiego: Insterburg-Czerniachowsk* (w jęz. angielskim). Członkini Towarzystwa Historyczno-Krajoznawczego „Siódma Ziemia”. Jej artykuły były drukowane w szkockim czasopiśmie genealogicznym, w „Almanachu Bałtyckim”, „Panoramie Euroregion Niemen”, autorka pieśni i romansów do wierszy K. Balmonta, P. Żukowa, W. Szefnera, N. Agniwcewa i innych.

Władysław Zajewski – ur. 26 lipca 1930 w Wilnie. Ukończył Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego i tamże doktoryzował się w 1961. Habilitacja – na Uniwersytecie Toruńskim w 1967, tytuł prof. zwyczajnego w 1991 w Instytucie Historii PAN, gdzie pracował w 1963-2000, od 2006 w Ateneum – w Szkole Wyższej w Gdańsku. Członek Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Autor m.in. publikacji: *Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne – Militaria – Europa wobec powstania; Trzy Powstania Narodowe* pod red. i z udziałem Zajewskiego, Stefana Kieniewicza i Andrzeja Zahorskiego; *W kręgu Napoleona i rewolucji europejskich; Europa i świat w epoce Restauracji, Romantyzmu i Rewolucji 1815-1849*, z udziałem i pod red. Zajewskiego; *Józef Wybicki: konfederat – organizator Legionów – mąż stanu w dobie Napoleona; Powstanie Listopadowe (Polityka – Wojna – Dyplomacja); Wolne Miasto Gdańsk pod znakiem Napoleona; Polska – Belgia – Europa; Czy historycy piszą prawdę. Współautor Historii Dyplomacji Polskiej X-XX w.* pod red. Grzegorza Labudy i Waldemara Michowicza. W 1957-1962 drukował w „Tygodniku Powszechnym” i „Znaku”. Od 2007 wydał tomy poezji *Most Przechodni – Wilno – Nowy Świat; Z Horacym opuściłem miasto moje; Morze ciemne jak wino i Ulica Śniegowa*. Stypendia PAN we Francji i w Belgii.

Teodozia Zariwna (Burma) – poetka, powieściopisarka, dziennikarka, teatrolog. Ukończyła Państwowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie i Kijowski Instytut Sztuk Teatralnych im. I.K. Karpenki-Karego. Red. naczelnia czasopisma „Kyjiw”. Autorka pięciu zbiorów poezji, pięciu powieści i kilku sztuk teatralnych, filmów dokumentalnych, prezenterka programów literackich i kulturoznawczych w Telewizji Ukraińskiej. Laureatka nagród literackich. Jej powieść *Polowanie na niebieskie ptaki* znalazła się wśród 10 najlepszych w rankingu „Książka Roku 2014” i przyniosła nagrodę „Jarosław Wął 2015”. Jej utwory zostały przetłumaczone na języki: angielski, niemiecki, portugalski, polski, macedoński, rosyjski, rumuński i czeski.



©Romuald Mieczkowski

I co się wykluje z tego jaja ul. Zawalnej (Pylimo)?

GDZIE JEST DOSTĘPNE „ZNAD WILII”

Wszystkie numery:

- Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydas – Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka). Gedimino pr. 51, Wilno
- Biblioteka Publiczna Okręgu Kowieńskiego – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų 2
- Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno
 - Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus universiteto centrinė biblioteka. Universiteto g. 3, Wilno
 - Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno
 - Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa
 - Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66
 - Biblioteka Raczyńskich, Oddział Czasopism, Plac Wolności 19, Poznań
 - Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław
 - Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław
 - Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Gagarina 13
 - Biblioteka Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego, ul. Warszawska 46, Białystok
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5

Część numerów posiadają:

- Biblioteki polskich gimnazjów w Wilnie i na Wileńszczyźnie
 - Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków
 - Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok 1
- Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Kilińskiego 16
 - Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultury i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny
 - Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30
 - Biblioteka Uniwersytecka ul. Ratajczaka 38/40, Poznań
 - Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2, Opole
- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13
 - Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy: Czytelnia Naukowa IV, ul. Wiktorska 10 oraz Czytelnia Naukowa XXI, ul. Bukietowa 4a.
 - Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach
 - Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica
 - Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice
 - Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Wiktora Gomulickiego w Ostrołęce, ul. Głowackiego 42
 - Wojewódzka i Miejska biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13
 - Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Liszewskiego w Biskupcu, ul. Niepodległości 3
 - Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów
 - Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosza 8, Nowy Tomyśl
 - Biblioteka Instytutu Polskiego w Wilnie – Lenkijos Instituto biblioteka Vilniuje, Didžioji 23
 - Muzeum Lwowa i Kresów, Kukłówka Radziejowicka, ul. Biniszewicze 4

W innych krajach:

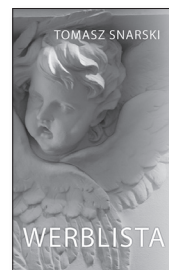
- Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton
 - Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia)
- Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library
- Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn
 - Biblioteka Publiczna w Berlinie, Dział Prasy i Kultury – Staatsbibliothek zu Berlin, Preußischer Kulturbesitz, Berlin
- Bawarska Biblioteka Publiczna – Bayerische Staatsbibliothek, München
 - Biblioteka Uniwersytecka – Universitätsbibliothek, Greifswald
 - Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg
 - Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Powyższe informacje są dopracowywane. Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.

BIBLIOTEKA ZNAD WILII

Tomasz Snarski, Werblista, Biblioteka Znad Wilii 5 (dalej: BZW), Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

To drugi tomik młodego poety, wydany jako nagroda w konkursie kwartalnika ZW „Polacy Wielu Kultur”. Zawiera 28 wierszy, w których – jako też prawnik z zawodu – poeta w niejednoznacznej i wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Jego wiersze to zamknięte historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, ład i piękno naszego świata. Tomik zadedykował *Babci Basi, której zawdzięcza Wilno*.



Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, (BZW 4), Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s. 160

5 rozdziałów: *Canaletto maluje Wilno*, *Pytanie o korzenie*, *Pokochoać Warszawę*, *Białe i czarne* oraz *Dwa miody*, ze 134 wierszami z ostatnich 2-3 lat. I choć dotyczą one „różnych smaków”, to na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości w warunkach pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i gdziekolwiek bądź poza Polską. Obok liryki znajdziemy strofy pełne humoru, a czasem i autoironii. Poeta jest autorem 28 fotografii wileńskich, zamieszczonych na oddzielnych wkładkach.

Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Zebrał, opracował i zdjęcia wykonał – Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-05-7, s. 160

Wiersze 50 autorów – Polaków (z Wilna, Polski, na emigracji), m.in. Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina tworzą unikalny współczesny „portret Miasta”, są hymnem jego codzienności i święta. Wśród autorów są m.in. Tomas Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybalko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski i Sławomir Worotyński. Szczęśliwe to miasto, o którym pisze się wiersze i śpiewa pieśni. Wilno nadal oczarowuje, zachwyca, czasami – boli. Obdarza swym natchnieniem kolejne już pokolenia twórców, inspiruje przybyłych do niego artystów i poetów.

Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s. 88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotografie, którymi szkuje Miasto, potraktowane nie dosłownie, tylko jako otoczka dla zawartych przeżyć.

Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s. 120

Literatura, dotycząca Wilna i Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenianiu w PRLu, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości jednak opisywała wojenną gehennę i łagry. A co działo się na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych świadków. To próba przypomnienia o nas, o naszej przeszłości, dniu dzisiejszym, snach i marzeniach.

Książki do nabycia w Wilnie:
w Domu Kultury Polskiej, Naugarduko 76; w księgarni „Elephas”, Olandų 11,
w redakcji „Znad Wilii” (pocztą).

Zamówienia pocztą: znadwilii@wp.pl, tel. 48 508764030, 370 62304830

Adres rejestracji redakcji i wydawcy:
Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius

Adres do korespondencji na Litwie:
Laisvės pr. 44-63, LT-04342 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:

Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. na Litwie +370 62304830, w Polsce +48 508764030

E-mail: znadwilii@wp.pl; www.znadwiliwilno.lt
www.facebook.com/znadwili; www.facebook.com/majnadwiliawisla

Druk: Drukarnia „Efekt” Jan Piotrowski, Tadeusz Markiewicz
Spółka jawna, 03-802 Warszawa, ul. Lubelska 30/32
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g. *Nakład:* 800 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki
naszej współczesnej obecności,
z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 16 EUR, w Polsce – 96 zł,
w krajach Europy – 36 EUR
lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 44 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571
Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”
KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA
Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK
S.W.I.F.T. HABALT22
Beneficiary's address: Išganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając
w kwartalniku ogłoszenia, wspieracie Państwo
niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na Polonią i Polakami za Granicą.